



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdały już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>





**STANFORD
UNIVERSITY
LIBRARIES**



435/348

75-

Dzieje skarbcza koronnego

FELIKS KOPERA

DZIEJE SKARBICA
KORONNEGO

CZYLI

INSIGNIÓW I KLEJNOTÓW KORONNYCH POLSKI

Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie

1904

BH

CB4480
K6

Drukarnia „Czasu“ w Krakowie
pod zarządem A. Świerzyńskiego.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Znaczenie skarbcu w wiekach średnich. — Najdawniejsze wiadomości o skarbcu. — Korona i włócznia Chrobrego. — Nowe insygnia XIV w.

W głębokich średnich wiekach, podobnie jak w epoce przedhistorycznej, kiedy siła nie leżała jeszcze w organizacyi, skarby miały bez porównania większe znaczenie, aniżeli później, choć nigdy oczywiście nie przestały być pierwszorzędną potęgą. Zanim władca poczynił starania o koronę niewątpliwie musiał posiadać ogromne skarby, które mu dawały moc i powagę. Bogactwo i siłę wieńczył dopiero królewski dyadem. W ten sposób korona stawała się naczelnym i nieocenionym klejnotem monarchy i jego domu a z czasem naród przywykł patrzeć na nią jako na widomy znak swego bytu.

Kiedy taka chwila nadeszła dla książąt Polski? Skarby ich były w X i XI wieku zapewne wielkie. Bliski tych czasów Kosmas powiada, pisząc o najeździe Czechów na Polskę roku 1039: „Brzetysław wkroczywszy do Krakowa, zniszczył go do szczętu, zabrał łup a nadewszystko wywiózł odwieczne skarby przez dawnych książąt w skarbcu nagromadzone i ukryte — złota i srebra moc niezmierną¹⁾. Te zbiory bogactw,

¹⁾ *Fontes rerum bohemicarum*, tom II, str. 70.

które już w czasach Kosmasa uchodziły za odwieczne przygotowały Bolesławowi Chrobremu potęgę w zamierzchłych dziejach naszej przeszłości. Nic dziwnego, że zarówno nieprzychylny nam Thietmar, jak Gall z nadzwyczajnym uwielbieniem piszą o bogactwach Bolesława ¹⁾. Fantastyczne powieści ludowe, gdzie skarby, *absconditi thesauri*, jak je zowią także daleko więcej wykształceni od ludu kronikarze, tak wielką grają rolę, przekazały nam żywo do dziś dnia znaczenie i urok średniowiecznego skarbcza, który działał na kronikarzy i lud, swoich i obcych, tem samem utrwalając władzę i sławę księcia. W wyobraźni ludu otoczone nadprzyrodzoną mocą, przez smoki, węże, złe duchy strzeżone i błędnym płomieniem do siebie na zgubę wiodące symbolizowały siłę, potęgę i władzę.

W czymżby rękę skarby mogły się gromadzić, jeśli nie w rękę monarchy? Ziemia nasza nie wydała ani złota, ani srebra, nie kryje drogich kamieni, skąd się wzięły zatem te tak sławione bogactwa? Pochodzić musiały w części z łupów wojennych, z darów od książąt sprzymierzonych lub zhołdowanych, w części wreszcie z handlu. Łupy wojenne dostawały się w posiadanie władcy, zarówno jak dary sąsiednich książąt, największe zbiory, które można było za złoto i srebro, kamienie i inne kosztowności wymienić, miał także książę, to też skarby w jego gromadziły się mocy. One były główną podporą jego władzy, ukrytą sprężyną jego powodzenia, one były jego chlubą, gdy przyszło gościć cudzoziemca lub popisywać się bogactwem i hojnością przed własnym ludem a pozyskane miano Szczodrego niezawodnie wzbijało go w dumę. Tak Bolesław Śmiały

¹⁾ *Monumenta Poloniae historica*, tom I. Gall str. 401 i 402. Thietmar str. 259. F. Pertz. *Monumenta Germaniae* tom III. *Rocznik kwedlinburski* str. 77.

przeoglądał skarby wobec dworzan i służby¹⁾. Ziemia, lud i skarb, to duma władcy, lecz najgłówniejszą rolę odgrywały skarby, bo częstokroć z nimi można było pozyskać jedno i drugie, bez skarbu zaś ją utracić nie trudno: lud szedł za tym, kto go ołsniał.

O skarby książęta starali się wszelkimi siłami. Po śmierci Władysława Hermana Bolesław i Zbigniew przy trupie ojca waśnili się o skarbiec²⁾. Mieszko Stary chciwie go napełniał znając jego wartość. Ilekroć średniowieczny kronikarz wychwala potęgę władcy, nie zapomina wielbić jego skarbów: im panujący był możniejszy, tem pamięć o jego bogactwach dłużej się zachowywała. Opowiadanie Galla o przepychu Bolesława Chrobrego jest jakby dziś pochwyconą z ust ludu baśnią: „złota było wiele a srebro za nic się miało!“ Wielka ilość srebrnych wykopalisk z tej epoki stwierdza jednak prawdziwość słów kronikarza. Zaimponować blaskiem, ilością, rozmiarami powinny skarby, aby robić wrażenie w pierwszym brzasku naszej cywilizacji. Przedewszystkiem *aurum et argentum infinitum nimis!*³⁾. Złota i srebra bez granic! Każdy ziemianin nosił ciężkie łańcuchy a kobiety tak były obsypane złotymi dyademami, naszyjnikami, naramiennikami i drogimi kamieniami, że je podtrzymywać trzeba było, aby podolały ciężarowi tych kosztowności⁴⁾. Jakże książę w tego rodzaju skarby musiał być bogaty!

Złoto więc i srebro wyrobione w naczynia, jak pu-hary, dzbany, półmiski, miednice, rogi stołowe na napój, ozdoby oraz stroje, zwłaszcza różnobarwne płaszcze i drogie tkaniny składały się na skarb książęcy⁵⁾. Były to przedmioty bezwątpienia w większej części wykonane

¹⁾ *M. P. h.* tom I, str. 241. ²⁾ Gall *M. P. h.* tom I, str. 443.

³⁾ Kosmas l. c. ⁴⁾ Gall *M. P. h.* tom I, str. 408.

⁵⁾ Tamże str. 401 i 402.

przez miejscowych rzemieślników ręką niewprawną i zapewne niezbyt wykształconą, choć nie brakowało przytem przepysznych filigranowych jubilerskich robót ze wschodu, które wraz z kufickimi monetami obficie dobywa się dzisiaj z ziemi.

Taki skarbiec począł się tworzyć przed panowaniem Chrobrego pod wpływem kultury Wschodu i Zachodu, skąd do nas dostawało się złoto, srebro i inne rzeczy zbytku. Bolesław już miał w nim ogromne zasoby, które zadziwiały bez porównania więcej od nas podówczas wykształconych Niemców a później Czechów, gdy sto wozów je wiozło jako zdobycz Brzetysława do Pragi¹⁾, choć zapewne nie wszystkie jeszcze. Wprawdzie wliczały się do nich kościelne sprzęty o wielkiej wadze złota, ale czymże były darem, jeśli głównie nie księcia!

Gdy bogactwa Bolesława Chrobrego były olbrzymie, gdy państwo jego obejmowało niezmierne obszary, rozpoczął starania o koronę.

Za chwilę, w której Polska weszła w posiadanie korony sześciowiekowa z górą tradycya uważa rok 1000. Wtedy to właśnie cesarz Otto III odwiedzając grób świętego Wojciecha w Gnieźnie, włożył Bolesławowi dyadem na głowę i obdarzył włócznią. Korona była niezawodnie wykonana na wzór korony cesarskiej (podobnie jak włócznia była kopią cesarskiej włóczni św. Maurycego²⁾).

W epoce, w której żyli Otto i Bolesław a także długi czas przedtem i potem, uważano włócznię z koroną za królewskie insygnia³⁾. Otto III dając Bolesławowi włócznię i koronę dał mu insygnia królewskie.

¹⁾ Kosmas op. c. strona 76.

²⁾ Szerzej o tem zobacz F. Kopera. *Tak zwana korona Bolesława Chrobrego*. W Krakowie 1898 r. Odbitka z *Przeglądu polskiego*.

³⁾ Dowody w wyżej cytowanej pracy, str. 14—17.

Korona miała może kształt wieloboku, w jakiej przedstawiają na miniaturach współczesnych cesarzy i królów a także następcę Chrobrego, Mieszka.

Włócznia (jej wymiary: 0'50 m. długości, 0'07 m. szerokości) dochowała się dotąd podobnie jak jej wzór cesarska włócznia świętego Maurycego. Artystycznej wartości niema, tylko historyczną. Jako kopia wykonaną została bez gruntownego zrozumienia oryginału i z wszelkimi uproszczeniami.

Włócznia cesarska św. Maurycego była to dzida kończąca się ostrym a wązkim kolcem. Dla ochrony relikwii ujęto kolcec w obramienie żelazne, z którym związano go drutem w jedną całość, i w ten sposób powstała włócznia o szerokiem ostrzu. Tej genezy, robiąc kopię, nie rozumiano, to też jej nie uwydatniono i wykonano obie części z jednego kawałka związane z sobą organicznie, a mimo to niewolniczo naśladowano już zbyt liczne wiązania drutem. Ślad dawnej dzidy uwydatnił się tylko języczkowymi wycięciami, gdy sam szpic dzidy zespolił się z obramieniem.

Włócznię św. Maurycego do dzisiaj przechowują wraz z klejnotami koronnymi w cesarskim skarbcu w Wiedniu, lecz włócznia Bolesława Chrobrego straciła swój insygnialny charakter i dostała się do skarbcza katedralnego w Krakowie jako relikwia i dotąd się tam mieści. Ona jedynie z dawnych insygniów jest jeszcze w naszym ręku, może dlatego, że nie przedstawia ani materialnej ani artystycznej wartości, mimo to jednak, gdyby dziś potrzeba było tworzyć insygnia koronne, do niej trzebaby się zwrócić i przywrócić jej dawne znaczenie.

Jeszcze jeden dar miał otrzymać Bolesław Chrobry od Ottona III, tron szczerozłoty Karola W., za który Bolesław w zamian ofiarował cesarzowi ramię św. Wojciecha. Tak podaje jedno z późniejszych nie-

mieckich źródeł¹⁾. Otwarcie grobu Karola W. nastąpiło zaraz po powrocie Ottona z Gniezna. Zwłoki znaleziono w istocie na tronie królewskim w koronacyjnym stroju. Wszystko co tylko pociągało cheiwych relikwii i pamiątek ówczesnych ludzi, niewątpliwie zabrano: krzyż wiszący na szyi, ewangieliarz, część sukien, które nie zgniły jeszcze i niezawodnie tron. Otto III pod wrażeniem odwiedzin w Gnieźnie i wspianiałych darów, nie omieszkał odwzajemnić się Bolesławowi i kto wie, czy nie posłał mu relikwii z grobu Karola W. Może być że był nim tron złocisty... a może kopia, podobnie jak to było z włócznią św. Maurycego. W polskich źródłach o tronie tym nie czytamy nic. Dodać należy dla objaśnienia, że mógł to być tron składany, *feldestolium*, jaki ówcześni władcy ustawicznie będąc w podróży z sobą wozili. Tron taki podobny był do krzesła składanego. Pieczęcie i miniatury przedstawiają nam władców w koronacyjnym stroju siedzących na takich właśnie tronach.

Mimo uzyskania insygniów królewskich od cesarza, Bolesław rozpoczął starania o koronę z Rzymu od papieża. Jak każdy ważny i doniosły fakt potrzebował podówczas aprobaty papieskiej, by zyskać uznanie chrześcijaństwa, tak samo nie mógł się bez niej obyć tytuł po raz pierwszy pojawiający się w narodzie. Nawet cesarz brał koronę z rąk zastępcy Chrystusa, aby Chrystusowi zawdzięczać godność cesarską. Uroczysta koronacja nie mogła się obyć bez Kościoła, a zatem do papieża trzeba się było udać, jako najwyższej jego głowy. Gdy jednakże starania u papieskiego dworu zawiodły, więc Bolesław Chrobry nie czekając korony z Rzymu rozkazał się koronować swemu duchowieństwu. Słowa Pisma świętego: *Wszelka władza pochodzi*

¹⁾ Zobacz mój cytowany artykuł strona 18 i dalsze.

od Boga, zbyt wielkie miały znaczenie, aby je można było pominąć. Toż samo było z królem węgierskim, Stefanem, który także nie poprzestał na włóczyń ofiarowanej przez cesarza, ale rozpoczął usilne starania o koronę z Rzymu, z rąk papieża. Nadawanie koron i namaszczenie królów przez Stolicę Apostolską datuje od Pipina. Odtąd weszło ono w zwyczaj, zwłaszcza gdy papież namaścił Karola W. na cesarza. Od tej chwili następcy jego zwracali się osobiście do Rzymu, aby z rąk papieża otrzymać koronę cesarską i do tytułu króla dołączyć tytuł cesarza. Idąc za tym przykładem, królowie nowo ochrzczonych krajów pragnęli być namazani.

Roku 1025 kazał się Bolesław Chrobry koronować w kościele aczkolwiek bez papieskiego zezwolenia. Wtedy to Polska weszła w posiadanie insygniów, jako przedmiotu liturgicznego, który choć nieoficyalnie był jednak przez Kościół uświęconym symbolem władzy, i który papież zbyt zawisły od cesarza, aby oficjalnie dał zezwolenie, niewątpliwie tolerował. Bolesław Chrobry, założyciel Polski, zostawił jej także insygnia. A chociaż korona, którą kazał sobie włożyć na skroń przepadła, tradycja zawsze jego imię łączyła z insygniami koronnymi Polski.

Kiedy zniknęła ta pierwsza korona polska, dociec trudno. Czy stało się to zaraz po śmierci Bolesława Chrobrego wśród pogańskiej reakcyi a także podczas napadu Czechów, którego skutkiem było tak wielkie złupienie kraju, że aż sto wozów przywiozło do Pragi skarby polskie¹⁾, czy wśród burz i zamętów pozbawiających kraj zabytków z czasów Mieszka i Bolesława nie przepadły z takim trudem zdobyte insygnia, dzieląc los piastowskich zbiorów? Czy wraz z bogactwami ka-

¹⁾ Kosmas I. c. strona 76.

tedry gnieźnieńskiej nie ozdobiły pochodu wracających z łupem Czechów? Przypuszczenie to wydaje się nieprawdopodobne. Kronikarz najbliższy tych czasów, Kosmas nie omieszkałby wymienić w liczbie zabranych skarbów na pierwszym miejscu cenniejszą ponad inne zdobycze. Uważane za świętość i za relikwie, za klejnot najwyższy narodu, nie mogły przebyć zmian nieopstrzeżenie i nie ściągając uwagi annalistów. Mieszko II zaraz po śmierci ojca roku 1025 koronuje się w Gnieźnie wraz z żoną Ryksą. Obok korony króla pojawiła się korona królowej. To też gdy Mieszko z kraju wygnano, Ryksa w zмовie z wrogami zniemawidzonego męża udała się do Niemiec, gdzie w Saksonii cesarzowi Konradowi złożyła w darze dwie korony, jedną swoją a drugą męża. Jedną z tych dwu koron zostawił cesarz niewątpliwie w posiadaniu Ryksy. Wiadomo bowiem, że Ryksa do końca życia podpisywała się *regina Poloniae*, nawet Henryk III mimo niechęci do uznania tytułu królewskiego władców polskich mianuje ją królową¹⁾. W roku 1633 przy otwarciu grobu Ryksy w Kolonii znaleziono koronę o sześciu klamrach, która jednak później zaginęła. W każdym razie korona ta przepadła.

Korona dwu pierwszych królów polskich dostała się w ręce cesarza. Ponieważ w tym czasie pojawiła się korona niemiecka złota i stylowo z tej epoki pochodząca; niemiecki archeolog Bock, stawiając co do pochodzenia tej ostatniej dwie alternatywy, w jednej z nich wyraził przypuszczenie, że ta właśnie korona jest oddaną przez Ryksę cesarzowi Niemiec koroną polską²⁾.

¹⁾ Lewicki. *Mieszko II*. Rozprawy Akademii Umiejętności V, str. 173 oraz str. 138 uwaga 3.

²⁾ Bock. *Die Kleinodien des heil. römischen Reiches deutscher Nation nebst den Kroninsignien Böhmens, Ungarns und der Lombardei*. Wien 1864, strona 143.

Koroną zatem Chrobrego byłyby dawny święty klejnot rzymsko-niemieckiego państwa, obecnie w cesarskim skarbcu w Wiedniu przechowywana korona. A tak w posiadaniu cesarza Austrii znajdowałyby się dwie poniekąd z sobą związane korony, jedna węgierska a druga pierwotnie polska, korona Chrobrego. Przypuszczenie to tak mało jest ugruntowane, że sam Bock nawet nie przywiązuje do niego wielkiej wagi. Rzuca je tylko luźnie jako możliwą kombinację...

Kiedy roku 1039 огоłocono Polskę ze skarbów, insignia poza granicami najechanego kraju nie mogły uleść czeskiej grabieży, bo ich w kraju nie było.

Pisze wprawdzie jedno ze źródeł, ale dość późne a przeto mało godne wiary, z końca XIII lub pierwszych lat XIV wieku, że Kazimierz Mnich przez cesarza Henryka Pobożnego ukoronowany został¹⁾. Lecz czy to nie wymysł kronikarza? Wreszcie, czy cesarz oddał Kazimierzowi królewską koronę, koronę Chrobrego? Historykowi brak gruntu i nie budować nie może. O koronacji Kazimierza nie wiemy nic. Dopiero Bolesław Śmiały po wstąpieniu na tron i po powrocie z Rusi waży się koronować uroczyście na króla roku 1076 dnia 25. grudnia²⁾, prawdopodobnie tego samego dnia, co Bolesław Chrobry, to jest w dzień Bożego Narodzenia³⁾. Na widownię historyczną wchodzi znów insignia. Na następną jednak koronację trzeba czekać wieki.

Władysław Herman i Bolesław Krzywousty nie ważą się, czy nie chcą koronować, a cóż dopiero książęta dzielnicowi. Co się dzieje przez ten czas z insy-

¹⁾ *Monumenta Poloniae historica*, tom III, strona 621.

²⁾ *Monumenta Poloniae*, tom III, str. 66; tom II str. 295 przypisek Bielowskiego.

³⁾ *Monumenta Poloniae*, tom II, str. 486 oraz inne źródła, zobacz Kopera op. cit. strona 31.

gniami Bolesława Śmiałego? Zapisano nam w roku 1261, że insygnia te widzieć można w Krakowie, w katedralnym skarbcu ¹⁾. Stamtąd zabrano je w roku 1245 do Gniezna na koronację Przemysła, księcia kaliskiego i jego żony Małgorzaty Brandenburskiej. Przemysł bowiem jak powiada czeski kronikarz, „korzystając ze sposobności królewski dyadem włożył na swoją skroń; z tego powodu obrażony Wacław posłał do niego z zapytaniem, jakim prawem koronę Polski, która od dawnych czasów była w Krakowie, sobie śmiał przywłaszczyć?“ ²⁾.

Lecz skąd insygnia wzięły się w Krakowie i kiedy się tam dostały? Wspomniany kronikarz powiada wprawdzie, że, „od dawna“, *ab antiquo tempore*, dokładnej jednak wiadomości nie podaje. Inwentarz skarbcza i biblioteki kapitulnej krakowskiej z roku 1110 wymienia wśród przedmiotów w skarbcu katedry przechowywanych: *corona aurea, duae coronae argenteae pendentes* ³⁾. Zapiska ta zwraca naszą uwagę tem, że o dwu koronach powiedziano: *coronae argenteae pendentes* a złotą tylko jako *corona aurea* zapisano, co jest widocznym jej odróżnieniem od dwu innych i każe wnosić, że przymiot jej *aurea* stał się jej nazwą. Jeśli porównamy inwentarz z roku 1101 z inwentarzem z roku 1110, to widzimy jak się wzbogacił katedralny skarbiec. Wprawdzie przedmiotów mniejszej wagi, szat liturgicznych i drobnych przyborów nie wiele przybyło, ale zato pojawiły się zbyt liczne przedmioty, nader cenne, i to w przeciągu dziesięciu lat wielce ważnych,

¹⁾ *Vita Sti Stanislai. M. P. h.* tom IV, str. 365.

²⁾ *Monumenta historiae Bohemiae* tom V, ed. Dobner. Praga 1784. *Chronicon aulae regiae* strona 101. Toż w wydaniu Losertha: *Die Königssaaler Geschichtsquellen* w *Fontes rerum Austriacarum* tom I, serya VIII B. Wien 1875, strony 127 i 128.

³⁾ *Monumenta Poloniae historica*, tom I, strona 377.

bo na nie przypada czas ukończenia budowy kościoła i jego poświęcenia. Oprócz korony złotej i dwu srebrnych wiszących, przybyły trzy antependya, t. j. tablice zdobiące przód ołtarza: jedno złote, dwa srebrne, cztery skrzynki z relikwiami, wykładane złotem, jedna rogowa i jedna drewniana, dwa jaja strusie, tak podówczas cenione i poszukiwane, trzy okute srebrem rogi, siedm obić a wreszcie *vexillum auro paratum*. Jeśli zważymy, że w tym samym czasie piszący Gall, który niezawodnie oglądał insignia, powiada *dedit (Otto) ei (Boleslao) lanceam pro vexillo triumphale*: „dał mu włócznię na tryumfalną chorągiew“ i okoliczność, że przez wyraz *lancea* rozumieć było można *vexillum*, jakoteż przeciwnie, bo *vexillum* oznacza chorągiew, którą na włóczni zwykło się zawieszać, tak włócznię św. Maurycego cesarską, świętą zwaną, uważano za *vexillum*, ponieważ zawieszona była na niej chorągiew z wizerunkiem anioła¹⁾, to wymienione w inwentarzu *vexillum* może być włócznią Chrobrego. Jakim sposobem *vexillum* wojenne przeszło na użytek kościoła? Mogło się to stać bardzo łatwo i zdarzało się nieraz w średnich wiekach, albowiem między *vexillum* wojennem a kościelnem pierwotnie nie było różnicy²⁾. Oba składały się z lancy i z poprzecznego drążka, na którym zawieszano mały kawałek naszywanego ozdobnie sukna³⁾. To też działo się nieraz, że chorągiew wojskowa podczas pokoju znajdowała się w kościele, skąd ją znów na wojnę brano. Wogóle spotykamy w inwentarzach kościelnych chorągwie, które widocznie były pierwotnie przeznaczone do użytku świeckiego⁴⁾. W naszym przypadku włó-

¹⁾ Du Cange. *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, tom V. Niort, 1885, str. 20 i 21, *sub vire lancea*.

²⁾ Bock. *Geschichte der liturgischen Gewänder des Mittelalters*. Bonn 1871, tom III, strona 208.

³⁾ Tamże strona 209. ⁴⁾ Cf. Bock l. c.

cznia do kościoła tem łatwiej się dostać mogła i wejść do kościelnego skarbcza, że miała znaczenie relikwii i że z koroną tam weszła.

Kiedy owa *corona aurea* a zapewne także *vexillum auro paratum* dostały się do skarbcza?

Wiemy, że dopiero Władysław Herman wystawił i uposażył katedrę na Wawelu ¹⁾. Roku 1110 nastąpiło poświęcenie kościoła i przy tej to sposobności bez wątpienia spisano inwentarz skarbcza, który świadczy o tak znacznem jego wzbogaceniu w epoce ukończenia i poświęcenia kościoła. Kto wie, czy Władysław właśnie w roku 1102, który annalista zapisał, jako rok ukończenia budowy katedry nie złożył w ofierze korony splamionej krwią brata, której włożyć po nim nie miał odwagi, czy nie mógł? Nieraz korony swoje królowie składali na ozdobę i chwałę kościoła. Już cesarz Konstantyn, który pierwszy począł nosić dyadem, oddał go do kościoła nad ołtarz ²⁾. Przykład ten naśladowało wielu władców, którzy nieśli w darze Chrystusowi korony, aby wynagrodzić Mu cierniową koronę ³⁾. Tak roku 1014 św. Henryk koronowany w Rzymie złożył swą koronę i włócznię na grobie św. Piotra ⁴⁾. Złożoną kościołowi koronę, władca odbierał niekiedy i używał jej. Zwyczaj ten trwał jeszcze w XIII wieku. Filip August uczynił podarunek z królewskiej korony opactwu św. Dyonizego pod Paryżem. Ludwik IX dał temuż opactwu trzy korony królewskie przez przodków do koronacyi używane, aby je w skarbcu przechowywano a w uroczyste dni strojono niemi ołtarze, zastrze-

¹⁾ Recenzya prof. M. Sokołowskiego pracy ks. Polkowskiego pod tyt. *Wywody historyczne o początku katedry na Wawelu*. „Kwartalnik historyczny”. Lwów 1888, str. 223.

²⁾ Fleury. *La Messe*. Paris 1881, tom V, str. 102.

³⁾ Tamże strona 113.

⁴⁾ Tamże strona 103.

gając sobie przytem zwrot w razie potrzeby¹⁾. Z tego widzimy, że korony wiszące pierwotnie przeznaczano do noszenia i do królewskiego stroju²⁾. Nawet dziś jeszcze ślad tego faktu zachował się, na niektórych koronach wiszących spotyka się bowiem wewnątrz opaski purpurę, którą były wykładane, aby nie uciskały skroni. Mając u siebie książę polski koronę, której używać nie mógł czy nie śmiał, mógł ją złożyć ku ozdobie niedawno fundowanej katedry jako koronę Bolesława Śmiałego, zabójcy na grobie ofiary, spoczywały już bowiem wtedy zwłoki św. Stanisława w katedrze³⁾.

Jak echo dalekie tej samej pobudki spotykamy się znacznie później ze zwyczajem, że wybrani na królów dzień przed włożeniem korony udawali się na miejsce morderstwa św. Stanisława, jakby w zamiarze przebłagania go za winę poprzednika. Insignia zatem nieużywane po śmierci Bolesława Śmiałego złożył Władysław Herman w skarbcu katedry na użytek i ozdobę kościoła a zarazem w miejscu, które było najwarowniejsze na całym wzgórzu, skoro zamek królewski był jeszcze drewniany, a przytem było to wzgórze najbliższe rezydencji władcy.

Z koroną zapewne oddano też włócznię, która straciwszy znaczenie insygnialne dotąd od tych czasów w skarbcu katedralnym pozostaje.

Po śmierci Bolesława Krzywoustego, który Kraków z prawem suprematu przeznaczył najstarszemu z panujących, dostawałyby się słusznie zwierzchnikowi podzielonego państwa złożone w nim koronne insygnia.

¹⁾ Reusens. *Éléments d'archéologie chrétienne*, tom II. Aix la Chapelle 1886, strony 406 i 407.

²⁾ Fleury. tom V., str. 104.

³⁾ Zwłoki św. Stanisława sprowadzono ze Skalki roku 1088. *Rocznik krótki* M. P. tom II, str. 796, oraz *Vita Sti Stanisłai* M. P. tom IV, str. 394.

To pewna, że w roku 1261 insignia były w Krakowie i że znajdowały się w skarbcu katedralnego kościoła. Cały ustęp w Żywocie św. Stanisława, napisanym w tym to roku, poświęca im autor: „Dał cesarz“ — pisze — „Bolesławowi, jako królewskie insignia, koronę, włócznię św. Maurycyego i gwóźdź Pański“¹⁾. Późem dodaje: „Te zaś dary, insignia królewskie, to jest korona, berło i lanca, aż do dziś dnia w skarbcu kościoła krakowskiego złożone, znajdują się przechowywane ku pamięci potomnych“. Jakby dla zaakcentowania tych słów powtarza je autor nieco dalej w rozdziale: „O odbudowaniu królestwa Polskiego“ — *De restauratione regni Poloniae*: „Bóg świadom rzeczy przyszłych, karzący grzechy ojców do trzeciego i czwartego pokolenia synów, ponieważ sam wie dobrze, kiedy się ma ulitować nad narodem polskim i wywieść go ze zniszczenia, przeto aż do owego czasu wszystkie insignia królewskie, to jest koronę, berło i włócznię w skarbcu kościoła w Krakowie, mieście i siedzibie królewskiej, jak to wspominaliśmy powyżej, w ukryciu zachowywa, dopóki się nie zjawi powołany, jak Aaron, dla którego są przeznaczone“²⁾.

Przy tem dowiadujemy się po raz pierwszy o istnieniu berła. Nie jest ono wymienione z darami Ottona, lecz przy wyliczaniu insygniów, które żywotopisarz bez wątpienia w skarbcu katedry widział.

Insignia te znajdujemy na tem samem miejscu około roku 1280. Zabrano je następnie do Gniezna dopiero na koronację Przemysła.

Szczerbiec i tradycya o nim istniały w XIII wieku. Kronika wielkopolska pochodząca najprawdopodobniej z końca XIII wieku już nam podaje wiadomość: „Bolesławowi Chrobremu dał anioł miecz, którym wszyst-

¹⁾ *M. P.* tom I, str. 365. ²⁾ *M. P.* tom IV, str. 393.

kich przeciwników z pomocą Bożą zwyciężał. Miecz ten aż dotąd bywa przechowywany w skarbcu katedry krakowskiej¹⁾. Najwidoczniej zatem przechowywano go z koroną i włócznią.

Miecz koronacyjny polski dochował się do dziś dnia i znajduje się w Eremitażu w Petersburgu. Jestto za-
bytek wprawdzie XIII wieku, ale do skarbcza dostał się dopiero w wieku XIV, niema wcale szczyrbki, o której najwyraźniej donosi kronikarz słowy: od uderzenia w złotą bramę Kijowa miecz otrzymał niewielką szczyrbkę i dlatego zwie się „szczyrbec“.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że miecz, który był w XIII wieku w skarbcu katedry krakowskiej, wchodził w skład insygnów koronacyjnych Bolesława Śmiałego, gdzie go z koroną i włócznią jako skarby Polski bezużyteczne i czekające lepszej przyszłości przechowywano. Wraz z koroną zginął i szczyrbec z końcem XIII lub z początkiem XIV wieku a na ich miejsce sprawiono nowe insygnia. Nowe te insygnia przepadły znów z końcem XVIII wieku z wyjątkiem miecza, który po dawnym mieczu odziedziczył nazwę szczyrbca, podobnie jak korona otrzymała nazwę korony Chrobrego. Do tego faktu powrócimy jeszcze.

Przemysł objąwszy Kraków w posiadanie a myśląc o koronacji niewątpliwie przywłaszczył sobie insygnia, a gdy Kraków tracił, nie omieszkał insygnów przewieźć do Gniezna. Kiedy Waclaw po nim miasto zajął, korony Polski nie było. To też czeski kronikarz z oburzeniem pisze o Przemysle: „Jakiem prawem śmiał sobie przywłaszczyć dyadem Polski, który od niepamiętnych czasów znajdował się w Krakowie“. *Qua mente diadema Poloniae, quod ab antiquo tempore fuerat in Cracovia, sibi vindicare praesumerat!*

¹⁾ M. P. tom II, str. 483 i 484.

Koronacya Przemysła odbyła się zatem według tradycyi w Gnieźnie. Była ta koronacya pierwszą, o której możemy napewne powiedzieć, że się odbyła za formalnem zezwoleniem Stolicy apostolskiej. Że ten akt tak długo wyczekiwany uroczyscie się odbył i według wszelkich przepisów ceremoniału, nie ulega wątpliwości. W otoczeniu trzech biskupów a za zezwoleniem dwu innych Jakób Świnka, arcybiskup gnieźnieński, namaszczał Przemysła na króla. Biskup krakowski, stróż insygniów, miał się na koronacyę zgodzić¹⁾. Na pamiątkę uroczystości w poczuciu tej wagi, którą przywiązywali do insygniów współcześni, kazał nowokoronowany król na majestatycznej pieczęci wyryć po jednej stronie swoją postać w koronie, z berłem, w królewskim płaszczu a po odwrotnej stronie orła z następującymi słowami w otoku: *Reddidit ipse Deus victricia signa Polonis*, „Sam Bóg przywrócił zwycięskie znaki Polakom!“²⁾. Włócznię jednak zostawił Przemysł krakowskiej katedrze, gdzie do dziś dnia pozostała. Wysłała ona widocznie już wtedy z użycia i nie potrzebowano jej do koronacyjnego obchodu.

Lecz nie długo cieszył się Przemysł przywróconymi Polsce insygniami, albowiem już w drugiej połowie roku 1300 „dyademem polskim przystojnie i uroczyscie“ koronował się Wacław, król czeski w Gnieźnie, namaszczony zarówno jak jego poprzednik, przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, lecz jako cesarski lennik. List cesarza nadający mu w lenno koronę, był ostatnim echem cesarskich pretensyi do polskiej korony.

¹⁾ Źródła zestawilem w cytowanej swej pracy strona 21.

²⁾ Pieczęć ta publikowana u Żebrawskiego *O pieczęciach dawnej Polski i Litwy*. Kraków, 1865, tablica VI — a także u Piekosińskiego: *Pieczęcie wieków średnich. Sprawozdanie komisji historii sztuki*, tom VI, strona 200 i 201.

Z Gniezna insygniiów nie mógł wydobyć Łokietek. Chociaż roku 1306 objął rządy, dopiero po 19 latach ponownie przywdział insygnia „Łokietek — powiada Długosz — nie mógł koronować się na króla, Wielkopolskę bowiem zawładnął Henryk, ksiądz słaški i głogowski, który tem samem wszedł w posiadanie Gniezna a z niem insygniiów“¹⁾.

Henryk Głogowski umarł roku 1310, a Władysław Łokietka wybrano księciem wielkopolskim. Przeciż mimo to dopiero roku 1316 wysłał poselstwo do Jana XXII do Awinionu z prośbą o zezwolenie na koronacyą²⁾. Jednak i tu los stawał Władysławowi przeszkody. Papież dał odpowiedź, w której nie udzielił wyraźnego pozwolenia, lecz nie zaprzeczył prawa do korony³⁾. To też za namową Gerarda, biskupa wrocławskiego, który wraz z poselstwem wrócił z Rzymu, prałaci i starszyzna, panowie i szlachta całego państwa, postanowili koronować Łokietka a koronacyą uznano za zatwierdzoną przez papieża⁴⁾.

Dzięki dochowaniu się miecza koronacyjnego Polski, wiemy z napisów, którymi jest opatrzony, że dostać się on mógł do insygniiów tylko za Władysława Łokietka. Jestto miecz Zakonu krzyżackiego z samego początku XIII wieku; był własnością wuja Łokietka. Widocznie nie mając starego „szczerbca“ użył go do koronacyi. Czy nie brakło mu innych dawnych insygniiów? Koronacya Łokietka odbyła się w Krakowie. Zerwał on z tradycyą i nie koronował się w Gnieźnie, pomimo

¹⁾ Długosz. *Historya* wyd. Przeddzieckiego, tom III, str. 27.

²⁾ Długosz. Tamże strona 30.

³⁾ Tamże op. cit. strona 82 CF. Theiner. *Monumenta*, tom I, strona 226.

⁴⁾ Długosz l. c. str. 92. CF. *Rocznik Traski. M. P.* tom II, str. 854. *Rocznik Sędziwoja*, tamże str. 880. *Kalendarz krakowski*, tamże str. 909. *Rocznik kujawski*, tamże tom III, str. 209.

że insignia tam się znajdować powinny. Czy znajdowały się jednak do tej chwili istotnie? Czy Wacław koronę w Gnieźnie zostawił? Czy nie postąpił z nią tak, jak później Ludwik Węgierski i tronu niepewny, czy insygnów z sobą nie zabrał? Choćby ją zostawił wreszcie, czy po Henryku, który tak długo w swej mocy miał Gniezno, dostały się insignia w posiadanie Łokietka? Dość, że założyciel jednolitego polskiego państwa dawnej korony nie miał, bo podobnie jak „szczyrbiec“ zmuszony był zastąpić własnym mieczem, tak w miejsce korony Bolesławów musiał sporządzić nową.

Jakaż była ta korona? W zbiorze ksiąg Czar-toryskich dochował się rysunek z czasu, gdy jeszcze korona istniała, z XVIII wieku, stwierdzony współczesnym podpisem. Bacciarelli robił studia nad insygniami, powierzył mu bowiem król wykonanie obrazu wyobrażającego Bolesława Chrobrego, a że koronę polską uważano za koronę tego króla, trzeba było ją narysować, aby założyciela państwa przedstawić w tej koronie. Z powodu trudności, którą malarzowi robili dygnitarze Rzeczypospolitej w przerysowaniu korony i „szczyrbca“ musiał Stanisław August interweniować a nawet przy rysowaniu sam był podobno obecny. Otóż szkic w Muzeum ks. Czartoryskich ma być studjum Bacciarellego stwierdzonym królewską ręką. Podług obrazu malarza wykonał rycinę współcześnie Szymec-ker tak, że możemy o insygniach nabrać z niej pewnego wyobrażenia¹⁾. Zgadniają się one w istocie ze znanymi skądinąd ich rysunkami i opisem inwentarzy, nie wyjmując naszego rysunku. Charakter zabytku pod względem artystycznym z pod ręki rysownika XVIII wieku nie wyszedł i wyjść nie mógł zupełnie wiernie,

¹⁾ Sadowski. *Op. cit.* str. 8. P. Smoleński, kustosz Muzeum ksiąg Czartoryskich mówił nam, że rysunek jest pracą Piwarskiego, ucznia Bacciarellego. W każdym razie jest współczesny.

lecz sam kształt ogólny i podobieństwo niewątpliwie są prawdziwe.

Korona ta, jako dzieło sztuki ma formę bardzo piękną i mistrzowsko skomponowaną: jestto najpiękniejsza korona pod tym względem, jaką znamy. Oryginał składał się z dziewięciu płyt szczerozłotych, tworzących z sobą regularną obręcz ¹⁾. Tylko dla Stanisława Augusta ścieśniono ją tak, że składała się jedynie z ośmiu części, była bowiem na jego głowę za wielką ²⁾. Innym atoli królom nawet części dziewięć nie wystarczało, to też podają nam inwentarze wiadomość o dziesięciu „porcyach“, z których jedna była „mniejszą od wszystkich“. Rysunek z czasów Stanisława Augusta przedstawia dyadem z ośmiu członków złożony. Każda cząstka tworzyła płytkę rozszerzającą się lekko od dołu i przechodzącą w jednej trzeciej wysokości w lilię. Widoczna jak artysta za podstawę kompozycji wziął dziewięć tablic, nieco z osobna rozchylających się ku górze. W każdej z płyt prawie w jednej trzeciej wysokości wyciął lilię. Lilie stykały się z sobą. Boczne wycięcia tych stykających się lili przedstwiają symetryczny ornament *à jour*, górne zaś tworzą linię łagodnie się fałującą i rytmicznie przerywaną przy zetknięciu lili. Ponad tem wszystkiem góruje wsparte na dwu obłękach, pod kątem prostym złożonych, jabłko symbolizujące świat a na nim dopiero krzyż. Forma jest więc prosta, ani lekka, ani ciężka i nie rozmija się z przeznaczeniem nakrywania głowy. Powierzchnię dyademu ozdobiły kamienie, ułożone ze świadomym siebie artystyzmem. W dolnej części każda ma kamień prostokątny, lub owalny, w górnej owalny jedynie, lecz w pionie osa-

¹⁾ Wynika to z opisu inwentarzy, które poniżej cytować będziemy.

²⁾ I. U. Niemcewicz. *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*. W Lipsku 1839, tom III, strona 89.

dzony, podczas gdy u spodu każdy ułożony poziomo. Jeszcze wyżej rozsiano podłużne kamyki. Szczyty lilii zdobią różyczki z czterech pereł, także perły usadowiły się przy wnękach trójliści. Wzdłuż dolnego brzegu korony biegnie szereg kamieni w ten sposób, że niemal bezpośrednio świecił nad czołem; każda płytka ma ich trzy a obok tego po bokach wielkich środkowych kamieni znajdują się dwa inne. Drugi ich rząd zdobi szyć lili, trzeci kończyny bocznych liści, a czwarty ramiona. Na frontowej części mieścił się największy kamień. To wszystko składało się na skomponowaną harmonię blasków, umiejętnie z tłem szczerego złota skombinowaną a w grubszych tylko zarysach symetryczną, każdy bowiem kamień tak był dostosowany, by zakrywał przestrzeń w miarę swej wielkości i formy różnorodnej a przytem rzucał na nią światła. Była to nierówność wywołana niemożliwością doboru kamieni. Klejnot niezawodnie wspaniale się świecił i mienił w tęczyowych barwach; prostotą odbijał i uwydatniał się tylko gładki i skromny krzyż, panujący nad organiczną i pełną przepychu całością. Taka korona na głowie władcy, ubranego we wspaniały, liturgiczny strój, siedzącego na tronie z berłem i jabłkiem w ręku, wśród biskupów i dostojników państwa, nie niknęła z pewnością.

Z inwentarzy wiemy, że było w niej kamieni większych 117, mniejszych 180, pereł 90.

	większych	mniejszych	pereł
Pierwsza płyta (<i>portio</i>) miała kamieni	11	18	9
Druga " " "	11	20	10
Trzecia " " "	11	20	10
Czwarta " " "	11	21	9
Piąta " " "	11	20	10
Szósta pl. najmniejsza " "	18	—	11
Siódma płyta (<i>portio</i>) " "	11	21	10
Ósma " " "	11	20	10

	większych	mniejszych	perel
Dziewiąta płyta (<i>portio</i>) miała kamieni	11	20	10
Dziesiąta „ „ „	11	20	10 ¹⁾

Były to rubiny, szmaragdy, szafiry. Niektóre były szlifowane, jak wiemy z inwentarza opisującego je dokładnie, pochodziły zatem z epoki późniejszej. Z rysunku, o sztuce jubilerskiej nic powiedzieć nie można. Zresztą usuwano kamienie jedne a dawano inne, o czem wszystkim pouczają inwentarze; to jednak rzecz szczegółowa i podrzędna a przy tem wszystkim nieuchwytna. Główna rzecz, to forma korony.

Podobnie jak względy historyczne tak samo analiza artystyczna przemawiają przeciw pochodzeniu tej korony z XI wieku, a za wiekiem XIV. Znana powszechnie korona rzymsko-niemieckiego cesarstwa składa się z ośmiu u góry łukowato obciętych szczerozłotych blach, ułożonych w ośmiotąt. Podobnie korona węgierska jest złożona z daleko większej liczby drobniejszych płyt, zakończonych to tak, jak niemiecka, to trójkątnie. Płyty łączą się w wieloboczną opaskę i kończą okrągłym łukiem lub ostrokątem. Na miniaturach i rzeźbach tego czasu podobnie spotykamy wieloboczne dyademy. Jeżeli gdzie widzimy kolistą opaskę, jest ona nadzwyczaj prostą. Na wierzchnim brzegu uciepiony ornament lub gałka, różyczka lub krzyżyk, to jedyne urozmaicenie jej kształtu²⁾. Ten ornament nie zlewa się jednak organicznie z samą opaską, jak to jest na

¹⁾ Wykaz ten podajemy na podstawie inwentarza z roku 1609 Rękopis Teki Naruszewicza Nr 152 Biblioteka książąt Czartoryskich, częściowo publikowany przez Niemcewicza (op. cit. str. 30—48) z mylną datą z roku 1599, oraz inwentarze z roku 1607 (*Biblioteka Ossolińskich* zeszyt I z roku 1874). Oba widocznie odpisane z nieznanego inwentarza, mniej więcej koło roku 1589 spisane.

²⁾ Zobacz *Kulturhistorischer Bilderatlas, Mittelalter*, bearbeitet von Dr A. Essenwein. Leipzig 1883, Tafel XXIV—XXVI.

naszej koronie. Ani zatem co do formy, ani artyzmu kompozycyi, stanowczo nie należy zestawiać naszej korony z zabytkami XI wieku. A cóż dopiero ostrołukowy jej rysunek i najpowszechniejsza forma gotycyzmu t. zw. ośli grzbiet! Nie jest przeto ani dyademem Chrobrego, ani Mieczysława II, lub nawet Bolesława Śmiałego. W XII wieku nie zrobiono jej także, bo po co? Nikt jej nie potrzebował i polskiego króla nie było. W XIII wieku, gdy koronacya Przemysła się odbywała, miano dawną koronę jeszcze, jak wiemy, przechowywaną z pietyzmem w skarbcu. Użył jej jeszcze prawdopodobnie Wacław. Tymczasem nie znamy ani jednego współczesnego źródła, donoszącego nam, aby koroną dawną Polski koronował się Władysław Łokietek, przeciwnie wszystko świadczy, że Łokietek sprawił koronę nową.

Użycie lilii i jej forma, którą posługiwał się złotnik robiąc Władysławowi Łokietkowi koronę, są powszechne w pierwszej połowie XIV wieku. Lilia pojawia się wprawdzie już na zabytkach sztuki XI i XII wieku, rzadko jednakże jako ornament, ale jako herb. Dopiero w XIII wieku używa się jej jako ornamentu powszechnie. Widać ją na rzeźbach, obrazach, haftach odzieży, jednym słowem jest najpowszechniejszym ornamentacyjnym motywem.

W XIV wieku zwyczaj ten trwa, lilia w kształtach staje się więcej giętą i opracowaną. W tej epoce występuje ona u nas na wielką skalę. Zdobi wyroby wszelkiego rodzaju: okucia drzwi, posadzki, kafle, jest znakiem wodnym, któtko mówiąc należy do najpospolitszych ozdób XIV wieku. Z końcem XIII i w XIV wieku jest niemal wyłączną ozdobą koron. Jako przykład wymieniamy koronę zdobiącą relikwiarz w kształcie biustu Karola W. w Akwisgranie oraz koronę Ryszarda z Cornwallis, obie z końca XIII wieku, koronę

Anny, żony Rudolfa w Kunstgewerbe-Museum berlińskim, dyadem św. Kunegundy z XI wieku wprawdzie, lecz liliami ozdobiony w XIV wieku a wreszcie koronę czeską z roku 1346 w skarbcu kościoła św. Wita w Pradze i koronę znaną w grobie Kazimierza W.

Kształt lilii końca XIII i XIV wieku, różni się wybitnie od lilii XI i XII stulecia; tamte mają zaledwie odchylone boczne liście, te zaś zwisają i następnie jeszcze odginają się od kielicha tak, że linia ich gięcia podobna jest do litery S. Weźmy pod uwagę lilię naszej korony i korony relikwiarza w Akwisgranie lub Ryszarda z Cornwallis, oraz koronę czeską i Kazimierza W. Pierwsza ma kielich dość gruby, gdy u drugiej jest on smuklejszy, u ostatniej smukłość staje się najwidoczniejszą. Liść środkowy w stosunku do szerokości jest odpowiednio węższy a tem samem smukły i wydatniejszy, czyli mówiąc technicznie tak zwany osli grzbiet wyrabia się i występuje silniej, kąt odchylenia obu bocznych liści od środkowego jest u lilii korony akwisgrańskiej nie tak ostry, jak na czeskiej i kazimierzowej. Wygięcie przy odchyleniu wzmacnia się i na pierwszym zabytku jest ono łagodne, na drugim większe, na trzecim odstaje najwypuklejš. Kończyny tak odchylonych liści mało co odginają się na koronie relikwiarza, na czeskiej tworzy się wyraźnie falista linia, która na koronie Kazimierza W. przechodzi w widoczną literę S. Ta przemiana form jest zrozumiałą, jeśli zważymy, że korony w Akwisgranie pochodzą z końca XIII wieku, korona króla Karola I, czeska, z roku 1346 a Kazimierza W. z roku 1370 i taka sama istnieje różnica między wszystkimi formami gotycyzmu w miarę jego rozwoju i nie tylko tej epoki sztuki, lecz antyku i renesansu. W stylowym rozwoju należy się formie naszej lilii miejsce między obiema koronami akwisgrańskiego skarbcza a czeską, t. j. czas jej powstania trzeba

odnieść do lat pomiędzy końcem XIII wieku, a rokiem 1346, to jest na sam czas koronacyi Łokietka: na rok 1320. Podobny kształt lilii mieści się na pieczęci majestatycznej tegoż samego króla, tło tej pieczęci zasiane jest takim samym ornamentem. Kto wie nawet, czy ten sam złotnik, który wykonał koronę, motywu tak powszechnego i ulubionego nie użył do ozdoby obydwu dzieł złotniczej sztuki.

Łokietek, który zorganizował państwo, dał mu, podobnie jak Chrobry, nowe insignia, koronę i „szczerbiec“, niepospolite zarazem dzieła sztuki. Jak losy państwa są od tej chwili ustalone mimo klęsk, zamętów i zamieszek, tak samo rzecz się ma z insigniami.

Przyjrzyjmy się z kolei szczerbcowi¹⁾. Zachował się on w Petersburgu, w zbiorach Eremitaży, dokąd dostał się drogą kupna. Zakupiono go nie jako „szczerbiec“, lecz jako miecz z XIII wieku, o ustalonej przez znawców wysokiej wartości artystycznej, nawet nie zakupiono go osobno, ale z całą kolekcją zbieracza Bazylewskiego, Rosyanina. Bazylewskiemu sprzedał zabytek ten antykwarz, jaką zaś drogą wszedł w ręce antykwarza, nie wiadomo. Łokietek dostał go po wuju Bolesławie, synu Konrada, znanego dobroczyńcy Krzyżaków. Jest to też miecz krzyżacki. Nie odznacza się rozmiarami, przeciwnie, jest mały i lekki tak, że bez trudu można go używać, ale natomiast wyszczególnia się staranną artystyczną robotą. Styl jest jeszcze romański. Na uwagę zasługuje przede wszystkim kształt rękojeści. Miecze chrześcijańskie mają w ogóle formę krzyża, przylegające bowiem do rękojeści jelce nadają mu ten

¹⁾ Opiaramy się tu na znakomitej pracy Sadowskiego: *Miecz koronacyjny polski „szczerbcem“ zwany. Rozprawy wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie*, tom XXX, rok 1892, strony 62—121, gdzie podano literaturę, oraz na recenzji własnej tej pracy w *Kwartalniku historycznym*, rocznik XII, str. 101—107.

pozór. Na tej zasadniczej podstawie odbywał się rozwój wszystkich jego kształtów. Kiedy jednak rycerze chrześcijańscy zetknęli się w epoce wojen krzyżowych z Saracenami, broń ta była im niedogodną. Trzeba było szybkością i zwinnością ruchów dorównać broni saraceńskiej. Na wzór sejmitarów odgięto jelce mieczy ku dołowi i stąd przyjął się, zwłaszcza u rycerzy w Palestynie walczących, rodzaj odmienny mieczy z jelicami łukowato ku dołowi zagiętymi i rozpowszechnił się przede wszystkim w zakonach rycerskich. Ten kształt właśnie ma miecz koronacyjny polski. Rękojeść ze wszystkich stron obłożona jest złocistymi blaszkami, na których ryte są figury, ozdoby i napisy, po wyrzyciu wypełnione czarną masą, tak że występują jako czarny rysunek na złocistym tle. Składa się ta rękojeść z właściwej rękojeści zakończonej guzem, oraz blaszek wybiegających na żelazo. Wszystkie części po obu stronach i po bokach ozdobione są figuralnymi przedstawieniami, roślinnymi ornamentacjami i napisami. Na gałce płaskiej, kończącej rękojeść, znajdują się litery *A* i *Ω* opatrzone krzyżami i rozdzielone literą *T*. Litery *A* i *Ω* oznaczają Chrystusa i odnoszą się do zdania Apokalipsy św. Jana: *Ego sum Alpha et Omega, principum et finis*. Co znaczy *T*, określić trudno; odnosi się ono najprawdopodobniej do zakonu Teutońskiego. Dookoła umieszczono napis: *Haec figura valet ad amorem regum et principum irae iudicum*, t. j. Ten znak służy do miłowania królów i sędziów sporu książąt. Treść jest dla nas zagadkową. Stronę odwrotną gałki ozdabia ornamentacya roślinna. Na rękojeści widać czterech ewangelistów, tak powszechnie na zabytkach tej epoki napotykanym. Św. Jana przedstawia orzeł w aureoli, pod którym napis: *IHOANNES*, św. Mateusza, anioł trzymający przez draperyą napis na wstędze: *MMATHEVS*.

Poniżej Baranek Boży w aureoli z tryumfalną chorągiewką, z którego piersi tryska krew. Na odwrotnej stronie rękojeści symbole dalszych ewangelistów: lew skrzydlaty w aureoli z napisem: MARCVS a pod nim wół również z napisem w aureoli: LVCAS, pod którym znów Baranek Boży. Na jelcach przedstawiono te same cztery symbole. Pomimo tak wybornej techniki i mistrzostwa, poza zakres tych wyobrażeń artysta wyjść nie umiał, a może nie mógł skrepowany przepisami. Jelce mają po obu stronach napis: po stronie głównej: *Quincunque haec nomina Dei I secum tulerit, nullum periculum ei omnino nocebit*, po stronie odwrotnej: *CON. CIR. OMON. CEVE SEDALAI. EBREHEL*. Napisy te zatem znaczą: Ktokolwiek te imiona Boga I z sobą będzie nosił, nigdy mu nie zaszkodzi niebezpieczeństwo. „I“ oznacza początkową literę wyrazu Ioi-he-waw-he znanego powszechnie jako: *Jehowa*. Drugi napis ciemny kabalistyczny i tajemniczy. Składa się on ze słów hebrajskich, ale przekreślonych i zmienionych, że zaledwie można je wytlómaczyć: są to imiona Boga, które wymawiano w miejsce Jehowa, tego bowiem imienia Izraelici nie wymieniają, tylko widząc je w tekście Pisma świętego skłaniają głowy i zastępują innymi wyrazami. Napisy te nabrały w chrześcijańskiej kulturze znaczenia środka nadprzyrodzonego i ochraniającego, a więc znaczenia amuletu. Z tej to przyczyny po jednej stronie jak wymieniono tę skuteczną i niezwykłą moc mające słowa a po drugiej przestrożę: ktokolwiek te imiona I, (t. j. Jehowy) będzie z sobą nosił, nie zaszkodzi mu żadne niebezpieczeństwo. W górnej części występują od rękojeści dwie blaszki, obie pokryte napisami z XIX wieku, najprawdopodobniej podczas odnawiania miecza we Francji dodanymi. Z opisu miecza, kiedy był w królewskim zamku w Krakowie i jego kopii z XVIII wieku w przybliżeniu znamy pierwotną osnowę napisu

choć w części. Brzmiał on: *Iste est gladius principis et haeredis Boleslai ducis Poloniae et Masoviae, Lanciciae*. „To jest miecz monarchy i dziedzica Bolesława, księcia polskiego, mazowieckiego i łęczyckiego“. Treścią napisu odwrotnej strony było: Bóg ponoże tym mieczem zwyciężać wrogów. W końcu XVIII wieku napisy owe były już zniszczone; w ręku niesumieńczych antyków zastąpiono je dzisiejszym napisem, aby miecz zdawał się lepiej zachowany i aby większą za niego można było uzyskać zapłatę.

Z dawnej zrobionej niezawodnie przez Łokietka pochwy doszedł tylko orzełek srebrny na pogłębionem i wypełnionem czerwoną masą tle, który również oglądać można w Eremitażu petersburskim.

W ogóle miecz jest to dzieło sztuki niemieckiej XIII wieku i pod względem artystycznym wysokiej to wartości zabytek. Jako taki jest on znany powszechnie za granicą i publikowany niejednokrotnie w zagranicznych archeologicznych wydawnictwach.

Kiedy Łokietek wprowadził miecz ten do skarbcza w charakterze koronacyjnego miecza na miejsce szczyrbca, stara tradycja o szczyrbcu przywiązała się do nowego miecza, adoptując go, podobnie jak nową koronę uznała za starą koronę Chrobrego.

Po śmierci Łokietka, Kazimierz bez przeszkody objął w posiadanie koronę jako dziedzic i król ojcowskiego państwa. Nietylko się nią niewątpliwie koronował, ale odbierał hołdy. Gdy jednak umarł, zachwiał się los korony. Arcybiskup gnieźnieński wszelkimi siłami starał się, aby insignia przeniesiono do Gniezna. Król Ludwik węgierski przyrzekł, lecz nie dotrzymał obietnicy, insignia uwiózł do Węgier, aby w czasie nieobecności jego nikt się nie koronował. Wśród nich wymienia Długosz: *coronam regni Poloniae, sceptrum, po-*

*mum, gladium et caetera Regni insignia*¹⁾). Skarby po Kazimierzu podzielono między córki i wdowę²⁾).

Wywiezione za granicę insignia, były tam pilnie strzeżone i przechowywane. Nie oddano ich Jadwidze, udającej się na tron do Polski. Odzyskał je dopiero Jagiełło.

¹⁾ Długosz. *Op. cit.*, tom III, strona 449.

²⁾ Janko z Czarnkowa *M. P.*, tom II, strona 650.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Wiadomości o stroju koronacyjnym. — Koło insygnów koronnych gromadzą się pamiątki po Jadwidze i relikwie dając początek klejnotom korony polskiej.

Gdy 1386 roku 17. lutego odbyła się w Krakowie koronacja Jagielly, Bodzanta, arcybiskup gnieźnieński, w towarzystwie Jana, biskupa krakowskiego i Dobrogosta, biskupa poznańskiego, powiada Długosz, w obecności królowej Jadwigi w katedrze nową koroną ze złota i z drogich kamieni świeżo wykonaną, koronował i namaścił Jagiellę na króla ¹⁾. Koronę Chrobrego, której mu wtedy brakło, otrzymał dopiero roku 1412 wracając do Polski z Budy, gdzie zjechał się z Zygmuntem, królem węgierskim. Po rozstaniu się bowiem Zygmunt posłał Jagielle przez Andrzeja Rozena z Rożnowa koronę złotą, królestwa polskiego, którą niegdyś, powiada Długosz, Otto, cesarz, Bolesława, króla polskiego koronował i niemniej berło, jabłko złote i miecz szczyrbiec, zórawiem zwany, z innymi rozlicznymi klejnoty tegoż królestwa, które Elżbieta, starsza siostra Kazimierza a matka Ludwika, króla węgierskiego, wywozła była do Węgier, kiedy Ludwik w obu tych królestwach panował, bojąc się, aby z hańbą i sromotą

¹⁾ Długosz. *Historja*, tom III, strony 461 i 462.

syna jej, króla Ludwika, niedbale w Polsce sprawującego rządu, Polacy innego sobie nie obrali króla¹⁾. Jak sobie Jagiełło wysoko cenił te dary dowodzi okoliczność, że Andrzeja Rozena, rycerza, który mu insygnia złożył, nagroził zapisem wieczystym dwu wiosek... i dwu grzywnami szerokich groszy praskich²⁾, Zygmuntowi posłał dary a insygnia nieść kazał przed sobą, wjeżdżając do Krakowa jawnie i uroczyście. Wracającego króla witały procesyje ze wszystkich kościołów. Potem w święto Wniebowzięcia Naśw. Maryi Panny Władysław, król, podczas nabożeństwa w kościele parafialnym krakowskim Panny Maryi kazał ponad miejscem kędy w stalach zasiadał, umieścić rzezoną koronę, miecz, jabłko i berło ku pociesze powszechnej i podziwie wszystkiego ludu³⁾. W skarbcu było już ogółem pięć koron, jak świadczy dochowany dokument z roku 1417⁴⁾. Jakie to były korony, trudno dociec. Zapewne dwie stare króla i królowej, sprawione przez Łokietka, i także dwie nowe, które Jagiełło dla siebie i Jadwigi sporządzić kazał. Uważając widocznie koronę Jadwigi za relikwię, oddał ją do skarbcza a dla drugiej żony sprawił nową.

Roku 1434 koronowano już Władysława III koroną Chrobrego; był wtedy król ubrany w szaty kościelne, sandały, humerał, albę, manipularz, stulę, dalmatykę a nakoniec kapę zwierzchnią⁵⁾. Po raz pierwszy to tutaj dowiadujemy się o użyciu przy koronacji tak rozmaitego stroju królewskiego, którego bezwątpienia i przy odbieraniu hołdu używał. Tak z okazji hołdu, złożonego Władysławowi III 26. września 1436 r.

¹⁾ Długosz, tom XIII (IV), strony 144 i 145.

²⁾ Tamże. ³⁾ Tamże strony 145 i 146.

⁴⁾ Kodeks dyplomatyczny Litwy wydany przez E. Raczyńskiego roku 1845, str. 385, list pod tytułem *Coronatio Reginae*.

⁵⁾ Długosz, strony 543—547.

przez Eliasza, wojewodę moldawskiego, czytamy taki opis uroczystego wystąpienia króla: Zasiadł król na majestacie w rynku miasta Lwowa wniesionym wspólnie, przybrany w koronę i wszelkie ozdoby królewskie: *corona et omnibus induiis regalibus insignitus*¹⁾. Również koronacja Kazimierza Jagiellończyka roku 1447 dokonana rzuca nieco światła na insygnia koronne: „Kazimierz, książę litewski“, prawi Długosz, „w pałacu królewskim przybrany we wszystkie strój biskupi i kapę koronowany był“. „W czasie samej koronacji Jan z Czyżewa, kasztelan krakowski trzymał na tacy złotej koronę, Jan z Tęczyna, wojewoda krakowski, berło, Łukasz Górka, wojewoda poznański, jabłko a Jan Głowacz, wojewoda sandomierski, miecz szczerbceem zwany²⁾. Także z okazji holdu roku 1454 w Toruniu Kazimierzowi Jagiellończykowi złożonemu w imieniu ziemi chełmskiej przez wojewodę Bayssen dowiadujemy się, że również i wtedy strój koronacyjny był używany w uroczystości odbierania holdu i jest on takim, jak go w powyżej cytowanym miejscu Długosz opisał. Był więc wtedy król *indutus capa et diademate regali vestitus, universis insignibus regalibus, pomo, sceptro et ense ornatus*³⁾. Pozwólmy sobie tutaj zestawić z miejsc różnych u Długosza cytowanych całość insygniów koronnych i strój koronacyjny. Otrzymamy wtedy: koronę zwaną Chrobrego, którą Długosz zawsze wyszczególnia przy koronacji, koronę, którą nazywa królewską wspominając o niej przy holdach, gdzie nigdy, o ile wiemy, nie mówi o koronie Chrobrego, dalej tacę złotą, jabłko, berło, szczerbiec, a nadto szaty, które Długosz nazywa kościelnymi, to znów biskupiami, mianowicie: kapę zwierz-

¹⁾ Długosz, tom IV, str. 373. ²⁾ Tenże, tom V, str. 32 i 33.

³⁾ Tenże, tom V, strona 176.

chnią, humerał, dalmatykę, stulę, albę, sandały, manipularz. Co najmniej stroj ten był używany w XV wieku i co najmniej przy koronacyi i odbieraniu hołdów; więc jej nadto powiedzieć trudno.

Jak wobec tego spisu insygnów przedstawia się formalny, urzędowy inwentarz współczesny? ¹⁾ Inwentarz taki nam się dochował. Pierwsza rzecz, która na wstępie uderza jest to, że skarbiec jest własnością króla: *thesaurus regius* nazywa go wspomniany dokument, a także Długosz inaczej o nim nie pisze. Przedmioty zawarte w skarbcu były więc własnością króla, który je dziedzicznie z państwem obejmował w posiadanie. — Skarbiec ten królewski a koronny, zawierał w pierwszym rzędzie:

I. K o r o n y :

1. „Koronę, którą koronują się polscy królowie“.
2. „Dwie korony homagialne“, (t. j. używane przy uroczystości odbierania hołdu), „zawierające dziewięć zaponic“ (*monilia* ²⁾ *alias zeponice*).

¹⁾ Inwentarz taki bowiem w kopii z roku 1669 doszedł nas i to w ciekawy sposób. Arcybiskup Prażmowski między różnymi dokumentami posłał komisji wyznaczonej przez sejm do rewizyi skarbcia koronnego roku 1669 księgę, „w której dawniejszy skarbu Rzpltej inwentarz pilnie i *accurate* spisany znajduje się. Możecie się WW. PP., pisać do komisarzy arcybiskup, według niego miarkować, jeśli co *decessit*; mnie *casu venale opus incidit* do ręki *et antiquitatem* tę nie chcę wypuszczać z domu i dlatego, aby mi przez pana metrykanta odesłaną była, wielce proszę“. Wraz z listem Prażmowskiego wciągnęła komisya do aktu rewizyi i ów inwentarz noszący datę r. 1475, spisany przez Pawła z Jasieniec, podskarbiego, w obecności biskupa krakowskiego Jana i wojewody sandomierskiego Jakóba z Dębna, a potwierdzony pieczęciami podskarbiego i tego ostatniego. Spisany był na pergaminie z jedną już tylko pieczęcią. (Publikowany akt rewizyi z roku 1669 w Pamiętnikach historycznych Huberta tom I, strony 125—162 podaje szczegóły i spis inwentarza *in extenso*).

²⁾ *Monile* tłumaczone bywa w późniejszych inwentarzach, jako noszenie.

Taca srebrna połączana ¹⁾,

na której stoi korona. Na niej to, jak dodaje późniejszy inwentarz z roku 1510, zwykła być noszoną korona: *in quo solet corona portari*. Jest to bezwątpienia ta sama, o której wspomina Długosz. Była ona roboty greckiej ²⁾, we środku miała obraz Najśw. Maryi Panny „rysowany“ z napisem greckim a po krajach również takie napisy.

II. B e r ł a.

1. Jedno srebrne połączone ³⁾;
2. Drugie z drzewa z kryształem.

III. J a b ł k a.

Dwa srebrne połączone, każde z krzyżem.

IV. M i e c z.

Szczerbiec w skrzynce.

¹⁾ W oryginale: *Scutella, in qua stat corona deaurata*. Tłumaczymy to, jak wyżej odnosząc *deaurata* nie do *corona*, ale do *scutella*, a przez koronę wymienioną rozumiemy jedną z powyższych: bezwątpienia Chrobrego. Czynimy to dlatego, że o koronie srebrnej połączonej nie dowiedzieliśmy się dotąd ani w późniejszych inwentarzach z lat 1510 i 1555 i t. p. o niej wzmianki nie znajdujemy. Wiemy atoli już z Długosza o tacy, na której noszono koronę. Jeśli zważymy, że język inwentarza jest niepoprawny, a inwentarz niedbały, to możemy przypuścić, że spisujący inwentarz: *Scutella in qua stat corona* spostrzegł się, że nie określił bliżej tacy i dodał: *deaurata* bez względu na powstałą w ten sposób dwuznaczność.

Wreszcie przybyłaby w ten sposób czwarta korona a sporządzający inwentarz wymieniając korony po kolei zacząłby zdanie od: *corona* a nie od *scutella*, tembardziej, że taca mniejszą gra rolę.

Z tych powodów trzymając się Długosza i późniejszych inwentarzy uważamy *scutella* za tacę, na której noszono koronę.

²⁾ Wynika to z opisu późniejszych inwentarzy, o czem niżej.

³⁾ Roku 1532 komisya spisująca inwentarz nie umie rozstrzygnąć, czy ze złota, czy też jest połączone.

Nie bez związku z koronacją króla, a więc i insigniami są:

V. K r z y ż e.

Przy koronacji cesarzy używano także rozmaitych sprzętów i naczyń liturgicznych. Tak przy wejściu przyjmowany był *consecrandus* przez konsekratora i wtedy niesiono krzyż: *cruce stationalis*, co i dziś ma miejsce, gdy biskup wchodzi, jako *pontifex*, uroczyste do swej katedry.

Także stawiano na ołtarzu podczas mszy koronacyjnej tak zwany *cruce altaris*.

Również dawano „koronandowi“ do pocałowania krzyż z relikwiami, który tenże wchodząc do kościoła brał do ręki i niósł, jako *pacificalis*¹⁾.

Nie dość na tem. Oprócz tego był za czasów Konstantyna jeszcze zwyczaj w kościele wschodnim, że nie tylko cesarze bizantyńscy, lecz także patriarchowie i biskupi używali małego relikwiarza w formie krzyża, w którym najczęściej mieściła się cząstka Krzyża św. Na zachodzie już dość wczesnie używało duchowieństwo tego rodzaju relikwiarzy, jako *encolpion* (*σταυρος ἐνκόλπιος*). Zdaniem Bocka takiego *encolpion* używali przy koronacji cesarze²⁾. Zwie się on po łacinie *pectorale*³⁾.

O używaniu podobnym krzyżów świadczą właśnie trzy podobne krzyże w skarbcu:

1. Krzyż grecki w woreczku czarnym, mały (*dispositionis graece — more graecorum facta*). Był on srebrny połączony⁴⁾. Do wnętrza mógł się otwierać. Zapewne *cruce altaris*.

¹⁾ Bock. *Kleinodien*, strona 111. ²⁾ Tamże strona 115.

³⁾ Bock. *Geschichte der liturg. Gew.*, tom II, str. 213—218.

⁴⁾ W inwentarzu z roku 1510 nie znajdujemy go. W późniejszych dopatrzeć się go można. W następnym zaraz inwentarzu z roku 1532 zapisano: krzyż srebrny połączony zrobiony na sposób grecki (*more graecorum facta*).

2. Krzyż złoty z perłami i drzewem Krzyża św. wewnątrz.

W roku 1510 do niego zdaje się odnosić opis inwentarza z tegoż roku. Krzyż złoty, w którym znajduje się 17 kamieni a cztery brakują, perł 42 a dwie brakują. W krzyżu także mieści się drzewo z krzyża św. okrągłe na kształt krzyża z czterema perłami. Inwentarz zaś z lat 1532—1555 obok podobnego opisu ¹⁾ podaje nadto, że krzyż miał napis grecki po drugiej stronie. Taki sam opis spotykamy w innych inwentarzach. W latach 1609—1669 krzyż ten ginie i dostaje się do opactwa St. Germain des Près pod Paryżem. Mamy jego rysunek: był to bezwątpienia właśnie *cruæ stationalis*.

3. Pektorał wiary greckiej, o którym inwentarz z roku 1510 podaje, że w nim jest cząstka krzyża św. On to bezwątpienia opisany jest w inwentarzu z roku 1532 dokładniej w ten sposób: krzyż złoty ²⁾ oprawiony w srebro z kamieniem turkusowym w środku i ośmioma perłami. Był to krzyż, który *coronandus* zawieszał na piersiach, jako *encolpion*.

Znajdujemy jeszcze jeden przedmiot z ceremoniałem mający związek. Jest nim:

VI. B i b l i a

pisana na pergaminie literami włoskimi. (*Biblia scripta in pergamine literis italicis*). Włoskie litery było to zapewne wczesne romańskie pismo XI lub XII wieku, takie same zapewne jak znanych nam i dochowanych ewangeliarzy z tego czasu w tak niezwyklej stosunkowo ilości w Polsce się znajdujących.

¹⁾ Mianowicie: Krzyż z 15 kamieniami mniejszymi a jednym większym i 47 perłami z napisem greckim po drugiej stronie. — Bliższe cytaty źródeł podamy na właściwym miejscu.

²⁾ Że był złoty wynika to z późniejszych inwentarzy.

Przy koronacyi cesarskiej były dwa ewangeliarze: jeden, na który *consecrandus* przysięgał, drugi z którego czytano mszę¹⁾. Otóż nasza biblia zdaje się takie mogła mieć przeznaczenie, jak jeden z dwu wspomnianych ewangeliarzy a najprawdopodobniej służyła do przysięgi.

VII. Stroju koronacyjnego

nie znajdujemy tu jak również i w późniejszych inwentarzach. — Jedyne tylko:

1. Pas (*zona*) czerwony i żółty z kamieniem serpentynowym w srebro pozłacane oprawnym. Również taki sam pas (*zona*) był używany do koronacyi cesarzy niemieckich²⁾.

2. Przepaska (*praecincta alias przepaska*).

3. Dwa pierścienie rzeźbione (*sculpti*) złote³⁾. Zarówno, jak biskupi, używali królowie pierścieni w liturgicznym znaczeniu. Jednak to, że te pierścienie są rzeźbione jest charakterystyczne. Innocenty III zakazał bowiem ich używać, ponieważ wiele z nich prawdopodobnie z greckich i rzymskich czasów pochodząc nie licowało co do swego przedstawienia rytego z godnością i powagą biskupią. Jednak mimo to zakaz na zachodzie nie wszędzie był przez biskupów uwzględniany⁴⁾.

4. Tu także zaliczyć prawdopodobnie wypada łańcuch złoty, który służył, według wszelkiego prawdopodobieństwa do zawieszenia pektorału, który, jak to widzieliśmy w skarbcu się znajdował. Na złotym bowiem łańcuchu na piersiach, zarówno jak biskupi, nosili go cesarze i królowie, używając stroju pontyfikalnego⁵⁾.

¹⁾ Bock. *Kleinodien. Anhang*, str. 44 i 45. ²⁾ Tamże str. 61.

³⁾ Były one wraz z dwoma pieczęciami i łańcuchem złotym razem. Że były rzeźbione podaje to inwentarz z roku 1510.

⁴⁾ Bock. *Geschichte der liter. Gew.*, tom II, str. 207.

⁵⁾ Tamże tom II, strona 213.

VIII. Inne przedmioty liturgiczne, których bliższego zastosowania nie znamy, oraz relikwie :

1. Dwa obrazy obrządku greckiego (zginęły w latach 1611—1669).

2. Obrazy na drzewie. Obraz mały z kratką: (*Tabula parva cum craticulo*).

3. Głowa św. Małgorzaty w srebrze pozłacanem, kunsztownej roboty.

4. Skrzyneczka pozłacana grecka, w której znajdują się obrazy Najśw. Maryi Panny i Aniołów. Jeden z nich według inwentarza z roku 1510 był w srebro złożone oprawny. Inwentarz ten, jak się zdaje, o nich to mówiąc twierdzi, że były złote i ze srebra pozłacanego.

5. Skrzyneczka srebrna, w której drzewo krzyża świętego zachowane. Drzewo to roku 1532 było, wprawione w krzyż złoty.

6. Skrzyneczka greckiej roboty, w której znajdują się relikwie w ołów oprawne.

7. Woreczek różnokolorowy ze złotem od relikwii. W roku 1510 w takim woreczku z kamchy znajdujemy relikwie.

8. Sukni Pańskiej mała cząsteczka.

9. Cząsteczka obrusa pańskiego.

10. Relikwie w jednym woreczku.

11. Skrzyneczka mała z różnemi relikwiami. Inwentarz z roku 1510 o niej to bezwątpienia podaje, że była z kości słoniowej a jako relikwie wymienia relikwie 11.000 panien, św. Bartłomieja, św. Antoniego, św. Grzegorza męczennika, królowej Konstancyi, świętego Makarego pustelnika, św. Serwacego spowiednika, kość św. Niewiniątek.

12. W małym pudełku różne relikwie.

13. Relikwie w kryształe ułożone w srebrze pozłacanem.

IX. Przedmioty pamiątkowe.

1. Dwa miecze od mistrza krzyżackiego.
2. Opona żółtego koloru z perłami niegdyś królowej Jadwigi.

X. Różne przedmioty i cenniejsze wyroby:

1. Róg jednorożca.
2. a, b, Dwa rogi tura w srebrze pozłacanem.
3. Rzeźby w kamieniu (*Imagines de lapidibus*).
4. Takież z kości wieloryba w srebro pozłacane oprawne. (*Item de ossibus ceti cum argento deaurato*).
5. Kamień koralowy wielki.
6. Kamień na sznureczku zielonym.
7. Kamień długi kryształowy w srebro oprawny.
8. Kryształ czerwony w srebro oprawny.
9. Drobiazgi rozmaite (*pulveres diversi*).

XI. Naczynia w części zapewne liturgiczne, w części bezwątpienia do uczyty koronacyjnej służące, która również swój ceremoniał miała.

1. Dwa naczynia do picia kryształowe ze srebrem pozłacanem.
2. a, b, Dwa kubki kryształowe, jeden w srebro oprawny. (Jeden ginie w latach 1611—1669). Drugi roku 1609 stłuczony, ginie w tymże czasie.
3. Naczyńko (*vasculum*) kryształowe małe. Może na krzyżmo św. Takie naczynia kryształowe były używane do koronacyi przez cesarzy *vascula crystallina ad unguendos reges*¹⁾.
4. W szafie kredens z kubkami i koralami. (*Item in almaria credentiale cum linguis draconum et corallis*).
Tych kubków Inwentarz z roku 1510 podaje 24 a kamieni (*lapides*) 17.

¹⁾ Bock. *Kleinodien. Anhang*, str. 18: *vascula*.

5. W szafie drugiej kredens mały¹⁾.
6. Łyżka pozłacana.
7. Łyżka srebrna.
8. Łyżka z kamienia jaspisowego w srebro opr.
9. Trzonek jaspisowy w srebro oprawny²⁾ (ginie w latach 1673—1676).

XII. Przedmioty, których obecność w skarbcu i użytek nie jest dla nas zrozumiałą.

1. a, b. Dwa kółka (*circuli*) na sznurku czerwonym i żółtym (t. j. tej samej barwy co pas), jedno pozłacane a drugie w części.

2. Dwie pieczęcie złote (czy pozłacane, jak podaje Inwentarz z roku 1510) z napisem, jak znów dodaje Inwentarz z roku 1609 greckim. (*Item duo sigilla aurea cum duobus signetis et cathenu aurea*). Inwentarz z roku 1510 podaje, że były w skrzynce malowanej.

3. Kapturek sokoli z perłami.

Oto cały skarbiec koronny z roku 1475. Obok tego były w nim jeszcze dokumenta homagialne książąt litewskich i ruskich w ogóle akta ugody i przymierza jedynie z tymiż książętami.

Jest to wogóle dopiero zarodek tak skarbu mieszczącego później tyle bogactw, jak i archiwum tak bogatego, które się w skarbcu znajdowało. Lecz rozpatrzmy się bliżej w naszym inwentarzu.

Kiedy datuje początek zgromadzenia przedmiotów, które obok insygnów wyliczyliśmy? Wiemy, że po śmierci Kazimierza W. rozdzielono jego skarby między wdowę i córki; ze skarbów dawnych piastow-

¹⁾ Inwentarz z roku 1510 podaje *cum rupella*.

²⁾ Inwentarz z roku 1669 opisuje bezwątpienia ten sam przedmiot: Rękojeść od widelca aspisowa w srebro pozłacane oprawna, w niej kilka drobnych turkusków.

skich nie wiele tu przeszło, chyba tyle, ile z powrotem przywiozła Jadwiga. Złoto i srebro głównie wchodziło w skład skarbu Kazimierza W. ¹⁾), czego w skarbcu widzieliśmy mało. Jedynie tylko możnaby dopatrzeć się wśród przedmiotów kryształowych, które w skarbcu Kazimierzowskim Janko z Czarnkowa wymienia, i w dwu rogach srebrem wykładanych, których złotem i srebrem w podziwienią godny sposób wykładanych miał wiele Kazimierz Wielki, resztek z dawnego skarbu. Nadto być może, że jeszcze ta dość znaczna liczba relikwii rzeczywiście pochodzi z ruskich skarbów przez Kazimierza zabranych, jak to podaje tradycja z XVII wieku ²⁾). Choćby tak było, to zostały one, zarówno jak inne przedmioty zgromadzone koło insygnów, naszym zdaniem niewątpliwie z czasów Władysława Jagiełły, a kto wie, czy nie jedynie z jego czasów. Naprzód dlatego, że te przedmioty, po których można poznać datę powstania: dokumenty, w pierwszym rzędzie pochodzą wszystkie z czasów Jagiełły i to wyłącznie. Bliżej oznaczone rzeczy, jak miecze krzyżackie, owe z pod Grunwaldu, tak również w inwentarzach późniejszych nazywane, i opona Jadwigi do tych czasów niezawodnie się odnoszą. Korony homagialne prawdopodobnie dołączyć tu należy. Kazimierz Wielki bowiem odbierał hołd bezwątpienia w koronie zwanej Chrobrego. Długosz wyliczając zabrane po śmierci Kazimierza insygnia nie o homagialnych koronach nie pisze, ani ich nie wymienia wtedy, gdy podaje o powrocie korony „Chrobrego“ i innych insygnów. Zresztą hołdy za czasów Kazimierza licznymi nie były. Zato często uroczystość ta pojawia się w czasach Jagiełły. Idąc za

¹⁾ Kronika Janka z Czarnkowa *M. P.* tom II, strona 650, gdzie opis podziału spuścizny Kazimierza Wielkiego.

²⁾ Niemcewicz. *Pamiętniki o dawnej Polsce*, Lipsk 1839 r., tom III, str. 50. Relacja o skarbcu z roku 1633.

przykładem Ludwika, który naśladowując władców zachodnich państw po koronacyi zażądał od panów polskich hołdu, co im się tak niezwykle zdawało, zażądał go Jagiełło od panów ruskich i litewskich, którzy to księżęta Jadwidze, jako królowej dziedzicze i Jagielle hołdy składają. Korony Chrobrego nie było, aby w niej zasiadł do tej uroczystości, odbierał go tedy w koronie, którą się koronował. Lecz nie sam go odbierał. Jak wynika z dokumentów, które po złożeniu ustnej przysięgi, jako zobowiązanie na piśmie królowi składano, odbierała go z nim razem Jadwiga, a kto wie, czy nawet, jako dziedziczna władczyni nie grała ważniejszej od Jagielle roli ¹⁾. Kazano więc zrobić dla Jadwigi taką samą koronę, to też obie są zapisane tak, że wnosić wypada, że są podobne. Wyraźnie bowiem w inwentarzu zapisano: Dwie korony homagialne w któ-

¹⁾ „Tamże mu (w Krakowie Jagielle) po koronacyi litewskie i ruskie księżęta przysięgały posłuszni być jego samego, ze wszystkimi włościami swemi, czego wszystkiego są listy w skarbie pod pieczęciami i podpisy Demetryusza Korybuta księcia Siewierskiego i ośm poddanych jego, którzy zań przyrzekali i wiele innych“. Bielski wydanie Bohom. str. 231. Toż Strykowski. (W omawianym poprzednio inwentarzu zapisany dokument to także stwierdza). Toż samo Kromer. *De origine et rebus gestis Polonorum* editio Basileae anno 1555, również z autopsyi dokumentu. Cf. także *Archiwum księżąt Lubartowiczów Sanguszków*. Lwów 1887, tom I, str. 2 i 3, gdzie księżęta uznają się lennikami Władysława Jagielle i Jadwigi. Ci z księżąt, którzy podczas koronacyi tegoż nie uczynili zostali wezwani do złożenia w Krakowie homagium Jagielle, jako królowi polskiemu, Jadwidze i koronie polskiej, co uczynił Korybut 1386 roku, w cztery dni później 27. października złożył homagium podobnie w swoim i swych potomków imieniu książę Wasyli Piński. (*Codex epistolaris Vitoldi* Nr 29 i 30, str. 10 i 30. Cracov. 1882). (Cf. Dr Koneczny. *Jagiełło i Witold, Przew. nauk. i lit.*, 1892 r., str. 685, przyp. 3). Dymitr Olgerdowicz 13. grudnia 1386 roku przysięga wierność królowi, królowej i koronie polskiej, przyrzekając złożyć hołd według przyjętego zwyczaju (Cod. ep. 16). Tudzież w roku 1389 Simeon Lingwenis składa hołd Jagielle i Jadwidze w Sandomierzu (Cod. ep. 17).

rych mieści się dziewięć zaponic, jedna z tych koron jest złamana i brak w niej dwu kamieni. *Duae coronae homagiales, in quibus continentur novem monilia, alias zaponice, una fracta, in qua deficiunt duo lapides.* Gdy korona Chrobrego roku 1412 oddaną została, otrzymała korona Jagielly nazwę homagialnej wobec korony oryginalnej królestwa *regni originalis*, a z nią razem nazwa ta dostała się do niej podobnej koronie Jadwigi, dlatego, że może nawet na wzór korony Jagielly na uroczystość odbierania hołdu była zrobiona. Korona ta po śmierci Jadwigi potrzebną nie była, może ją nawet złamano na znak żałoby, aby po śmierci królowej nikt jej nie używał. Jagiełło został sam władcą Polski i sam odbierał hołdy. Później może przetopiono ją i nic o niej nie słyszymy.

Streszczając rzecz o tyle, aby na razie objaśnić inwentarz omawiany, sądzimy, że także obie korony homagialne, z których jedna według wszelkiego prawdopodobieństwa, była koroną królowej, z tych czasów pochodzą, co wraz z niemi przechowywane opatrzone datami akta homagialne: z czasów Jagielly. Do przedmiotów więc wspomnianych, oznaczonych bliżej, dodać je także należy.

Lecz nietylko początek zbioru skarbcza odnieść możemy do panowania Władysława Jagielly, lecz z wszelkiem prawdopodobieństwem cały skarbiec oprócz dawnych insygniów pochodzi z tego czasu. Nie znajdujemy bowiem przedmiotu, któryby świadczył o późniejszej epoce: dokumenta nawet pozostały tak, jak je zostawił Władysław Jagiełło: ani jednego aktu z czasów Warneńczyka lub Kazimierza, co dość wyraźnie przemawia za tem, że tak skarbiec, jak akta wyłącznie tylko pochodzą z czasów panowania Jagielly. Ze za Kazimierza Jagiellończyka nie przybyło nic, tłumaczy się to łatwo. Król bowiem do tego stopnia był potrzebą

przyciśnięty, że roku 1456 chciał zastawić na potrzebę wojenną srebra kościelne katedry krakowskiej¹⁾, zaś w samym roku spisania inwentarza roku 1475 na wyprawę córki Jadwigi zaciągnąwszy pożyczkę, zwołuje kilka zjazdów, usiłując wydobyć sobie u narodu zasiłek bez skutku²⁾. Król wobec tego chyba czerpał ze skarbu raczej, jeśli w nim co było kosztownego, a nie pomnażał go, to też nam tłumaczy poniekąd brak rzeczy cenniejszych w skarbcu, a co więcej brak tych, które Jagiełło pozostawił. Zestawiając inwentarz z tem, co o insygniach skądinąd wiemy, widzimy w koronach braki. Nie znajdujemy korony złotej, którą kazał sobie Jagiełło na koronację zrobić. Roku 1417, jak wiemy, było w skarbcu koron pięć, roku 1475 wylicza ich inwentarz trzy tylko.

A zatem możemy śmiało przypuszczać, że przedmioty mające wartość tak pamiątkową, jak materyjalną zaczął Jagiełło gromadzić w skarbcu i że to wszystko co objął inwentarz z roku 1475 odnieść należy do czasów tego króla.

Po oznaczeniu czasu, z którego zbiory pochodzą, przyjrzyjmy się im raz jeszcze.

Na pierwszy rzut oka uderza nas obecność wielu przedmiotów oznaczanych, jako greckie. Już ta sama znajomość i zwracanie uwagi na to, co greckie a włoskie lub ogólniej mówiąc nie greckie, czego w obcych inwentarzach nam napotkać się nie zdarzyło, jest rzeczą zastanawiającą. Wszystko, co miało więcej znamion sztuki, co musiało być starannie i artystycznie wykonane jest przeważnie greckiej roboty: „*graecae dispositionis*“, „*more graecorum factum*“. Tu zaliczyć należy: tacę srebrną połączoną, na której noszono koronę, z wyobrażeniem Najśw. Maryi Panny i napisami gre-

¹⁾ Długosz, tom (XIV) V, str. 232 i 233. ²⁾ Tamże str. 635

ckimi, wszystkie trzy krzyże, skrzyneczka na relikwie, obrazy greckie (*tabulae fidei graecae*), duże pieczęcie złote z napisem greckim, a bezwątpienia także tu zaliczyć trzeba korony homagialne z zawieszzeniami o ile nam wiadomo będącymi wyłączną właściwością koron bizantyńskich¹⁾, zwłaszcza że w tych koronach Jagiełło i Jadwiga odbierali hołd od książąt ruskich greckiego wyznania. W tak małym skarbcu tak znaczna ilość greckich dzieł sztuki i to w XV wieku w Polsce jest charakterystyczną. Czem się to tłumaczy? Niczem innym, jak właśnie ruskim charakterem dworu Władysława Jagiełły. Obie żony Olgierda, Marya, księżniczka Witebska, Julianna, księżniczka Twerska, miały przybocznych kapelanów, księży ruskich i były przywiązane gorąco do obrządków i wiary rodzinnej. Jagiełło, na którego wychowanie i pierwsze losy wpływ matki był tak wielki, przyjąwszy chrześcijaństwo i zostawszy królem polskim, otaczał się całe życie Rusinami, mówił tylko po rusku, miał całą służbę nieledwie z Rusinów złożoną. To wywarło wpływ na sztukę. W latach 1393 i 1394 tenże sprowadził z Wilna do Krakowa ruskich malarzy, kazał im malować sypialne komnaty na Wawelu, dekorowali oni wnętrze kościoła św. Krzyża, Najśw. Maryi Panny na Łysej górze, koło Słupia, kościół św. Trójcy w Lublinie, także kaplicę w katedrze

¹⁾ Korona węgierska przysłana królom węgierskim przez bizantyńskiego cesarza ma *monile*. Toż korona niemiecka ma ślady po zawieszeniach, a raczej wisiorach, lub lepiej jeszcze, jak chce nasz inwentarz „zaponicach“. (Bock. *Kleinodien*, str. 78). Są to łańcuszki, które wolno spadają. Znajdują się one na starych monetach bizantyńskich, jako naśladownictwo klasycznych rzymskich *taeniae*. Sięgają one u greckich cesarzy daleko w średnie wieki: są częste już w X wieku. Te łańcuszki ze swymi rubinami, jak prawdopodobnie w naszych homagialnych koronach miało miejsce (*deficiunt duo lapides*) mogą być uważane, jako pendant do fanones, które na biskupich mitrach również wolno zwisają. (Bock l. c.).

na Wawelu ¹⁾, a nawet sypialnię królewską. Rzeźbiarze ruscy zdobili klasztor św. Krzyża w Gnieźnie ²⁾. Do tych nielicznych śladów sztuki greckiej z owej epoki wypada zaliczyć także niemal całą artystyczną część skarbcza: przedmioty tak ściśle z ceremoniałem złączone, jak korony, krzyże, taca na korony, a oprócz nich obrazy, skrzyneczki: jest to wymownym przykładem silnego wpływu kultury ruskiej na dwór a z nim bezwątpienia na Polskę.

Skorośmy przyjrzeni się temu, co w skarbcu się znajdowało, poświęćmy parę słów przedmiotom, które w skarbcu koniecznie być powinny, a których niema: jest to korona królowej, a następnie tak dobrze znana nam włócznia św. Maurycego. Inwentarz sporządzono roku 1475, czyżby do tego czasu nie było korony królowej? Gdzież ta korona królowej była podczas spisywania inwentarza? Homagialna korona królowej mogłaby ją zastąpić, ale ta leżała w skarbcu zniszczona. Na to odpowiadamy. Skarbiec w ogóle cały, jak się nam w tej epoce przedstawia, pochodzi jedynie z czasów Władysława Jagielly, z czasów zaś Kazimierza Jagiellończyka, to jest z epoki, gdy korona do koronacji królowej była potrzebną, nie znajdujemy nic w skarbcu. Korony dla Elżbiety zrobionej może z własnych zasobów, król nie był, ani nie czuł się zobowiązany oddawać do skarbcza, zbioru po ojcu pamiątek i relikwii. Tem możnaby wytłumaczyć brak korony królowej, którą dopiero po śmierci Kazimierza i El-

¹⁾ Malarstwo ruskie przez M. Sokołowskiego. Odbitka z Albumu wystawy archeologicznej polsko-ruskiej, odbytej we Lwowie 1885 roku. Lwów 1886, strony 3 i 4.

²⁾ Zobacz Hieronim Łopaciński. *Z powodu odkrycia zabytków malarstwa starożytnego w kościele św. Trójcy w Lublinie*. „Gazeta lubelska“ z dnia 28. marca 1904 r.

źbiety w roku 1510 w skarbcu spotkamy. Niejednokrotnie zobaczymy, że ze spuścizny po zmarłym królu do skarbcza dostawało się mniej lub więcej przedmiotów. Lecz ani wśród insygnów wymienionych przez Długosza, ani w inwentarzu z roku 1475 nie spotkaliśmy włóczni św. Maurycego. Została ona w miejscu, gdzie skarbiec dłuższy czas się mieścił; w skarbcu katedry krakowskiej. Gwóźdź zaś z Krzyża św. został wprawiony w monstrancję¹⁾, skoro go w niej roku 1515 w Krakowie znajdujemy a pozostawał tamże jeszcze w drugiej połowie XVI wieku, skoro Jan Krasiński autor dedykujący dzieło Walezemu także na tem miejscu go znalazł²⁾. Ani koronacja Olbrachta, ani Aleksandra, ani nawet Zygmunta nie wpłynęła na zwiększenie się skarbcza. Czasy Aleksandra zwłaszcza były tak niepomysłne dla wzbogacenia skarbu, że nie zwiększanoby go kosztem zastawienia sprzętów najpotrzebniejszych do codziennego użytku, mających jakąkolwiek wartość³⁾. Przekonamy się o tem zaraz z porównania inwentarzy. Wprawdzie inwentarz spisany za

¹⁾ *Qui Cracoviae habetur in una monstrancia. Żywot Piotra Własta. Monumenta Poloniae historica*, tom III, strona 763, pisany przez Norbertanina z klasztoru św. Wincentego między rokiem 1506 a 1515. (*Monumenta Poloniae historica*, tom III, strona 745. Wstęp Semkowicza). Gdybyśmy uważali miejsce zacytowane tylko za wtęret, a nie odnosili do pierwotnego tekstu, to także do tych lat co najjmniej, odnieśćbyśmy musieli to oprawienie gwóźdźnia w monstrancję.

²⁾ „W skarbcu katedralnym są dwa gwóźdźnie, którymi Chrystus Pan Zbawiciel nasz został przybitym; z tych jeden przez Ottona Ruffa, cesarza wraz z włócznią świętego Maurycego roku 1001 dany“. Jana Krasińskiego *Polska*, przekładu Budzińskiego, strona 35. Warszawa 1852.

³⁾ L(ubomirski). *Trzy rozdziały z historii skarbowości w Polsce*. Kraków 1868, str. 4 i 5. — Zobacz nadto Pawiński. *Młode lata Zygmunta Starego* na różnych miejscach.

Aleksandra nas nie doszedł, a przynajmniej go nie znamy, zato jednak możemy w tym celu użyć inwentarza o cztery lata późniejszego ¹⁾). Inwentarz ten sporządzono po śmierci Kościeleckiego z okazji oddania godności podskarbiego Szydłowieckiemu ²⁾).

Naprzód kilku przedmiotów w roku 1475 w skład skarbcza wchodzących dopatrzeć się nie możemy ani w inwentarzu z roku 1510 ani w następnych, a więc możemy wnosić, że w latach 1475 a 1510 zginęły, a mianowicie: Korona homagialna, głowa świętej Małgorzaty w srebrze połączanem, kunsztownej roboty i opona złotego koloru z perłami, niegdyś królowej Jadwigi ³⁾).

¹⁾ Inwentarz ten istniał jeszcze w r. 1613 w *Archiwum skarbcza koronnego*. Spis dokumentów skarbcza z roku 1613 p. tyt. *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, litterarum et monumentorum, quaecunque in Archivo regio arcis Cracoviensis continentur... confectum a. d. 1613, Rps. Bibl. Jag. Nr 99*. Oto tytuł tego aktu: *Alexander rex exactissimum inventarium descripsit suppellectilis suae in auro argento clenodis, vestibus. Datum in Lida. Festo St. Jacobi A. 1506*.

²⁾ *Księga metryki koronnej* l. 24, pag. 202. *Numerus depositorum in Thesauro per Andream Kościelecki thesaurarium acceptorum*. Porównywając oba inwentarze, t. j. z lat 1475 i 1510 zastrzegamy się, że oba pisane lichą łaciną, niezależnie od siebie sporządzane, mogą tem ostatniem zwłaszcza wprowadzić w błąd przez to, że jedną i tę samą rzecz mogą opisywać inaczej, a stąd dawać powód do przypuszczenia zmian w skarbcu. Dlatego też porównanie zbędziemy ogólnie, mając jedynie na uwadze rzeczy ze względu na przemysł artystyczny i ze względu kulturalnego budzące interes. Dokumentu tego użył mi łaskawie ze swoich notat prof. Maryan Sokolowski, cennymi wskazówkami w ogóle wspierając mnie w niniejszej pracy.

³⁾ Krzyż grecki w woreczku czarnym znikł, jak się zdaje chwilowo, bo w późniejszych inwentarzach dopatrzeć się go można. Także biblię, pisaną włoskiemi literami spotkamy w inwentarzach z XVII wieku. — Dwa jabłka srebrne połączone nie mogą tu być zaliczone: mogły bowiem być temi samemi, które komisya w roku 1510 podaje jako złote; łatwo bowiem w tym wypadku się pomylić, np. komisya roku 1532 nie może orzec, czy berło jest złote, czy połączone.

Nie wyliczamy przedmiotów innych, nie przedstawiają one bowiem interesu ¹⁾).

Natomiast przybyły:

Korona królowej z siedmiu części.

Następujące przedmioty trudno nam zestawić z wymienionymi w inwentarzu z roku 1475, choć być może, że są one tymi samymi, które już wtedy były opisane, to też wolimy je wyliczyć.

1. Pacyfikał grecki ²⁾), srebrny połączony ze srebrnym obrazem (*imagine*). Może używany podczas koronacji ³⁾).

2. Kryształowa puszka (*pixis*) oprawna w złoto z relikwiami. Także może do koronacji używana, jak podobne naczynie, które się do dziś dnia dochowało, a którego do koronacji cesarzy używano ⁴⁾).

3. Tablica, czy obraz z relikwiami srebrna z różą na odwrotnej stronie. (*Tabella cum reliquiis argentea cum rosa a dorso*).

4. Tablica czy obraz grecki (*tabula*) złotem oprawny z relikwiami, które są także w krzyżu w niej będącym.

5. Cierń z korony Chrystusa Pana w woreczku z kamchy.

6. Trzy rogowe trąby.

7. Kamień turkus w atlasowym woreczku, w roku 1532. już wprawiony w krzyż ⁵⁾).

¹⁾ Wystarczy jeśli powołując się na policzbowanie przedmiotów objętych inwentarzem z roku 1475 przez nas poprzednio dokonane, tam odesłamy do liczb, pod którymi je zapisaliśmy. Tej metody też nadal trzymać się będziemy. Brak więc przedmiotów pod liczbami następującymi zapisanych: VII 1, X 2 a, 3, 4, 7, 8, XII 1 a, b.

²⁾ Z roku 1532 zapisano „ruski“ (Inwentarz z tego roku).

³⁾ Zobacz ustęp nieco wyżej o użyciu do koronacji krzyżów.

⁴⁾ Bock. *Kleinodien. Anhang*, strona 18.

⁵⁾ Inwentarz z roku 1532, o którym niżej.

Z porównania inwentarzy przykonaliśmy się więc że nie wiele przybyło do skarbcza, a nawet możemy powiedzieć, że zubożał; korona bowiem królowej zajmuje miejsce homagialnej, której już nie znajdujemy.

Wogóle oprócz Władysława Łokietka i Władysława Jagiełły żaden z królów nie przyczynił się do wydatniejszego pomnożenia insygniów i skarbcza.

Zobaczmy co przyniosły zygmuntofskie czasy.

Stosunki się zmieniły. W miejsce średniowiecznej askezy nastąpiła epoka Odrodzenia, rozkoszująca się życiem i pragnąca użycia. Zaznaczyło się to w stroju tak mężczyzn jak kobiet. Bogaty kostyum z zamiłowaniem poczęto ozdabiać łańcuchami i klejnotami, i ubierać kosztownościami birety, szyję, uszy i ręce. Gdzie można było uczepić klejnot u kostyumy, tam się znalazł. Ogólny ten kulturalny kierunek nada piętno zygmuntofskiej epoce, on to wytworzy te niezmierne skarby Zygmuntofs, które omawiać nam przyjdzie w następującym rozdziale.

ROZDZIAŁ TRZECI.

Skarbiec koronny a prywatne skarby Zygmunta I i Zygmunta Augusta.

Podczas gdy skarbiec pozostawał ubogi jak był, Zygmunt stary gromadził u siebie, w swoich prywatnych apartamentach skarby i dzieła przemysłu artystycznego pierwszorzędnej wartości. Jeszcze jako ksiązę, w przykrych będąc stosunkach finansowych, skupował klejnoty w Węgrzech i ze złotnikami miał styczność¹⁾. Skarby poczynają się mnożyć na jego dworze gdy zostaje królem. Klejnoty wchodzą w użycie²⁾ i coraz wybitniejszą grają rolę. Z wyprawą Barbary Zapolskiej dostało się ich wiele do skarbcza króla³⁾, zarówno jak w spadku po Ludwiku, królu węgierskim, a wreszcie przywieziony posąg Bony wpłynął na używanie klejnotów u dworu, spotęgował zamięłowanie do nich u Zygmunta Starego a w wysokim stopniu wyrobił je u Zygmunta Augusta, co nam poniekąd tłumaczy namiętność tego króla w ich gromadzeniu, to prawdziwe rozkochanie się. Właśnie temu amatorstwu Zygmunta Augusta zawdzięczać będzie Rzeczpospolita klejnoty

¹⁾ Pawiński. *Młode lata Zygmunta Starego*.

²⁾ Zobacz Aleks. Przeździecki. *Jagiellonki Polskie*, t. I—V.

³⁾ Herberstein. *Fontes Rerum Austriacarum*, tom I, str. 372.

koronne. Król Zygmunt jednak jeszcze przed przyjazdem Bony miał obfity w kosztowności skarbiec, dla którego miejsce w nowym zamku na pomieszczenie wygotować i szczególnie przyozdobić kazał¹⁾. Mieścił on w sobie złotogłównia, łańcuchy, zawieszania i t. d., nabywane po części w Krakowie, po części w Wenecyi, bo ilekroć przyjdzie klejnot kupić, to tam się udaje. Zresztą nie brakło w Krakowie Wenecyan z klejnotami²⁾. Klejnoty, szaty, w ogóle cała wyprawa wniesiona przez Bonę do Polski a odznaczająca się więcej pięknoscią wyrobu, niż kosztownością użytego materiału³⁾, pozostały własnością królowej, król niczego nie wziął a nawet, jak się zdaje, Bona przywłaszczyła sobie po Ludwiku i po Barbarze Zapolskiej klejnoty⁴⁾. O klejnoty królewskie troszczono się w zamku bardzo. Tak naprzykład, gdy nastąpiła katastrofa w zamku, pożar, w którym wielu ludzi było zabitych i rannych, nie wpuszczano nikogo do pałacu, chociaż się cały Kraków niemal zbiegł, a uczyniono to z obawy, żeby nie zabrano klejnotów i koron⁵⁾. Gdy zaś Zygmunt zachorował śmiertelnie kazał sobie przynieść ze skarbca skrzynkę z klejnotami do łoża, z czego Bona miała sko-

¹⁾ *Diarii et eorum, quae memoratu digna in Sigismundi Pol. Reg. et Dominae Bonae etc. nuptiis gesta, p. Jod. Lud. Decium Wissenburgensem descriptio. Crac. p. Hier. Vietorem A. 1518*, bez numer. stron.

²⁾ *Acta consularia*.

³⁾ *Tomiciana*, tom IV, str. 301. Relacja J. Decyusza oraz Relacja posłów polskich, złożona Zygmunutowi z Neapolu dnia 21. grudnia 1517 r. *Tomiciana*, tom IV, str. 237—239.

⁴⁾ Zaprzeczył temu królewski manifest. *Jagiell.*, tom I, str. 58. Jednak po wydaniu manifestu musiała to uczynić Bona, skoro Herberstein opisując rozmowę panów polskich podaje, że słyszał o przywłaszczeniu sobie wyżej wspomnianych klejnotów przez Bonę (l. c.).

⁵⁾ *Jagiellonki*, tom I, str. 79—80, opierając się na źródle w rękopiśmie biblioteki Konstantego Świdzińskiego przy ordynacyi Kraśnickich.

rzystać¹⁾. Zdaje się, że klejnoty były przedmiotem pożądań matki i syna; tem chciwiej na nie patrzyli, im śmierć wyraźniej wyciskała swe piętno na twarzy Zygmunta Starego. Roku 1544 wzięła Bona klejnoty, lecz widać Zygmunt lękał się, by syn nie był później pokrzywdzony i wydał akt oświadczający, że pozostawił je Bonie do użytku tak, że je Zygmunt August może odebrać. Jednak Zygmunt August nie odbiera ich po śmierci ojca mimo tego aktu. Owszem przeczy temu, co w nim rozporządził ojciec, ale widać, że nie bez żalu, lub może Zygmunt Stary, umierając zmienił potem swoją wolę, skoro syn twierdzi, że dwa klejnoty: zawieszenie rubinowe i spinella, która dostała się później do skarbcza, jemu się należą: reszta ma przyspaść matce²⁾. Z tych drobnych szczegółów można wnosić, że obok insygniów w skarbcu zgromadził już Zygmunt Stary dosyć klejnotów, że jednak wiele zabrała Bona i wywiozła³⁾ z sobą, nie wiele pozostało Zygmuntowi po śmierci ojca.

Zamiłowanie w klejnotach wpłynęło korzystnie na insygnia i ceremonialny strój królewski. Podczas hołdu

¹⁾ Herberstein l. c.

²⁾ *Sigismundus rex significat se clenodia sua Reginae Bonae non dono sed ad conservandum dedisse ab ea per Sigismundum Augustum filium suum repetenda. Datum in Brzeście Lit. 1. Okt. 1544.* To tylko streszczenie się dochowało, aktu nie znamy. W sprzeczności stoi akt wydany przez Zygmunta Augusta: także znany nam ze streszczenia. *Sigismundus Augustus testatur parentem suum omnia clenodia reginae Bonae dedisse, ex quibus monile unicum rubicam sibi dedisse, et spinellam daturum promississe, reliqua, ut sibi tamquam sua reservet promittit. Inventarium omnium et singulorum privilegiorum... confectum anno domine 1613. Rps. bibl. Jagiell. Nr 99.*

³⁾ Górnicki. *Dzieje w koronie*, wydanie Bielińskiego. Warszawa 1784. „Wyprawiła królowa przed sobą Wilgę, starostę ostrołęckiego z wozy skarbnemi, nałożonemi srebrem, złotem i drogimi klejnoty, których wozów było 24, a w każdym poszosne woźniki“. Przedtem wysyłała Bona także transporty do Włoch.

pruskiego roku 1525 występował król w koronie zwanej Chrobrego¹⁾, w sandałach, płaszczu, w albie, dalmatyce²⁾, które zwracały powszechną uwagę i zaznaczyły się w źródłach: szczególnie królewski płaszcz podobał się, był bowiem ze złotogłowia, zdobny perłami i drogimi kamieniami³⁾. W tym samym roku przysłał Karol V Zygmuntowi order złotego runa z listem o pieczęciach złotych, który w skarbcu się znajdował później wraz z podobizną odesłanego po śmierci Zygmunta orderu. Tegoż roku także papież ofiarował królowi polskiemu miecz i kapelusz, poświęcany w dniu Bożego Narodzenia, co było również wielkim zaszczytem⁴⁾. Tak miecz, jak i kapelusz (*pileus*) w skarbcu później odnajdziemy.

Do skarbcza koronnego jednak bardzo mało przybyło przez czas całego panowania Zygmunta Starego. Inwentarz z roku 1532 wciągnięty w akt sporządzony roku 1555 przez komisję, przeznaczoną do rewizji skarbcza, najlepiej tego dowodzi⁵⁾. Komisya z roku 1555

¹⁾ *Darauf hat sie (Majestät) eine Krone auf Haupt gesetzt nicht eine schlechte Krone, sondern ein kaiserlich dyadema, welches dem ersten Könige Boleslau in seiner Krönung von Kaiser Otton ist geschenkt worden. Historia rerum prussicarum durch Caspar Schützen, wydanie z roku 1592, niepaginowane, w wydaniu z roku 1599, str. 501.*

²⁾ *Tomiana*, tom VII, str. 253 i 254, list Krzyckiego.

³⁾ Voigt. *Geschichte Preussens IX*. Königsberg 1839, opierając się na źródle drukowanym w Fabera: *Preussisches Archiv*, mnie nie znanem.

⁴⁾ I. Załuski. *Analecta historica de Sacra in die Notatis Domini, a Romanis Pontificibus quotannis usitata Ceremonia, ensem et pileum, benedicendi, eaque munera Principibus Christianis mittendi*. Varsaviae, Typis S. R.M. Sch. Piar. 1726 r.

⁵⁾ W skarbcu, w archiwum, znajdował się jeszcze roku 1613 akt, w którym król oznajmiał, co komisarze jego znaleźli w skarbcu wraz z opisem koron. Tego jednak aktu nie znamy wyjąwszy streszczenia we wspomnianym inwentarzu dokumentów w archiwum skarbcza roku 1613 spisane: *Sigismundus quod per commissarios suos*

odbiera skarbiec według inwentarza z roku 1532, przytaczając go *in extenso* i uwydatnia nabytki, które pochodzą już z czasów Zygmunta Starego. Trudno w naszej pracy o lepsze źródło.

Czy co ubyło z dawnego skarbcza, który przedstawiliśmy w roku 1475 ze zmianami, jakie zaszły w roku 1510. Oto pierwsze pytanie, które sobie na wstępie zadać musimy.

Nie możemy jednak dać stanowczej odpowiedzi. Wolimy raczej wymienić tylko przedmiot, który roku 1475 zapisany w inwentarz, nie da się odnieść do przedmiotów objętych inwentarzem z roku 1532. Jest nim:

Kredens jeden także w roku 1510 zapisany z dodatkiem *cum rupella* (?).

Wyjąwszy tego przedmiotu, z którym w późniejszych inwentarzach także się nie spotykamy, nie przypuszczamy, by coś ubyło. Drobiazgowo śledzenie nawet nie dałoby pewnych rezultatów, a gdyby je dało, to przedmioty są tak małej wartości, tak niedokładnie opisane, że na nie by się zdało przytaczać nieuchwytnie opisy. Wystarczy dla dziejów kultury, jeśli zaznaczymy ich bytność w pewnej epoce. W ostateczności zostawiamy badaczowi specjalnie w jednym kierunku czyniącemu poszukiwania pole do rozstrzygnięcia; oparłszy się na jakiejś danej poza naszymi źródłami, może zdoła sprawę tę lepiej rozjaśnić.

Zato z wszelką pewnością możemy powiedzieć, których rzeczy w inwentarz z roku 1532. opisanych nie

.....
reperitum fuerit in thesauro regni cum descriptione coronarum significat. Cracoviae feria secunda post festum omnium Sanctorum proxima. Anno Domini 1515. Następny więc znany nam inwentarz pochodzi z roku 1532, zachowany w Metryce koronnej l. 87. pag. 848 i 849 jako allegat wpisany w akt z roku 1555, p. tyt. *Confirmatio literarum inventarium, diadematum et clenodiorum in auro et argento Sacrae Regiae Mtis continentium.*

znajdujemy w inwentarzu z roku 1475 i 1510, przeto wnosić nam wolno, że w czasie od roku 1510 do 1532 do skarbcza się dostały:

1. Do krzyża dawnego greckiego (V. 2) zrobiono *tabernaculum* srebrne pozłacane na kształt tablicy (*tabula*).

2. Takież *tabernaculum* z kamieniem granatowym zrobiono do pacyfikału, który wymienia inwentarz z roku 1510 oraz do drugiego krzyża w roku 1475 w inwentarz wpisanego (V. 1).

3. *Boxille* (?) okrągłe z łańcuchem.

4. Skrzynka cyprysowa, w której dokument.

5. Minerva na trójnogu srebrnym opierająca się z krzyżem u wierzchu.

6. Naczyńko bursztynowe ¹⁾.

7. Dwa rogi jednorożca. Trzy więc były rogi jednorożca roku 1532 w skarbcu, które tak są opisane: jeden biały, jeden czarny, trzeci gruby.

Następujące zaś przedmioty ostatecznie dadzą się odnieść do poprzednio wymienionych, jednak dla szczegółowego opisanja, które rzuca na nie więcej światła wymieniamy je:

1. Obrazy greckie drewniane oprawne w srebro z kamieniami ²⁾.

2. Relikwie na kształt monstrancyi.

Ze skarbcza zabrał Zygmunt August za życia ojca i matki i za ich zezwoleniem następujące przedmioty:

Obrazy (*tabellae*) greckiego obrządku na drzewie w srebro oprawione z kamieniami (*Tabellas graeci ritus ligneas argento tamen circumdatas cum lapidibus decem*), pacyfikał ruski, pieczęcie dwie z łańcuchami srebrnymi i dwoma pierścieniami, cierń z korony Chrystusa

¹⁾ W kopii inwentarza, którą się posługujemy jest *bustineum*.

²⁾ Cf, Inwentarz z roku 1476 (L. VIII, 2).

z woreczkiem z kamchy, kamień jaspisowy, z obu stron oprawny w srebro, cząsteczkę sukni Pańskiej i obrusa, łyżkę srebrną, kredens z kubkami, obrazy niektóre, róg biały jednorożca.

Również koronacya Zygmunta Augusta wpłynęła na powiększenie się ceremonialnego stroju królewskiego. Król wiczyk dziesięcioletni został przez Jana Łaskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego wśród wielu ceremonij namaszczony i w strój królewski i koronę ubrany ¹⁾. Części tego stroju jako prywatną własność dla siebie nieużyteczną a zarazem pamiątkę złożył król skarbcowi w ofierze a mianowicie:

8. Sandały.
9. Tibialia.
10. Dalmatykę (*Indusium*).
11. Rękawice (*Chirotecae*).
12. Mały mieczyk (*Spada*).

Nadto w późniejszym inwentarzu z roku 1609 znajdujemy kapę, którą tu zaliczyć wypada, choć złożono ją w skarbcu dopiero po śmierci Zygmunta Augusta. Podkomorzy Sandomirski zwiedzający skarbiec w roku 1633 zachwyca się dalmatyką, czy komżą koronacyjną: „Sukienka aksamitna czerwona, w której króla Augusta w lat dwanaście koronowano, dziwnie śliczna, jakiego aksamitu teraz nie masz“ ²⁾.

13. Przybyły nadto w latach 1532—1555 trzy noszenia (*monilia*) z perłami i kamieniami.

Oprócz tych darów złożył Zygmunt August jak to z aktu wyżej wspomnianego z roku 1555 wiemy, do

¹⁾ *Multa sacrorum caeremonia sacro chrysmate humeros inunctus, nec non regalibus induviis ac diademate est insignitus.* Bernard Wapowski. *Scriptores rer. pol.*, tom II, str. 230.

²⁾ Niemcewicz. *Zbiór pamiętników historycznych.* Lipsk 1839, tom III, strona 50.

skarbcza koronnego niektóre przedmioty po ojcu, widocznie pozostałe z pogrzebu insignia:

14. Koronę srebrną połączoną wielką pogrzebową.

15. Berło srebrne połączone.

16. Jabłko z krzyżem srebrne połączone.

17. Miecz z pochwą srebrną połączoną, którym pasowano na rycerzy.

Nadto przedmioty pamiątkowe, zaszczytne oznaki od cesarza i papieża dostały się także do zbioru; znajdujemy przeto:

18. Łańcuch srebrny połączony na kształt złotego runa, który odesłanym został po śmierci Zygmunta Starego cesarzowi przez Stanisława Ostrogo. Został jednak w skarbcu spotykany później w inwentarzach list Karola V ze złotymi pieczęciami (*litterae aurei vel-leris Sigismundo Regi a Carolo V cesare concessae anno domini 1525*).

19. Trzy miecze o srebrnych pochwach, połączone, przez papieży posłane z pasami złotem przetykanymi.

20. Trzy mitry papieskie (*pontificales*) z perłami; *ex serico aliquantulum subcinericio*, które przez papieży wraz z mieczami przysłane zostały. Jedna mitra i miecz jak skądinąd wiemy posłaną była Zygmunтови Staremu przez Klemensa VII r. 1525, o czem już wspominaliśmy¹⁾.

Skarbiec koronny powiększył się znacznie. Złożone w nim rzeczy mają, jak widzimy znaczenie pamiątkowe z wyjątkiem bowiem trzech noszeń, nie przybyło wcale klejnotów.

Dokumentów dostała się już w latach 1510—1532 dość znaczna liczba zresztą niewyszczególnionych, na przykład listy cesarza Karola, list pisany po arabsku, ze złotą pieczęcią kwadratową, listy dotyczące się Prus, listy w skrzyneczce *societatem Regis Angliae con-*

¹⁾ *Tomiciana*, tom VII, str. 295, oraz I. Z. *Analecta*.

tinentes etc. Składano więc ważniejsze tylko dokumenta i to, jak się zdaje, bez żadnego systemu.

Jeśli prywatny skarbiec Zygmunta Starego wzma- gał się, to Zygmunt August swe własne skarby po- mnożał wciąż z zamięłowaniem a może nawet pożą- dliwością. Zaślubiny Elżbiety Rakuskiej przyniosły mu wiele klejnotów, które po śmierci tej ostatniej zostają w skarbcu po zapłaceniu cesarzowi 30.000 złotych wę- gierskich tytułem odszkodowania¹⁾. Jakże to były klej- noty? Pytanie tem bardziej interesujące, że zobaczymy je w skarbcu. Przedewszystkiem te, które dostały się Elżbiecie z okazji zaślubin. Tak naprzykład książę bawarski na Monachium i Piotr, wojewoda Multański, przysłali dary przez osobnych posłów, a margrabia Jerzy i książę Pruski złożyli swoje osobiście. Źródła wyszczególniają nam niektóre klejnoty, naprzykład wy- dane ze skarbcza Jagiellonów przez Zygmunta Starego dla Elżbiety, a mianowicie:

Dyamentowy łańcuch od kołnierza i dwa alsbanty z dyamentów, drogich kamieni; na jednym z nich za- wieszony był klejnot z perłami, a na drugim krzyżyk dyamentowy.

Zygmunt August dał Elżbiecie:

Trzy kosztowne alsbanty (naszyjniki) z dyamen- tów, rubinów, szmaragdów, szafirów i pereł; przy ka- żdym z nich zawieszony był klejnot z wiszącymi per-

¹⁾ *Jagiellonki*, tom I, str. 276, gdzie podane źródła. Oprócz nich wiemy skądinąd, że istniały dokumenty, które świadczyły o żądaniach ze strony cesarza Ferdynanda, a nadto był akt zrzeczenia się. Doku- menta te znajdowały się w archiwum skarbcza koronnego, inwentarz tego archiwum z roku 1613, tak je opisuje: *Ferdinandus Romanorum rex, transigit cum Sigismundo Augusto de suppellectili post mortem Heli- sabeth reginae relicta. Augustae XXV. Nov. 1547.*

Item recognoscit se accepisse 30.000 aureorum Hungaricorum vi- gore ejusdem translationis. Augustae ultima febr. A. D. 1518.

Rękopis Biblioteki Jęgiellońskiej 99, bez pagin.

łami, nadto 80 par pięknych soboli czarnych i wierzch ze złotogłowa ¹⁾).

Miasto Gdańsk ofiarowało wielki roztruchan trybowanej roboty z Judytą na pokrywie.

Miasto Kraków trzy roztruchany takiejże roboty, z których jeden z herbem miasta.

Biskup wileński, Paweł, książę holszański, roztruchan pozłacany a w nim 100 złotych węg. w złocie.

Żydzi ofiarowali także roztruchan pozłacany.

Królowa Bona dała Elżbiecie alsbant z zawieszeniem z drogich kamieni, oszacowany na 1.000 złotych.

Kurfurst Joachim brandenburski, mąż Jadwigi, starszej córki Zygmunta I, Ludwik V, kurfirst palatyn, Otton Henryk, książę palatyn neuburski, książę Fryderyk Falegraf, stryj poprzedniego, Wilhelm IV, przysłali również dary.

Wśród tych przedmiotów wymienia Heberstein, poseł cesarski, bliżej, jako dary ślubne z dnia 7. maja 1543 roku :

Orła wielkiego, cesarskiego dwugłowego z dyamentów i rubinów zawieszzonego na dziesięciu łańcuszkach dyamentowych a mającego w tyle dwie kolumny dyamentowe, oznaczające znane godło cesarskie: *Plus ultra*; oraz drugi klejnot z dyamentów i rubinów z wielką perłą w kształcie gruszki, zawieszony na łańcuszku hiszpańskim. Oba klejnoty ofiarował od cesarza Jerzy margrabia brandenburski. Pierwszy z klejnotów z pewnością, drugi prawdopodobnie ostatecznie wszedł do skarbcza.

Królowa wdowa węgierska Izabella Jagiellonka przysłała cztery roztruchany pozłacane, roboty siedmiogrodzkiej, łańcuch emaliowany i inne klejnoty.

¹⁾ *Dziennik Herbersteina. Fontes Rerum Austr.*, tom I, str. 356 do 360. (Cf. *Jagiellonki*, tom I, str. 109—111).

Wiele klejnotów nadto przywiozła do Polski, jako wyprawę Katarzyna Mantuańska roku 1553. Obszerny inwentarz ¹⁾, spisany w Krakowie tegoż roku daje nam dokładny i barwny obraz tej wyprawy. Składają się na niego: noszenia z dyamentami, szafirami, rubinami, szmaragdami, perłami, ze złotem szmelcowanem, podobnież zdobione zawieszania, pierścienie, tak zwane medalia (inedaliony), łańcuchy złote, a także z perłami i kamieniami, pasy z szafirami, balasami, rubinami, perłami, kryształami, granatami, agatami, *lapis lazuli*, guziki tak zwane puntały, skofie, (t. j. ozdoby na głowę) a wreszcie, co ma dla nas szczególniejszy interes: tkaniny, ozdobione wyszywaniami figuralnemi ozdobami, jak cnoty, sceny z pisma świętego, zwierzęta, kwiaty. Niestety pochodzenie tych pokrowców i dywanów nie jest oznaczone z wyjątkiem dwu, które jako tureckie zapisano.

Wszystkie te jednak klejnoty zostały wywiezione z Polski. Wreszcie całą swą wyprawę zapisała Katarzyna testamentem ²⁾, powołując się właśnie na co tylko wspomniany inwentarz, Maksymilianowi II, arcyksięciu Ferdynandowi i Karolowi ³⁾. Z całej więc wyprawy nie zostało w Polsce zgoła nic, chyba to, co zginęło, lub Katarzyna rozdała. Zato zapisała mężowi przedmioty, które otrzymała jako żona jego w Polsce i na

¹⁾ Publikowany przez dra Korzeniowskiego w *Sprawozdaniach komisji do badania historii sztuki*, tom IV, str. 80—86.

²⁾ Testament ten publikowany w *Jahrbuch der kunsthistorischen Sammlungen des allerhöchsten Kaiserhauses*, tom XIII, 1892, str. LXII, Nr 8912, z rękopisu w k. u. k. Hof- und Staats-Archiv. Częściowo publikował go Szujski w *Jagiellonkach*, tom V, str. 131—135 z tegoż samego rękopisu.

³⁾ *Alle kleinoter, halspander sampt allem andern, so von steinen ist, auch das silbergeschirr, so ich gehabt, ehe ich noch in Polen verraist bin, und mit mir in Polen bracht hab, vermueg meines darüber habenden inventari mit aigner hand unterschreiben und mit meinem insiegel bestätigt.*

Litwie wyjąwszy nieznacznych małych zapisów. W ten sposób wszystko, co nie było objęte inwentarzem wyprawy, powinno dostać się do Polski, (podnosi to z naciśkiem testament) jako dział Zygmunta Augusta ¹⁾ z wyjątkiem dwu obrączek ślubnych i nieco drobiazgów rozdanych.

Oprócz tego piękny klejnot przyspać miał Zygmuntowi w udziale, kupiony przez Katarzynę za własne pieniądze; zdobiły go cyfry S. A. K. z dyamentów, z sobą splecione, a ponad niemi mieściła się korona z małym rubinem i trzy wiszące perły.

Nie oglądał nigdy Zygmunt August tego spadku. Po śmierci Katarzyny spisano inwentarz ²⁾ i pochodzenie przedmiotów częścią w tekście, częścią na marginesie wprawdzie pozaznaczano, między którymi znajdują

¹⁾ *Halsbänder, kleinotter, silbergeschirr und dergleichen, so ich zur zeit meiner hochzeit mit seiner königlichen maj. und hernach auch so woll in der kron Polen auch in dem grosfürstentumb Lytauen bekommen hab und ich vermag der heirats-vertrag gut fueg und macht hab, meinem gefallen nach zu verordnen zu vermachen und zu verschenken (miały dostać się Zygmuntowi) ausserhalb den zwen mahelringen (zapisanych Katarzynie i Annie Jagiellonkom) und etzlich anderen stucken mer die ich sonst verschafft und vergeben hat, wie hernach ordentlich folgen wird... und überdas auch das schöne kleinot, so ich umb mein aigen gelt erkaufft mit diesen buchstaben S. A. K. von Diamanten in einander geschlossen und ein kron darauf mit kleinen rubinlein und drei anhangenden birnperlen.*

²⁾ Dochował się on w k. u. k. Hof- u. Staats- Archiv w Wiedniu: *Inventarii aller und jeder weilend der durchleuchtigsten hochgebornen Fürstin und Frauen Catharina, Künigin zu Poln, grossherzogin in der Littaw, Reussen und Preussen, geboren künigin zu Hungarn und Behaem, erzhertzogin zu Österreich etc. hochlöblicher und seliger gedechnus verlassenschaft, sovil über abfertigung irer küniglichen wierde diener und dienerin befunden worden ist, auf sondern der Römisch kais. maj. etc. und baiden fürsterlichen durchlaucht unserer allergnedigsten und gnedigsten herrn verordnung und irer maj. und fürstlich durchlaucht insonders darzu verordnete rät und commissarien aufgericht. Jahrbuch, tom XIII, strona CLIII, dok. Nr 8914.*

się klejnoty z Polski pochodzące, lecz do oddania ich królowi polskiemu nie przyszło wcale.

Musimy tu wymienić owe przedmioty z Polski pochodzące, bo rzucają one światło na wziętość klejnotów w Polsce w XVI wieku i wreszcie przyda się to nam do zrozumienia zbiorów jagiellońskich.

Tak od samego króla polskiego, o ile wiemy, otrzymała Katarzyna następujące przedmioty¹⁾:

Naszyjnik (noszenie) dany w Wiedniu po zaręczynach, z 15 wielkimi rubinami i dyamentami 13, wraz z 20 perłami około owych kamieni; w tymże naszyjniku małe rubiny i dyamenty w liczbie 14 a naokoło tych kamieni 17 małych perel: do naszyjnika było przywiązane zawieszenie w którym rubinów 14 i jeden dyament rżnięty a naokoło owych kamieni perły; dookoła zaś całego zawieszenia biegły zwisające perły w liczbie sztuk 14.

Drugi naszyjnik darowany już po ślubie w Krakowie z trzema wielkimi rubinami (*cum tribus magnis rubinis corneolatis*), z trzema dyamentami w kształcie tablic i wraz z wielkim szmaragdem; ponad tymi kamieniami jest siedm wielkich perel. Oprócz tego przy tym naszyjniku było zawieszenie z jednym rubinem (*cum rubino corneolato*) i jednym dyamentem i szmaragdem, u owego zaś zawieszenia zwisala perła na kształt gruszki. Ceniony 1.600 talarów.

Łańcuch po weselu dany ze złota i perel; w niego wplecionych rubinów i dyamentów 44, między nimi rozmieszczonych 22 perel; do tego łańcucha należało zawieszenie, w którym się mieścił dyament na kształt róży i trzy perły.

¹⁾ *Inventarium rerum donatarum serenissimae principi dominae Catharinae, Poloniae reginae, tempore nuptiarum conscriptum die octavo augusti anno domini 1553.* Jahrbuch tom V, Nr aktu 4527.

Naramienniki dwa (*monilia pro ungendis brachiis*) z 4 rubinami i 4 dyamentami, ponad którymi znajduje się 15 pereł po dwie (?) (*binæ annexae*). Wartości 200 talarów.

Dwa pierścienie, jeden z rubinem wielkim a drugi z wielkim dyamentem ¹⁾).

Te dary otrzymała Katarzyna w czasie zaręczyn i wesela od króla. Nie widzimy potrzeby wymieniać darów cesarza i książąt i t. p. Lecz nie zdaje się nam zbyttecznem wymienić inne dary w Polsce otrzymane.

A więc znowu od króla ²⁾):

Zawieszenie (*clainot*) z czterema tablicami dyamentowemi, szmaragdem w pośrodku oraz perłą, cenione na 350 talarów.

Od arcybiskupa (Dzierżgowskiego?):

Zawieszenie (*clainot*) z pięcioma krzyżykami dyamentowymi, rubinowymi i szmaragdami wartości 150 talarów.

Pochodziły również z Polski, (wymieniamy przedmioty ważniejsze):

Łańcuch z ogniwanami biało szmelcowanemi na nich naprzemian S. i K. a pomiędzy nimi rubiny; wartość 400 talarów.

Nadto kilka pierścieni od Radziwiłła Ludowickiego i parę zawieszek *von der Frauen in der Wilda* (?), medal złoty z wizerunkiem króla.

Ze sreber: 11 srebrnych łyżek jednego kształtu z orłem polskim, oraz kilka innych starych z polskimi herbami łyżek.

Z obić: 10 sztuk dawnych obić (*alte tapezerei*) każda z polskimi i litewskimi herbami.

¹⁾ Oprócz tego z okazji zaślubin otrzymała od króla: *Duae peciae* (?) *altera panni aurei, altera argentei brocati* (czy nie *tapeciae*).

Sex fasces sabellinarum pellium.

²⁾ Cf. Wspomniany inwentarz po śmierci Katarzyny spisany.

Było bezwątpienia więcej z Polski pochodzących zbiorów, te tylko zaznaczyły nam źródła.

Gdy po raz pierwszy zabrano się do wyznaczenia działów testamentem zapisanych czterem głównym spadkobiercom, to jest Maksymilianowi i arcyksiężętom Ferdynandowi i Karolowi, rzeczywiście uczyniono zadość ostatniej woli Katarzyny. Lecz pomimo testamentu i spisania działu wyznaczonego Zygmuntovi przyznania ¹⁾ mu należnych przedmiotów, zgoła nic nie oddano jego spadkobierczyni, Zygmunt bowiem już nie żył. Dział jego rozebrali między siebie dwaj współspadkobiercy Zygmunta, arcyksiężęta Ferdynand i Karol. Nawet ów pierścień zapisany Annie Jagiellonce nie uszedł grabieży.

W Polsce nie mógł się nikt o spadek upomnieć. Bezkrólewia po śmierci Zygmunta, przykre położenie Anny Jagiellonki, walczącej w Polsce o spadek po bracie, były głównie przyczyną, że przywłaszczenie sobie Zygmuntovskiej spuścizny miało miejsce.

Tak głośny skarbiec Katarzyny Mantuańskiej nie zaznaczył się niczem w historii skarbcia koronnego²⁾. Należy go szukać w zbiorach cesarskich w Wiedniu. Zastanowiliśmy się jednak obszerniej nad wyprawami Elżbiety i Katarzyny, bo wtedy Zygmunt mógł po dwakroć znaczną zwłaszcza tej ostatniej skarbiec wzbogacić. Dowiódłszy, że za wyprawę Elżbiety zapłacił odszkodowanie a z wyprawy Katarzyny nie dostało się mu zgoła nic, mamy tem więcej pewności, że skarbiec jego powstał z jego własnych zasobów.

Szczęśliwiej poszło ze spadkiem po Janie Zapolii, Jan Zapolia zmarł 14. marca 1571 roku. Wśród spadkobierców mianował i Zygmunta Augusta wraz z sio-

¹⁾ *Jahrbuch* tom XIII, strona LXXII, Nr 8924.

²⁾ Tamże tom V, Nr 4562.

strami¹⁾). Spuściznę tę sprowadził po dniu 28. maja a najpóźniej 17. sierpnia tegoż roku Mikołaj Mielecki do granicy polskiej a rzeczy tych było pewnie nie mało wozów, powiada sam Mielecki. Co się z nich Zygmuntovi dostało nie wiemy²⁾). Bezwątpienia król musiał dać się unieść żądy posiadania klejnotów i zabrał co najładniejsze, skoro się na to żałą Jagiellonki, milcząc po to tylko, by nie kompromitować króla³⁾). Jedynie przypadkowo przekazano nam wiadomość, że korona i inne insignia królewskie były między niemi⁴⁾). Te właśnie insignia służyły do pogrzebu królewskiego, skoro niepodobieństwem było sprowadzić do Knyszyna insygnów z Krakowa. Oto, jak nam je naoczny świadek opisuje: „Pomiędzy łóżem a stołem, na którym mszę odprawiano, była poduszka a na niej korona, miecz królewski z pasem, berło i rękawice, wszystko z lanego złota ozdobione kamieniami bogato wykonanymi (*richement élaborées*) i jabłko ze złota z małym krzyżem takie, jakiego używają cesarze“. Insignia te zdjęte z króla przed zawarciem trumny zostały zapewne w Knyszynie: „na ich miejsce bowiem dano królowi

¹⁾ *Jagiellonki*, tom III, Nr 183.

²⁾ Tamże tom III, Nr 193, Cf. 186. Wiemy tylko, co się mu nie dostało. Giovanni Michiel, poseł wenecki na cesarskim dworze między innymi pisze do doży Alojzego Mocenigo: *Li mobili et altre cose della casa sua ha partiti alli suoi servitori con alcuni lassi, delle cose piu nobili et piu preciose a sua maestà cesarea, alla serenissima imperatrice et, anco al re di Polonia et al Turco similimente, racontando, che a sua maestà haveva lasciata una bellissima tazza d'oro massizzo, tutta di medaglie antiche et una mazza o scetro, donatoli gia dal Turco, padre di questo et una spada che li donno gia il re Francesco di Francia. Jahrbuch*, tom XV, Nr 12524.

³⁾ *Jagiellonki*, tom III, strona 207.

⁴⁾ Jean Choisin. *Mémoires. Collection universelle des mémoires particuliers relatifs à l'histoire de France*, tom IV, Londre — Paris 1789, strony 200—203. Począł go przekładać w części odnoszącej się do Polski ks. A. Czartoryski. *Przyjaciel Ludu*. Leszno 1847, str. 314 sqq.

insignia srebrne pozłacane według zwyczaju¹⁾. Wraz z ciałem królewskim musiano je bezwątpienia sprowadzić do Krakowa: czytamy nawet o insygniach przyzwytych do wierzchu królewskiej trumny, którą wieszono do stolicy. Gdy się tu dostały, przeszły na własność skarbcza koronnego, gdzie je odnajdujemy we wszystkich późniejszych inwentarzach. Być może, że ich użył do koronacji Stefan Batory. Orzelski przynajmniej powiada, że „Hieronim Bużeński, stronnik Maksymiliana, stawia przeszkody, usuwając się z Krakowa skarbów wydać nie chce, zabierając klucze“²⁾. Napierany obiecał wydać wszystko, co do koronacji będzie potrzeba, ale oznajmił, „że skarbiec jest wycieńczony, że nie znajdzie się ani jednego kobierca, któryby mógł być użyty“³⁾. Czy obietnicy dotrzymał? Mniejsza o to. Wspominamy zdarzenie to, bo przemawia za wiadomością, którą inwentarz skarbcza koronnego z roku 1792 nam podaje, że Stefan Batory koronował się węgierską koroną. Zato nie wiemy znikąd, aby tą koroną Ludwik węgierski się koronował, jak podaje tenże sam inwentarz i pamiętniki Lubieńskiego⁴⁾, a jeszcze więcej niepodobnem jest do prawdy, aby korona ta była przez Władysława Warneńczyka, który niby nią na króla Węgier się koronował, do Polski przywiezioną⁵⁾.

To szczegóły; wróćmy do samego toku rzeczy. Czy prawdą jest, co Bużeński twierdził, że skarbiec jest tak wycieńczony, że ani jednego w nim kobierca niema, który mógłby być użyty? Niewątpliwie. Skarbiec po-

¹⁾ Tamże l. c.

²⁾ Orzelski. *Bezkrólowie*, ksiąg ośmioro, przetłumaczył z rękopisu Włodzimierz Spasowicz roku 1856, tom III, str. 89.

³⁾ Op. cit. strona 97.

⁴⁾ *Ateneum* z roku 1895, na miesiąc kwiecień, strona 78.

⁵⁾ Łepkowski. *Z przeszłości*, strona 86.

zostawał wciąż w swym charakterze zbioru pamiątek skupionych koło starych insygniów. Za taki uważali go też współcześni: „W zamku, powiada jeden z nich, jest skarbiec królewski, w którym przechowują koronę i inne oznaki monarszej godności oraz starożytno Polski zabytki“¹⁾. Gdy zaś roku 1563 król uchwałą postanawiał, „aby każdemu podskarbiemu skarb rządnie był oddawan przez czterech deputatów, którzy z rejestru oddać wszystko podskarbiemu mają: tak korony, jako inne wszystkie rzeczy do skarbu należące, też i wszystkie przywileje i listy koronne“²⁾... ani wzmianki niema o klejnotach: skarbiec więc bezwątpienia pozostał takim, jakim widzieliśmy go roku 1555. To też, gdy przyszło do koronacji Walezego, trzeba było niektóre rzeczy, jak np. pas do miecza koronacyjnego sprawić³⁾, lub też częścią zarówno jak i na pogrzeb Zygmunta Augusta zmuszoną była Rzeczpospolita z prywatnego skarbu Jagiellonów potrzebnych ku temu przedmiotów wypożyczyć⁴⁾.

Ten prywatny skarbiec Jagiellonów, wzmagał się ustawicznie za czasów Zygmunta Augusta. Wzrósł on do tego stopnia, że wzbudzał podziw cudzoziemców, przed którymi się król nim chwalił o ile przed poddanymi się krył. Słabość króla do klejnotów była wielką.

Heleń Bona chciała Zygmunta sobie ująć uniała z tego skorzystać⁵⁾. Klejnoty te były, jak się zdaje,

¹⁾ Krasieński w dziele cytowanem, dedykowanem Henrykowi Walezemu, str. 35.

²⁾ *Volumina legum*, tom II, wydanie z roku 1783, strona 637.

³⁾ W liczbie wydatków na koronację 1574 roku zapisano: *pro cingulo ad ense in coronatione accingendum* księga stołu królewskiego nr 248. Cytat zaczerpnięliśmy z pracy E. Świeżawskiego. *Epopėja tudowa o Chrobrym i jego Szczerbcu*. Warszawa 1882, str. 21.

⁴⁾ O czem poniżej będzie mowa.

⁵⁾ *Jagiellonki*, tom I, strona 132.

przechowywane w Tykocinie, stąd później skarb poja-
gielloński nazwano tykocińskim. Choisnin, autor współ-
cześnie żyjący pisze, że król ma skarby w Tykocinie¹⁾,
a oto znów donosi w urzędowej relacyi o królewskich
zbiorach papieski nuncyusz Bongiovani:

„Król lubi niezmiernie klejnoty i jednego dnia po-
kazywał mi je potajemnie, kryje się bowiem z nimi
przed Polakami, nie chcąc, aby wiedzieli, że wydał
ogromne sumy na ich zakupienie. Ma w swoim pokoju
stół od ściany do ściany, na którym stoi szesnaście pu-
dełek na dwie pięćdzi długości, półtora szerokości, na-
pełnionych klejnotami. Cztery z nich wartości 200.000
szkudów przysłała mu matka z Neapolu, cztery inne
sam kupił za 550.000 szkudów złotych, między które-
mi znajduje się rubin Karola V wartujący 80.000 szku-
dów złotych, tudzież jego medal dyamentowy wielkości
Agnus Dei mający z jednej strony orła z herbem Hi-
szpanii, z drugiej dwie kolumny z napisem: *plus ultra*.
Oprócz tego mnóstwo rubinów, szmaragdów ostrych
i kwadratowych. W ośmiu pozostałych były staroży-
tne, między innymi czapka pełna rubinów, szmaragdów
i dyamentów, wartości 300.000 szkudów złotych. Wi-
działem słowem tyle klejnotów, ile w jednym miejscu
zgrupowanych znaleźć nie spodziewałem się, z któ-
rymi weneckie i papieskie, które także wi-
działem, nie mogą iść w porównanie.

Oprócz srebra używanego przez króla i królowę
jest w skarbie 15.000 funtów srebra połączanego, któ-
rego nikt nie używa. Tu należą zegary wielkości czło-
wieka z figurami, organy i inne narzędzia, świat ze
wszystkimi ruchami niebieskimi, miednice, naczynia

¹⁾ L. c. Utrzymuje on, że w Tykocinie mieści się skarbiec króla
i narodu, co zbil już Czartoryski: „Ten dokład narodu, pisze, poka-
zuje, że cudzoziemiec źle był uwiadomiony, gdyż skarb królewski ze
skarbem narodu w żadnej spółce nigdy nie pozostawał (str. 314 *uy*).

ze wszelkiego rodzaju zwierzętami ziemskimi i morskimi. Zresztą czasze złocone, które dają biskupi, wojewodowie, kasztelani, starostowie i inni urzędnicy, gdy są mianowani przez króla.

Nakoniec 30 siodła i rzędów na konie tak bogatych, iż nie podobna widzieć gdzie indziej bogatszych, że niektóre są ze szczerego złota i srebra, to nie zadziwia bynajmniej, wiedząc, że należą do takiego króla, lecz że zarazem są arcydziełami sztuki temuby nikt nie uwierzył, kto nie widział.

Pokazywano mi ubiory dla dwunastu paziów ze złotymi łańcuchy, z których każdy wart był 800 dukatów węgierskich i wiele innych rzeczy rzadkich i kosztownych, które za długo byłoby wyliczać. W każdej sztuce król ma biegłych mistrzów: do klejnotów i rzeźby Jakóba z Werony¹⁾.

Inny nuncyusz, Ruggieri pisze: król lubi klejnoty, których ma więcej jak za milion czerw. złotych²⁾.

Późniejsze inwentarze, udowadniają nam, że słowa nuncyusza Bongiovaniego były prawdziwą relacją.

Ogólnie wspominaliśmy już, jak wraz z wyprawą Elżbiety dostało się nieco klejnotów do Polski, oraz po śmierci królewskiego siostrzeńca z Węgier, obecnie dowiadujemy się o klejnotach, które Bona z Neapolu przysłała: wszystko to jednak było drobną częścią tylko królewskiego skarbu. Król nabywał bowiem mnóstwo kosztowności i tkanin z własnych funduszków wiele na nie łożąc. Wszystko to, ze stanowiska historii sztuki o tyle więcej nas obchodzi, o ile znany miejsce, z którego tak przez Bongiovani'ego cenione jako dzieło sztuki przedmioty, przybyły do Polski, jeśli w Polsce wyko-

¹⁾ Opisanie królestwa polskiego Bernarda Bongiovanni, biskupa kamerińskiego z roku 1560. *Relacje nuncyuszów apostolskich*, tom I. Berlin, Poznań 1864 rok, strony 99 i 100.

²⁾ Relacja z roku 1565, tom I, strona 139.

nanymi nie były. Właśnie w tym czasie szeroko rozchodziły się klejnoty i inne ozdoby do stroju z Augsburga i Norymbergii, nawet do Włoch, Francji i Hiszpanii¹⁾. Ze źródeł historycznych niezmiernie skąpych w bliższe informacye tylko Norymbergę możemy zacytować, jako miejsce, z którego niezawodnie wiele do zbiorów Zygmunta się dostało. Jako drugie miasto, dokąd się udawano po zakup klejnotów, można wskazać Antwerpię. Więcej spotykamy polskich miast, są nimi: Toruń, Wilno, Kraków, lecz artystów nie znamy, jedynie tylko złotnik Jerzy Schultess w Norymberdze miał prawdopodobnie z dworem stosunki a przynajmniej z Polakami²⁾. W inwentarzu sreber królewskich z roku 1574 spotykamy się ze znaczną liczbą kubków norymberskich (koło 60) bezwątpienia misternie wykonanych, być może, że on ich dostarczał. Obok tego zatrudniał król, jak to z relacji cytowanej czytaliśmy, Włocha, Jakóba Caraglio, jako nadwornego artystę. O złotnikach wileńskich, których wyroby, jak się zdaje, osobną tworzyły kolekcję, nie bliższego nie wiemy.

¹⁾ Hefner-Alteneck. *Trachten etc.*, tom VII, str. 13.

²⁾ Izabella Jagiellonka potrzebując klejnotów udawała się po nie do Norymbergi i do Antwerpii, a nie mogąc tam odpowiednich znaleźć, polecila takowych szukać w Toruniu. (Grabowski. *Starożytności polskie*. Kraków 1840. Poselstwo Izabelli Jagiellonki, królowej węgierskiej do Bony... i Zygmunta Augusta (lata 1547—1552) str. 31. Albert, książę pruski, klejnoty, które przy zaślubieniu Katarzyny Mantuańskiej przez Zygmunta Augusta tejeż złożył, zakupił w Norymberdze za 900 zlot. u Jerzego Schultess, złotnika. Również z listu tegoż Schultessa wiemy, że na uroczystość koronacji Barbary roku 1550 w Norymberdze zamówione były klejnoty i Schultess ofiaruje się dostarczyć do Krakowa na koronację podarków, gdyby książę Albrecht na nią zjechał i takowe chciał złożyć. (Reumers. *Historisches Taschenbuch*, tom VI, str. 244 u Grabowskiego, *Starożytności*, str. 34).

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Prywatne skarby Zygmunta Augusta po śmierci właściciela. —
Stanowisko Stefana Batorego wobec tych skarbów.

Co się z tym tak szeroko, a niestety dla braku źródeł nie dosyć jeszcze omówionym skarbcem Zygmunta Augusta stało po jego śmierci?

Testamentem datowanym z dnia 6. maja 1571 roku król Zygmunt August tak dobra swoje nieruchome, jak i ruchome zapisuje Katarzynie królowej szwedzkiej, Zofii księżnie brunszwickiej i Annie, swym siostrom, na ich własność: „zwłaszcza klejnoty nasze wszelakie, tak które od przodków zostawione, jako i przez nas nabyte mamy, od mała do wiela, jakokolwiek nazwane, jakiegokolwiek ważności, ceny, zacności są, zgoła żadnych nie wyjmując, tak, jakby każdy własnym przewiskiem nazwan i opisan był: w szaciech, pierścieniach, w zaponach, noszeniach, krzyżykach, alzbanciech, monetach, pendenciech, ze wszystkim jak oprawione i wiązane będą zwłaszcza te, które przy nas bywają w skrzyniach i inne gdziekolwiek się najdą: tedy Ich M. królowny wszystkie trzy wyżej pomienione, aby w równy dział między siebie podzieliwszy, wzięły i otrzymały; także złoto i srebro, perły robione i nie robione, którekolwiek mamy tak w schowaniu,

jako i używaniu pospolitem, łańcuchy, obręcze... i srebro nasze, które natenczas chowa Żaliński... krom kościelnego, które ma być do kościoła św. Anny w Wilnie, także i korona złota, co jest u Żalińskiego, aby Ich M. było wydano ¹⁾, wyjąwszy dyament Pont z obu stron ostry, który jest w pierścieniu, jakoby na czterech rożkach, [os]adzony, ten I. M. królownie Annie osobno darujemy, aby I. M. przed działem wzięła. Także jednorożce dwa, jeden jest między listy w skrzyni osobno tamże, gdzie klejnoty, drugi przy kredensie w Tykocinie... Kredens też nasz własny wyżej pomieniony, który jest w Tykocinie... także i wszystko ochędostwo na koń wsiędzenia, stroje złote i srebrne, perłowe, uzdeczki, siodła ze wszystkim, rzędy, alzbanty, gropriery (rapiry) deki, kutasy i wszystkie ornamenta, ubiory i ozdoby, polskim, włoskim, niemieckim językiem rzeczony, kamieñmi drogimi, perłami, złotem, srebrem, i czemkolwiek innem opravione są, włoskiego, niemieckiego, usarskiego stroju, jakiegokolwiek rynsztunku, także wszystkie zbroje bojowe, gończe, kirysy i krotofilne instrumenta, pancerze, karaceny, ze wszystkimi rzeczami bojowymi, ku temu należącemi wszelakiego kształtu i stroju... i siodła blachowe, które w stajni ustawione są“ ²⁾ etc.

„Także i obicie, które jest w Tykocinie, albo gdzie indziej się znajduje, flandrskie opony ze złotem, albo figurami i prostej roboty, także złotogłowe, aksamitne i insze jedwabne obicia i po ławach kobierce, szpalery, jakiegokolwiek z komor, gmachów, ścian, stolów, ław; ochędostwa, łoża, połogi, namioty“ ³⁾.

¹⁾ Że nie jest to korona węgierska, świadczy to, że testament jest spisany dnia 6. maja 1571 roku a testament Zapolii utworzono dnia 28-go maja roku 1571. (*Jagiellonki*, tom III, strona 186).

²⁾ *Jagiellonki*, tom III, strony 249—281.

³⁾ Tamże strona 251.

„Szaty nasze, wszystkie ubiory, które w schowaniach naszych i gdzie się jeno u kogożkolwiek najdą, także i szaty królowej I. M. Barbary, które Gzowski (Jarzewski) chowa, a potem dzieśkolwiek indziej najdą i u kogo będą, z ubiorem I. M. wszystkim Pannie królownie I. M. Annie darujemy“¹⁾.

Te szeroko po kilka razy wspomniane zbiory mimo to widocznie król życzył sobie zostawić nadal w kraju:

„Acz to wszystko — rozporządza w testamencie dalej — co Ich M. siostróm naszym oddajemy jest nabycie i własność przodków naszych i nasza nie chcemy ani zię godzi, gdzieby się to indziej zostać miało, jedno przy krwi naszej, to jest przy... siostrach naszych... przeto jeśliby która z tych trzech sióstr naszych z tego świata... zesła, tedy tylko na te, które pozostaną na świecie siostry nasze... ma wszystko po zmarłej osobie co zostaje, przypaść ku podzieleniu na dwie osoby a i na ostatnią, gdyby dwie zeszy; a gdyby wszystkich trzech sióstr naszych w żywocie nie zostało... tedy te wszystkie legata opisane Ich M. na koronę Polską i na W. Ks. Litewskie, jak na jedną Rzeczypospolitą, ale tylko ku pospolitej potrzebie, nie chuci inszej i ku ozdobie potężnej i potrzebnej a uczciwej oddajemy i odkazujemy“²⁾.

Jak w tym ustępie widać niechęć, aby zbiory w obce dostały się ręce, co musiałyby być nieuniknionem, gdyby obok Anny, jej siostry otrzymały swe części, tak z drugiej strony przebija się w ostatniej woli króla pragnienie, aby ich dziedziczką została Anna:

„Jeżeli I. M. królowna Anna, zostawszy tu w Polsce, w Państwach i imionach, w sumach opisanych została, bo gdzieby bez wyposażenia i sum tych wypla-

¹⁾ *Jagiellonki*, tom III, strona 251. ²⁾ Tamże strona 254.

cenia, z dóbr, imion ruszona... jeśliby... albo potomek, albo kto inszy I. M. królowę Annę po zejściu ukrzywdzić chciał.. tedy wszystko, co I. M. królowym siostron naszym i komużkolwiek przez nas opisano, dajem to wszystko *generaliter*... dobra nasze ruchome i nieruchome... samej I. M. królowie Annie, aby się tem w krzywdzie i sieroctwie cieszyła¹⁾.

Spuścizna ta zaraz nazajutrz po śmierci Zygmunta Augusta została opieczętowana²⁾. Już wcześniej, bo 9. września 1572 roku postarała się Anna o odbiór inwentarzy królewskich rzeczy, tych jednak nie znamy, znamy tylko ich spis, który nam się dochował właśnie w pokwitowaniu z tego odbioru³⁾.

Sądząc według pamiętników Orzelskiego musielibyśmy przyjąć, że zaraz po śmierci króla wiele uległo grabieży, zdaje się, że odnieść ją należy raczej do pieniędzy, aniżeli do klejnotów i sprzętów. Jednak już 18. grudnia 1572 roku żali się Anna Jagiellonka Zofii, że skarby tykocińskie chcą otwierać pod pozorem szukania tamże przywilejów koronnych⁴⁾. Testament zaś przyjęto niechętnie i obalić go chciano⁵⁾. Zastawiono z rzeczy objętych wyraźnie testamentem i zapisanych Jagiellonkom: „koronę kupną“ (pozostała więc jedna węgierska⁶⁾) i jednoróżec, srebro złożone i niezłożone za

¹⁾ *Jagiellonki*, tom III, strony 256 i 257.

²⁾ *Nieznaną relacją o śmierci Zygmunta Augusta*. Ogłosił ją Kraushar. *Kwartalnik historyczny* rok 1894, strony 437—440.

³⁾ Quith królowy Ici miłości dany księdzu Fogelwedrowi z regestrów y Inwentarzów rzeczy nieboszczika króla. Oryginał w Gatchynie: Mss Pam F. tom IV, str. 33, k. 15—22. Kopię z niego, z której właśnie korzystamy nadesłał Akademii Umiejętności w Krakowie Dr Korzeniowski na ręce prof. M. Sokolowskiego, zobacz Sprawozd. kom. do bad. hist. szt. w Polsce, tom V, zes. III, str. LX.

⁴⁾ *Jagiellonki*, tom IV, strona 13. ⁵⁾ Tamże strona 32.

⁶⁾ Zobacz dok. cyt. wyżej pod ³⁾, gdzie mowa o dwu koronach pozostawionych przez króla jego własnych.

grzywien 7.363¹⁾). Uczynili to deputaci ze strony Rzpltej i Anny, wydając te kosztowności Janowi Kostce, kasztelanowi gdańskiemu. Znajdziemy później tę koronę w zastawie u niejakiego Jana Tudesco, od którego ją właśnie wykupił Zygmunt III za 20.000 złotych, ostatecznie, jak się zdaje, dostała się ona do skarbcza dopiero z abdykacją Jana Kazimierza pod nazwą korony szwedzkiej; jednorożec wykupił Stefan Batory i testamentem zapisał go sułtanowi. Również wydano z Tykocina srebro królownie Annie śniadalne a to dla przyszłego pogrzebu i koronacyi, na które zdało się, iż królowna I. M. niedostatkiem srebra miała: a to wszystko pod liczbą i wagą. Zabrano sobole, które królowna pożyczyła Rzeczypospolitej na upominki do Francyi posłom. Zabrano także rzeczy królowej Barbary i inne przedmioty²⁾). Znów 23. lipca roku 1573 kilku panów Rady koronnej wystosowało do królowej list z prośbą o niektóre przybory z tykocińskiego zamku na obchód pogrzebu zmarłego króla, oraz koronacyi nowoobranego z obietnicą złożenia ich po koronacyi w Tykocinie. Tymi przedmiotami są: kiris ze wszystkimi rzeczami należącemi do pogrzebu, obicie do gmachów królewskich na zamek krakowski... i kredens srebrny pozłocisty, co został w Tykocinie i stołowego srebra, co może być, aby to wszystko królowna I. M. raczyła pozwolić ze skarbu tykocińskiego wziąć³⁾).

Jednak musiały być nadużycia, bo Anna Jagiellonka skarży się Zofii dnia 15. sierpnia tegoż 1573 roku: „Pierwej -- pisze — zastawili srebro same, W. kr. M. wiedzieć raczyła o sobolów sorokach; a teraz ostatek srebra, kredens pozłocisty wezmą, zbroje na pogrzeb

¹⁾ *Jagiellonki*, tom IV, str. 79. List ks. St. Fogelwedera z dnia 12. czerwca roku 1573 do referendarza Czarnkowskiego.

²⁾ *Jagiellonki*, tom IV, str. 80. ³⁾ Tamże str. 91—92.

i inne rzeczy, obicia na wszystkie komnaty złote, insze altembasy, aksamity czerwone, atłasy, czynić ubiór na koronację¹⁾.

Na testament nie zważano wcale. Roku 1574 dnia 6-go kwietnia wyraźnie donosi o tem Wawrzyniec Rylski, pisząc do Zofii Jagiellonki: testamentu za nic nie mają, ani go chcą mieć testamentem, ani według jego postępować²⁾.

Mimo to starała się Anna skupić klejnoty w swym ręku. Roku 1574, dnia 6. sierpnia w Krakowie kwituje Stanisława Fogelwedera, sekretarza króla, z odebrania klejnotów po zmarłym bracie. Inne zaś klejnoty wartości 200.000 czerwonych złotych węgierskich dane do przerobienia złotnikom krakowskim, odebrawszy Jost Decius, wielkorządca krakowski, królownie oddać się wzbraniał, aż wreszcie do oddania nakazem króla Henryka z dnia 15. czerwca 1574 r. został przymuszony³⁾.

Tymczasem rzeczy w Tykocinie uległy zniszczeniu. Roku 1574, 29. września Anna pisze do siostry Zofii żaląc się, że wszystkie rzeczy tak szaty, jako stroje i siodła są pokasane od szczurów i kilkanaście tysięcy szkody będzie⁴⁾.

Dnia 28. maja 1575 umiera Zofia Jagiellonka⁵⁾. Pozostały przeto dwie spadkobierczynie: Anna i Katarzyna, która umiera, dopiero 1583 roku⁶⁾. Nie wiemy wcale, aby tej ostatniej co z jagiellońskich skarbów przypadło, zwłaszcza, skoro Anna Jagiellonka przy nich utrzymać się nie mogła. Próżno prosila, aby nie wyzuto jej z dziedzictwa i z tego, co król jej testamentem zapisał⁷⁾. Uznano wprawdzie słuszność żądania Anny, lecz rozdawanie skarbu królewskiego na

¹⁾ *Jagiellonki*, tom IV, str. 97. ²⁾ Tamże str. 145.

³⁾ Tamże str. 207. ⁴⁾ Tamże str. 152. ⁵⁾ Tamże str. 218.

⁶⁾ Tamże str. 221. ⁷⁾ Orzelski op. cit., tom I, str. 80.

mocy testamentu uważano za straszny uszczerbek Rzeczypospolitej¹⁾. Po długim oporze dopiero za cenę korony obiecała Anna aktem, datującym z dnia 1. maja 1576 roku, że na najbliższym sejmie pokoronacyjnym z wiedzą i wolą małżonka odstąpi wszelkich dóbr ruchomych i nieruchomych do niej prawem spadku po bracie należących za dostateczną oprawą. Sumę 60.000 i użytek skarbów Tykocińskich zastrzegła sobie tylko dożywociem²⁾. Jedynie rynsztunek wojenny miał pozostać w Tykocinie³⁾.

Jakie były wogóle zbiory w Tykocinie, które dokumenta nazywają skarbem tykocińskim domyślać się tylko możemy. Na pewno wiemy o następujących:

1. Skrzynka z dwoma zamkami, w której klejnoty króla I. M. od złotników wileńskich.
2. Skrzynka z aksamitami.

Było ogółem, co najmniej z pewnością jedynaście skrzynek z aktami, listami, oprócz dwu wymienionych. Zawartości ich bliżej nie znamy⁴⁾.

Tu niezawodnie znajdowały się klejnoty Zygmunta Augusta, owe tak wychwalane przez Bongiovani'ego szaty, srebra, opony, skoro król Stefan Batory dnia 1. stycznia roku 1578 wyraźnie kwituje Marcina Podgórskiego, pisarza i stróża depozytu Tykocińskiego „z odebranych w złocie, srebrze, klejnotach, szatach, oponach, skarbów Tykocińskich“⁵⁾.

Roku tedy 1578 dostały się zbiory Zygmunta Augusta w posiadanie prawne nowego króla do Krakowa. Królestwo oboje zwlekali jednak przyobiecane roku 1576 zrzeczenie się dóbr dziedzicznych jagiellońskich.

¹⁾ Orzelski op. cit., tom I, strona 81.

²⁾ *Jagiellonki*, tom IV, str. 252. ³⁾ Tamże.

⁴⁾ Tamże tom IV, strony 266 i 267.

⁵⁾ Pawiński. *Początki panowania Stefana Batorego*, str. 263.

Atoli myli się Szujski¹⁾, zresztą na bardzo wątych podstawach się opierając, gdy twierdzi, jakoby król używał skarbów na swe wielkie przedsięwzięcia. W czasie *interregnum* i za panowania Henryka Walezego nie jedno ubyło i poszło w zastaw. Za Stefana Batorego ze spuścizny Jagiellońskiej, zwanej skarbem tykocińskim, który bezwątpienia, tak przynajmniej nam się zdaje, obejmował niemal cały skarb Zygmunta Augusta, nie ubyło nic z pewnością oprócz drobiazgów, które Anna zachowała dla siebie. Opinia musiała jednak króla o jakieś nadużycia posądzać, skoro w testamencie na samym wstępie temu przeczy: „Skarbiec tykociński²⁾ — pisze król — pomimo wielkich potrzeb moich zachowany wiernie oddaję Rzpltej, a jeśli co z niego wzięto, to były rzeczy mniejszej wartości, albo też poszło na użytek królowej a wszystko to pospisywaliśmy“.

Sprawa zwlekała się w ten sposób aż do roku 1581. 20. lutego, w którym Anna wydała akt zrzekający się spadku po bracie i matce³⁾.

¹⁾ *Ostatnie lata Zygmunta Augusta i Anna Jagiellonka*. Dzieła, serya II, tom XVI. *Opowiadań i roztrząsań*, tom II, strona 356. To w *Jagiellonkach*, tom V, strona CCLIX.

²⁾ *Thesaurum Tykociensem [ut vocant Tycociensem] etiam inter tot et tam arduas necessitates meas fideliter conservatum Reipublicae reddo, ex quibus si quae pauca et viliora errogata aut in usum serenissimae reginae extradita sunt in chartis signavimus.*

Rogo autem, boni consultant hanc meam parsimoniam, nec quemquam eo nomine vexent aut fidem in dubium vocent, nam in mea propria cura fuerunt, nec ullus sine mea presentia contrectavit. — *Źródła dziejowe. Akta metryki z czasów Stefana Batorego* — wydał Pawiński. Warszawa 1882, strony 294 i 295.

³⁾ Szujski l. c. opierając się na źródle niepublikowanem, którego jednak tylko dzień, ale roku nie podał. Domyślać się tylko można, że to było 1581 roku.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

Klejnoty Zygmunta Augusta po śmierci Stefana Batorego. — Rekonstrukcja inwentarza insygniów i klejnotów Zygmunta Augusta po wcieleniu tychże do skarbcza korony Królestwa Polskiego a przed wstąpieniem na tron Wazów, czyli z okresu największego bogactwa skarbcza koronnego.

Czy po śmierci Stefana Batorego te przez niego tak troskliwie przechowywane skarby nie uległy grabieży?

Trudno na to odpowiedzieć z wszelką pewnością. Rzeczpospolita zaopiekowała się nimi, ale czy dość wcześnie? Uchwałą z roku 1587 poleca: „skarby *in genere* wszystkie *et suppellex Regia*, tak po królu Zygmuncie Auguście, jako i po Stefanie... aby przez P. podskarbiego kor. dobrze chowane i opatrowane były i na sejm *electionis* zwiezione, o które, jeśliby czego nie dostawało inkwizycya ma być na elekcyi“¹⁾ i t. d.

Zdaje się, że wtenczas musiano sporządzić jakiś summaryczny inwentarz, który służył za podstawę późniejszym. Były wprawdzie inwentarze, które, jak wspominaliśmy, Zygmunt August pozostawił: każdy dział rzeczy miał swój inwentarz, lecz jakkolwiekby w tedy to rejestr skarbu całego, zwanego tykocińskim, musiał

¹⁾ *Volumina legum*, edycya z roku 1783, tom II, strona 1062.

zostać dopisanym do skarbu koronnego krakowskiego, co uwidacznia się w późniejszych inwentarzach.

Z tych to właśnie późniejszych inwentarzy z małą pomocą innych źródeł, możemy odtworzyć sobie obraz spuścizny Jagiellońskiej w klejnotach i innych kosztownościach; w jaki sposób osiągnąć to można zobaczymy następnie, kiedy zajmiemy się samymi inwentarzami skarbu Rzeczypospolitej. Obraz to będzie niekompletny. Wiemy np. o zastawionych po śmierci Zygmunta Augusta srebrach, koronie i jednorożcu. Ani sreber, ani korony, ani jednorożca, nie znajdujemy w skarbcu. Przy najmniej o tym ostatnim wiemy, że Stefan Batory go wykupił za 30.000 florenów i w testamencie zapisał go w imieniu Siedmiogrodu Turkom, chyba gdyby Rzeczpospolita wrócić pieniądze zechciała i zatrzymała go ¹⁾.

Koronę wykupił, jak wspomnieliśmy, Zygmunt III i uważał ją za prywatną własność. O utracie tych przedmiotów przypadkiem doszły nas wiadomości, lecz ileż mogło zginąć i zginęło przedmiotów bez najmniejszego śladu!

Starając się zrekonstruować skarbiec koronny, odtworzymy go, o ile to będzie można w takim stanie, jakimby był, gdyby, tak jak powinna, dostała się do niego cała Jagiellonów spuścizna. Rzecz na tem nie ucierpi, obraz nabierze więcej wyrazistości i barwności i lepiej

¹⁾ Oto cały tak charakterystyczny ustęp: *Et quoniam potentia Turcica est tanta, ut viribus [Transilvani] nequeant, ad conciliandam imperatoris Turcarum benevolentiam, unicornum illud, a Palatino Lublinensi propria mea pecunia redemptum instituta solemnī legatione in nomine Transsylvanorum imperatori Turcarum protunc constituta praestandum committo. Quod eo facilius regni Poloniae status et ordines concedent, si illis tritum illud in mentem venerit: Tua res agitur, paries cum proxima ardet.*

Verum si tanta esset aliquorum ingratitudo (quod non credo), ut illud exequi nollent, at saltem pecuniam triginta milia florenorum pro unicornu erogatur, reddatur. (Źródła dziejowe t. 1. c.).

przedstawi się, a niemniej jednak prawdopodobnie, jako epizod dziejów kultury Zyguntowskiego dworu.

Oto szczegółowy wykaz:

A) Insignia, strój koronacyjny i przybory do koronacyi.

I. K o r o n y.

Oprócz koron dawnych, to jest:

1. korony Chrobrego, złotej (ginie 1794 roku);
2. „ królowej, złotej (ginie 1794 roku);
3. „ homagialnej, złotej (ginie 1794 roku);
4. „ pogrzebowej, którą z okazji pogrzebu Zyguntą Starego sprawiono, srebrnej pozłacanej (ginie w latach 1611—1669);

spotykamy:

5. koronę roboty węgierskiej, złotą, z wielkimi ośmioma kamieniami (tablicami), t. j. z 4-ma szafirami i z 4-ma rubinami. Jestto właśnie owa korona po Zapolii Zyguntowi Augustowi krótko przed śmiercią zapisana. Roku 1669 z wierzchu już była połamana (ginie w roku 1794);

6. koronę zwaną w testamencie Zyguntą Augusta kupną, którą zastawiono po śmierci króla. Wiemy tylko, że koronę wykupił, niezawodnie tę, bo o innej zastawionej a należącej poprzednio do Zyguntą Augusta nie wiemy, Zygunt III, jak sam o tem powiada w testamencie swoim z roku 1598. W innym testamencie z dnia 5-go maja 1623 roku zapisuje „daje i powraca“ Zygunt: koronę tę złotą, ozdobioną perłami, zastawioną niegdys Janowi Tudesco a przez niego za 20.000 złotych wykupioną Rzeczypospolitej, jako dowód swej uprzejmości¹⁾. Korony tej niema później w skarbcu

¹⁾ Testament publikowany przez Niemcewicza w *Dziejach panowania Zyguntą III*, tom III, str. 418—426. Wrocław 1836.

Rzeczypospolitej. Jan Kazimierz, jak stopić kazał koronę moskiewską, również zapisaną skarbcowi, tak i tę stopić mógł. Chyba, że ta korona właśnie miała lub otrzymała później nazwę szwedzkiej zwłaszcza, że w testamencie Zygmunta III wyraźnie o szwedzkiej koronie wzmianki niema, a wiemy, że ją Zygmunt III Rzeczypospolitej testamentem legował. Możemy więc prawie na pewno przyjąć, że ta właśnie korona otrzymała nazwę szwedzkiej i pod tą nazwą za Jana Kazimierza do skarbcza się dostała. Najprawdopodobniej rzecz się tak miała. Zygmunt III przed wyjazdem do Szwecji koronę Zygmunta Augusta wykupił, aby jej tam używać przy uroczystościach, bo korony królestwa Polskiego z pewnością zabraćby nie mógł i stąd korona Zygmuntońska otrzymała nazwę szwedzkiej.

Ogółem pozostawił Zygmunt August koron sześć, z których pięć było złotych.

T a c a ,

na której majestatowe korony noszono, zapisywana często jako półmisek srebrny złocisty z literami przy krajach moskiewskimi (to jest greckimi), we środku obraz Najśw. Maryi Panny rysowany z napisem także moskiewskim ¹⁾. — W roku 1475 tacę tę już zapisano w inwentarzu.

II. B e r ł a .

Do korony pod L. 1, 2 i 3:

1. Berło jedno srebrne pozłacane, większe.
2. Berło z drzewa z kryształem ²⁾.

Do korony pogrzebowej (pod L. 4):

3. Berło pozłacane, mniejsze, z koronką roku 1669 już połamaną.

¹⁾ Cf. Inwentarz z roku 1669. ²⁾ Tamże z lat 1475 i 1669.

Do korony węgierskiej (pod L. 5.)

4. Berło złote z krzyżykiem. — Berło to opisano w inwentarzu z roku 1669 dokładniej, ma ono wtedy wierzch we trzyliscie; środek wierzchu złamany, „który jest przy nim“.

III. J a b ł k a.

Do koron pod liczbą 1, 2, 3 wymienionych były dwa jabłka:

1. i 2. Dwa jabłka połączone z krzyżykiem ¹⁾.

Do korony pogrzebowej (pod L. 4):

3. Jabłko srebrne pogrzebowe z krzyżykiem ²⁾.

Do korony węgierskiej (pod L. 5):

4. Jabłko złote z krzyżykiem ³⁾.

IV. Miecz koronacyjny.

Mieczyk krótki, szerszy, króla Bolesława Śmiałego (podawany także jako miecz Chrobrego), pochwa w połączone srebro oprawna, na rękojeści czterej Ewangelisci. Roku 1475 już był zapisany.

V. K r z y ż e.

Pozostały w tej samej liczbie, a więc:

1. *Crux* prawdopodobnie *altaris*.

2. *Crux* „ „ *stationalis*.

3. *Crux pectoralis*.

4. *Crux* (?) *pacificalis*. Pacyfikał.

Były one bezwątpienia używane w opisany przez nas sposób przy koronacjach, to jest *Crux altaris* stawiano na oltarzu, *crux stationalis* niesiono przed arcybiskupem, gdy przyjmował króla, *crux pacificalis* tak już wyraźnie nazwany miał król na piersiach, pacyfikał

¹⁾ Cf. Inwentarz z lat 1475 i 1669. ²⁾ Tamże z roku 1669.

³⁾ Cf. Choisinin l. c.

dawszy królowi do pocałowania wręczał mu do dłoni. W ten sposób postępowano, jak mówiliśmy przy koronacji cesarzy niemieckich i w ten sposób najlepiej wytłumaczyć można obecność dwu krzyżów wprawdzie bliżej nieoznaczonych, których jednak opis ¹⁾ zgadza się z przypisanym im przez nas przeznaczeniem, a przytem oznaczonych już wyraźnie nazwą pektorału i pacyfikału.

VI. Ewangeliarz koronacyjny.

Była nim niezawodnie owa biblia stara, włoskiemi literami na pergaminie pisana, którą już w inwentarzu z roku 1475 jako starą oznaczono.

VII. Szaty koronacyjne.

(„Regalia do koronacyi należące“).

1. Sukienka aksamitna, czerwona, z pasami złotemi, w której ś. p. króla Zygmunta Augusta korono-

¹⁾ Opisano je w ten sposób:

1. Krzyż srebrny, złocisty grecki, mały (Cf. krzyże w inwentarzu z roku 1475, L. 1). Otwierał on się wewnątrz, lecz w roku 1686 w nim już nic nie było.

2. Krzyż z 15-ma kamieniami mniejszymi, jednym większym i 47 perłami. Litery ruskie z drugiej strony na nim wryte. Opis ten nie sprzeciwia się opisowi w inwentarzu z roku 1475 a zgadza się z opisem w inwentarzu z roku 1510 z tą różnicą, że ten podaje liczbę pereł na 42, jednak inwentarz z roku 1532 podaje ich 47, zaś inwentarz z roku 1607 bezwątpienia mylnie na 24, w ogóle bowiem inwentarz z roku 1607 łatwo mylnie liczby podawać może i podaje, skoro wyraża je cyframi nie literami.

3. Krzyż złoty z drzewem krzyża św., w środku ma turkus, złożony w skrzynce (*tabernaculo*) srebrnej zrobionej dla tegoż krzyża w latach 1510—1532. Opis dosłownie zgadza się z opisem z r. 1532. Bezwątpienia jest to ów krzyż, który inwentarz z roku 1475 zapisał jako *pectorale* (L. 3). Turkus osobno roku 1510 znajdował się w woreczku.

4. Pacyfikał ruski z napisem greckim tu należy także wyliczyć pomimo, że go z wyjątkiem inwentarza z roku 1669 inne nie wymieniają, skoro inwentarze z XVI wieku i z roku 1475 podają go.

wano¹⁾, (zginęła w latach 1611—1669). Oddał ją Zygmunt August sam, jak to wspominaliśmy, w darze do skarbcza.

2. Kapa złotogłowa koronacyjna. Jak się zdaje pochodziła ona także z czasu koronacyi Zygmunta Augusta²⁾ (zginęła w latach 1611—1669).

Inwentarz z roku 1730, który dokładnie spisał najdrobniejsze przedmioty wchodzące podówczas w skład skarbcza, wymienia nadto:

3. Trzewiczków aksamitnych, starych, złych, para jedna, z których jeden z galonem złotym, drugi odarty. Roku 1792 tak je opisuje komisya z Czackim na czele³⁾: Para sandałów staroświeckich z aksamitu czerwonego. Kratzer, kantor katedry powiada w pamiętniku o nich, że były perłami i kamieniami drogimi naszywane⁴⁾. Były to bezwątpienia sandały Zygmunta Augusta z czasu, gdy jako chłopiec się koronował: wiemy, że takowe do skarbcza złożył. Z końcem XVIII wieku dano tym sandałom nazwę trzewiczków królowej Jadwigi z przyczyny, że były małe. Są to najprawdopodobniej te trzewiczki, które pod nazwą trzewiczków królowej Jadwigi znajdują się w Muzeum książąt Czartoryskich.

Oto wszystko, co zapisano w inwentarzach z koronacyjnego ubioru. Dziwić to musi, skoro na pewno wiemy, że był w użyciu przy koronacyach strój tak bogaty i świetny.

¹⁾ Zapisana tylko w inwentarzu z roku 1609 w kopii u Niemcewicza, w kopii w rękopisie książąt Czartoryskich jej niema. Wspominaliśmy o wzmiance o niej w relacyi o skarbcu z roku 1632.

²⁾ Zapisana jedynie w inwentarzu z roku 1609 w kopii książąt Czartoryskich.

³⁾ Ambroży Grabowski. *Kraków i jego okolice*. Wydanie II, strona 375.

⁴⁾ *Biblioteka warszawska*, rok 1879, tom II, strona 35.

Wprawdzie w inwentarzu z roku 1555 zapisano jako dar królewski dla skarbcza: sandały, *tibialia*, *indusium*, *chiroteca* i mały mieczyk, które sprawiono na koronację Zygmunta Augusta w roku 1530 dziesięcioletniego wtedy chłopca. Przedmioty jednak te sprawione dla chwilowej i wyjątkowej potrzeby ani ogólniejszego ani donioślejszego znaczenia nie miały: to też, jako pamiątkę oddał je Zygmunt August do skarbcza — do zbioru tego rodzaju pamiątkowych przedmiotów. Z omawianego stroju koronacyjnego Zygmunta Augusta spotkaliśmy w inwentarzu z roku 1609: sukienkę aksamitną, czerwoną z pasami złotymi, oprócz tego kapę ze złotogłównia koronacyjną, o której nie wiemy na pewno, czy była także sporządzoną dla Zygmunta Augusta, lecz zdaje się to nie ulegać wątpliwości wobec aktu z roku 1555. Bezwątpienia tu należą w akcie z roku 1555 wspomniane sandały, które jeszcze znajdowały się w skarbcu za Czackiego.

Wiemy także i o stroju królewskim do odbierania hołdu, lecz w inwentarzach go nie znajdujemy¹⁾.

Widocznie tedy królewski ubiór, a raczej szaty nie należały do skarbcza ani w czasach dawniejszych, ani ze spuścizną Jagiellonów również nie przeszły do skarbcza: pozostały w ręku panującego.

Jednak nie możemy go pominąć, tworzy bowiem z insigniami nieoddzielną całość.

Pierwsze dokładniejsze opisanie tego stroju pozostało nam, jeśli się nie mylimy z roku 1525²⁾. Z różnych opisów współczesnych zestawionych z sobą możemy otrzymać tak przedstawiający się zbiór koronacyjny w szatach:

¹⁾ Świadczy o tem okoliczność, że wiemy o istnieniu inwentarza „Ubiórów króla Imci *ad suscipienda homagia*“. Quith królowny etc.

²⁾ Tomiciana, tom III, strony 253 i 254.

1. sandały;
2. alba;
3. tunika (komża) szkarłatna, podobnie jak cesarska¹⁾;
4. dalmatyka z kitajki białej, więc różna od cesarskiej, haftowana złotem, używana przez dawnych królów polskich;
5. Kapa ze złotogłowa zdobna perłami i drogimi kamieniami;
6. rękawice;
7. humerał²⁾.

Ubiór ten odpowiada w ogóle strojowi koronacyjnemu cesarzy niemieckich. Brak zaś w źródłach

¹⁾ Bock. *Die Klein*. Wstęp a także *Liturg. Gew.*, t. II, str. 95.

²⁾ Oto w jaki sposób do podobnego zestawienia dojść można. Roku 1525 według współczesnego opisu król był ubrany w: 1. sandały, 2. *amictus (superhumerales)*, 3. albę, 4. dalmatykę, 5. kapę koronacyjną (Tomiciana tom III, strony 253 i 254). Powyżej wymieniony strój koronacyjny był niewątpliwie użyty do koronacji Walezego: „Wszedł król do kościoła ubrany w kapę złotą, mając pod spodem sutannę (dalmatykę) z kitajki białej, pod tą zaś sutannę szkarłatną. (Kraśiński *op. cit.* strona 161). Do powyżej wymienionego stroju musimy dodać suknię pod dalmatyką, która była purpurową, jak to z cytaty Kraśińskiego wynika. Zdanie Kraśińskiego potwierdza ten sam ceremoniał opisujący Orzelski: „Wdziewano przed koronacją na króla sandały, naręczniki, komżę i dalmatykę“. (*Op. cit.* t. I, str. 213). Szczegółowiej wymienia strój koronacyjny Aleksander Gwagnin, bo podaje: sandały, tunikę, rękawicę, albę, dalmatykę i kapę. (Essewein. *Mittelalterliche Denkmale der Stadt Krakau*. Beilage VII, str. XI). Z okazji znowu koronacji Batorego wspomniany Orzelski dodaje, że dalmatyka była bogatą, haftowaną złotem a używaną przez dawnych królów polskich. (*Op. cit.* str. 235). Każde jednakże z cytowanych miejsc opuszcza jakiś szczegół. Zesumowawszy jednak te u różnych autorów szczegóły podane, dopełniamy je cytując z programu uroczystości koronacji króla Stefana Batorego roku 1576 zdanie: król ma być ubrany w sandalia, humerał, albę, dalmatykę, kapę kościelną i rękawice, (Andrzej Grabowski. *Starożytności polskie*. Kraków 1840, str. 60) a otrzymamy powyżej podany ubiór koronacyjny.

wzmianki o *tibialia* (okrycie nóg), przepaski podtrzymujące albę, da się łatwo wytłumaczyć tem, że przedmioty te zakryte i ginące pod innymi sukniemi uwagi widzów nie zwróciły. Że jednak w użyciu były, świadczy co do przepaski inwentarz z roku 1475, co do *tibialia* ich użycie podczas koronacyi Zygmunta Augusta.

Nie spotykamy zaś wcale *stola*, ale używano zato *humerale*, którego, o ile nam wiadomo w stroju koronacyjnym cesarzy nie było.

T r o n y.

Krzesła (stołki) dwa wielkie aksamitne czerwone koronacyjne ¹⁾.

Krzesła te dokładniej opisuje inwentarz z r. 1686:

1. „u jednego gałek dwie na wierzchu srebrnych pozłocistych z tym napisem: *Divo ac Maximo Principi Sigismundo Sarmatiae Regi, gloria, paxque sperata fortuna anno 1509*. Przy poręczach gałek dwie złocistych, *facies leonis* przy jednym poręczu z kolkiem, przy drugim niemasz“, (lecz jak się zdaje była);

2. „krzesło drugie także“ (biskupie zapewne), aksamitne z frendzlą pstrą, złocistą, gałki także dwie srebrne złociste z tym napisem: *Erasmus Vitellius, Epus Plocensis anno millesimo quingentesimo quinto*, to jest Erazm Ciołek, biskup Płocki roku 1505, na końcu poręczy *facies* dwie *leonis* z kolcami snycerską robotą robione drewniane.

Widoczną jest rzeczą, że na wzór ostatniego tronu, zrobiono tron pierwszy. Ten zaś ostatni tron widocznie we Włoszech wykonać kazał Erazm Ciołek, który tak żywo sztuką się zajmował, cenił ją i takie zasługi dla niej położył.

¹⁾ Cf. Inwentarz z roku 1609 w rękopisie książąt Czartoryskich z inwentarza z roku 1669.

Inwentarz z roku 1669 zapisał, że krzesła te miały przykrycia, t. j. baldachiny.

Rzeczywiście w inwentarzu z roku 1609 w kopii rękopisu biblioteki książąt Czartoryskich zapisano:

1. Baldachin złotogłowy.
2. Sznur jedwabny do baldachinu ze złotem.

Roku 1730. baldachin ten istnieje i jest opisany w ten sposób:

Podniebienie od kotary królewskiej aksamitne czerwone i innego koloru, z krajami kitajkowymi płótnem przesywane.

Również bez wielkiej zmiany pozostały w skarbcu z dawnego zbioru po Władysławie Jagielle:

VIII. Przedmioty inne liturgiczne i relikwie:

zaledwie paru przedmiotów większego dla nas znaczenia dopatrzyć się można ¹⁾.

¹⁾ Wymieniamy je dla odmienniejszego nieco opisu:

1. Tablica grecka srebrna, z krzyżem srebrnym wewnątrz zamkniętym. Cf. Inwentarz z roku 1475 (VIII, 2 lub 4).

2. Dwa obrazy drewniane z greckimi wizerunkami. (Tamże l. 1). Zginęły w latach 1611—1669.

3. *Tabernaculum* małe, greckie, ze szkłem i granatem. (Cf. przybytek do inwentarza w roku 1532). Zginęło w latach 1611—1669.

4. Woreczek z relikwiami świętych i część z drzewa krzyża św., o której sądzono, że jest, w niej nie znajduje się. (Inwentarz z roku 1607 podaje ją jeszcze. Relikwie te jak się zdaje w roku 1669 znajdowały się w salserce). (Cf. j. w. l. 10). Zginął w latach 1673—1676.

5. Skrzyneczka drewniana, w której znajdują się relikwie świętych a osobliwie 11.000 dziewic. (Cf. Inwentarz z roku 1510., który opisuje skrzyneczkę, jako zrobioną z kości słoniowej). Zginęła w latach 1611—1669.

6. Relikwie na kształt małej monstrancyi ze szkłem stłóczonem. (Cf. Inwentarz z roku 1532).

Trzech więc brakuje skrzyneczek: jedna pozłacana grecka, (tamże l. 4), druga pozłacana srebrna, (tamże l. 5), ostatnia ze słoniowej kości, (tamże l. 11).

IX. Przedmioty pamiątkowe.

Niewiele ubyło z przedmiotów pamiątkowych¹⁾ i innych mających wartość osobliwości²⁾. Zato do nich przybyło nieco.

X. Przedmioty mające wartość osobliwości i cenniejsze wyroby powiększyły bowiem zbiór o:

1. *Ephigies dni Caroli Quinti*, twarz na kamieniu wryta (zginęła w latach 1673—1676).

2. Taką twarz na kamieniu czarnym (zginęła w latach 1673—1676³⁾).

3. Przybył do dawnego rogu jednorożca róg drugi, tak, że były wówczas dwa rogi jednorożca.

a) Jednorożca sztuka trochę większa niż pół łokcia. Inwentarz z roku 1669 podaje długość na blisko $2\frac{1}{2}$ ćwierci łokcia;

b) Róg jednorożca większy, więcej jak trzy łokcie długi, oprawny w złoto po obu końcach, w podwójnym futerale.

Był trzeci, jak pisaliśmy, zaraz po śmierci Zygmunta Augusta zastawiony, jak się zdaje w Gdańsku, poczem wykupiony za 30.000 florenów przez Ste-

¹⁾ Mianowicie nie umiemy odnaleźć: opon złotego koloru z perłami niegdyś królowej Jadwigi. (Inwentarz z roku 1475, IX. 2).

²⁾ To jest wyroby kamienne (*imagines de lapidibus*). (Tamże X, 4). — Oraz także z kości wieloryba w srebro pozłacane oprawne. (Tamże X, 4). — Kamień na sznureczku zielonym. (Tamże X, 6). — Kamień długi kryształowy w srebro oprawny. (Tamże X, 7). — Kryształ czerwony w srebro oprawny.

³⁾ Oba przedmioty zapisane dopiero w inwentarzu z roku 1699 i niezawodnie pochodzą z tych czasów. Że inwentarze z lat 1607 i 1609—1611 ich nie uwzględniły, to może dlatego, że zawieszane na łańcuchach tworzyły z nimi całość. Skoro niemal wszystkie łańcuchy w czasie od roku 1611 do 1669 zniknęły, pozostałe gemmy zapisano osobno.

fana Batorego i testamentem zapisany przezeń, jako jedyny dar, sułtanowi.

XI. N a c z y n i a

w części zapewne liturgiczne, w części bezwątpienia do uczty koronacyjnej służące, która także swój rytuał miała, oraz zwykle naczynia stołowe.

Spotykamy się tutaj z przedmiotami, które inwentarz z roku 1475 wymienił¹⁾. Nadto spotykamy naczynia, które albo zupełnie w nim nie zostały wymienione albo też tak ogólnie, że ich odnieść do inwentarzy późniejszych nie podobna, wolimy więc je choćby powtórnie wypisać:

1. Kubek złoty staroświecki, kamieniami i perłami osadzony, a wierzch puklasty również oprawny (zginął w latach 1673—1676). W roku 1510 może takich właśnie kubków było 24?

2. Roztruchanik kryształowy, oprawny srebrem, złocisty i z przykrywadłem²⁾. Roku 1669 znajdował się on w puzderku z dwiema innymi — (zginął w latach 1673—1676).

3. Kubek kamienny, czarniawy, srebrem oprawny powiadają, że Stefana, króla węgierskiego, bez wieka (zginął w latach 1611—1669).

4. Czarka czarna, brzegi pozłociste (zginęła w latach 1611—1669).

5. Czarka srebrna mała z kamieniem kwadratowym we środku, czarno-zielona — (zginęła w latach 1611—1669)

6. Czarka kryształowa spadana, złotem oprawna. Była ona roku 1669-go z dwiema innymi w puzderku skórzanem, aksamitnem, czarnem²⁾ (zginęła w latach 1673—1676).

¹⁾ A mianowicie: XI, 9, 10, 2 a. b. ²⁾ Cf. z inwentarzem z r. 1609.

7. Czarka z białego kamienia złotem oprawna, z wierzchem złotym (zginęła w latach 1673—1676).

8. Łyżka z macicy perłowej złamana. Opisuje ją dokładniej inwentarz z roku 1669. Łyżka zepsuta z perłowej macicy w srebro pozłacane oprawna, trzonek odłamany, kryształowy w srebro oprawny (zginęła w latach 1673—1676).

9. Łyżka jedna złota (zginęła w lat. 1611—1669).

10. Dwie złociste srebrne, obie rękojeści mające kryształowe, jednej w roku 1669 brak części mniejszej rękojeści (zginęły w latach 1673—1676).

11. Widelka (zginęły w latach 1611—1669).

12. Nóż ze złotem i z koralem (zginął w latach 1611—1669).

13. Widelka srebrne w puzderku, długie, szmelcem czerwonym nabijane (zginęły w latach 1673—1676).

14. Puzderko skórzane [z zameczkiem¹⁾], w niem: Salserka srebrna, złocista, niemała, wierzch na niej pozłacany i kamień topaz oraz przykrywa, na której łabędź z macicy z ułamaną szyją. Na niej cyfry S. A. Wewnątrz łyżeczka srebrna, na wierzchu w tej salserce był mieszek z różnymi relikwiami¹⁾ (zginęła w latach 1673—1676).

15. Szkatułka z herbem koronnym Zygmunta Augusta, aksamitem wewnątrz obita z instrumenty złocistymi. — Zygmunt III zabrał dla siebie i nie oddał.

16. Puzderko, w niem instrumenta do wagi. — Zygmunt III również zabrał dla siebie i nie oddał.

17. Puszka do piżma.

Powyższe przedmioty są zapisane w inwentarzach. Widoczna, że w ogóle biorąc nie wciągano w spisy skarba koronnego naczyń stołowych. Nie spotykamy bowiem ani kredensów zapisanych w inwentarzach z lat

¹⁾ Cf. Inwentarz z roku 1669.

1475, 1510, 1532, 1555, ani nawet owego pozłocistego kredensu, który w testamencie Zygmunt August wymienił, a o który Anna Jagiellonka tak się troska, zmuszona wypożyczyć go na koronację. Poprzednio jeszcze zaraz po śmierci Zygmunta Augusta zastawiono wiele srebra złoczonego. Sam spis inwentarzy królewskiego srebra świadczy o jego znacznej ilości i różnorodności¹⁾. Wymieniamy ze sreber tych niektóre: krzyże, paciorki i tablice, kielichy, ampule, lichtarze, kropielnice, dzwonki. W Tykocinie było: srebro kredensowe zastawione Rheyholdowi Crocawowi, mieszczaninowi z Gdańska, w skład którego wchodziły: kubki z wiekami zupełnie pozłocistymi, kubki dwoiste, norymberskiej roboty, zupełnie pozłociste, kubki dublowane z wiekami, kufle z wieczkami, salserki z wieczkami, tace jednakże trybowane z szmelcem, także same bez szmelcu, tace knorzyste jednakże, kubki dwoiste zupełnie pozłociste, wybijanej roboty. Obok tego były jakieś kredense z kośćcami i t. d. i t. d.

Wszystko to należało do skarbcza a jednak nie objęły tego inwentarze. Łatwo to da się wytłumaczyć. Srebra znajdowały się w użyciu dworu, były na królewskich pokojach, bo w skarbcu, dokąd dostęp był tak trudny, sprzęty w codziennym użytku potrzebne złożonymi być nie mogły. Nadto jeśli komisya łatwo mogła dostać się do skarbcza i rzeczy w nim będące spisać, to niepodobna było, aby obchodząc królewskie pokoje spisywała i naczynia.

Gdzie indziej więc należy szukać spisów naczyń pojagiellońskich i z drobnych i częściowych opisów zestawić, o ile można, przynajmniej część tego rodzaju spuścizny. — Wymieniamy z dotąd niewspomnianych przedmiotów: *repositorium corporis*, co do chorych no-

¹⁾ Zobacz: Quith królowy Imci... jak wyżej.

szą, srebrne pozłociste, kropielniczka z rękojeścią srebrną pozłocistą, puszka do opłatków, srebrna pozłocista, kubek szmelcowany brunatno wielki na kształt nalewki waży $\frac{35}{10}$ marek, kredens na kształt lichtarza waży $\frac{8}{15}$ marek, kubek z rogiem białym złocisty oprawiony, waży $\frac{9}{10}$ marek, kubek drugi z rogiem czarnym na kształt trąby, waży $\frac{13}{4}$ marek, kubek takowyż z rogiem na kształt trąby, waży $\frac{10}{16}$ marek, kubek z jaszczurkami i żabkami, waży $9\frac{7}{3}$ marek, kubek z chłopkami u spodku, waży $10\frac{4}{2}$ marek, kubek z obręczami szmelcowanymi waży $\frac{12}{9}$ marek, salserek 6, roztruchanów 6, tace we środku trybowaną robotą wykonane, wszystkich 6, między którymi 2 z szmelcem, wszystkie społem ważą $\frac{31}{12}$ marek, czarka gliniana złotem oprawiona, okręt do serwet pozłocisty, tarło srebrne z herbem króla.

Nadto była wielka liczba kubków węgierskiej i norymberskiej roboty.

Wiele z tych sreber Zygmuntowskich ubyłoby już w roku 1574. Zapłacono niem, jak wiemy, dworzan, których nawet z nazwisk nie znamy¹⁾. Są one zawsze uważane już jako własność skarbcza koronnego, chociaż, jak powiedzieliśmy w inwentarzach ich nie wymieniano.

Także zapisano naczynia stołowe po śmierci Batorego w Grodnie, spisując to, co tamże wtedy pozostało. Wyraźnie oznacza inwentarz ten srebro, jako pochodzące ze skarbu koronnego a do „ręku“ Batoremu „przedtem dane“, a mianowicie:

¹⁾ W gabinecie Archeologicznym Uniwersytetu Jagiell. znajdują się w kopii wypisy, odnoszące się do sreber przez Zygmunta Augusta zostawionych i zastawionych lub przez służbę wziętych za zasługi. Akt ma napis: „Spisanie rzeczy i aparatów kościelnych po królu Imci pozostałych w Krakowie dnia 16. junii 1574 roku“. Zobacz F. Kopera. Inwentarz sreber królewskich z roku 1575. Sprawozdania komisji do badania historii sztuki, tom VI, strony 73—76.

1. Kredens wielki, srebrny, okrągły, z herbami koronnymi i litewskimi po brzegach złocistymi.
2. Flasze dwie okrągłe z długimi nosy, trochę złociste, z herbami koronnymi.
3. Wanienka bez przykrycia z srebrnymi noskami złocistymi, z herbami koronnymi.
4. Półmisków wielkich z herbami koronnymi 22 (zginął jeden w Warszawie).
5. Półmisków średnich z herbami koronnymi 23 (zginął jeden w Grodnie).
6. Półmisków mniejszych 12 z herbami koronnymi.
7. Talerzów pozłocistych 5. (Na weselu pani kanclerzyny zginął jeden w Krakowie).
8. Talerzyków białych srebrnych z herbami koronnymi 24.
9. Lichtarzów granatowych białych 6.
10. Solniczka z łyżeczką białą z herb. koronnym.
11. Łyżeczka złota z widelkami złotymi.
12. Łyżek z herbem koronnym 25 (zginęła pod Płockiem jedna).
13. Konewka biała w Wilnie robiona.
14. Lejek do flasz kryształowy, w Grodnie robiony.
15. Puzder z flaszami szklannymi 2¹⁾).

XII. Przedmioty, których obecność w skarbcu i użytek nie jest dla nas zrozumiałą.

Obok tych ²⁾, które w roku 1475 1532 w skarbcu były, spotykamy:

¹⁾ *Panowanie Henryka Walezego i Stefana Batorego, królów polskich z rękopismów Albertrandiego.* Kraków 1860, str. 447, p. t. Inwentarz rzeczy pozostałych po śmierci króla Jegomości Stefana, spisany w Grodnie dnia 15. grudnia 1576 roku. (Ze zbiorów Konstantego Świdzińskiego).

²⁾ Przedmiotów, które pod tym napisem wymieniliśmy (XII), jako będące w skarbcu roku 1475, niedostaje następujących: L. 1 a b, 3; roku 1532. 3.

1. Gruszki ¹⁾ dwie jednakie z kamieniami i szmelcem cudnym. Zygmunt III zabrał je i nie oddał.
2. Obręcze złote dwie wielkie *antiquitatem* węgierską znaczące, u Sulimberka na potrzebę byczyńską zastawione, choć je wykupiono, u niego pozostały.
3. Obrączka złota szmelcowana (zginęła w latach 1673—1676).
4. Obręcz węże spięte, w niej rubinów 13 (zginęła w latach 1673—1676).
5. Obrączek 4, w każdej na około po 5 dyamentów i po 12 rubinów, po obu stronach perełkami obwiedziona (zginęły w latach 1673—1676).
6. Kruk ²⁾(?) złocisty (zginął w latach 1673—1676).

XIII. Przedmioty rozmaite.

1. Sówka z puszczką, na wierzchu rubin, róż dyamentowych dwie, na puszczalce dyamentów dwa, rubinek pięć (zginęły w latach 1673—1676).
2. Jabłko okrągłe (zapewne do piżma), (zginęło w latach 1673—1676).
3. Jabłko graniaste z szmelcem (zginęło w latach 1611—1669).
4. Jabłko do piżma na sznurze ze złota ciągnionego, niewielkie. — Zygmunt III zabrał dla siebie i nie oddał.
5. Jabłuszek złotych, jako do piżma z paskami szmelcowanymi, dętych na nici nr 8; na tejże nici inakszą robotą jabłuszek nr 6 (zginęły w lat. 1611—1669).
6. Puszka do piżma złota (zginęła w latach 1673 do 1676).

¹⁾ Może były to tak zwane jabłka do piżma?

²⁾ Może krag? ą używane jest nieraz w tekstach XVI wieku w miejsce u, g na końcu w miejsce k. Rzeczywiście też w inwentarzu z roku 1669 znajdujemy „krag złocisty“, który tu zapewne należy odnieść.

To są przedmioty z wyjątkiem naczyń stołowych, których wartość leży w osobliwości, lub też są pamiątką, albo mają znaczenie liturgiczne. Wszystko to, cośmy dotąd wymienili, pochodziło z małymi wyjątkami z dawnego skarbcza. Teraz wymienimy przedmioty, które nie mają żadnego znaczenia ani liturgicznego, ani pamiątek lub osobliwości, są to jedynie tylko

XIV. K l e j n o t y.

Wartość ich polega na materiale i obróbieniu go artystycznym a przeznaczeniem ich było zdobić strój. Te wszystkie kosztowności nie spotykane w dawnym skarbcu, jako spadek po Zygmunście Auguście dostają się do skarbcza, a zbiór ten otrzymuje odtąd nazwę w aktach: *Insignia et Clenodia Regni*.

1. Alzbanty

1. Alzbant z siedmiu wielkich tablic dyamentowych, między każdą tablicą po róży a w każdej róży po cztery pereł [oryentalnych¹⁾ uryańskich²⁾]. Szacunek dyamentu jednego karatów $7\frac{3}{4}$ wartości aureos 1.300, numer 4 bez rogu karatów $4\frac{3}{4}$, aureos 400, inny karatów $8\frac{1}{2}$, aureos 2.200, numeru 7 karatów 7, aureos 400, *in summa* 8.140³⁾, (zginęły w latach 1673—1676).

2. Alzbant, w nim kasztów z tablicami dyamentowymi sześć, trochę mniejszemi, róż siedm, po cztery pereł [uryańskie⁴⁾], z którego alzbantu sznur do biretu uczyniono. Szacunek dyamentów; jeden karatów $4\frac{3}{4}$, aureos 600, drugi karatów 3. aureos 200, inny karatów $6\frac{3}{4}$, aureos 1.120, złoto aureos 180 (zginęły w latach 1673—1676).

¹⁾ Inwentarz z roku 1669. ²⁾ Inwentarz z roku 1673.

³⁾ Otaksowanie pochodzi z roku 1673.

⁴⁾ Inwentarz z roku 1673.

Oba te alzbanty były za czasów Jana Kazimierza w zastawie, wreszcie wróciły z zastawu oddane przez króla w ten sposób, że dyamenty były z niego wyjęte i umieszczone na wosku.

3. Alzbant, w nim sztuk 8¹⁾, w każdej po 5 dyamentów ostrych, róży 8 po 4 perły. Przepadł u Komorowskiego, kasztelana sądeckiego przed bitwą pod Buczyną dany w zastaw.

4. Alzbant tejże roboty, w nim sztuk 8 dyamentów ostrych, do tego róż ośm między sztukami, w każdej po 4 perły (zginął w latach 1611—1669).

5. Alzbant, sztuk 13 tejże roboty z dyamenty ostrymi i perłami (zginęły w latach 1611—1669).

6. Alzbant, sztuk wielkich szmaragdowych 3, rubinowe sztuki mniejsze 4, między niemi sztuk mniejszych ośm; po szmaragu i rubinie małych [sponek po szmaragdzie i rubinie ośm]²⁾.

Był roku 1608 w Królewcu zastawiony, wrócić jednakże musiał, skoro w późniejszych inwentarzach go spotykamy (zginął w latach 1673—1676).

7. Alzbant, w nim 7 tablic szmaragdowych, między niemi po parze pereł wielkich, sztuk 7. W roku 1669 niezawodnie ten to klejnot opisano w ten sposób: Alzbant w nim kasztów 7, w każdym po jednym wielkim szmaragdzie, sponek 7, w każdej po dwie perły uryańskie [wielkie³⁾]. Szacunek pereł 100, szmaragdów 100, złota 100 (zginął w latach 1673—1676).

8. Alzbant, dwa dyamenty, trzy rubiny, szmaragdy dwa, pereł wielkich ośm. Darowany przez Zygmunta III królowej Annie.

¹⁾ Inwentarz z roku 1607 podaje ich 20.

²⁾ Inwentarz z roku 1673 u Ryk.

³⁾ Tamże.

9. Alzbant, sztuk 10¹⁾, w każdej po jednym szmaragdzie²⁾ (zginął w latach 1673—1676).

10. Alzbant, siedm dyamentów, rubinów sześć, 13 sztuk po parze pereł.

Zygmunt III darował go królowej Annie.

11. Alzbant nowy, 7 rubinów waków, pereł 8.

Zastawiony roku 1601 u Niemojewskiego, nie wykupiony roku 1611, musiał przepaść, skoro go w późniejszych inwentarzach już nie znajdujemy.

12. Alzbant; 7 małych dyamentów, rubinów 8.

Zastawiony roku 1601 u Niemojewskiego, więcej w inwentarzach go nie spotykamy.

13. Alzbant; 7 sztuk, w każdej po szmaragdzie, pereł po parze (zginął w latach 1611—1669).

14. Alzbant; sztuk większych rubinów 4, sztuk większych szmaragdowych 4, między nimi po rubinie i po szmaragdzie mniejszym, razem ośm sztuk (zginął w latach 1611—1669).

15. Alzbant; w nim szmaragdów 7, jakoby puntów pereł 8³⁾ — (zginął w latach 1673—1676).

16. Alzbant, albo pas z szafirów sztuk dziesięć, pereł dziesięć — (zginął w latach 1611—1669).

17. Alzbant; szafirów 8, sztuk pereł 8 — (zginął w latach 1611—1669).

18. Alzbant; rubinów balasów sztuk 8, pereł par ośm między nimi — (zginął 1611—1669).

¹⁾ Inwentarz z roku 1609 u Niemcewicza podaje 20.

²⁾ Inwentarz z roku 1673, który jest niemal kopią inwentarza z roku 1669 ma na tem miejscu: Alzbant szafirów 11, sponek po jednej perle 10. Szacunek: szafiry 440, perły 30, złoto 180. Tenże inwentarz w mscr. drezd. kopiowany z małymi zmianami i częściowo dodaje, że to alzbant koński.

³⁾ Inwentarz z roku 1669: Alzbant w 7 kasztów, w każdym szmaragd wielki, sponek 8, w każdej wielka perla uryńska.

19. Alzbant; rubinów sztuk wielkich balasów 7, między nimi pereł 8 (zginął w latach 1673—1676).

20. Alzbant; sztuk wielkich róż rubinowych ośm, z osobna, między nimi sponek sztuk 8, w każdej po parze pereł ze szmelcem (zginął w latach 1673—1676).

21. Alzbant takiejże roboty, sztuk 7 wielkich, róż rubinowych między nimi sztuk 8, po parze pereł, (zginął w latach 1673—1676).

22. Alzbant róż rubinowych niemało bardzo wielkich [w kasztach ¹⁾] sztuk 14, pereł uryzańskich po 14 ²⁾ (zginął w latach 1673—1676).

23. Alzbant, w nim sztuk 13, 13 kasztów z dyamentowemi różami, szmele czerwony, pereł par 13, (zginął w latach 1673—1676).

24. Alzbant, sztuk szmaragdowych 18, pereł 18 (zginął w latach 1673—1676).

25. Alzbant, w nim 7 kasztów z szmaragdami, 7 z rubinami, sponek 15 ³⁾, w każdej po dwie perły (zginął w latach 1673—1676).

26. Alzbancik; w kasztach dyamentowych tabliczek sztuk 7, 8 sponek, w każdej perelka (zginął w latach 1673—1676).

27. Alzbancik; sztuk 8, tabliczek rubinowych [7], pereł ośm par (zginął w latach 1673—1676) ⁴⁾.

28. Alzbant, kasztów z dyamentowemi różami sztuk 5, a cztery kaszty z rubinowemi różami, sponek 9, pereł para w każdej (zginął w latach 1673—1676).

29. Alzbancik na kształt łańcuszka, w nim jabłek (t. j. sztuczek) 6 po dwu ziarnach rubinów a 6 jabłek po dwu dyamencikach, (t. j. ogółem jabłek czyli sztuczek 12) insze z szmelcem tylko a perły między nimi.

¹⁾ Inwentarz z roku 1669. ²⁾ Tamże, 15 w sponkach.

³⁾ Inwentarz z roku 1607 podaje 16.

⁴⁾ Inwentarz z roku 1669: Alzbant, w nim 7 kasztów z rubinami, sponek 8, w każdej po dwie perły.

Lepiej klejnot ten opisał inwentarz z roku 1669: Łańcuch, w którym 6 sztuczek w każdej po 2 dyamenty; 6 sztuczek po dwa rubiny, 12 sztuczek po dwie perły płaskie i 12 sztuczek szmelcowanych (zginął w latach 1673—1676).

30. Alzbanty dwa mające 18 kasztów z rubinami, ziarn balasów sztuk 18 i 18 sponek, w każdej po dwie perły (zginęły 1673—1676).

31. Alzbancik; sztuk dwie w jednej perel par piętnaście, w drugiej mniejszej inakszą robotą par piętnaście (zginął w latach 1673—1676).

32. Alzbant [wąski] ¹⁾ sztuk dwie, w nich rubinów waków sztuk 14, perel małych 14, (to jest sponek 14, w każdej perla ¹⁾) (zginął w latach 1673—1676).

33. Alzbancik we dwu sztukach z 36 sztuczek, a na każdej tablica rubinowa (zginął w lat. 1673—1676).

34. Alzbancik, w nim sztuk z rubinów 19, perel 19 ²⁾ (zginął w latach 1673—1676).

35. Alzbant złoty z turkusami, rubinami z dyamenty, balasami, sztuk 18 (zginął w lat. 1673—1676).

36. Alzbant złoty z literami szmelcowanemi na czerwonym aksamicie. Tego już w roku 1609 z dawna nie dostawa.

Ogółem alzbantów było 36 i to cennych.

2. Ł a ń c u c h y.

Znajdujemy ich jeszcze większą liczbę. Przypominamy, że relacya nuncyusza Bongiovani'ego podaje, że było wiele łańcuchów, z których każdy ważył 800 dukatów węgierskich. Strojono w nie, powiada nuncyusz, paziów. Znikły one z wyjątkiem sześciu, wszystkie w latach 1611—1669; zapewne je stopiono, jeśli nie wszystkie, to wiele, na złoto.

¹⁾ Inwentarz z roku 1669. ²⁾ Tamże, określa go, jako koński.

1. „Łańcuch srebrny złożony, na kształt *aureum velus*, od cesarza przez Stanisława Ostrogoa posłany“. W rzeczy samej była to kopia tylko oryginału, który po śmierci Zygmunta Starego, jak to o tem wspominaliśmy, Zygmunt cesarzowi oddał, a kopią do skarbcza darował, (zginął w latach 1611—1669).
2. Łańcuch wielki, sztuk 32, połowa ze szmelcem a bez szmelcu połowa (zginął w latach 1611—1669).
3. Łańcuch z smelcem w ogniwka okrągłe (zginął w latach 1611—1669).
4. Łańcuch drugi takowej formy (zginął w latach 1611—1669).
5. Łańcuch trzeci takowyż starszy (zginął w latach 1611—1669).
6. Łańcuch czwarty takowyż starszy (zginął w latach 1611—1669).
7. Łańcuch w ogniwka szmelcowane, okrągłe, a połowa nieszmelcowana (zginął w latach 1673—1676).
8. Łańcuch takowyż drugi (zg. w lat. 1611—1669).
9. Łańcuch takowyż trzeci, ogniwka większe i sam większy (zginął w latach 1611—1669).
10. Łańcuch czwarty takiejże roboty (zginął w latach 1611—1669).
11. Łańcuch, ogniwka w gruszki (zginął w latach 1611—1669).
12. Łańcuch takiejże roboty, ale ogniwka większe (zginął w latach 1611—1669).
13. W inwentarzu z r. 1607: Łańcuch w ogniwka farbowane z szmelcem (zg. w lat. [1607?] 1611—1669).
14. Łańcuch w sztuczki, albo ogniwka płaskie, plecione szmelcowane (zginął w latach 1611—1669).
15. Łańcuch drutowany, ogniwka wielkie bez szmelcu. Może w nim właśnie roku 1669 było 48 ogniw. Przetrwał on nie tylko lata 1611—1669, ale 1673—1676 i rok 1690.

16. Łańcuch trzeci w ogniwka okrągłe ze szmelcem czerwonym (zginął w latach 1611—1669).

17. Łańcuch w ogniwka proste szmelcowane (zginął w latach 1611—1669).

18. Łańcuszek bez szmelcu, pleciony, lekki bardzo (zginął w latach 1673—1676).

19. Łańcuszek w ogniwka, szmielec błękitny, polowa nieszmelcowana (zginął w latach 1611—1669).

20. Łańcuch; sztuki niemałe i trochę szmelcu, między nimi drugie plecione z szmelcem. Zygmunt III darował go królowej Annie.

21. Łańcuszek drobny, jabłuszka między nimi białe szmelcowane, podługowate (zginął z w latach 1611—1669).

22. Łańcuch z jabłuszkami okrągłymi, litery na nim, także ogniwka przy nich z szmelcem — (zginął w latach 1611—1669).

23. Łańcuch ze słupkami z szmelcem i ogniwkami płaskimi szmelcowanymi. Zygmunt III posłał go królowej Annie przed weselem.

24. Łańcuszek z płaskimi jabłki, z białym szmelcem, słupki złote, na nich ogniwka płaskie z szmelcem (zginął w latach 1611—1669).

25. Łańcuszek; jabłka w nim podługowate z szmelcem czerwonym, a ogniwka płaskie z białym szmelcem (zginął w latach 1611—1669).

26. Łańcuszek drobny długi bez szmelcu (zginął w latach 1611—1669).

27. Łańcuszek mało nie taki, mniejszy (zginął w latach 1611—1669).

28. Łańcuszek bardzo drobny, niewielki (zginął w latach 1673—1676).

29. Łańcuch w ogniwka, jabłka i dyamenty, drugie z rubinkami, trzecie z perły, u niego zawieszenie z literami; „Zygmunt August“ z dyamentów, z koroną

z rubinami. Zygmunt III posłał go królowej Annie w darze tabliczkę z napisem zdarłszy.

30. Łańcuszek na kształt alzbantu, w nim tabliczek dyamentowych 6¹⁾. Perły między niemi i jabłuszka z szmelcem, na końcu figura z piszczałką, w niej szafir, róża dyamentowa i w niejże rubinek z szmaragiem, dyamenciki dwa, perły 4 — (zginął w latach 1611—1669?)

31. Łańcuszek bez szmelcu z ciążnionego drutu złotego. Znika roku 1655 ze skarbcza, wraca wykupiony w roku 1676.

32. Łańcuch z rogiem czarnym, a drugi mniejszy z galkami złocistemi: *ephigies dni Caroli V* (zginął w latach 1611—1669).

33. Łańcuch mały z puklami po połowicy z szmelcem czarnym i białym (zginął w latach 1611—1669).

34. Łańcuszka dwie sztuczki plecionego szmelcem (zginął w latach 1611—1669).

35. Łańcuszek drobniejszy z brunatnym szmelcem (zginął w latach 1611—1669).

36. Łańcuszka sztuk 3 z czarnym szmelcem (zginął w latach 1611—1669).

37. Sznur z ciążnionego złota. Między latami 1611 do 1669 (może roku 1655?) zastawiony, wykupiony roku 1676 wraca do skarbcza. Otaksowano go na 288 dukatów.

38. Sztuczka łańcuszka w ogniówka (zginął w latach 1611—1669).

39. Łańcuszek w jabłuszka dęte, których jest 20 z białym szmelcem (zginął w latach 1611—1669).

40. Łańcuszek subtelnej roboty; jabłuszka do tego, jako do piżma, nie wielki (zginął w latach 1611—1669).

41. Sznurek, jako z troka, z ciążnionego złota i sztuczka druga mała (zginęły w latach 1611—1669).

¹⁾ Inwentarz z roku 1607 podaje ich 5.

42. Łańcuszek w ogniwka płaskie, okrągłe z szmelcem czarnym i białym (zginął w latach 1611—1669).

43. Łańcuszek niemało taki długi (zginął w latach 1611—1669).

44. Łańcuszek w jabłuszka, między niemi perły (zginął w latach 1611—1669).

45. Łańcuszek z ciągnionego złota, gałki z perłami (zginął w latach 1611—1669).

46. Łańcuch albo pas, jako sznur z ciągnionego złota, gruszki jednakie, z kamieniami i szmelcem cudnym (zginął w latach 1611—1669).

47. Łańcuszków trzy jednakich, roboty włoskiej, nowe w kostki (basztki) (zginęły w latach 1611—1669).

48. Łańcuch złoty, albo pendent do pasa z węzłami szerokimi płaskimi i gruszką (zginął w latach 1611—1669).

49. Łańcuch w kłodeczki długie, jedno z czarnym szmelcem, a drugie bez szmelcu, długie ogniwka (zginął w latach 1611—1669).

3. Medaglie (medaliony).

(Zginęły w latach 1673—1676):

1. Sąd Salomona, około Salomona słupki szmaragdowe, na spodku tabliczka rubinowa, z drugiej strony dyamentowa, jeszcze tabliczek rubinowych drugich 8, dyamentowych 7, ziarn rubinowych 2.

2. *Violentia muliebris*: około niej tablic rubinowych dwie, rubinów 3, a ziarno szmaragdowe.

3. Serce rubinowe we środku, pod niem 3 figury: jedna umarła, około niego dwie stoją, około tabliczek rubinowych sześć a dyamentowych 7¹⁾.

4. Osób pięć²⁾, białych, słupków dwa dyamentowych, tabliczek dyamentowych 3, rubinów 4.

¹⁾ W inwent. z roku 1669: 2. ²⁾ Tamże: 5 głów kobiecych.

5. Siedm małych dyamencików¹⁾, rubinek wak.
6. Curtius na koniu w otchłań wpada, około dyamenciki trzy, waki rubinowe we środku trzy.
7. Scewola rękę pali: 5 dyamencików, rubinów 3.
8. Orpheus ze zwierzętami; medalion mały dyamentowy, rubinki dwa, szfir, szmaragd.
9. Mars z Venerą i Kupidynem; dwa²⁾ dyamenty ostre, 8 podlejszych, rubinków 10.
10. Leda z Łabędziem ze złota, słupek z dyamentów, rubinki 3, około szmaragdzik i dyamencik mały na wierzchu.
11. Figur dwie, jedna się zamierza, dyamencików sześć, rubinków cztery.

4. Noszenia.

1. Noszenie [wielkie]³⁾, na którym tylko jedna tablica dyamentowa, kaszt złoty, perła podługowata. Było ono długi czas w zastawie u Maryi Ludwiki, a potem u Jana Kazimierza. Dyament ważony roku 1673 miał karatów $22\frac{1}{4}$, szacowano go wtedy ze złotem na 12.000 dukatów. Między rokiem 1673—1676 zastawiono go królowi Janowi III, skąd nie wrócił.

2. Noszenie, w którym w pośrodku balas, pod nim dwie tablice dyamentowe, na wierzchu szmaragd z szmelcem, perła podługowata. Zastawione roku 1601, Niemojewskiemu r. 1611, wykupione nie było i w późniejszych inwentarzach nie spotykamy go.

3. Noszenie, w którym jest szmaragd, na wierzchu rubin, kaszt z szmelcem (zginęło w latach 1611 do 1669).

4. Noszenie, w którym w środku szmaragd, wak podługowaty, tablic wyżej dyamentowych dwie, niżej

¹⁾ W inwentarzu z roku 1607: 6. ²⁾ Tamże: podaje 3.

³⁾ Inwentarz z roku 1669.

rubinowa, na wierzchu rauos druga, kaszt z szmelcem (zginęło w latach 1611—1669).

5. Noszenie, w niem tablica dyamentowa rzezana, we środku niżej rubinów dwa, trzeci z wierzchu, perła mała, której już roku 1669 brakuje (zginęło w latach 1673--1676).

6. Noszenie, w którym kaszt próżny, niemały, na wierzchu rubin balas. Zastawiony w roku 1608.

7. Noszenie, na kształt krzyżyka, w pośrodku róża ¹⁾ dyamentowa, około rubinów cztery, kaszt na wierzchu ²⁾ próżny, perł ośm (zginęło w latach 1673 do 1676).

8. Noszenie; w niem na dole tablic dyamentowych dwie, wyżej rubin balas, na nim szmaragd wak (zginęło w latach 1611—1669).

9. Noszenie, w pośrodku rubin, nad nim szmaragd, niżej tablic dyamentowych dwie (zginęło w latach 1611—1669).

10. Noszenie, także drugie (zginęło w latach 1611—1669).

11. Noszenie, trzecie prawie także (zginęło w latach 1611—1669).

12. Noszenie, krzyżyk z dyamentami 4, kaszty w nim 4 próżne, rubinków na rogach 4, perł 4 (zginęło w latach 1673—1676).

13. Noszenie trójgraniaste, na wierzchu dyament trójgraniasty, rubin wak, szmaragd wak z szmelcem (zginęło w latach 1673—1676).

14. Noszenie, szmaragd we środku, pod nim dwie tablice dyamentowe, na wierzchu rubinowa, a nad nią jeszcze dyamentowa, perł małych na wierzchu dwie, a na dole większa jedna.

¹⁾ Inwentarz roku 1669: różyczka. ²⁾ Tamże: u spodu.

13. Zapona, Vulcanus z szmelcu białego siedząc na trójgraniastym dyamencie, przeciwko niemu Venus na takimże dyamencie siedzi, dwa słupki, w których dyamentów 8 małych tabliczek, w pośrodku wak rubinek, niżej dyament punt, na stronie tabliczek dwie dyamentowych. Ogółem wszystkich dyamentów 13, u nóg Wulkanowych szmaragd (zgin. w lat. 1673—1676).

14. Zapona stara, albo noszenie, w niej szmaragd niecudny, dyament, rubin balas, perła 5 (zginęła w latach 1673—1676).

7. Zawieszenia.

1. Zawieszenie, dyament w romboid rzezany, na wierzchu tablica rubinowa, perła na spodku podługowata. — Roku 1608 zastawiony w Królewcu; w późniejszych inwentarzach go nie spotykamy.

2. Zawieszenie, w niem dyament wielki na trzy granie rzezany, a nad nim tablica podługowata rubinowa z szmelcem. Zygmunt III zabrał go i nie oddał.

3. Zawieszenie, w niem tablica wielka dyamentowa, nad nią rubin wak, perła wielka okrągła (zginęło w latach 1673—1676).

4. Zawieszenie ¹⁾, w niem rubin wak podługowaty, nad nim tablica dyamentowa, pod nim perła wielka okrągła ²⁾ (zginęło w latach 1673—1676).

5. Zawieszenie, w niem we środku wak rubin, na spodku 2 tablice dyamentowe, a pod nim wak szmaragdzik, na wierzchu tablica dyamentowa mniejsza, pod nim perła okrągła ³⁾ (zginęło w latach 1673—1676).

6. Zawieszenie, w niem we środku wak szmaragd, pod nim dyamenty puntki dwa, na spodku rubin wak,

¹⁾ W inwentarzu z roku 1673 zapisano: noszenie.

²⁾ Roku 1673 urwana.

³⁾ Inwentarz z roku 1669 ani szmaragdu, ani tej ostatniej tablicy i perły nie wymienia.

na wierzchu drugi, perła u niego¹⁾ (zginęło w latach 1673—1676).

7. Zawieszenie, w niem we środku wak szmaragd, pod nim rubinki waki dwa²⁾, na wierzchu tablica dyamentowana rzezana, perła okrągła³⁾.

Był klejnot ten w roku 1601 u Niemojowskiego w zastawie, w późniejszych inwentarzach go nie znajdujemy, musiał widać w zastawie przepaść.

8. Zawieszenie, w niem we środku wak szmaragd, pod nim rubinki waki dwa, a na spodku tablica dyamentowa, na wierzchu dyament na trzy granie rzezany, perła okrągła⁴⁾ (zginęło w latach 1673—1676).

9. Zawieszenie, w niem we środku wak rubin, około niego perł dwie, pod nim szmaragdzuki waki dwa, na spodku i na wierzchu tablica dyamentowa⁵⁾ (zginęło w latach 1673—1676).

10. Zawieszenie, w niem w pośrodku wak szmaragd, około niego dwie tablice rubinowe, pod nim tabliczki dwie dyamentowe, na spodku tablica rubinowa, na spodku dwie tabliczek dyamentowych, a wyżej tablica rubinowa (zginęło w latach 1673—1676).

11. Zawieszenie tryangulne, na wierzchu tablica dyamentowa rzezana, trochę ostra rubinowa i szmaragd wak bez perły (zginęło w latach 1673—1676).

12. Zawieszenie trójkątne, w niem na wierzchu tablica rzezana dyamentowa, na spodku tablica rubinowa i szmaragd wak z szmelcem białym — (zginęło w latach 1673—1676).

13. Zawieszenie trójkątne, w niem na wierzchu dyamentowa tablica, na trzy granie rzezana, na spodku

¹⁾ Perły w inwentarzu z roku 1669 nie wymieniono.

²⁾ Inwentarz z roku 1669 podaje ich 3.

³⁾ Perła roku 1669 oderwana.

⁴⁾ Inwentarz z roku 1669 podaje, że jej brak.

⁵⁾ Tamże, oprócz tego dwa dyamenciki.

tablica rubinowa i wak szmaragd (zginęło w latach 1673—1676).

14. Zawieszenie trójkątne, w niem na wierzchu tablica dyamentowa rzezana, na spodku tablica rubinowa i szmaragdowa¹⁾.

15. Zawieszenie trójkątne, w niem na wierzchu tablica dyamentowa, na spodku rubinowa i wak szmaragd (zginęło w latach 1673—1676).

16. Zawieszenie, na spodku tablica dyamentowa, na wierzchu mniejsza rubinowa bez szmelcu z perłą.

Roku 1608 klejnot ten zastawiony w Królewcu, w późniejszych inwentarzach nie spotykamy go więcej.

17. Zawieszenie, w niem we środku wak rubin nie mały, około 3 tablice dyamentowe i na spodku tablica szmaragdowa, perły²⁾ (zginęło w latach 1673—1676).

18. Zawieszenie, w niem w pośrodku tablica dyamentowa, około trzy tablice rubinowe, na spodku szmaragd wak z perłą podługowatą (zg. w lat. 1673—1676).

19. Zawieszenie, w niem wak rubin we środku, a cztery tablice dyamentowe około z perłą podługowatą³⁾ (zginęło w latach 1673—1676).

20. Zawieszenie, w niem tablica dyamentowa, na spodku dwie tablice rubinowe, na wierzchu szmaragdzik, perły trzy w około (zginęło w lat. 1673—1676).

21. Zawieszenie trójkątne, na wierzchu tablica dyamentowa, na spodku wak rubinowy i szmaragd rzezany (zginęło w latach 1673—1676).

22. Zawieszenie, w którym imię Jezus dyamentowe, na wierzchu rubin podługowaty, nad nim tablica dyamentowa, perły trzy, lecz jednej już roku 1607 brakuje (zginęło w latach 1673—1676).

¹⁾ Inwentarz z roku 1669 podaje nadto: perel trzy.

²⁾ Perel tych roku 1609 nie oddano od Zygmunta III; roku 1669 już ich niema.

³⁾ Inwentarz z roku 1669 perły nie wymienia.

23. Zawieszenie, w którym tabliczka dyamentowa, a rubinowa druga z szmelcem.

Roku 1608 zastawiony w Królewcu przepada, skoro go żaden późniejszy inwentarz nie zapisał.

24. Zawieszenie, krzyż z dyamentów pięci, szósty na dole trójkątny, szmaragd, rubinów 3, na rogach perel 5 (zginęło w latach 1673—1676).

25. Zawieszenie dyamentowe, na kształt krzyżyka, piękne, w niem tablic dyamentowych 6, szósta trójkątna rzezana, pod nim perła piękna gruszkowata (zginęło w latach 1673—1676).

26. Krzyżyk z dyamentów dziesięciu i trzech perel podługowatych ¹⁾ (zginął w latach 1673—1676).

27. Zawieszenie, w niem tablica dyamentowa, we środku trzy tabliczki rubinowe ²⁾, na spodku tablica szmaragdowa, pod nią perła podługowata (zginęło w latach 1673—1676).

28. Zawieszenie, róża dyamentowa, nad nią wak rubin bez perły (zginęło w latach 1673—1676).

29. Zawieszenie, róża dyamentowa, nad nią wak rubin i trzy perły (zginęło w latach 1673—1676).

30. Zawieszenie trójkątne na wierzchu tablica dyamentowa podłużna, u spodu tablica rubinowa i szmaragd podłużny, perły trzy ³⁾.

31. Zawieszenie, róża dyamentowa wielka, z rubinkiem we środku, rubinków trzy około, kaszt bez kamienia, perel dwie uryańskie (zginęło w latach 1673 do 1676).

32. Zawieszenie, na którym we środku wak szmaragd, 3 tabliczki rubinowe, około stron niżej tabliczka dyamentowa i 3 perły (zginęło w latach 1673—1676).

¹⁾ W roku 1669 jedna urwana.

²⁾ W inwentarzu z roku 1607 zapisano: dyamentowe.

³⁾ Perel tych roku 1669 brak.

33. Zawieszenie, w pośrodku róża nie miała dyamentowa, figur dwie około niej z rubinków, szmaragdowych tablic trzy, perła na dole płaska — (zginęło w latach 1661—1669).

34. Zawieszenie, w niem szmaragdowa tablica wielka, nad nim tablica rubinowa wak¹⁾, na spodku perła trochę podługowata wielka i piękna (zginęło w latach 1673—1676).

35. Zawieszenie drugie takoweż bez perły (zginęło w latach 1673—1676).

36. Zawieszenie trójkątne, w niem na wierzchu tablica ranoś rzezana, na spodku wak rubin i wak szmaragd (zginęło w latach 1611—1669).

37. Zawieszenie, wak rubin i wak szmaragd, perła u niego podłużna (zginęło w latach 1673—1676).

38. Zawieszenie, na którym A. litera ze trzech długich rubinów, a z czwartym małym trójgraniastym i perłą okrągłą (zginęło w latach 1673—1676).

39. Zawieszenie złote, we środku wielka tablica szafirowa, nad nią rubin wak, a pięć perel²⁾ (zginęło w latach 1673—1676).

40. Zawieszenie, w niem tablica szafirowa wielka, nad nią rubin balas³⁾ (zginęło w latach 1673—1676).

41. Zawieszenie, tablica szafirowa wielka, nad nią tablica rubinowa balas, na spodku perła gruszkowa wielka i piękna (zginęło w latach 1673—1676).

42. Zawieszenie złote takoweż okrągłe, szafir balas wielki rzezany z perłą niewielką (zginęło w latach 1673—1676).

43. Zawieszenie takoweż większe.

44. Zawieszenie takoweż większe jeszcze.

¹⁾ W inwentarzu z roku 1669: balas.

²⁾ Tamże, tych pięć perel nie wymieniono.

³⁾ Tamże nadto: jedna perła podługowata.

45. Zawieszenie temuż podobne.
46. Zawieszenie, szafir wielki okrągły, trochę rzeźnany, nad nim rubin balas bez perły (zginęło w latach 1673—1676).
47. Zawieszenie szafir, nad nim balas rubin, perła na spodku jedna (zginęło w latach 1673—1676).
48. Zawieszenie, szafir na spodku, nad nim wak wielki i perła gruszkowata (zginęło w lat. 1673--1676).
49. Zawieszenie temuż podobne (zginęło w latach 1673—1676).
50. Zawieszenie, szafir na wierzchu, pod nim balas rubin, pod nim perły cztery ¹⁾ — (zginęło w latach 1673—1676).
51. Zawieszenie, piszczałka z rubinu i szafir jeden i dyamenty trzy, z tych dwa większe, kamyka jednego nie dostaje, pereł na spodku trzy — (zginęło w latach 1673—1676).

8. Z a w i e s z e n i c z k a.

1. Zawieszniczka, wak rubin i [wak]²⁾ szmaragd, perła u niego ³⁾ (zginęła w latach 1673—1676).

9. Krzyżyki i godła zapewne, jako zawieszenia.

1. Krzyżyk z 10 ⁴⁾ dyamentów, trójkątnych bez pereł ze szmelcem.

Krzyżyk ten Zygmunt Stary darował Elżbiecie roku 1543 z okazji ślubu jej z Zygmuntem Augustem (zginął w latach 1673 - 1676).

2. Orzeł dyamentowy z rubinkami, około niego uszka złote z łańcuszkiem i perły. Jak już mówiliśmy o tem, był on posłany w imieniu cesarza Karola V

¹⁾ Roku 1669 czwarta oderwana i przywiązana.

²⁾ W kopii z roku 1609 u Niemcewicza.

³⁾ Perły roku 1669 niema. ⁴⁾ Inwentarz z roku 1669 podaje 9.

przez Jerzego Brandenburskiego z powodu zaślubin z Zygmuntem Augustem Elżbiecie roku 1543, 7. maja. Herberstein opisuje go dokładniej, który to opis podaliśmy.

Roku 1601 zastawiony u Niemojowskiego ten tak drogocenny klejnot, który zwrócił uwagę Bongiovaniego, że go aż wyszczególnił, roku 1611 nie wykupiony, nie znajduje się w późniejszych inwentarzach i w zastawie bezwątpienia przepadł.

3. Lew złoty, w prawej nodze rubin, na piersiach szmaragd, a w uściech rubinek i z innymi kamykami tam i sam.

4. Jezus z dyamentów i trzech pereł (zginął w latach 1673—1676).

5. Smok z dyamentów dwu średnich na łańcuskach większych i małych dyamentów, rubinów i turkusów, na wierzchu dyamencik i szmaragd, perłka podłużna wisi; na zawieszeniu perła okrągła (zginął w latach 1673—1676).

10. S p i n e l l a .

Musiała ona być bardzo cenną. Opis jej taki: Spinella wielka, pod nią szmaragd wielki okrągły w kaszcie. Inwentarz z roku 1669 opisuje ją dokładniej. Spinella wielka, w niej rubin w kaszcie złotym, u dołu szmaragd okrągły i rubin wiszący. Wynika z tych dwu opisów, że albo opisy poprzednie nie były dokładne, albo spinella ta została przerobioną, skoro innych prócz niej w skarbcu nie było. Według taksy z roku 1673 wartość jej była taka: szmaragd z ziarnem rubinowem waży karatów 119, szacunek aureos 5.000, perła aureos 50.

Że była niezwykłą, świadczy szczegół, że Zygmunt August, chciwy na klejnoty, zmuszony, jak się zdaje, rzec się klejnotów po ojcu na rzecz matki, zastrzeżę

sobie wyraźnie tylko ową spinellę: *parentem suum spinellam daturum promisisse*¹⁾.

11. M a n e l l e.

1. Manelle tejże roboty, co alzbant Nr 11: 8 rubinów, 8 pereł.

Zastawione roku 1601 u Niemojowskiego nie wykupione jeszcze roku 1611, nie znajdują się w późniejszych inwentarzach: śnać przepadły.

2. Manelle, 6 dyamentów, tyleż rubinów, pereł par 14 (zginęły w latach 1611—1669).

3. Manell para, w której po 4 sztuczki, tabliczki dyamentowe i po cztery perły.

4. Manelli 9:

Para jedna ma sztuk z dyamentów 12.

Druga para „ „ „ 10.

Trzecia „ „ „ „ 24.

Czwarta „ „ „ „ 24.

Manella jedna ma sztuk „ 12.

Manelle te rozwiązano na dyamenty w latach 1607 do 1609, w inwentarzu bowiem z roku 1609 spotykamy na ich miejsce dyamentów 99, z których sztuk przedtem, jak podaje inwentarz, było manell pojedynkowych 9. Z dyamentów tych roku 1663 pozostało już tylko 40.

5. Manelle z samego złota (zg. w lat. 1611—1669).

6. Manell para, w niej sztuk po dwa dyamenty 3, a po dwa rubinów, pereł par 5 (zg. w lat. 1611—1669).

7. Manell para, ma sztuk po dwie²⁾, rubinów 3, a po dwa dyamenty, sztuk 2, pereł par 5 (zginęły w latach 1611—1669).

¹⁾ *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum „litterarum et monumentorum quaecunque in Archivo arcis Craco: continentur“ confectum a. d. 1613.* Rękopis biblioteki Uniw. Jagiell. Nr 99 bez pagin.

²⁾ Inwentarz z roku 1609 w kopii Niemcewicza podaje: 15, oczywiście błędnie.

- 3 rząd pierścieni a) szafirowych 3,
 b) z dyamentowych 3,
 c) z rubinem 1,
 4 " " a) pierścień wielki, w nim ostrych
 dyamentów 2,
 b) jeden z rubinem,
 c) pierścieni 6 z dyamenty,
 d) 2 z rubiny,
 5 " " a) jeden z rubinem, kaszty dwa próżne,
 b) cztery innych, w których są kaszty
 próżne, a 4 pierścionki całe,
 6 rząd ma pierścionków małych 9,
 7 " " " z figurami 9,
 8 " " " tylko 4,
 9 " " " z figurami podłych 9.

3. Pierścieni rzędów 9:

- 1 rząd pierścieni z dyamenty wielkiemi jednakich 6,
 2 " " z rubinami 6,
 3 " " z szmaragdami 8,
 4 " " z dyamentami mniejszymi 6,
 5 " " z rubinami 9,
 6 " " z szmaragdami różnych 8,
 7 " " z dyamentami nie małymi 9,
 8 " " z rubinami nie małymi 9,
 9 " " z szmaragdami podługowatymi 7¹⁾.

4. Rzędów pierścieni 9:

- 1 miał pierścieni z rubinami waki 8,
 2 " " " ostrymi 9,
 3 " " " balasami 9,
 4 " " " mniejszymi 9,
 5 " " mało co różnych 9,
 6 " " mało co nietakich 9,

¹⁾ U Niemcewicza w inwentarzu z roku 1609: 2.

- 7 miał pierścionków z rubinkami, dyamenty, w każdym po trzy, siedm, a po dwa z rubini i dyamenty,
 8 miał pierścień jeden z szmaragiem, drugi z szafirem, a mniejszych 6,
 9 miał pierścieni małych i większych z szafirami 9.

5. Dziewięć rzędów po 9 pierścieni:

- 1 pierścieni z dyamentami ostrymi 8,
 2 „ „ mniejszych 18,
 3 „ większych dwa, mniejszych 5,
 4 „ z dyamentami małych i wielkich 18,
 5 „ z dyamentami, a po bok rubinami 9,
 6 „ z dyamentami po 3 i po 4, sztuk 6,
 7 „ z rubinami 3,
 8 „ z dyamentami 9.

Powinno być wypadać sztuk 81 a jest ich 76.

Wszystkie wymienione powyżej pierścienie z wyjątkiem czterech pierwszych, giną w latach 1673—1676 zarówno jak i następujące ogólnie określone.

6. Pierścionków różnych podłych 71.

7. Pierścionków rozmaitych nieoznaczonych bliżej 20, oraz brajczarków (t. j. guzów) 12 z rubinami.

Inwentarz z roku 1669 opisuje dokładniej niektóre z pierścieni np.:

Jeden z sercem dyamentowem, koło kasztów rubinów 4, na obrączce dyamentów 10.

Dwa pierścienie agatowe z główkami.

Puzderko małe z pierścieniami w sześć rzędów; pierścieni w nim było 30 z różnymi kamieniami, osobami rysowanymi.

Kamień białawy, na którym twarz wyryta.

13. W a c h l a r z e.

1. Wachlarz z kamieni; rubinki, dyamenty z szmelcem, pierze czarne ¹⁾ (zginął w latach 1673—1676).

¹⁾ Rok 1669. Inwent. podaje nadto: 2 perły, zegarek w środku.

2. Wachlarz drugi z pierzem czarnem, białem, czerwonym, strusiem, z rubinkami i dyamenty; osoba na wierzchu ¹⁾ (zginął w latach 1673—1676).

3. Wachlarz trzeci mniejszy z pierzem czarnem, białem, z kamykami, rubinki, dyamenty, turkusy (zginął w latach 1673—1676).

14. D y a m e n t y.

1. Dyament tablica wielka w kwadrat, wszystkie cztery rogi równe mający, w kaszcie złotym, z tyłu cyfra z szmelcem złotym, w tymże kaszcie aniołków czterech w białym szmelcu, u tejże sztuki perła wielka wisząca podługowata, śliwczasta, trochę sina, na złotym sztyfcie, wzdłuż przebita. W roku 1669 oznaczony, jako największy i najdroższy. Roku 1700 wydany w zastaw Elektorowi brandenburskiemu.

2. Dyamentowa tablica wielka z perłą okrągłą, kaszt bez szmelcu. W r. 1669 zapisano: tablica wielka dyamentowa, podługowata, rogu jednego niema. Taksa roku 1673 uzupełnia ten opis: „nad nią ziarno rubinowe“, dodaje „szacunku dyament karatów 18, aureos 9000, złoto aureos 50“.

3. Róża wielka z dyamentów, szmelcowana, około niej różyczek i tabliczek dyamentowych i rubinowych ośm z perłą podługowatą. Zastawiona na potrzebę Byczyńską u Komorowskiego zginęła.

4. Dyament, punt wielki, około niego puntów mniejszych dyamentowych 12. Zastawiony roku 1601 Niemojowskiemu, roku 1611 jeszcze niewykupiony, musiał w zastawie przepaść, skoro go w późniejszych inwentarzach nie znajdujemy.

¹⁾ Inwentarz z roku 1669 podaje opis, który należy bez wątpienia do powyższego odnieść: Wachlarz oprawny w dyamenty i rubiny, we środku zegarek, pióra różnokolorowe.

15. S z a f i r y.

1. Szafir wielki, rzezany w kaszcie, u niego perła okrągła.
2. Szafir wielki sam, niecudny, w środku przedrelowany, nieoprawny i bladey.
3. Szafir mniejszy, niecudny z perłą.
4. Szafir ranos rzezany wielki i mała perła podługowata na kształt zauszniczy.

Wszystkie one giną między rokiem 1673 a 1676.

Kto wie, czy jeden z nich nie jest tym, o którym wspomina Decyusz, opisując uroczystość weselną Zygmunta z Boną, jako o nadzwyczajnej osobliwości: *Unius etiam hic lapidis saphiri tacere puderet, quod auro ligatus in pedes affultus altius, ita clarus, mundusque, ut nullam perpetuo trahat maculam, habetque sex uncias ponderis, nusque ea quantitate forte visus*¹⁾).

16. R u b i n y.

1. Rubin wielki w kaszcie złotym bez perły.
 2. Rubin balas wielki, sam, w kaszcie z szmelcem.
 3. Rubin balas sam.
 4. Rubinów balasów niecudnych 3, u jednego perła.
- Wszystkie te cztery sztuki były oprawne w złoto. Giną między rokiem 1673 a 1676.

17. S z m a r a g d y.

Także giną w tym samym, co powyższe, czasie.

1. Szmaragdowa tablica wielka w kaszcie złotym z perłą wiszącą okrągłą²⁾).
2. Szmarazek od pierścionka.

¹⁾ *Decius op. cit.*

²⁾ Jedyne miejsce w inwentarzu z roku 1669, które z powyższem zestawzić można, opisuje go dokładniej: Szmaragd ośmiokątasty. Perły jednak nie spotykamy.

Drogie kamienie mniejszej wartości i okruchy złota.

1. Kamyków prostych różnych i szkła po części farbowanego na karteczkach szuflada (facha).

2. Cała szkatułka kamyków prostych, gałatków, jacyntów, ametystów, turkusów i innych w papierkach, węzełkach.

3. Turkusów drobnych kartek kilkadziesiąt, sztuki kryształu trochę modrego.

Tu zapewne wypada zaliczyć przedmioty, które wyszczególnia inwentarz z roku 1669:

Pięć gałek kryształowych w złoto oprawnych, w nich historia Męki Pańskiej ze złota.

Kamień bez kasztów prosty, może topaz rzezany ¹⁾.

18. K o r a l e.

Roku 1475, jak widzieliśmy, podano w inwentarzu: Gałąź koralowa. Jedynie tylko z koralu znajdujemy w inwentarzu naszym: Tabliczek koralowych 4 (zginęły w latach 1611—1669).

19. P e r ł y.

1. Róż 14 perłowych, w każdej róży po 4 perły (zginęły w latach 1673—1676).

2. Perła niecudna, wielka, a 7 mniejszych (zginęły w latach 1673—1676).

3. Perł małych drobnych i większych węzełków, albo tuzinków na kształt łańcuszków włoskich 12.

Te Zygmunt III zabrał dla siebie.

4. Perł różnych papierków 11 ²⁾ (zginęły w latach 1673—1676).

5. Perł sznurków kilkadziesiąt.

Inwentarz z roku 1669 wyszczególnia:

¹⁾ Cf. inwentarz z roku 1669.

²⁾ W inwentarzu z roku 1669: 10.

6. Perły trzy wielkie orientalne z uszkami złotemi, z których dwie płaskawe, trzy w gruszkę ze szmelcem. Albo np.: różyczka srebrna z trzema perłami i t. p.

20. Nieoznaczone fraszki.

1. Trzasek złotych połamanych starych albo od ornatów albo od czegoś inszego na kształt puntałów.
2. Szkatułka cała fraszek różnych: guzików do kabatów, paciery różnych.
3. Trzasek niemało.
4. Puntałików w kłoteczki, sztuczek z szmelcem kilkanaście.
5. Drobnych rzeczy innych po trosze.
6. Puntałów różnych ze szmelcem 70 papierków, a na każdym po 4.

Roku 1669 drobiazgi te oczywiście, które jeszcze zostały, włożono do pudełka i zapieczętowano. Oceniono ich wartość na 880 czerwonych złotych.

Giną one całkiem między rokiem 1673—1676.

21. S z m e l c o w a n y c h

sztuczek wąskich złotych do przekładania innych sztuk 103.

Giną one również w latach 1673—1676.

22. Miecze, szable, pochwy, pasy.

1. Miecz mniejszy z pochwą srebrną¹⁾, którego do pasowania rycerzy używano. Był on, jak się zdaje, już w roku 1555 w skarbcu. Opisuje go dokładniej inwentarz z roku 1669 w ten sposób: Miecz wąski, pochwa u niego srebrna pozłacana z napisem na stali: *Sigismundus rex justus*.

2. Dwa miecze polskie z pod Grunwaldu. Znany je jeszcze z inwentarza z roku 1475.

¹⁾ Inwentarz z roku 1607 ma: zlocistą.

3. Cztery ¹⁾ miecze wielkie z srebrnymi pochwami pozłacanymi od papieży królom na wojny posyłane. Dwa giną w latach 1611—1669.

4. Szabla ciągnionem złotem oprawna, u której braj-cary i skówka z sztukami szmelcowanemi, wszystko złotem. Ginie w latach 1611—1669.

5. Mieczyk złotem oprawny z aksamitnemi czar-nemi pochwami i z paskami z porączkami, z łańcusz-kami i skówką złotem (zginął w latach 1611—1669).

6. Szabla szczerem złotem oprawna, wszystka tur-kusami gęsto z wierzchu osadzona i rubinami, w której nie dostawa kamyków niemało ²⁾; rękojeść z krzyżem, z paskami taśmianymi pstrymi, z 2 puklami.

7. Szabla złotem oprawna z kamieńmi, brajcar-ków 4 (zginęła w latach 1611—1669).

8. Szabla złotem oprawna, rzadko kamieniami sadzona: turkusami i rubinami (niektórych niedostawa kamyków) (zginęła w latach 1611—1669).

9. Szabla srebrem oprawna, pozłocista, brajczarków mniejszych sześć z turkusy i rubinkami. Pas wszystek brajczarami gęstymi oprawny i z workiem czerwonym zamuszowym (zginęła w latach 1611—1669).

10. Szabla oprawna złotem, brajczarków w niej 4 i skówka z turkusami i z rubinami i dyamencikami sadzona na aksamicie brunatnym (zg. w lat. 1611—1669).

11. Szabla srebrem oprawna, złocista, brajczarków w niej 10, turkusami, balasami osadzona na aksamicie czerwonym (zginęła w latach 1611—1669).

12. Szabla z pochwami z czarnego aksamitu, sre-brem oprawna złocistem (zginęła w latach 1611—1669).

13. Mieczyk perski, złotem oprawny, pochwy skó-rzane ze złotem drótowem (zginął w latach 1611—1669).

¹⁾ Inwentarz z roku 1607 ma: trzy.

²⁾ W inwentarzu z roku 1609 u Niemcewicza zam. niemało: 4.

14. Pas, taśma szeroka, biała ze złotymi kutasami (zginął w latach 1611—1669).

15. Szabel barwianych, srebrem oprawnych na ła-pach z pasy rzemiennymi 48 (zginęły w lat. 1611—1669).

16. Szabel prostych sześć (zginęły w latach 1611 do 1669).

17. Pochwa od szabli aksamitna, brajczarków 5 złotych, w 2 brajczarkach tablice dyamentowe, w każdej po 4 dyamenciki, po 10 turkusów i po 8 rubinów, 2 brajczary po 1 dyamencie i po 11 turkusów. Na wkówce dyamentów na róży 8, 2 dyamenty z boku, turkusów 13, rubinów 13. Munsztuczek złoty, paski jedwabne z 2 puklikami i o jednym dyamenciku, 4 turkusach, 4 rubinach; krzyż złoty z takiemiż kamieniami. Rękojeść aksamitna, fiałkowa z kapturkiem złotym, takiemiż kamieniami wysadzana.

23. P a s y i p e n d e n t y.

1. Pas, w którym 15 dyamentów, pereł też wiele.

Zygmunt III zabrał go dla siebie i więcej go w skarbcu nie spotykamy.

2. Pendent tegoż pasa pacierzy 19 ¹⁾, w każdym 3 dyamenty ²⁾, gałek 20, w każdej po trzy perły, gałka (kutas ³⁾ wielka na końcu, w niej dyamentów 9, pereł 20 na łańcuszkach ⁴⁾. Szacunek aureos 1870 (zginął w latach 1673—1676).

3. Pendent do pasów, 22 sztuk, na nich perły, dyamenty i rubinki, kita przy nim z dyamenty ⁵⁾, rubiny i perlami ⁶⁾. Szacunek aureos 170 (zginął w latach 1673—1676).

¹⁾ Inwentarz z roku 1607 podaje: 20.

²⁾ W taksie z r. 1673: tablice dyamentowe, jednej nie dostaje.

³⁾ Cf. inwentarz z roku 1669. ⁴⁾ Tamże.

⁵⁾ W taksie z roku 1673 dyamentów nie wymieniono.

⁶⁾ Cf. inwentarz z roku 1607 i z roku 1673.

4. Pas z rubinkami i perłami małymi (zginął w latach 1611—1669).

5. Pas drugi szerszy z dyamencikami, rubinkami, perły tak długie, jak pierwsze, aureos 380. Wtedy jednak kiedy go taksowano już pereł nie było. Inwentarze z roku 1669 i 1673 podają że składał się z 30 sztuk wysadzanych dyamencikami, rubinami, perłami (zginął w latach 1673—1676).

6. Pendent do pasa okrągły z rubinami, dyamentami i perłami [i kutas przy nim z rubinami i perłami] ¹⁾. Do tego opisu z późniejszych da się odnieść tylko opis inwentarza z roku 1669: Pendent w nim 24 rubinów, dyamentów i pereł, sponek 24, na końcu wpół rozerwany kutas z perełkami (zginął w latach 1673—1676).

7. Pasek w sztuki na kształt krzyża z szmelcem, tylko gałka u niego złocista z drobnymi gałeczkami (zginął w latach 1661—1669).

8. Pasek na kształt łańcuszka z kłoteczkami i ogniwki szmelcowanemi. Gałka u niego z tekstem białym, szmelcowanym (zginął w latach 1611—1669).

9. Pas złoty, ogniwka plecione, gałka z łańcuszkiem i drobnymi guziki (zginął w latach 1611—1669).

10. Pas płaski, drótowany, złoty z węzłami podługowatymi (zginął w latach 1611—1669).

11. Pas biały, drótowany, srebrny z węzłami (zginął w latach 1661—1669).

12. Pas roboty włoskiej, nowy w kostki (zginął w latach 1611—1669).

13. Pas albo pendent, sztuk w nim 9 większych z różyczkami rubinowemi, a u wierzchu szmelc zielony, między każdą sztuką po trzy mniejszych bez kamyków, w średnich po dwie perły: gałka, na niej róż rubinowych dwie, pereł na łańcuszkach 12. Klejnot ten roku

¹⁾ Inwentarz z roku 1609 u Niemcewicza.

1669 opisany jest nieco inaczej, zapewne musiał być zmodyfikowany: Pendent w nim 9 sztuk większych z rubinami i rubinkowemi guziczkami, 9 sztuk mniejszych w każdej po dwie perły, 17 jeszcze mniejszych bez perel i kamieni, kutas z 4 rubinowemi różyczkami i perłami obwiedziony, na drugim końcu złota haftka. Taksa aureos 200 (zginął w latach 1673—1676).

14. Pas wielki na aksamicie czarnym, centki białe ze złotymi puklami aspisowymi w sztuki rzezane. Gagatkowa sztuka jedna rzezana między niemi a sztuk wszystkich większych i mniejszych 16.

Pas ten przy taksowaniu klejnotów roku 1673 taksowanym nie był, jako staroświecki i więcej w robocie niż w złocie mający wartości (zginął w latach 1673 do 1676?).

15. Pas drugi na taśmie jedwabnej, czerwony [złotem oprawny bez kamieni wszelkich]¹⁾ (zginął w latach 1673—1676).

16. Pas z macicy perłowej (zg. w lat. 1611—1669).

24. Rzędy, wodze, strzemiona, czaprak.

1. Rząd do siodła złotego z siodłem pospołu z siedzeniem wszystkim na koń. Na potrzebę Byczyńską u Stanisławskiego zastawiony zginął.

2. Wodze szczerozłote z gałkami. Zastawione również na Byczyńską potrzebę, choć wykupione zostały, nie wrócono ich i zapewne przed rokiem 1601 wydobyto je, skoro inwentarz z roku 1608—1611 braku ich nie wykazuje.

3. Strzemion barwnych, srebrem powleczonych, na poły złocistych par 40.

4. Czaprak z ciągnionego drótu srebrnego tkany.

5. Ostróg barwianych, srebrem powleczonych 20.

¹⁾ Inwentarz z roku 1669.

25. Szyszaki, skofie (ubrania na głowę), szturmaki.

1. Szyszaków powleczonych srebrem złocistem z szkofiami i smokami sztuk 5, a drugich z gwiazdami srebrnymi i z szkofiami 19; z tych wszystkich szyszaków już roku 1607 3 szkofij nie dostaje (zginęły w latach 1611—1669).

2. Skofia złota; dyamentów 4, perły, rubinki, dyamenty mniejsze (zginęła w latach 1611—1669).

3. Skofia złota z trzema pipkami, w niej na wieżchu rubinów ziarn 10, pereł trzy, na dole rubinów większych 2; szmaragdzik, dyament, pereł większych cztery (zginęła w latach 1611—1669).

4. Przyłbice dwie (zginęły w latach 1611—1669).

5. Trzy przyłbice (*mitrae*) aksamitne, perłami szyte i gronostajem (zginęły w latach 1611—1669).

6. Szurmaki zawarte do krujca (zginęły w latach 1611—1669).

26. Andziary, tulichy ¹⁾, puginały, nóż.

1. Andziar złotem oprawny, rękojeść u niego kryształowa, złotem nabijana z turkusami 9, rubinami 9 (zginął w latach 1611—1669).

2. Andziar drugi, złotem oprawny, szmelcem napuszczony, a sama rękojeść z kamienia jaspisu, rubinów w niej 3, turkusów 4, dyamentów 2; pochwy u niego złote i kamyki dwa, jeden turkus, a drugi rubin (zginął w latach 1611—1669).

3. Andziar z pasem szerokim, złotem oprawny, sadzony kamieniami gęsto, turkusami, rubinami i dyamentkami, balasami na czerwonym aksamicie; pas i andziar jednakiej roboty (zginął w latach 1673—1676).

¹⁾ Z niemieckiego dolch przeszło do czeskiego tulich, a stąd do polskiego.

4. Andziarek złotem oprawny z rękojeścią kościaną, turkusami i rubinkami sadzony (zginął w latach 1673—1676).

5. Tulich seu andziar srebrem złocistym oprawny z perłami z łańcuszkiem srebrnym złocistym, perłami płaskimi ozdobny, których 48 ¹⁾ (zginął w latach 1673 do 1676).

6. Kordelas złotem oprawny z pochwami (zginął w latach 1673—1676).

7. Dwa kordelasy pospołu w jednym worku. Rękojeść u nich złotem oprawna (zg. w lat. 1673—1676).

8. Kordzik Augustowski z nożami, po trosze złota około niego (zginął w latach 1673—1676).

9. Kordelas złotem oprawny na aksamicie czerwonym (zginął w latach 1673—1676).

10. Nóż oprawny ze złotem, szmelcem, z turkusami, rubinami i rękojeścią oprawną, łańcuszek u niego złoty, nożenki aksamitne, złotem oprawne.

11. Puginał z rękojeścią złotą (zginął w latach 1673—1676).

27. Rogi, trąby, obróże.

1. Dwa rogi, jako trąby myśliwskie, jedna ze srebrem.

2. Trąba myśliwca ślimakowa, srebrem oprawna z sznurem jedwabnym.

Roku 1669 znajdujemy również trzy trąby, które tak są opisane:

a) Trąba biała z kości słoniowej, na obu końcach oprawna w srebro pozłacane.

b) Trąba bawola w mosiądz pozłacany oprawna.

c) Trąba także z oderwaną wierzchnią oprawą.

3. Obróży 5 srebrem oprawnych dla wielkich psów.

¹⁾ Roku 1669 wiele z nich już brakuje.

28. Puklerze, rodella.

1. Puklerzów srebrnych, nabijanych dwa ¹⁾).
2. Rodella srebrem nabijana ¹⁾).

29. M e b l e.

Tu zaliczyć należy wymienione już poprzednio krzesła tronowe a nadto parę innych sprzętów, o których wspominają inwentarze.

Spis rzeczy po Batorym pozostałych wymienia:

Łoże z namiotem czerwonym adamaszkowym ze złotem. Gałek srebrnych u niego na wierzchu ośm złotych.

Z wszelkiem prawdopodobieństwem pochodzą ze spuścizny jagiellońskiej następujące przedmioty ze skarbcza koronnego zabrane, chociaż jeden tylko z nich zaznaczony jest, jako ze skarbcza koronnego pochodzący :

Stolek z aksamitu brunatnego ze czterema srebrnymi gałkami i świeczkami ze skarbcza koronnego.

Stołków niskich jednakich 4, z których 3 czerwonym aksamitem powleczone a czwarty czarnym.

Szkatuła z fontanną bursztynową od stolca.

Łoże z namiotem czerwonym adamaszkowym ze złotem. Gałek srebrnych u niego na wierzchu ośm złotych. Materaców do niego adamaszkowych czerwonych dwa.

Wezglówko adamaszkowe czerwone.

Pierznik do niego z jedwabną powłoką.

Stolek o trzech nogach czerwoną skórą powleczony ²⁾).

Za to jako własność skarbcza w późniejszych inwentarzach spotykamy :

Zegar wielki pokojowy od księcia Anszpacha.

Drugi takiż wielki.

¹⁾ Zapisane tylko u Niemcewicza. ²⁾ Albertrandy, str. 445.

Oba wzięte ze skarbca przez Batorego a następnie przez Zygmunta III, giną w latach 1611—1669.

Oprócz tego znajdujemy w spisie przedmiotów po śmierci Batorego pozostających rzeczy, które należały do Zygmunta Augusta, a jednak już w czasie spisania inwentarza koronnego skarbca ich niema. Tu należy:

Skrzyneczka cyprysowa stukwercowa *Augusti regis*, pięcią pieczęci zapieczętowana. •

30. K o b i e r c e.

Również w inwentarzach nigdzie nie wymieniono kobierców z wyjątkiem ośmiu opon, podanych w inwentarzu z roku 1609 i to tylko publikowanym przez Niemcewicza. Tak liczne inwentarze inne z XVII wieku nie zapisały nawet tych 8 opon. Jedynie podkomorzy Ossoliński, który skarbiec roku 1633 zwiedzał podaje: Opony aksamitne czerwone, na których historia Noego wykonterfektowana ¹⁾. Wiemy przecie, jak wielką odgrywały rolę w zdobieniu mieszkania królewskiego arrasy, zwane także oponami, albo najzwyczaj: szpalerami. Prócz nich było mnóstwo innych tkanin ²⁾. Wielka ta ilość tkanin jest następstwem koczowniczego życia dworu królewskiego. Przenosząc się z miejsca na miejsce, król posługiwał się nimi w przygodnych mieszkaniach ³⁾. Różniano:

Złotogłowy,
Srebrnogłowy,

¹⁾ Pamiętniki Niemcewicza III, 50, l. cit. Jest tam krótka, najogólniejsza o skarbcu relacya, opowiedziana przez Ossolińskiego, którego oprowadzał po nim dozorca, a którą ktoś spisał. Nie wiemy skąd Niemcewicz akt ten wziął, z jakiej okazji relacyę Ossolińskiego spisano i dlaczego Ossoliński zwiedzał skarbiec?

²⁾ Quith królowny Jej miłości etc. l. c.

³⁾ Sprawozdania komisji do badania historii sztuki w Polsce, tom V, zeszyt III, strona LX.

Vela i Vellexa,
 Tabin,
 Bramy,
 Złotogłowy tureckie,
 Taffety,
 Aksamity rozmaite,
 Ałlasy rozmaite,
 Adamaszki,
 Kitajki,
 Muchajer,
 Czamlety,
 Haras ¹⁾.

Niektóre złotogłowy i obicia są dokładniej opisane:

1. Wspomniane już złotogłowy wzorzyste na czerwonym ałlasiu.
2. Adamaszki brunatne, które ku tym złotogłowom należą.
3. Złotogłowy stare od Zalieskiego.
4. Złotogłowy z brunatnymi aksamitnymi kwiatami.
5. Złotogłowy z zielonymi aksamitnymi kwiatami.
6. Złotogłowy z czarnymi aksamitnymi kwiatami.
7. Złotogłowy z białymi aksamitnymi kwiatami.
8. Złotogłowy z szarymi aksamitnymi kwiatami.
9. Złotogłowy z rozmaitymi aksamitnymi kwiatami.

Z opon mamy wiadomość bliższą o następujących:

1. Opony złote.
2. Oponki ze złotem od pana wojewody wileńskiego.
3. Opony ze złotem stare od cesarza Maxymiliana.
4. Opony bez złota.
5. Opony bez złota *Julii Caesaris*.
6. Opony z figurami.
7. Opony z fortunami.
8. Opony z gonitwami.

¹⁾ Quith etc. l. c.

9. Opony zielone z łuczkaami.
10. Opony *pugnae ferarum*.
11. Opony z bluszczem zielone na czarnym gruncie.
12. Opony na złotem dnie.
13. Opony czarne i białe z herby króla JMci.
14. Oponki z figurami po biskupie wileńskim.

Z obić:

1. Obicia aksamitne haftowane.
2. Obicia pstre jedwabne.

Pomijamy kobierce białe, żółte, czerwone, czarne, poławniki, kamchy do użytku służby¹⁾).

Te dorywcze wzmianki nie mogą dać należytego pojęcia o zbiorach tego rodzaju. Dzięki wspaniałemu opisowi Orzechowskiego, znamy dość dokładnie kolekcją obić, zwaną później „Potop“, o której co tylko przytoczone wzmianki o kobiercach ani wspominają bliżej. Potop ten tworzył, jak się zdaje, wraz z łożem, baldachimem i firankami całość, którą była ustrojona małżeńska komnata Zygmunta Augusta i Katarzyny Mantuańskiej. Można wniosek ten wyprowadzić stąd, że Orzechowski naprzód mówi o nich, jako o znajdujących się w pokoju sypialnym²⁾. Testament zaś Zygmunta III łączy to obicie wraz z baldachimem, łożem, kołdrą, firankami i pawilonem, zapisując je razem Władysławowi: „Temuż obicie na tle złotem, wyrażające historię Adama z baldachimem haftowanym, łożem z hebanu wysadzane srebrem, pawilonem ponsowym, haftowanym złotem z podobną kołdrą i firankami“. Tenże sam

¹⁾ Quith, l. c.

²⁾ *Post coenas et post certamina et ludos, sternitur genialis lectus in interiore thalamo, rara et non alias uti ferebatur visa apud reges cortinarum magnificentia. Panegiricus nuptiarum Sigismundi Augusti Poloniae Regis, priore correctior et longe locupletior. Cracovia 1553.*

testament i inne obicia podobnie łączy z wymienionymi przedmiotami ¹⁾).

Wróćmy jeszcze do tej kwestyi, omawiając początek i pochodzenie tego pierwszorzędnego dzieła sztuki.

O słynną tę kolekcją, jak powiedzieliśmy, Potopem zwaną, Rzeczpospolita długo troszczyć się będzie, uważając je za własność koronnego skarbcza, zresztą słusznie.

Zdaje się jednak, że ze strony królów obicia tego do skarbcza nie złożono, dlatego Wazowie roszczą sobie do niego prawo, jako do swej prywatnej własności, nie pomnąc na testament Zygmunta Augusta i akt zrzeczenia się Anny Jagiellonki. Już w roku 1598 przywłaszczył sobie niektóre opony Zygmunt III, lub może jakim nam nieznanem prawem uznawał je za własność swoją, skoro testamentem przed wyjazdem do Szwecyi spisany, zapisuje obicia z godłem SA arcyksiężniczce Maryi: *aulea sive tapetia de holoserico nigro cum marginibus albi holorisci et in medio complicatis duabus litteris SA elaborata omnia*. Roku 1623 już wyraźnie zapisuje Władysławowi obicie na tle złotem, wyrażające historję Adama.

Ale nie tylko kolekcya Potop tworzyła zbiór arasów. Bez wątpienia, oprócz niej była ich wielka ilość. Gdy Rzeczpospolita odzyskała na rzecz skarbcza Potop w XVIII wieku, wraz z nim znajdujemy inne obicia w skład skarbcza wchodzące. Stanisław August wstą-

¹⁾ Obicie w złotogłów, darowane nam przez panów Tenczyńskich z baldachimem koloru białego, niebieskiego, złotem szytym, tudzież bogate łoże...

Obicie wyszywane, wyrażające historję Scipiona, darowane nam przez Elektora brandenburskiego wraz z baldachimem, pawilonem i pięknym łożem z złotogłowa białego...

Obicie w kolumny częścią złotem, częścią jedwabiem szyte z okolem haftowanym złotem i podobnymże baldachimem.

piwszy na tron, zażądał tych obić do dekoracyi pokojów. Wydano mu je, a tej okoliczności zawdzięczamy ich spis ¹⁾).

Przytaczamy go w skróceniu:

Sub nr 3 sztuka	}	lantszafty (najprawdopodobniej sup- raporty) naderzwi <i>sub literis S. A.</i>
" " 12 "		
" " 32 "		

Obicia zw. Potop, przedstawiającego sceny z Ge-nezy sztuk 21. Było ich jednak 24, tylko 3 sztuki dał Ossoliński, wyprawiony w poselstwie do Rzymu papie-żowi Urbanowi VIII, imieniem króla ²⁾).

Oprócz tego obicia, wymienia ten sam akt:

Sub nro 1 sztuka	spora, na której jelen,
" " 2 "	wążka, długa, na której wielbłąd,
" " 3 "	na której liszka dusi ptaka,
" " 4 "	wążka, długa, na której lampart,
" " 5 "	długa,
" " 6 "	mniejsza z ptakami,
" " 7 "	na której ryneceros,
" " " "	na której tygrys,
" " 8 "	wążka, długa, na której orzeł,
" " 9 "	na której tygrys i papuga,
" " 13 "	wążka, długa,
" " 14 "	długa,
" " 16 "	wielka z pawiami i żórawiami,
" " 17 "	długa, na której morskie świnie,

¹⁾ Connotacya wydanego obicia potopowego Rptej z dyspozycyi J. W. Ici pana Teodora Wessla, podskarbiego W. Kor. do adornowa-nia pokojów J. K. Mci Stanisława Augusta w zamku Warszawskim, przy obecności W. Ici pana Schmita, starosty brodnickiego, Ici pana Fontaniego architekta J. K. Mci i Rzeczypospolitej. Wyd. Rastawiecki. Bibl. Warsz. I, 1853 r., str. 158—161.

²⁾ Ambroży Grabowski. *Ojczyste spominki*, tom I, stronica 239, z rękopismu p. t. dyaryusz sejmu ordyn. w Grodnie dnia 3. 8brisa roku 1718 zaczętego.

Sub nro	18	sztuka	na której jelen i kot,
„	„	20	„ na której struś,
„	„	23	„ długa, na której czapla,
„	„	26	„ na której żmija i kaczki,
„	„	28	„ szersza, na której jelen i koń,
„	„	30	„ wążka, długa, na której jelen z sarną.

Ogółem wydano w roku 1764 ze skarbca obić:

1. Potopu sztuk	21
z herbami	11
szpalerów	47
taboretów	12
z cyframi S. A.	15
różnych kawał (<i>sic</i>)	50

Ogółem 156

Czy jednak te obicia wszystkie odnieść należy do czasów Zygmunta Augusta? Że po Zygmuncie Auguście zostało wiele obić, których pobieżne opisy zgadzają się z cobytko przytoczonymi, to widzieliśmy. Nie mamy zaś ani śladu, by później dostały się do skarbca jakie kobierce. Nawet to, co widzimy musimy uważać za szczątki bogatej kolekcji. Niektóre z tych kobierców dostały się nawet w posiadanie Katarzyny Mantuańskiej i zdają się być z tych czasów, co wymienione kobierce z herbami: *zehn stuck alte tapezerei jedes mit Polnischen und Lithaunischen Wappen, so zusammen gehören*. Używał bezwątpienia Stefan Batory kobierców po Zygmuncie. W spisie przedmiotów, które po śmierci Stefana Batoroego w Grodnie pozostały, a których przeważna część nosiła herby koronne i jako własność skarbu zapisana była, spotykamy: „W komnacie, gdzie król umarł, opon niderlandzkich sześć. Opon z figurami starych dziewięć“.

To wszystko każe wnosić, że wymienione w powyższym spisie z XVIII wieku kobierce pochodzą z czasów Zygmunta Augusta. W testamencie zapisał on je

swym siostram, obicie, które jest w Tykocinie, albo gdzieindziej się znajdzie, flamandzkie opony ze złotem, albo figurami i prostej roboty, a także złotogłowe, aksamitne i insze jedwabne obicia i po ławkach kobierce, szpalery, jakiegokolwiek z komor, gmachów, ścian, ław, ochędostwa, łoża, pologi, namioty. Zrzekłszy się spuścizny po bracie na korzyść Rzeczypospolitej, Anna Jagiellonka przez to samo oddała jej owe obicia, które ostatecznie po długich sporach, stają się po różnych przejściach własnością skarbcza.

Do tych obić testamentem króla objętych z pewnością dziś możemy zaliczyć obicie „Potop“. Orzechowski opisał je a opis zgadza się najzupełniej z obiciami dochowanemi. Co jeszcze przemawia za przypisaniem wszystkich obić w XVIII wieku w cytowanym dokumencie wspomnianych epoce Zygmunta Augusta to to, że wiele z nich ma jego cyfry S. A. Dziś znajdują się w pałacu cesarskim w Gieczynie, z Warszawy bowiem zostały z innymi zbiorami przewiezione roku 1794. Obok Potopu są tam inne sztuki tkane złotem i srebrem z podobnym szlakiem, jak na Potopie, a zatem wyszły z tej samej rękodzielni. Na tem obiciu w środku laurowego wieńca, znajduje się orzeł biały w koronie z nastrzępionemi piórami, na piersiach jego dwie litery A. S., pod orłem przewiązująca wieniec laurowy biała wstęga z napisem: *Scabellum pedum tuorum*. Pod wieńcem tarcza brunatna, na niej trzy białe belki, a poniżej litery C. R. (*Catharina Regina*). Ostatnia ta tkanina, wymownem jest świadectwem do kogo cały ten zbiór prawdziwie monarszy należał i z jakiej okoliczności został zamówiony w fabrykach flandryjskich¹⁾. Z opisu

¹⁾ Siemiński. *O kobiernictwie*. „Przegląd Polski“. Rok 1876, str. 122—123.

całego, którego tu przytaczać nie mam potrzeby, wi-
 dać, że przedstawieniem i robotą obicia nie mające cy-
 fry S. A. podobne są do tych, które je mają, z czego
 wnosićby należało, że cały zbiór obić prawdopodobnie
 odnieść należy do czasów Zygmunta Augusta, zwłaszcza,
 że do skarbcza później po za insygniami, legowanemi
 zresztą testamentem Zygmunta III i Władysława IV
 nie przybyło prawdopodobnie nic, bo zresztą nie było
 po temu żadnej przyczyny; wciąż tylko ubywało zwolna
 przedmiotów. Zważywszy to przychodzimy do wniosku,
 że tych obić musiało być jeszcze więcej. Tak roku 1655
 Jezuitom darowano obicia Zygmunta Augusta ¹⁾. Mo-
 żemy więc powiedzieć, że jak klejnoty przez nas wy-
 pisane z inwentarzów, które w kilkanaście lat po śmierci
 Zygmunta Augusta sporządzano, były niekompletne,
 tak samo i spis ów obić dokonany w 200 lat prawie po
 śmierci Augusta daleko niekompletniejszym być musi.

Skąd zbiór ten obić pochodzi? Skąd pochodzi
 wielka w nim kolekcya „Potop“?

Cyfry S. A. i C. R. na obiciu do niego podobnem
 każą przypuszczać, że kolekcya jest w jakimś związku
 z Katarzyną Mantuańską. Jeśli porównamy spis obić
 bardzo nieliczny zresztą w spisie wyprawy Katarzyny,
 zobaczymy jak podobne zawiera on kobierce. Jest ich
 w ogóle 24:

*octo habent virtutes depictas,
 quinque ignotas quasdam picturas habent,
 octo viridia varia animantia in se continent,
 Tria sunt parva* ²⁾).

Pod dywanami zapisano:

*Auleae viridices septem cum figuris septem virtutum,
 videlicet Fidei, Spei, Charitatis, Justitiae, Prudentiae, Tem-
 perantiae et Fortitudinis.*

¹⁾ Grabowski. *Ojczyście spominki*. I. 238.

²⁾ Spraw. Kom. do bad. hist. sztuki, t. 4, str. 84.

W zbiorach Katarzyny po jej śmierci spisanych znajduje się: *Zehn stuck alte tapezerei, jedes mit Polnischen und Lithaunischen Wappen, so zusammengehören*. Kto wie, czy na tych obiciach, jak na owych w Gątczynie nie było liter A. S. i C. R.?

Także i opis obić w *Panegiricus nuptiarum* Orzechowskiego świadczyć się zdaje, że one z okazji zaślubin Zygmunta Augusta z Katarzyną zostały sporządzone. Możemy przypuścić bowiem, że dlatego je Orzechowski szczegółowo opisuje, że były nowością. Bo pocóżby je opisywał, gdyby dłużej będąc w Krakowie wszystkim były znane i spowszedniały? Tudzież okoliczność ta, że, jak to jest prawdopodobne, wraz z baldachimem, pawilonem, firankami, kołdrą, łóżem, tworzyły garnitur, zdaje się potwierdzać, że pochodzą z roku 1553, t. j., że sprawiono je z okazji zaślubin Zygmunta z Katarzyną. Stąd to znajdują się na obiciu Potop podobnych obiciach litery A. S. i C. R.

Tem tłumaczy się także wybór treści, którą przedstawiają obicia. Dla komnaty sypialnej nowożeńców, którą Potop ozdobił¹⁾ sceny z genesis: rozmnożenie się rodu ludzkiego i jego dzieje, dobrze się nadawały, zwłaszcza, jeśli zważymy, jak powierzchownie przeprowadzano nieraz analogie między zdarzeniami opisanymi w Piśmie św. a okolicznościami z życia.

Skąd omawiane obicia pochodzą? Pytanie to nie łatwo rozwiązać. Zdaje się, że z Niderlandów. W spisie tkanin Katarzyny znajdujemy wielką ilość, prawie wyłącznie tkanin wyszywanych z tego kraju.

Spis przedmiotów po śmierci Stefana Batorego w Grodnie pozostawionych, o ile wiemy napewno w znacznej części z spuścizny po Zigmuncie Auguście pochodzących, wymienia stare opony niderlandzkie. Wie-

¹⁾ *Panegiricus* l. c.

my, że roku 1549 ma Katarzyna nadwornego tapicera Jhana de Roy, zwanego: *der kgl. maj. tapessier*, który kupuje dla niej obicia w Niderlandach i otrzymuje paszport na przewóz wolny od ceł wszystkich obić w Antwerpii. Właśnie w tym czasie między innymi sprawunkami, poleca mu Katarzyna dowiedzieć się, czy jest jeszcze do nabycia obicie Adam i Ewa, które chciano jej sprzedać, gdy była w Augsburgu i czy można je taniej nabyć, niż wprzód¹⁾. Skoro w Niderlandach były główne fabryki arrasów, skoro Niderlandczycy Katarzynie dostawiają roboty, skoro wreszcie obicia Katarzyny były podobne do Zygmuntowskich a nadto te ostatnie oznaczono tak cyframi Zygmunta Augusta, jak i Katarzyny, nasuwa się przypuszczenie, wprawdzie dla braku innych śladów na bardzo słabych podstawach oparte, że obicie „Potop“ nabyto około roku 1553 w Niderlandach z okazji zaślubin Katarzyny i Zy-

¹⁾ *Jahrbuch der kunsthistorischen Sammlungen des allerhöchsten Kaiserhauses. T. V. II. Th. Akt 4169. Aufzeichnung was der kgl. maj. tapessier Jhan de Roy für die erzherzogin Katharina in Niderlanden bestellen und erkaufen soll: Erstlich auf drei zimmer tapessereien, die sollen ungefährlich gesteen bis in ain tausend gulden. Die obbemelt tapesserei soll gedachter Jhan de Roy bei aigner fuer gen Ynspruckh zu handen herrn Josephen von Lamberg fertigen.*

Gemelter de Roy sollte auch sein nachfrag haben, ob aine schöne tappeserei auf ein vier zimmer, so die kgl. maj. für sich prauchen wolt, zu bekhomen wär auch, wie noch am gelt, und von solchen tapeserien der kgl. maj. ain muster bringen.

Gleicher mossen sich zu erkundigen, ob die tappeserei Adam und Ewa so der kgl. maj. zu Augspurg aufgeslagen worden, noch verhanden und ob die nit nehner als dazumal in gelt zu bekommen sei.

Nadto w *Gedenkbuch* (64 Fol. 177 k. u. k. Reichs-Finanz Archiv) zapisano: *ein paszbrief für den kais. Tapissier Jhan de Roy, das er allerlai leingewand und tappessereien von Andtorff aus bisz gen Ynszprugg oder wo ir maj. mit der hofhaltung sein auf wasser und land frei durch fueren mag. Gegeben zu Prag den 25. Augusti anno 1549.*

gmunta Augusta i że potem nabywano tamże inne obicia z fabryką nawiązawszy stosunki.

Kollekcyja „Potop“ w części znacznej znajduje się w Gączynie, gdzie ją też widzieliśmy. Z kollekeyi tej opublikowano w Sprawozdaniach Komisji historii sztuki gobelin, który nadał nazwę całej kollekeyi: „Potop“ (t. V, tabl. V). Będąc w Gączynie oglądaliśmy tkaniny. Są to tak cenne zabytki, że wymagają osobnej monografii i publikacji. Wypada nam potwierdzić to, co pisze o nich prof. Sokołowski w sprawozdaniach komisji historii sztuki (t. V, str. XII): „Podana przez nas werniej reprodukcyja uwydatnia całą niepospolitą piękność i szlachetność tak kompozycyi jak i rysunku szczegółów. Wątpić nie można, że arras ten — tak jak oczywiście cała z nim wiążąca się serya, jakkolwiek wykonany we Flandryi, zrobiony był z kartonu narysowanego przez któregoś z wielkich mistrzów włoskich najświetniejszej epoki rozkwitłego Odrodzenia“.

Arrasy w Gączynie są zniszczone i to nie tyle przez czas, ile przez rękę ludzką, a zniszczono je w ten sposób w Gączynie. Obijając nimi ściany, obcinano je, w ten sposób dostosowując do ścian, gdy trzeba było dla wentylacyi wyciąć dziurę w najpiękniejszym arrasie — nie robiono sobie skrpułów. Nie wahano się ciąć arrasów z przeslicznymi figurami aniołów grających na instrumentach, aby fragmentami powyszcierać krzesła, którym jako zaplecki dodano nowożytny tkaniny bez artystycznej wartości, przedstawiające herby ruskich miast. Mamy nadzieję, że odpowiednia władza z czasem da zadośćuczynienie tym wspaniałym dziełom sztuki, zrekonstruuje je i ozdobi nimi Eremitaż, a w każdym razie zinwentaryzuje i opublikuje. Tego dowodu kultury ma prawo nauka domagać się od zarządu cesarskiego dworu tembardziej, że dwór ten tak dba o Eremitaż, który wzbogaciłby się bardzo pięknym

zbiorem. Jak długo będą arrasy te tak mało dostępne dla publiczności i studyów, jak długo nie będzie inwentaryzacji i fotografii, tak długo trudno będzie arrasy opisać i opracować. Wobec uprzejmości niezwyklej i ułatwień ze strony zarządu dworu i instytucji w Petersburgu, której tylekroć doświadczyliśmy, możnaby nawet niewątpliwie arrasy opracować na miejscu, praca jednak wymagałaby dłuższego czasu tembardziej, że należałoby przestudyować arrasy mieszczące się podobno w magazynach i składach. Sami nie byliśmy w stanie tego zrobić.

Z szat, ze strojów nie znajdujemy już w skarbcu nic, a wiemy z testamentu Zygmunta Augusta, że ich ilość była znaczna.

Wszystko to pospisywano w osobnych inwentarzach. I tak był zatytułowany register: „Szaty króla Jego Mości włoskie i niemieckie, podszyte i nie podszyte, każda zaś szata opisana z kabatem, ubraniem, koletem, szpadą, pugiuałem, pasem, kaletką, biretem, feretami i pontalimi“. Przy tymże registerze było „spisanie szpad osobnych i mieczów, trzewików, mieszków, sznurów do czapek, pilśni“.

Nadto był register szat wszystkich króla husarskich podszytych i niepodszytych. Przy tym registerze były spisane: Sportki niemieckie, włoskie i inne rzeczy zbytnie, dziane rzeczy, czapki, trzewiki, szaty włoskie i inne niektóre rzeczy, deki, nastołki i pokrowce rozmaite, poduszki, materace i wsówki do kolebek i do sani rozmaite.

Prócz tego istniał registryk futer rozmaitych i kozuchów króla; w registryku też były rozdziały takie:

Sobole i kozuchy, także sztuki od soboli, główki, nóżki, ogonki i inne okrawki. Lamparty i rossomaki, rysie, wilki i lisy czarne.

Bardzo starannie przechowywał król szaty po królowej Barbarze, które po jej śmierci u siebie pod kluczem miał, jako najdroższe skarby.

W czarnej skórze mieścił się regestr, którego... te są capita: Rzeczy maszkarne, Szaty i rzędy Adziamskie(?), Taneczne rzeczy, Szaty Gasztołdowskie, Szaty niektóre i rzeczy niektóre królowej Halszki ¹⁾.

Pomijamy tu unóstwo drobnych przedmiotów, jak sprzętów, bieliznę, przybory wojenne i t. p. Staraliśmy się wymieniać tylko te przedmioty, które ze skarbcem mając związek, rzucają światło na dzieje naszej kultury.

Nie jest to jeszcze cała spuścizna po Zygmuncie Auguście. Przynajmniej w testamencie Zygmunta III z roku 1598 i roku 1623 spotykamy klejnot z cyframi S. A., tkaniny oznaczone temże godłem, pominąwszy Potop, którymi to przedmiotami Zygmunt rozporządza, jako swoją własnością. Przedmioty te są:

Złoty łańcuch z dyamentami, rubinami i perłami, u którego wisi noszenie w związane litery S. A., na wierzchu korona, u spodu zaś ogromna perła.

Nadto wspomniany kobierzec: *aulea sive tapetica de holoserico nigro cum marginibus albi holoserici et in medio complicatis duabus litteris AS elaborata omnia.*

Wreszcie znane nam obicie na tle złotem wyrażające historię Adama z baldachimem haftowanym, łożem z hebanu wysadzaniem srebrem z podobną koldrą i firankami, Potop niezawodnie.

Kiedy zostały spisane najwcześniejsze inwentarze skarbu koronnego, składającego się już ze spuścizny Jagiellońskiej i dawnych skarbcia koronnego przedmiotów?

¹⁾ Quith królowy Ici etc., jak wyżej.

Wiemy, że Zygmunt August pozostawił osobne inwentarze do różnych działów swoich zbiorów. Rzeczy pozostałe po śmierci Stefana Batorego, przezeń używane spisano zaraz po jego śmierci roku 1586, 15. Grudnia w Grodnie, gdzie król umarł. W skład ich wchodziły nie tylko przedmioty należące do skarbcza, zresztą w małej liczbie, ale także prywatna króla własność. Nie można więc spisu tego uważać za specjalny spis przedmiotów należących do skarbcza. Dopiero w roku 1587 spotykamy się z uchwałą: „Skarby *in genere* wszystkie *et supellex Regia*, tak po królu Zygmuncie Auguście, jako i po Stefanie na nowo zmarłym, aby przez Podskarbiego kor. dobrze chowane i opatrzone były i tu na sejm *electionis* zwiezione“... „a to, co w Grodnie skarbów jest... aby przez Podskarbiego... zwiezione były“¹⁾. W ten sposób na sejm elekcyjny starano się zebrać wszystkie skarby, odróżniając wyraźnie to, co po Zygmuncie Auguście i co po Stefanie Batorym pozostało. Wtedy to, przypuszczamy, musiano spisać inwentarz, skoro wiemy, że koło roku 1589 inwentarz skarbcza istniał²⁾. Według tego inwentarza, który zresztą dziś nie jest nam znany, spisywano inwentarze w roku 1601 i 1609 ściśle odróżniając to, co pochodzi z spuścizny po Batorym, przeto łatwo było można w przybliżeniu odtworzyć pozostały skarb pojagielloński, zwłaszcza, że tak inwentarz z roku 1601, jak i z roku 1609 porównywano widocznie z inwentarzem, który komisya w roku 1589 miała w ręku, zaznaczając wszelkie braki i tłómacząc takowe.

¹⁾ Vol. leg., str. 1062 ed. z roku 1783.

²⁾ Inwentarz z roku 1607 wyraźnie w nagłówku podaje: „re-wizya odprawowała się z inwentarzem (rewizyj) przeszłych, wedle których skarb JP. Janowi Firlejowi z Dąbrowice, Podskarbiemu koronnemu był oddany“. Inwentarz ten publikował Bielowski w Bibl. Ossol. Zeszyt I, roku 1874. (NB. Firlej zostaje podskarbisim roku 1589).

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

Powolny ubytek skarbcza koronnego za Wazów.

Jeśli mogliśmy odtworzyć spuściznę pojagiellońską, niemniej dzięki tym dwu inwentarzom, o których jeszcze powiemy obszerniej, potrafimy do spisu poprzedniego zbiorów skarbcza dołączyć to, co po Batorym dodano, jak i to, co z niego ubyło. Spuściznę całą swą zapisał król Stefan testamentem krewnym, z niej więc do skarbcza nie dostało się nic, to też inwentarze nie wiele rzeczy po Stefanie Batorym zapisały.

A. Przybyło.

1. Sześć guzików z ostrymi dyamentami. Jak się zdaje, były to tak zwane *boglár*, które Pulszky ¹⁾ ostatecznie tłómaczy przez *boutons*, guzy, a które tworzą integralną część stroju narodowego węgierskiego i były przyszywane na dolmanach. Kilka ich publikuje Pulszky ¹⁾.

2. Klucze złote trzy z łańcuszkami od Gdańska Stefanowi dane (zginęły w latach 1611—1669).

3. Kita czarna Stefanowska (zginęła w latach 1611 do 1669).

¹⁾ Pulszky. *Chefs d'oeuvre d'orfèverie*. Paris. Bez numeracyi.

4. Kubek kamienny, czarniawy, srebrem oprawny, bez wieka (zginął w latach 1611—1669?).

Pozostałe z uroczystości pogrzebowej przybyły:

I n s i g n i a :

1. Korona srebrna, złocista, pogrzebowa, z napisem króla Stefana (zginęła w latach 1611—1669).

2. Jabłko (zginęło w latach 1611—1669).

3. Berło (zginęło w latach 1611—1669).

Co do tych insygniów możemy przypuszczać, że są to właśnie te, na których zrobienie z rzeczy po śmierci Stefana Batorego w Grodnie pozostałych, wzięto półmisek i talerz jeden złamany¹⁾, chociaż mogą być z nich wykonane owe insygnia, które do dziś dnia w trumnie Stefana Batorego się dochowały, bo na pewno nie wiemy o nich, czy są z srebra, czy z miedzi. Zdaje się jednak, że zaraz po śmierci króla w Grodnie zrobiono koronę, berło i jabłko srebrne pozłacane ze srebra stołowego, a chowając króla zastąpiono je prawdopodobnie miedzianymi, które obecnie leżą w trumnie (o których jednak nie wiemy na pewno, czy są miedziane czy srebrne), zaś srebrne pozłacane oddano do skarbcza²⁾.

B. Ubyło.

1. Łańcuch w ogniwa okrągłe z szmelcem czerwonym; ten nieboszczyk król Stefan do Rzymu posłał.

¹⁾ Inwentarz tych rzeczy op. edt. str. 446. „Na zrobienie korony, sceptrum, jabłka, wzięto półmisek i talerz jeden złamany“.

²⁾ Komisya restaurująca grób Stefana Batorego nie umiała orzec, czy korona jest srebrną, czy miedzianą, a bliżej, niestety, nie badała niczego, powodując się pietyzmem. Teki Łepkowskiego. *Groby królów.*

2. Szabla złotem oprawna z kamieniami, brajcarów 4. Z tej król Stefan żelazo wziął, a oprawę dał panu Batoremu.

3. Pierścień z dyamentową tablicą z szmelcem białym i drugi z rubinową tablicą podługowatą panom Batorym dano.

Więcej nic nie zaznaczono w inwentarzach. Testament Stefana Batorego również zaręcza, że nie ubyłoby nic ze skarbcza. Jednak, lecz to już po śmierci Batorego, jakieś zawikłania musiały być, skoro z cytowanej uchwały sejmowej z roku 1587, a mianowicie z miejsca: „jeśliby czego nie dostawało, inkwizycya ma być na elekcyi tak tego, ktoby wziął i przez kogo to było rozzerwano... A Ferens Wesselini i którybykolwiek do inkwizycyi należał ma być obwieszczon przez P. Podskarbiego kor. i Deputaty...” wnosićby wypadało, że podejrzewano o jakieś nadużycia, przynajmniej Wesselinię. Jakoż z inwentarza rzeczy w Grodnie pozostałych dowiadujemy się, że wiele rzeczy miał Wesselini w depozycie: naprzód pieniądze, ze sprzętów zaś:

1. Skrzynię wozową złotą, z herbem króla Zygmunta Augusta, w której rzeczy rozmaite drobne.

2. Siodło złote Zygmunta Augusta.

3. Szkatuła z drobnymi rzeczami i pióry żórawiem.

4. Zegarek ciekący (klepsydra wodna).

5. Księgi w czerwonym aksamitnym worku.

6. Kobercy wielkich tureckich starych, które był pan Grudziński przyniósł z Węgier od Machmet Baszy.

7. Materace atlasowe od królowej jej mości.

8. Opon i oponek zielonych 6, które bywały u pana Wesselinię i t. p. Nadto podaje inwentarz: rzędy, ochędóstwo koni, jako nagłówki, halsbanty, wodze, czapraki kosztowne od srebra, złota i kamienia drogiego powiadano być w schowaniu u p. Wesselinię. Do tego Imci Pan Koniuszy koronny dawał sprawę, iż mu

król jegomość na wesele pana kanclerza z Radziwiłłówną pożyczył siodła, rzędu złotego z nagłówkiem, z halsbantem i wodzami złotymi i oprawionego turkusami; także szabli, koncerza, noża, pasa szerokiego i andziara, wszystko szczerem złotem oprawione, co sam król jegomość szacował na 50.000.

Z rzeczy, które wymieniłem, możemy uważać za dawną własność Jagiellonów, tylko przedmioty opatrzone ich herbami lub cyframi, reszta mogła być własnością króla Stefana.

Gdyby więc tylko do Wesseliniego odnosił się ustęp cytowany konstytucyi sejmowej, bardzoby mało rzeczy zginęło ze skarbcza. A zważywszy także słowa testamentu króla Stefana, aby nikogo nie posądzano w tej sprawie, nie możemy twierdzić, że spis spuścizny pojagiellońskiej odtworzony według inwentarza może nieco późniejszego, był zbyt niepełny.

Od tej chwili, kiedy mamy do czynienia z inwentarzami, nie mamy potrzeby uciekać się do pośrednich źródeł, chyba o ile one nam mogą posłużyć do objaśnienia inwentarzy. W ten sposób wstępujemy na drogę pewną, która z powodu licznych źródeł jest niezawodną.

Od tej chwili poczynają się smutne dzieje. Nagromadzone przez Jagiellonów bogactwa i skarby, utrzymane przez sumiennosc Batorego, poczynają się zbiory koronne, zarówno jak potęga i świetność złotej epoki Zygmuntów za Wazów dezorganizować. Tu bardziej niż gdziekolwiek indziej losy państwa odbiły się na jego zbiorach a ich gospodarce charakter panujących. Wszystko to skrętnie zrazu notują źródła, później jedynie żmudna praca przez porównanie inwentarzy może pouczyć o lekkomyślnem marnowaniu takim staraniem i z takim zamięłowaniem zebranych kosztowności.

Lecz przejdźmy już raz do tej smutnej epoki Wazów.

Dzięki właśnie obfitości źródeł i ich dokładności możemy oznaczyć, w jaki sposób samolubnie począł trwonić Zygmunt III klejnoty, które Zygmunt August w razie gdyby na Rzeczpospolitą przeszły, jedynie „ku pospolitej potrzebie nie chuci inszej i ku ozdobie potężnej i potrzebnej a uczciwej oddał i odkazał“.

Tak zabrał Zygmunt III ze skarbcza i rozdał do roku 1609 następujące przedmioty:

1. Alzbant, dwa dyamenty, trzy rubiny, perel ośm (L. 8). Darował go królowej Annie.

2. Jej prawdopodobnie także darował:

Alzbant, siedm dyamentów, rubinów sześć, a sztuk 13 po dwie perły (L. 10).

3. Królowej Annie przed weselem darował także:

Łańcuch sztuki niemale z trochą szmelcu, między niemi drugie plecione z szmelcem (L. 20).

Oraz:

4. Łańcuch z słupkami z szmelcem i ogniwkami płaskimi szmelcowanemi (L. 23).

5. Bardzo charakterystycznym jest szczegół następujący:

Był klejnot (L. 29), łańcuch w ogniwka, jabłka i dyamenty, drugie z rubinkami, u niego zaś zawieszenie z literami „Zygmunt August“ z dyamentów, z koroną, z rubinami. Król, zdarłszy tabliczkę z napisem „Zygmunt August“, posłał klejnot Annie w darze.

Również teźże darował:

6. Pierścień jeden z dyamentów.

7. Drugi z rubinów.

8. Trzeci z rubinkami małymi.

Również pozabierał dla siebie:

1. Pas, w którym 15 dyamentów.

Nie znajdujemy go już więcej w inwentarzach.

2. Pierścień z dyamentem ostrym.

3. Jabłko do piżma na sznurze ze złota ciągnionego, niewielki. (Wyroby rozmaite L. 7). Więcej go również nie spotykamy.

4. Gruszki dwie jednakie z kamieniami i szmelcem cudnym. (Tamże L. 12). Podobnie nie wróciły do skarbcza zarówno, jak :

5. Szkatułka z herbem koronnym, *Sigismundi Augusti*, aksamitem zewnątrz obita z instrumenty złocistymi, zabrane wraz z pudrkiem innym, w którym były instrumenta do wagi. (Naczynia i sprzęty L. 12).

Nie wróciły także więcej zabrane przez Zygmunta III przedmioty :

6. Pierścień bez folgi z wielkim dyamentem ku spodkowi ostrym, a drugi z małą tabliczką dyamentową płaską.

7. Kitę czarną Stefanowską.

8. Zegar wielki od księcia Anszpacha, ten mieścił się u króla w pokoju.

9. Zawieszenie, w niem dyament wielki na trzy granie rzezany, a nad nim tablica podługowata.

10. Pereł małych drobnych i większych tuzinów 12 na kształt łańcuszków włoskich (L. 3).

Zabrał, lecz oddał :

Zawieszenie, w niem we środku wak, rubin nie-mały, około 3 tablice dyamentowe, a na środku tablica szmaragdowa ¹⁾.

Część klejnotów zastawiono na Byczyńską wyprawę za podskarbiego Dulskiego i te przypadły.

U Komorowskiego, kasztelana sandeckiego, zginęła róża dyamentowa (zob. Dyamenty L. 3), jeden alzbant (L. 3), rząd do siodła złotego z siodłem pospołu i siedzeniem wszystkiem na koń (Rzędy L. 1).

¹⁾ Zobacz Inwentarz z roku 1607.

U Sulimberka znowu, kupca gdańskiego, zginęły wodze złote z gałkami (Tamże L. 2) oraz obręczy dwie złote antiquitatem węgierską znaczące (Wyroby L. 13).

U tegoż Sulimberka, jak to skąd inąd wiemy¹⁾, zastawiono kubek złoty, staroświecki, kamieniami rozmaitymi i perłami osadzony, a wierzch puklasty także osadzony.

Z tegoż samego źródła wiemy, że zastawiono nadto Wodze z ciągnionego złota.

Wszystkie te przedmioty u Dietricha Sulimberka, kupca gdańskiego, zastawione za sumę półtrzecia tysiąca złotych od niego wykupiono; jednak Sulimberk rzeczy tych nie oddał, przeto mandat królewski każe go przemyskiemu staroście, w którego okręgu Sulimberk przemieszkiwać miał, uwięzić. Sulimberk przedmioty wyżej wspomniane zastawił wreszcie u żyda we Lwowie, to też drugi mandat z roku 1605 kazał ich szukać.

Czy przedmioty te odzyskano? Inwentarz z r. 1609 wymienia, jako przedmioty, które zginęły u Sulimberka, a raczej u żyda, u którego je Sulimberk zastawił, wodze złote z gałkami i dwie obręcze złote antiquitatem węgierską znaczące, kubek zaś między rokiem 1605 a 1611 do skarbcza wrócił, skoro go w inwentarzu z lat 1609—1611 znajdujemy.

Wiemy także skąd inąd²⁾ o zastawieniu klejnotów w roku 1597. Dnia 8 marca król przybieżał z Warszawy do Krakowa na trzy dni tylko i wyjechał poboczną broną na zamek, gdzie obesławszy Pany Rady, co poblizu mieszkali, wziął niektóre klejnoty ze skarbu, aby na nie dostawszy pieniędzy żołnierzom popłacił,

¹⁾ Sprawozdania komisji do badania historii sztuki w Polsce. Tom V, zeszyt I. str. IX. *Dwa mandaty króla Zygmunta III.*

²⁾ Joachima Bielskiego dalszy ciąg kroniki Polski, wyd. Sobieszczański. Warszawa 1851, str. 303.

których do 5.000 w spisku było. I już nietylko w Sambor, ale i w inne dzierżawy wjeżdżać chcieli i w nich długo mieszkać, aby im zapłacono. Przetoż król co najprędzej do nich Lubomirskiego, kasztelana na ten czas Małogorskiego a potem Woyniskiego i zasia Bieleckiego i Piotra Myszkowskiego, Starostę Oświęcimskiego z tymiż klejnoty wyprawił Cautią Podskarbiemu na to uczyniwszy“.

Co się z tymi klejnotami stało, na pewno nie wiemy, możemy się tylko domyślać, że wykupiono je, ponieważ inwentarz omawiany o żadnych brakach zastawem tym spowodowanych nie mówi. Rzeczywiście też spotykamy się z uchwałą z następnego roku naznaczającą na wykupno dóbr i klejnotów zastawionych sumę 154.000 złotych ¹⁾.

Wiemy także o wykupieniu korony, którą testament Zygmunta Augusta kupnią nazywa, a którą po jego śmierci zastawiono. Wykupił ją Zygmunt III za 20.000 zł., ale zachował ją, jako swoją własność. W testamencie roku 1598 przed wyjazdem do Szwecji sporządzonym: „tę złotą, drogimi kamieniami wysadzaną koronę, która Janowi Tudesco zastawioną była, poleca w razie wykupienia przez podskarbiego, oddać Rzptej a za pieniądze uczynić fundacyę na rzecz kościoła, w przeciwnym razie sprzedać i pieniędzy użyć do wspomnianej fundacyi. Inne zaś przedmioty, przez nas już wymieniane, godłem S. A. oznaczone uważając za swoją własność zapisuje Arcyksiężnej Maryi, stąd nasuwa się pytanie, czy rzeczy, których cyfry nie wymienił, albo które jej nie miały, w testamencie wymienione ze spuścizny Jagiellońskiej także nie pochodzą?

¹⁾ „Pozwoliły nam stany... klejnoty w sumie 154.000 zł. na zapłacenie żołnierzom zastawione przez Podskarbiego naszego kor. wykupić“. Vol. leg. II, str. 1451 ed. z roku 1783.

Skoro raz zwrócono się w potrzebie do skarbcza, aby zeń zastawiać, nie zaniechano czynić tego częściej z tą różnicą, że klejnotów już nie wykupywano: Tak roku 1601 na mocy uchwały sejmowej z tegoż roku¹⁾ zastawiono na poparcie wojny inflanckiej u Niemojewskiego za 27.000 zł., do których wykupna, jak podaje inwentarz przez rozruchy domowe i sejmów nie dochodzenie przyjsć nie mogło do tego czasu (t. j. do r. 1611). Klejnoty te wymienia wspomniany inwentarz, wskutek tego możemy się przekonać, że do skarbcza nigdy więcej nie wróciły. Był między nimi ów słynny orzeł opisywany przez nuncyusza w relacji z napisem *non plus ultra*, jak wiemy Elżbiecie w czasie zaślubin z Zygmuntem Augustem przez Karola V posłany. Ogółem pozbyto się wtedy u Niemojewskiego na zawsze siedmiu cennych sztuk²⁾.

W siedm lat później roku 1608 „za rozkazaniem króla Imci i zdaniem Panów Radnych na konwokacyi krakowskiej roku 1608 zgromadzonych zastawiono klejnoty na obronę ziemi Inflanckiej pod rokoszowe rozruchy odbieżanej w Królewcu w sumie 50.000“, kilka cennych klejnotów, z których część wykupiono, a reszty w skarbcu nie spotykamy³⁾.

U kupca gdańskiego Axelberga na też potrzebę i tego czasu zastawiono klejnotów za 11.000 zł. Klejnotów tych nie wymieniono dokładniej, albowiem zostały wykupione, tylko *certis de causis* starosta Szydłowiecki, spadkobierca podskarbiego Stanisławskiego dostawić ich nie mógł. Polecono mu zatem przed sejmem to uczynić.

¹⁾ Vol. legum II. 1499 ed. 1783.

²⁾ Z dyamentów L. 4, z noszeń L. 2, z zawieszzeń L. 7, z go-deł L. 2, alzbantów L. 11, L. 12, z manell L. 1.

³⁾ Nie spotykamy: z Zawieszzeń L. 1, L. 16, L. 23.

Kilka jeszcze przedmiotów zastawionych wykupiono, nie mamy przeto potrzeby ich wymienić.

Wogóle klejnoty te wraz z losami, jakim podleżały, opisują nam dwa inwentarze.

Roku bowiem 1607 spisano inwentarz skarbu, co stoi zapewne w związku z konstytucją sejmową z tegoż roku, uchwalającą: „aby spisywanie inwentarzów... nie przez urzędy i osoby, jedno przez podskarbiego koronnego i W. X. Litewskiego i te osoby, których oni do tego będą używali, były odprawowane. A do rewidowania skarbów i klejnotów deputujemy z senatorów tych wszystkich, co przy dworze naszym do mieszkania są naznaczeni“¹⁾. Jakoż rzeczywiście inwentarz ten ma napis: Inwentarz skarbu koronnego przez Ich Mć P. P. Deputaty z Sejmu Walnego Warszawskiego do rewidowania skarbowych klejnotów naznaczone, uczyniony w Krakowie *diebus Julii Anno 1607*, która revisia odprawowała się z inwentarzem przeszłych, wedle których skarb Panu Janowi Firlejowi z Dąbrowice Podskarbiemu koronnemu był oddany“. Inwentarz ten doszedł nas w kopii, w której przemieniono napisy n. p. „koronnego“ zmodyfikowano na „Babińskiego“ tu i ówdzie zaś spotykamy uwagę: niemasz w skarbcu Babińskim! lub: bo co koronnego, to i Babińskiego... i t. p. Inwentarz to niezbyt dokładny, dość błędnie wydany²⁾, niemniej ciekawy, choćby dla swego nagłówka, w którym podano, że został spisany według dawnego inwentarza, według którego skarbiec Firlejowi oddawano, więc który być musiał już koło roku 1589, t. j. kiedy Firlej obejmuje urząd podskarbiego³⁾. Powiedzieliśmy, że

¹⁾ Vol. leg. ed. cit. Tom II, str. 1609.

²⁾ Bibl. Ossol. Zeszyt I, rok 1874.

³⁾ Niesiecki. Tom IV, str. 38 ed. z roku 1839.

jest on za pobieżny, nie uwzględnia bowiem tego, co w skarbcu nigdy było i nie tłumaczy w jaki sposób powstały braki. Pod tym względem inwentarz nieco późniejszy dochowany w manuskrypcie Biblioteki XX. Czartoryskich, wprawdzie jako kopia, jest nieoceniony ¹⁾. Jest on poprawną edycją i obszerniejszą inwentarza z roku 1607 ²⁾. Częściowo publikował go Niemcewicz ³⁾, ale bardzo błędnie i pod mylną datą roku 1599 ⁴⁾.

¹⁾ Teki Naruszewicza. Bibl. XX. Czartoryskich, N. 152.

²⁾ Jak niedbale był inwentarz z roku 1607 przepisany z inwentarza, „według którego skarbiec Firlejowi oddano“, świadczy ustęp, który w inwentarzu z roku 1607 czytamy: „Włożyło się do fuchy sześć guzików z ostrymi dyamenty, których nie było w rejestrze króla Stefana. Czynność tę mogła wykonać komisya w roku 1589, oddająca skarb Firlejowi, a nie po 18 latach od jego śmierci! Inwentarz z r. 1609 przepisuje to: „Włożyło się do tej fuchy sześć guzików, których nie było w rejestrze z ostrymi dyamenty króla Stefana“. Widzimy nadto z tego choćby ustępu przepisanego z roku 1589, w obu inwentarzach późniejszych, że komisya z roku 1589 powołuje się na rejestr, a więc był jakiś spis skarba przed rokiem 1589, który pochodził z czasu zapewne przed śmiercią Batorego, skoro jego spuścizna wciąż była jeszcze nie była.

³⁾ *Zbiór pamiątek hist. o dawnej Polsce*. Tom III. Lipsk 1839 (str. 30—48).

⁴⁾ Daty na pierwszy rzut oka oznaczyć nie można, trzeba się trochę rozczytać w aktach wpisanych do inwentarza. Po śmierci Stanisławskiego, Podskarbiego, mianował Zygmunt III dnia 25. Listopada 1610 roku podskarbisem Warszyckiego i polecił mu skarbiec odebrać według inwentarzy dawnych od spadkobierców zmarłego. Obok tego wyznaczył komisję, której kazał się stawić w Krakowie, przejechać inwentarze i rejestra. W skład komisji wchodził Tylicki, biskup krakowski, Zbigniew Ossoliński, Wojewoda Podlaski, Sebestyan Lubomirski z Wojnicza, starosta Sandomirski, Stanisław Bykowski, starosta Łęczycki. Komisya ta miała nadto spisać według uchwały Zygmunta Augusta z roku 1563 (Vol. leg., tom II, 637) trzy inwentarze, jeden miała posłać królowi, drugi podskarbiemu, trzeci zatrzymać u siebie. Jednak komisya nie spisała oryginalnego inwentarza, tylko przedłożyła inwentarz spisany roku 1609, 23. Maja jeszcze za życia Stanisławskiego, który uzupełniła odpowiednio do zmian,

Że inwentarz ten wyraźnie uwzględnia skarbiec za Batorego, dając osobny wykaz tego, co za króla Stefana ubyło i przybyło, przeto pozwolił on odtworzyć nam spuściznę Jagiellonów dość dokładnie. Jest to niezaprzeczenie najważniejszy inwentarz ze wszystkich i najlepiej spisany¹⁾.

Za to aż 60 lat przyjdzie czekać na inwentarz następny. Spisano go wtenczas, gdy z Janem Kazimierzem rodzina Wazów ustępowała z tronu, spisano go po to, aby braki w skarbcu dały broń w rękę jego nieprzyjaciołom.

Jedynie w roku 1613 spisano tylko przywileje, listy i dokumenta, których sumienny i szczegółowy inwentarz w odpisie z XIX wieku dochował się a obejmuje aż 463 kart!²⁾.

Małą wzmiankę o skarbcu z roku 1633 mamy wprawdzie, ale niedokładną. Wtedy Ossoliński, podko-

jakie w skarbcu przez wykupno zastawionych niektórych klejnotów zaszyły. Czynność swoją zamknęła komisya oddaniem skarbcza Warszkiemu, który to akt wpisano do inwentarza z roku 1609. Skończyła się ta czynność roku 1611 dnia 14. marca w odpowiedzi na żądanie króla z dnia 25. listopada 1610 roku. Właśnie tej okoliczności, że inwentarz z roku 1609 był użyty przez ową komisję, zdaje się nam, zawdzięcza on swoją dokładność i pedantyczną sumiennosc. Omawiany inwentarz, tak jak się przedstawia w całości, pochodzi z roku 1609—1611. Na sejm przedłożył cały inwentarz z aktami razem weń wciągniętymi Adryan Stropczyński dopiero roku 1659.

¹⁾ Że nie pochodzi on z roku 1599, jak podaje Niemcewicz, wystarczy, gdy do tego, co już powiedziałem dodam, że Niemcewicz podaje na wstępie, iż inwentarz został spisany po śmierci Baltazara Stanisławskiego. Ten ostatni umiera roku 1610, a więc inwentarz z roku 1599 pochodzić nie może. Porównanie przekonywa, że inwentarz publikowany u Niemcewicza jest tym samym, który znajduje się w manuskrypcie Bibl. XX. Czartoryskich, pomimo drobnych różnic, które przez omyłkę kopiści zapewne popełnili.

²⁾ *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, literarum et monumentorum, quaecunque in Archivo regio arcis Cracoviensis continentur, confectum a. d. 1613.* Rękopis bibl. Jag. Nr 99.

morzy sandomirski, zwiedzał skarbiec. Zapewne opowiadał swe wrażenia, które ktoś sobie spisał. Opis bowiem nie Ossolińskiego, ale właśnie osoby, która tylko opowiadanie słyszała, podaje Niemcewicz w swych Pamiętnikach bez żadnego objaśniającego rzecz wstępu. Opis jest ciekawy i wart, abyśmy go przytoczyli dlatego, że wybornie poznać zeń można wrażenie, jakie tak ogromny jeszcze skarbiec robił na szlachcie i jak ona go pojmowała:

„Naprzód powiedział dozorca, że jest jeden sklep ze 40 żelaznymi drzwiami, w których znaleźli mnogą rzecz niedoperzów, tam jest pięć skrzyń, w których naprzód korona, którą Otto cesarz darował był Bolesławowi Chrobremu, lat temu 600. Druga korona bogatsza, którą królowe koronują. Trzecia homagialna, do tych koron sceptra i jabłka srebrne“... (Czwartą opuszczono zapewne w druku). „Piąta pozłocista srebrna Funebrealis, Catena srebrna, *Crux cum ligno Vitae*, Krzyżyki ruskie i Relikwie ze skarbów ruskich za Kazimierza pobrane... Biblia *scripta in Pargameno*. *Cornus Rynocerotis* tak wielkie, jak W. J. P. Podskarbiego Danielowicza. Dwa miecze pruskie od Krzyżaków Jagiellovi i Witoldowi podane. Trzeci miecz szczerbiony Bolesława Śmiałego, kiedy Kijowa dobywał. Item trzy czapki perłami sadzone, które po zmarłych książętach *successive* przypadły (!). Item we trzech skrzyniach rogi jakieś litewskie wielkie... Item skrzynia wielka, w której szkatuły z szufladami, w których skarby wielkie z kamieniami drogimi, między którymi dyament jeden, który szacowano 94 karatów, t. j. 50.000 czerw. zł. Item rubin bardzo wielki. Tablica dyamentowa z perłą bardzo wielką szmaragową. Szmaragd wielki. Róża z zawieszeniem wielka. Dyamentów 200. Jedenaście świętych Jerzych, szczero-złoty, dyamentami i rubinami sadzonych, a dwunasty gdzieś w zastawie. Item me-

daglia rozmaite. Alzbantów dyamentowych, rubinowych 12. Tablic 7 po 6.000. Item pasy rozmaite z rubinami i dyamentami. Alzbanty mniejsze. Pierścieni wielkich 600. Perły, perełeczki. Item sukienka aksamitna czerwona, w której króla Augusta w lat dwunasto koronowano, dziwnie śliczna, jakiego aksamitu teraz niemasz. Item baldachim złotogłowy Augustowski. Item opony aksamitne(?) czerwone(?), na których historia Noego wykonterfektowana. Rynsztunki, rzędy, szable, miecze i mieczyki, pałaszyki, obroże złote na pieski(?) Jednoróżca jest sztuka wielka na podobieństwo łokci dwa...

Powiedział P. Podkomorzy Sandomierski (t. j. Osoliński), jako ich siła nie dostaje i jak kosztowne klejnoty u Pana Niemojowskiego kasztelana Sandeckiego we 28 tysięcy (rzeczywiście we 27) przepadły. Item teraz u Królewicza w 5.000 klejnoty bardzo kosztowne są w zastawie“...¹⁾

Jeszcze z innego względu opis ten jest ważny. Od roku 1611—1669 nie mamy inwentarzy, jak to wspominaliśmy już, tak, że nie wiemy, kiedy poginęły klejnoty, których brak z inwentarzy sądząc właśnie na te lata przypada. Otóż widzimy, że jeszcze roku 1633 o ile z podobnej relacji sądzić można, systematyczna na wielką skalę ruina rozpoczęta nie była. W każdym razie w tak pobieżnym opisie wymieniono wiele stosunkowo przedmiotów, które już w roku 1699 się nie znajdują.

Wszystko to robi wrażenie, że ta ruina szybka i gwałtowna skarbcza, dzieląc losy Rzeczypospolitej, rozpoczęła się za Jana Kazimierza, choć jak widzieliśmy już za Zygmunta III i to do roku 1611 wiele ubyło.

Zresztą, oprócz tej wzmianki z roku 1633, nie wiemy, aby kiedy spisywano inwentarz, ani o tem śladu,

¹⁾ Niemcewicz. *Zbiór Pamiąteków*, tom III, str. 49, 50.

tak w dokumentach, jak w woluminach legum nie spotkaliśmy. Były wprawdzie zamiary spisania inwentarza, ale spełzły na niczem. Tak w roku 1658 spotykamy się z uchwałą naczynającą komisję, któraby do Lubowli się zjechała w celu rewizji skarbcza koronnego, „który tam pod zamieszane czasy w ojczyźnie uwięziony był“. Zdaje się, że część tylko skarbow wywieziono, część zaś w depozyt zaufanym oddano, skoro uchwała opiewa: „Na ten czas wszyscy, ktokolwiek tylko pod te zamieszane czasy ze skarbu Rzeczypospolitej cokolwiek *ad fidele depositionem* wziął, powinni będą Rzeczypospolitej klejnoty i srebro comportare i oddać, a jeśliby czego nie dostawało, pilną inkwizycją czynić mają... a złoto i srebro z tego do menci na robienie pieniędzy wzięte, pilno inquent, przy kimby zostawało“¹⁾. Rewizya ani ta ani następne zapowiadane nie dochodzą²⁾. Wreszcie postanowiono skarb „tak, jako jest zapieczętowany“, aby „Podskarbi W. kor. zjechawszy na Lubowlą“... „zniósł do Krakowa, przybrawszy czterech z komisarzów dnia 2. Stycznia 1662 roku“... „Jeśliby“, opiewa dalej uchwała, „ktokolwiek z tych, którzy jakimkolwiek sposobem klejnoty Rptej mają sobie powierzone, na czas i dzień pomieniony nie stawili się i prawa do nich swego nie wywiedli, powinien będzie Instygator koronny, na sejm przysły takowych pozwać... A na sejmie przysłym powinni będą ci i komisarze relację doskonałą czynić i rejestr z inwentowania *in facie Reipublicae* czytać“³⁾.

Inwentarzów mimo to żadnych nie porobiono, lecz skoro tylko skarbiec przywieziono, poczęto zastawiać.

¹⁾ Vol. leg., tom IV, 350 ed. z roku 1737.

²⁾ „ „ „ „ 597, 598 „ „

³⁾ „ „ „ „ 706, 707 „ „

Tak roku 1662 część klejnotów była zastawioną Maryi Ludwice za sumę 120.000 złp. Roku 1663 jednak wykupiono od wojewody czernichowskiego, Stanisława Kazimierza Bieniewskiego, łańcuchy dwa, jeden w rycerskie węzły ze szmelcem, 361 czerw. złotych wążący, a drugi kręcony także ze szmelcem wagi 288 czerwonych złotych, obok nich dwa drótowe małe, wagi obydwaj 142 czerw. zł. Nadto od Jana z Leszna Leszczyńskiego wykupiono troje noszenia.

Jednak klejnoty te roku 1667 zostały znowu zastawione¹⁾.

Także r. 1665 zastawiono Bogusławowi hrabiemu na Lesznie klejnoty, które jednak do skarbcza wróciły²⁾.

Roku 1667 musiał mieć Jan Kazimierz klejnoty w zastawie u siebie, może te, które wzięła w zastaw Marya Ludwika, dość, że w tym roku spotykamy się z uchwałą: „Klejnoty Rptej u króla Jana Kazimierza w długu deponowane *praevia satisfacione* wrócić się do skarbcza mają³⁾).

Wreszcie ze sprawą abdykacyi Jana Kazimierza skarbiec zajmuje wszystkich, zewsząd domagają się zinwentaryzowania skarbcza, wychodzą na jaw wszystkie fakta dotyczące się insygnów i klejnotów; jednym słowem materyału nie brak.

Przed samą abdykacją podnosi szlachta sprawę klejnotów koronnych. Domagała się, aby klejnoty zostały w zamian za dłużną sumę do skarbcza zwrócone.

To pierwsze. Powtóre wzbudza nagle powszechne zajęcie „Potop“. „Potop“ ten uważał Jan Kazimierz za swój i zastawił go u Gratty za 100 czy 120.000 złp.

¹⁾ Inwentarz z roku 1669.

²⁾ *Pamiętniki historyczne*, wydał L. Hubert. Warszawa 1861, tom I., str. 132.

³⁾ Relacya Ossolińskiego. Niemcewicza *Zbiór Pamiętników* I. c.

przed rokiem 1668, miał zaś kosztować dwa miliony. Szlachta poczęła się tedy domagać „Potopu“.

Jeszcze w roku 1633 był on, jak się zdaje, w Krakowie w skarbcu złożony¹⁾.

Wreszcie Zygmunt III i Władysław IV zapisał Rptej klejnoty. Były to dwie korony z jabłkami i berłami, o których powiemy poniżej; tych Jan Kazimierz nie oddał. Stąd polecono Morsztynowi, „aby królowi przypomniał i upraszał, żeby woli królów J. Mci zmarłych dosyć się stało“.

Że wiele klejnotów nadto było w rękach cudzych świadczy inwentarz z roku 1669, polecając podskarbiemu, aby na delacye J. M. P. instygatorowi kor. podał, który o to na sądach generalnych kapturowych *ex mente Reipublicae* czynić będzie powinien.

Na sejmie abdykacyjnym wszczął się spór o klejnoty. Podnoszono między szlachtą sprawę klejnotów zastawionych i *supellex Regia*²⁾. „Żeby klejnoty Rptej, napiera szlachta, „wrócił król Imć, żeby *supellex Regia* według inwentarza oddana była, osobliwie króla Zygmunta I, króla Augusta“³⁾. Tak dalece wreszcie szlachta bierze sprawę skarbcza gorąco, że prowizyą, o jaką starał się Jan Kazimierz czyni zależną od zwrotu klejnotów i *supellex Regia*“.

Król przyciśnięty odrzekł, że klejnoty, które ma w zastawie z uchwały Rptej za zwrotem sumy zastawnej odda, a na rewizyą zezwała. *Supellex domus Regiae* zaś (t. j. „Potop“) ponieważ je ma „*iure succesivo* po przodkach swoich, słusznie ją sobie uzurpuje“, twierdził.

¹⁾ Inwentarz z roku 1669.

²⁾ *Dyaryusz Sejmu abdicacionis*. Niemcewicz, tom V, str. 93, ed. roku 1840.

³⁾ Tamże, str. 95—99.

Szlachta stawia się ostro. Klejnoty nie były wzięte prawnie ze skarbcza, utrzymuje: „konstytucyi o tym długi niema za prawo, jako tę, która dziurą weszła i nie tak czytana była w izbie, jako wydrukowana“. Klejnotów zaś ponieważ od króla Imci oddane na tym sejmie być nie mogą, repetera z tych, którzy je wydali, albo wydać pozwolili będzie Rzeczpospolita, *Suppellectilem regia*, jako własna Rzeczypospolitej ma być oddana, bo po królu Augustcie był Henryk i Stefan królowie, a używali jej, choć nie byli *ex familia Jagiellonica* ...¹⁾). Jednem słowem szlachta chce zwrotu potopu i klejnotów. „Zasadziła się“, nieco dobitnie wyraża się dyaryusz, izba poselska przy klejnotach i *pennes suppellectilem regiam*, chcąc koniecznie je otrzymać.

Wskutek takiego nacisku król ustępuje: „Klejnoty i te J. K. M. gotów wrócić, ale że te klejnoty właśnie są w zastawie w sumie 120.000, żąda tedy J. K. M., żeby mu ta suma była oddana na tym zjeździe, a J. K. M. gotów wrócić klejnoty. A że Rpta wiadomo K. J. M. że nie jest pieniężna, sam J. K. M. ten łatwy sposób podaje: intraty wszystkie królewskie puszcza *ex nunc* J. K. M. Rptej niechże tedy Rpta zleci to P. Podskarbiemu kor. żeby tę sumę królowi Imci zapłacił, zostanie jeszcze na potrzebę Rptej kilkakroć stotysięcy z tychże intrat podczas *interregnum*. Obicie tak kosztowne zostawuje J. K. M. przy Rptej“²⁾).

Na to się zgodzono. Król klejnoty oddał z brakiem jednego dyamentu. Klejnoty bowiem owe zastawiał częściowo Leszczyński i Krasiński, podskarbiowie. Według inwentarza późniejszego w zastawie u królowej zginęła tablica dyamentowa z noszenia: tablica dyamentowa z szmelcem.

¹⁾ *Dyaryusz Sejmu abdicationis*. Niemcewicz, tom V, str. 98, ed. roku 1840.

²⁾ Tamże, str. 100.

Oddając klejnoty, nie oddał ani Potopu, ani klejnotów po ojcu i bracie.

Nie zapomniano o tem. W konfederacji generalnej spisanej w pierwszym dniu sejmu, t. j. 5. listopada, znajdujemy artykuł, w którym jest mowa o klejnotach koronnych dawniej znajdujących się w zastawie u nieboszczki Maryi Ludwiki, a właśnie podówczas przed samym sejmem wykupionych za 120.000 przez podskarbiego.

Szlachta mianując deputatów do rewizyi skarbcia koronnego, poleca im, aby klejnoty rzeczone od podskarbiego odebrali i na zwyczajne miejsce złożyli, a dalej: „Dowiedzą się też Ich M. PP. senatorowie, rewizorowie, jeżeli rzeczy od ś. p. króla IMci Władysława testamentem Rptej darowane do skarbu są przez egzekutorów oddane“¹⁾.

Deputaci przystąpili do pracy dnia 14. stycznia roku 1669, a więc w parę tygodni po zamknięciu sejmu konwokacyjnego. Rewizyę przeprowadzono w ciągu dni dwunastu; 26. tego miesiąca został spisany protokół. Dowiadujemy się z niego, że klejnoty wykupione przez podskarbiego Morsztyna zostały do skarbcia włożone z brakiem tablicy dyamentowej w wspomnianem noszeniu²⁾.

„Jeżeli“, powiada akt sporządzony przez komisarzy, „oddane są do skarbu koronnego insygnia i klejnoty testamentami Najjaśniejszych Zygmunta III i Władysława IV królów J. M. Panów naszych Rptej legowane, gdyż tego ani w sklepach i skrzyniach, ani w inwentarzach nie widzimy, przeto zlecamy JMP. podskar-

¹⁾ Vol. legum, tom IV, str. 1036 - 37 ed. z roku 1737.

²⁾ Cf. do całej części o sprawie klejnotów, Potopu i zapisu w czasie abdykacyi Jana Kazimierza dla skarbu Zygmunta III, Dr Czerbaka, Z czasów Jana Kazimierza, rozdział odpowiedni.

biemu koron., aby królowi IMci przypomniał i upraszał, żeby woli królów IMci zmarłych dosyć się stało“.

„*Supellectilem* znacznego, ani obicia żadnego w sklepach nie znaleźliśmy“ ...¹⁾).

Jeszcze więc w roku 1669 komisya ani potopu ani koron i klejnotów po Zygmuncie III i Władysławie nie znalazła w skarbcu i znaleźć nie mogła.

Bo chociaż Jan Kazimierz poczuwał się o tyle do wypetnienia legatu ojca i brata, o ile Potop zaś uważał z przeświadczenia za własność rodziny²⁾, to przecie zrazu złożyć ich nie mógł, a później nie chciał. Nie mógł z tej przyczyny, że koronę moskiewską, przez Władysława IV skarbcowi legowaną rozebrać kazał i złoto wytopić, jak o tem zapewnia Marescotti, nuncyusz, wytopionego złota miało być na 150.000 dukatów węgierskich, prócz pereł i kamieni³⁾.

Aby zadośćuczynić legatowi Władysława IV, nie pozostawiało królowi nic innego, jak zarządzić odrobienie nowej korony moskiewskiej. Zabrał się do tego jeszcze w kwietniu roku 1668⁴⁾. Robotę powierzono złotnikowi Tobiaszowi, szła jednak dość powoli. Jeszcze

¹⁾ Akt ten publikowany wraz z inwentarzem z r. 1669, w który przez komisją został wciągnięty u Huberta ed. cit. str. 161, 162.

²⁾ Dr Czermak, str. 211, tamże źródła.

³⁾ *A. Wat. N. Pol. 82. Dep. nunc. Maresc Vars. 6 Marzo 1669 ancora senza tale considerazione incontrerà difficoltà (l'affare della provvisione, perche il Re non solo si è ritenuta appresso di se la corona preziosa chi era di Gran Duchi di Moscovia et che spetta alla Republica, mà di piu l'ha fatta disfare, habendone havuto solo dell' oro liquefatto mille e cinque cento Ungari oltre le perle e pietre di gran valore...*

T. Luk XVII K. 194. Bis. bet. do p. de Lionne'a. Kwidzyn 27. lutego 1669: *Le roi de Pologne a défait une couronne de Moscovie fort riche et il se trouve, que Vladislav l'a donné à la Republique, ce qui le met fort en peine, Mr Morstein et plusieurs en ayant des testaments.* U Czermaka: Z czasów Jana Kazimierza. Ostatnie lata Jana Kazimierza, 1893. str. 173.

⁴⁾ Czermak, str. 210, opierając się na Tekach Lukasa.

w czerwcu nie była gotowa, pokazało się bowiem, że złoto, które król wyznaczył, nie wystarczało. Kazał więc Tobiasza zaspokoić. W liście z 2. czerwca roku 1669 wywiadcza się o nią: „Radbym też wiedział, jeżeli ta korona, co ją Tobiasz robi, już gotowa i jako się ludziom będzie podobała“¹⁾. W innym liście z dnia 10. czerwca²⁾ wymienia złotnika Rychtera, nie Tobijasza, jak w poprzednim³⁾. Widocznie żyd złotnik miał na imię Tobijasza⁴⁾. Jednak korony zrobionej już nie oddał do skarbcza, zatrzymując ją do końca życia u Denhofa, wskutek niezadowolenia z prowizyi. Nawet Denhofowi udawać każe, że ani o koronie, ani o obiciu nic nie wie⁵⁾. Co zaś się Potopu tyczy, który wciąż był w zastawie, zapisał go testamentem uniwersalnej spadkobierczyni Annie Gonzadze klewijskiej, księżnej Palatynowej: „dla szczególnej i wyjątkowej miłości, jaką żywi dla niej i dla wielu innych przyczyn⁶⁾. Ta zaś odstąpiła swoje pretensye szwagrowi d'Enghien. Jednak o sumy neapolitańskie i o obicia długo się toczył spór między księciem d'Enghien a Filipem Wilhelmem Neuburskim, względnie ich dziedzicami⁷⁾, jednak skończyło się na tem, że tak korona moskiewska, jak i Potop, jak to zobaczymy, weszły do skarbcza.

Mówiliśmy już, że na konfederacyi generalnej warszawskiej zaraz po abdykacyi Jana Kazimierza uchwalono:

„Aby skarb Rzeczypospolitej tak gdzie insignia, jako gdzie klejnoty i archiwa są złożone był rewido-

¹⁾ Czermak, str. 210, opierając się na Rękopisie Bibl. XX. Czartoryskich 164, str. 357.

²⁾ Tamże strona Rękopisu 359. ³⁾ Tamże strona 363.

⁴⁾ Czermak, l. c.

⁵⁾ Czermak, str. 251, opierając się na Rękopisach XX. Czartoryskich. Nr 164 str. 499, Nr 166 str. 233—236, Nr 167 str. 181, 182.

⁶⁾ Czermak, str. 273—374. ⁷⁾ Tamże strona 279.

wany i od przeszłego Imci P. Podskarbiego koronnego terazniejszemu Imci P. Podskarbiemu oddany, deputujemy na tę rewizyą *autoritate praesentis Conventus* tych Ichmościów, którzy z prawa pospolitego do zawierania korony należą... którym dzień 14. stycznia 1669 roku naznaczamy zjechać do Krakowa i podług inwentarzy dawnych i świeższych korony, klejnoty, skarby i sprzęty, także archiwa i przywileje i skrypta wszelkie zrewidować, zinwentować i relacyą tego na przyszłą da Bóg Elekcyą Rptej przynieść, jako konnotacyą doskonałą wszystkich defektów, któreby się w klejnotach znajdowały, o które *defectus*, aby skarb *cum retentoribus* albo *cum successoribus* przeszłych PP. Podskarbiech *jure agat et vindicet* w Kapturze Generalnym na przyszłej elekcyi Instygatorowi koronnemu *injungimus* i Imci P. Podskarbiego obligujemy.

A że Imć P. Podskarbi klejnoty pewne u s. p. królowej Jejmci zastawione z rąk króla Imci przeszłego sumą studwudziesiętu tysięcy zł. *ex proventibus publicis* wykupił, tedy i te klejnoty na zwyczajne ich miejsce położyć i oddać powinien będzie. A ta suma 120.000 królowi Imci potrącona od Rzeczypospolitej być ma w długu tym, który J. K. Mość u Rzeczypospolitej pretenduje a Imci Panu Podskarbiemu *in rationibus publicis* przyjęta będzie. A na potem sklep, w którym są *Regni Insignia* bez IchM. PP. Senatorów, którzy wedle prawa klucze od niego mieć powinni, niema być nigdy, jako o tem jest stare prawo, otwierany i już odtąd siedm zamków ma być do tegoż sklepu, żeby każdy z Ich M. PP. Senatorów miał klucz osobliwy. Niemniej do klejnotów Rptej ciz Ichmć PP. Senatorowie należący mają mieć klucze, żeby nigdy PP. Podskarbiowie bez onych wiadomości do tego sklepu nie odmykali ani żadnych klejnotów *ex Senatus consilio*, ani na żadne rozkazanie bez wiadomości całej Rptej nie wydawali. Dowiedzą

się też Ichmć PP. Rewizorowie, jeżeli rzeczy od s. p. króla Imci Władysława testamentem Rptej darowane do skarbcza przez egzekutorów oddane¹⁾).

Z tego widzimy, jak szlachta chciała chronić skarbiec, a uchwała, którą to czyni, niezawodnie wywołaną została potrzebą i doświadczeniem, co zresztą niejednokrotnie stwierdzimy.

Komisya deputowana przez szlachtę znalazła go w oplakanyim stanie... „Siodła staroświeckie różne, szable, pałasze i inne dawne porzdzewiałe rynsztunki, papiery, księgi staroświeckie, rejestra w szafach popsovanych, w skrzyniach także poodbijanych i po ziemi leżącyach, już pobutwiałych, wielkość niemałą widziliśmy“...²⁾).

Jednak ogólnie wspomina nam komisya o brakach w klejnotach:

„Defectus w klejnotach do starych i świeżych inwentarzów wyexaminowawszy, którekolwiek są dotąd u kogokolwiek znajdują J. M. P. podskarbiemu zlecieliśmy, aby na delacie J. M. P. instygatorowi koronnemu podał, który o to na sądach generalnych kapturowych *ex mente Rplae* czynić będzie powinien“.

Wobec tego, że inwentarz nie wyszczególnia braków, pozostaje trudne zadanie ich szukać. Trudne, bo ten sam nieraz przedmiot inaczej opisany może uchoodzić za dwa różne, a także pozostaje pytanie, czy klejnoty nie bywały przerabiane, zmieniane? Jedyny środek, aby jakkolwiekbądź oznaczyć braki w skarbcu pozostaje porównanie inwentarza z lat 1609—1611 z inwentarzem z roku 1669. Jest to także trudne zadanie. W przeciągu lat 60 przedmioty zmieniły zupełnie porządek, w którym były ułożone, stąd i w tym wypadku

¹⁾ Vol. leg., tom IV, str. 1036—37 ed. z roku 1737.

²⁾ Inwentarz z roku 1669 u Huberta, str. 162.

nie można sobie pomódz. Zdaje się, że to także było przyczyną, że komisya braków szczegółowych nie przedstawiła, nie mając, jak się to zdaje, żadnych rewersów, o czem napomkniemy. Notowała tylko tu i owdzie defekta w pojedynczych klejnotach, a jest ich tak wiele: tu urwana perła, tam brak dyamentu. Jednakowoż w wielu wypadkach na pewno możemy rozpoznać, które klejnoty pozostały z dawna.

W następującym rozdziale wygotujemy tylko spis przedmiotów, które z przedmiotami objętymi dawnymi inwentarzami zestawić się nie dadzą. Już naprzód powiadamy, że z tego nie wynika, aby przedmioty te do skarbcza przybyły. Przeciwnie. Niektóre z nich, nie objęte dawnymi inwentarzami tak przekonywująco zdradzają pochodzenie z jagiellońskiego skarbcza, np. mają litery S. A., że to jest najlepszym dowodem, że przedmioty inne nie wymienione w inwentarzach poprzednich a w inwentarzu z roku 1669 spisane do jagiellońskiej spuścizny należały. Niepodobna zresztą przypuścić, aby Wazowie skarbiec Rzeczypospolitej pomnażali, nie mając w tem najmniejszego interesu, owszem ile się tylko dało korzystali z niego, czego jak zobaczymy tak liczne dowodzą braki.

Spuścizna po Zygmuncie III i Władysławie IV przez Jana Kazimierza złożoną nie była, jedynie tylko oddał insignia.

Czem jednak tłómaczy się, że przedmioty z herbem Zygmunta Augusta inwentarzem z r. 1607 i 1609 nie objęte, znajdują się w inwentarzu z roku 1669.

Przypominam, że klejnoty zastawione w roku 1608 u Axelberga w kwocie 27.000, były w roku 1611 wykupione, jednak z pewnych przyczyn przedłożonymi być komisji w tymże roku nie mogły, polecono je podskarbiemu odebrać. Być więc może, że to są owe przedmioty, których komisya w inwentarzu z roku 1609—11

jak to widoczne, nie uwzględniła, bezwątpienia nie mając przed sobą zastawniczego rewersu, bo inaczej notując wszystkie braki dokładnie, byłaby wyszczególniła klejnoty zastawione u Axelberga, czego wyjątkowo nie czyni.

Po tych wstępnych uwagach oto wykaz naprzód tych rzeczy, które

przybyły,

a więc owe insygnia szwedzkie: Korona szwedzka złota mająca w sobie większych części 5, mniejszych 5, kamieniami, rubinami balasami i perłami sadzona; na wierzchu jabłko z krzyżykiem. Kamieni w tej koronie nie dostaje 7. Część jedna mniejsza odłamana. Przy tejże koronie jest kaszt jeden z rubinem, drugi kaszt z perłą, trzeci kaszt z rubinem. Item szmaragd sam i szafir sam. To wszystko uwinięte przy tejże koronie zostaje.

Berło złote rozebrane, którego sztuk znajduje się 21, dyamentów w nim 3, rubinów 3, w gałce kamieni 3, szafir szmaragd i topaz.

Jabłko długie większe szczerozłote składane, na niem *sphaera mundi* rysowana, krzyżyk na wierzchu ze 4 perel, między niemi 2 rubinki.

O tych tylko przedmiotach wiemy, że napewno przybyły do skarba, złożone przez Jana Kazimierza wskutek nacisku szlachty. Teraz z zestawienia inwentarzy z roku 1607. 1609—1611. 1669 będziemy naprzód starali się wypisać:

B r a k i.

W i n s y g n i a c h:

A) W koronach:

1. Niema korony pogrzebowej Zygmunta Starego.
2. Korony pogrzebowej Stefana podobnie nie znajdujemy.

B) W berlach:

1. Zginęło w roku 1475 istniejące w skarbcu berło z drzewa z kryształem.
2. Berło od korony pogrzebowej króla Stefana.

C) W jabłkach:

Brak tylko jabłka od korony Batorego.

Nie możemy się dopatrzeć nadto przedmiotów następujących:

**Z Relikwii i przedmiotów z kultem religijnym
mających związek:**

1. Krzyż złoty z drzewem Krzyża św. (L. 1).
2. Krzyż z 15 kamieniami mniejszymi, jednym większym i perłami 47. Litery ruskie z drugiej strony wyryte (L. 3).
3. Dwa obrazy drewniane z greckimi wizerunkami (L. 5).
4. Tabernaculum małe greckie z szkłem i granatem (L. 6).
5. Puszka kryształowa z relikwiami świętych (L. 7).
6. Skrzyneczka złamana, w której znajdują się pieczęcie z greckimi literami, bursztynowy stołek (?) (*vasculum burstineum*) (L. 9).
7. Skrzyneczka drewniana, w której znajdują się relikwie Świętych, a osobliwie 11.000 dziewic (L. 10).
8. Relikwie na kształt małej monstrancyi (L. 11).

Z Z a p o n.

1. Zapona, balas rubin, na wierzchu korona diamentowa, pod nią wak szmaragd, dwie perły podługowate, niżej dwie tablice szafirowe, perła niewielka (L. 2).

Z w a c h l a r z y.

Opis ich nieco różni się od opisu poprzednich inwentarzy, co zresztą uwzględniliśmy wymieniając przedmioty w skład skarba pojagiellońskiego wchodzące, dokąd odsyłamy.

Nie możemy już znaleźć wachlarza zw. mniejszym z pierzem czarnem, białem z kamykami, rubinkami, dyamentami, turkusami (zginął w latach 1673—1676).

Za to znajdujemy:

Rękojeść od wachlarza złotą z czarnym szmelcem, z dyamentami, rubinami, turkusami, która ostatecznie może być pozostałością co tylko wymienionego wachlarza.

Ale

Rękojeść od wachlarza złota, cała jak powyżej kamieniami wysadzana, nie może być odniesioną do spuścizny pojagiellońskiej, objętej wyżej omawianymi inwentarzami.

Z Z a w i e s z e ń.

1. Zawieszenie, w pośrodku róża niemała dyamentowa, figur dwie około niej z rubinków, szmaragdowych tablic trzy, perła na dole wielka płaska (L. 33).

2. Zawieszenie trójkątne, w niem na wierzchu tablica rano rzezana, na spodku wak rubin i wak szmaragd (L. 36).

Z N o s z e ń.

1. Noszenie, w którym jest szmaragd, na wierzchu rubin kaszt z szmelcem (L. 3).

2. Noszenie, w którym w środku szmaragd wak podługowaty, tablic wyżej dyamentowych dwie, niżej rubinowa; na wierzchu rano druga, kaszt z szmelcem (L. 4).

3. Noszenie, szmaragd we środku, pod nim dwie tablice dyamentowe, na wierzchu rubinowa, a nad nią jeszcze dyamentowa, pereł małych na wierzchu dwie, a na dole większa jedna (L. 14).

4. Noszenie, w niem na dole tablic dyamentowych dwie, wyżej rubin balas, na nim rubin wak (L. 8).

5. Noszenie, w pośrodku rubin, nad nim szmaragd, niżej tablic dyamentowych dwie (L. 9).

6. Noszenie także drugie (L. 10).

7. Noszenie trzecie prawie także (L. 11).

Nadto klejnoty wymienione w inwentarzu z r. 1669, których w poprzednich inwentarzach nie wyliczono:

1. Noszenie, w niem na wierzchu tablica dyamentowa, na spodku tablica rubinowa i szmaragdowa (zginęło w latach 1673—1676).

2. Noszenie, szafir wielki, rubin balas nad nim, pereł 4 okrągłych około niego, piąta gruszkowata u spodu, w kółku górnem rubinki, dyament i szmaragd (zginęło w latach 1673—1676).

3. Noszenie, w niem róża dyamentowa wielka z 2 rubinami, 3 szmaragdami i perłą wielką (zginęło w latach 1673—1676).

4. Noszenia, tablica dyamentowa z szmelcem. Pozostał tylko w roku 1669 zapisany kaszt, bo tablica w zastawie u królowej Ludwiki zginęła (zginęło w latach 1673—1676).

5. Noszenie małe, w niem szmaragd, na wierzchu rubin, na spodku balas i pięć małych pereł (zginęło w latach 1673—1676).

6. Noszenie małe, w niem rubin, u spodku szmaragd i perła uryańska mała (zginęło w lat. 1673—1676).

Z Noszeniczek wszystkie, więc:

1. Noszeniczko, szafir wielki bez folgi z balasem (zginęło w latach 1673—1676).

2. Noszeniczko drugie, rubin balas w kaszcie (zginęło w latach 1673—1676).

3. Noszeniczko, w niem rubin wak, dyament tryanguł, szmaragdzik nad nim, perła na dole i twarz biała z macicy perłowej (zginęło w latach 1673—1676).

Z 49 bogatych łańcuchów odnajdujemy tylko trzy
L. 15, 28, 29.

Prawdopodobnie stopiono je w czasie wojny szwedzkiej, aby otrzymać złoto. Cytowana uchwała sejmowa wyraźnie mówi o stopionych na złoto ze skarbcza przedmiotach, co jedynie do łańcuchów da się odnieść.

Także w tym celu prawdopodobnie stopiono:

Szmelcowanych sztuczek wążkich złotych do przekładania innych sztuk 103.

Natomiast znajdujemy:

1. Łańcuch, tabliczek 6, w każdej po 2 dyamenty, pereł w nim 30, sztuczek szmelcowanych 42. Można by go zestawzić z L. 30 (zginął w latach 1673—1676).

2. Łańcuch w okrągłe ogniwka, w nim 6 sztuk, w każdej po 8 pereł, w 22 zaś sztukach po 3 rubiny i 2 perły (zginął w latach 1673—1676).

Były zaś w zastawie od roku 1655, jak wiemy z aktu rewizyi skarbcza roku 1676 ¹⁾, następujące łańcuchy:

1. Łańcuch w rycerskie węzły z szmelcem, taksowany roku 1673 na 361 dukatów.

2. Łańcuch kręcony z szmelcem, taksowany r. 1673 na 288 duk. (L. 37)?

3. Dwa łańcuchy drótowej roboty, obadwa taksowane roku 1673 na 142 dukatów (jeden L. 31)?

¹⁾ Rykaczewski. *Inventarium*, str. 482.

Tych łańcuchów odnieść niepodobna do spisu łańcuchów przez Jagiellonów pozostawionych z przyczyny, że opis podaje za ogólne cechy.

Z A l z b a n t ó w.

1. Alzbant, w nim sztuk 8, z dyamentów ostrych, do tego róż 8 między sztukami, w każdej po 4 perły (L. 4).
2. Alzbant, sztuk 13, tejsze roboty z dyamenty ostrymi i perlami (L. 5).
3. Alzbant, 7 małych dyamentów, rubinów 8 (L. 12).
4. Alzbant, 7 sztuk, w każdej po szmaragdzie, pereł po parze (L. 13).
5. Alzbant, sztuk większych, rubinów 4, sztuk większych szmaragdowych 4, między niemi po rubinie i po szmaragdzie mniejszym (razem 8 sztuk) (L. 14).
6. Alzbant albo Pas z szafirów, sztuk 10, pereł 10 (L. 16).
7. Alzbant, szafirów 8, sztuk pereł 8 (L. 17).
8. Alzbant, rubinów balasów sztuk 8, pereł par 8 między niemi (L. 18).

Za to spotykamy:

1. Alzbant, w nim 13 kasztów z szafirami, 14 sponek, na każdej perła uryańska (zginął w latach 1673 do 1676).
2. Alzbant, w nim 16 wielkich sztuk, w każdej po 5 dyamentów, sponek 15, w każdej po 4 perły uryańskie (zginął w latach 1673—1676).
3. Dwie sztuczki wielkie od alzbantów, w każdej po 1 dyamencie (zginęły w latach 1673—1676).
4. Alzbant, w nim 14 kasztów z rubinowemi małemi różyczkami, sponek 14, w każdej po dwie perły (zginął w latach 1673 - 1676).
5. Alzbant szmelcowany, w którym po 11 sztuk, w każdej po dwie perły (zginął w latach 1673—1676).

6. Alzbant, w nim kasztów 14, w każdym po 4 perły uryańskie (zginął w latach 1673—1676).

7. Alzbant, w nim 11 kasztów, w każdym po rubinie, i 11 sponek, w każdej po perle kalkuckiej (zginął w latach 1673—1676).

8. Alzbant, w nim 8 kasztów z rubinami i 8 sponek w każdej po dwie perły (zginął w lat. 1673—1676).

9. Alzbant, w nim 11 kasztów, w każdym po rubinie, i 11 sponek, w każdej po perle kałakutskiej (zginął w latach 1673—1676).

Z P a s ó w.

1. Pas z rubinami i perłami małymi (L. 4) (zginął w latach 1673—1676).

2. Pasek w sztuki na kształt krzyża z szmelcem, tylko galka u niego złocista z drobnymi gałeczkami (L. 7) (zginął w latach 1673—1676).

3. Pasek na kształt łańcuszka z kłoteczkami i ogniwki szmelcowanemi, galka u niego z tekstem białym szmelcowanym (L. 8) (zginął w latach 1673—1676).

4. Pas złoty, ogniówka plecione, galka z łańcuszkiem i drobnymi guziki (L. 9) (zg. w lat. 1673—1676).

5. Pas płaski drótowany, złoty z węzłami podługowatymi (L. 10) (zginął w latach 1673—1676).

6. Pas biały drótowany, srebrny z węzłami (L. 11) (zginął w latach 1673—1676).

7. Pas złoty, roboty włoskiej, nowy w kostki (L. 12) (zginął w latach 1673—1676).

8. Pas z macicy perłowej (L. 16) (zginął w latach 1673—1676).

Z M a n e l l

Nie spotykamy ani jednej takiej, którąby do poprzednich inwentarzy można odnieść, za to jest wiele innych:

1. Manelle, w każdej sztuk 8, kaszty z kamieniami powyjmowane (możnaby odnieść go do L. 1, a wtedyby trzeba przypuścić, że po roku 1611 klejnot ten z zastawu od Niemojewskiego powrócił, lecz z brakami), (zginęły w latach 1673—1676).

2. Manelle dwie, w każdej 5 sztuk po 2 dyamenty, 5 sztuk po 2 rubiny, 10 sztuk po 2 perelki (zginęły w latach 1673—1676).

3. Manelle dwie, w każdej po 3 wielkie dyamenty, po 3 rubiny i po 14 pereł (zginęły w latach 1673—1676).

4. Manelle dwie, w każdej po 5 kasztów, po jednym szmaragdzie, sponek 5, w każdej po 2 perły uryańskie (zginęły w latach 1673—1676).

5. Manelle dwie, w każdej po 4 kaszty z rubinami, sponek 4 z dwoma perlami (zginęły w lat. 1673—1676).

6. Manelle dwie, w każdej po 2 kaszty z rubinami i 2 z szmaragdami w każdej 4, po 1 rubinie i 1 szmaragdzie (zginęły w latach 1673—1676).

7. Manelle dwie, w każdej sztuk 8, kaszty z kamieniami powyjmowane (zginęły w latach 1673—1676).

8. Manelle dwie z różnych kamyków złotem obwiedziona (zginęły w latach 1673—1676).

9. Manella z drótu złotego, przy niej 14 baryłek (zginęła w latach 1673—1676).

10. Manella z 5 łańcuszków spojona, w niej 5 baryłek z białem nakrapianiem (zginęła w latach 1673 do 1676).

11. Manella rozerwana przy niej baryłek drótych większych 7 i mniejszych 7 (zginęła w latach 1673—1676).

12. Manella z drótu złotego, w niej 20 ogniów (zginęła w latach 1673—1766).

Spotykamy natomiast:

1. Zawieszenie złote, w niem ziarno rubinowe wielkie (zginęło w latach 1673—1676).

2. Zawieszenie złote, w środku rubin, na wierzchu szmaragd, u spodka dwa dyamenty (zginęło w latach 1673—1676).

3. Zawieszenie, w niem szmaragd wielki i perła wielka gruszkowata (zginęło w latach 1673—1676).

4. Zawieszenie małe, w środku rubin, u góry szmaragd, pod nim dyament trójkątny rżnięty, na środku perła (zginęło w latach 1673—1676).

5. Zawieszenie większe, w niem tablica szafirowa kwadratowa (zginęło w latach 1673—1676)

6. Zawieszenie, w środku rubin, w około trzy tablice wielkie dyamentowe, czwarta mniejsza szmaragdowa, u dołu perła okrągła (zginęło w latach 1673 do 1676).

7. Zawieszenie, w niem u dołu dwie tablice dyamentowe, nad nim rubin i szmaragd (zginęło w latach 1673—1676).

8. Zawieszenie, w środku szmaragd, w około dwa rubiny podłużne, tablica dyamentowa, druga trójkątna i perła okrągła płaska (zginęło w latach 1673—1676).

9. Zawieszenie trójkątne, w niem tablica dyamentowa, druga rubinowa, trzecia szmaragdowa (zginęło w latach 1673—1676).

10. Zawieszenie, w niem szafir wielki i rubin jeden (zginęło w latach 1673—1676).

Mieczów, szabel i do nich należących pasów

(L. 1—17) nie spotykamy ani jednego.

Jedynie wymieniono:

1. Szczербiec i rękojeść aspisową do szpady, której poprzednie inwentarze nie podały.

2. Miecz wązki, pochwa u niego srebrna połączana z napisem na stali: *Sigismundus rex justus* (L. 1). Używano go przynajmniej za Zygmunta Starego do pasowania rycerzy (Cf. Inwentarz z roku 1555 L. 17).

3. Pochwa bogato zdobiona, od której król Stefan wziął żelazo (L. 17).

4. Szabla (L. 6).

Być może, że wszystkie te miecze, szable wraz z pasami do nich należącymi określono ogólnie w tych słowach inwentarza z roku 1669:

„Siodła staroświeckie różne, szable, pałasze i inne dawne rynsztunki“...

Z Andziarów, tulichów, kordów, puginałów, nożów.

1. Andziar złotem oprawny, rękojeść u niego kryształowa, złotem nabijana z turkusami 9, rubinami 9 (L. 1).

2. Kordelas złotem oprawny i pochwami (L. 6).

3. Dwa kordelasy pospołu w jednym worku. Rękojeść u nich złotem oprawna (L. 7).

4. Kordzik Augustowski z nożami, potrosze złota około niego (L. 8).

5. Kordelas złotem oprawny na aksamicie czerwonym (L. 9).

6. Puginał z rękojeścią złotą (L. 11).

Z Szyszaków, skofij i szturmaków, rzędów, wodzów, strzemion, czapraków:

1. Szyszaków powleczonych srebrem złocistem z skofiami i smokami sztuk 5, a drugich z gwiazdami srebrnymi i skofiami 16.

2. Szturmaki zawarte do kirysa.

3. Przyłbice dwie.

4. Trzy przyłbice, mitre aksamitne perłami szyte i gronostajem.

5. Skofia złota, dyamentów 4, perły, rubinki, dyamentyki mniejsze (L. 2).

Rzędów, wodzów, strzemion, czapraków nie znajdujemy, być może, że w skarbcu były, tylko ich nie

wyszczególniono, zbywając je słowami: „Siodła staroświeckie różne, szable, pałasze i inne dawne rynsztunki“.

Z drogich kamieni mniejszej wartości i okruchów złota wyszukiwać co zginęło, albo przybyło nie widzimy interesu. Zaznaczymy tylko, że ubytek znacznie wielki. Z przedmiotów zaś poprzednio nie zapisanych, a wyraźniej oznaczonych wymieniamy:

Pięć galek kryształowych w złoto oprawnych, w nich historia Męki Pańskiej ze złota (zginęły w latach 1673—1676).

P e r ł y

w niewielkiej liczbie przedstawia inwentarz z r. 1669.

Z zapisanych w poprzednich inwentarzach pereł odnajdujemy tylko pereł różnych papierków 10 zamiast 11.

Zamiast pereł sznurków kilkadziesiąt, spotykamy:

1. Perły trzy wielkie orientalne z uszkami złotemi, z których dwie płaskawe, trzecia w gruszkę ze szmelcem (zginęły w latach 1673—1676).

2. Pudełko białe, w niem małe perły, większych perełek dwa węzłki i małych cztery, kamyczków 3 i różyczka srebrna z trzema perłami (zginęło w latach 1673—1676).

3. Pudełko białe, w niem perły różnej wielkości (zginęło w latach 1673—1676).

Z wyrobów złotych, srebrnych i t. p.:

Nie spotykamy jablek do piżma:

1. Jabłko graniaste z szmelcem (L. 3).
2. Jabłuszek złotych, jako do piżma z paskami szmelcowanemi dętych na nici 8, na tejsze nici inakszą robotą jabłuszek (t. j. sztuk) N. 6. (L. 6).

Natomiast spotykamy:

Obrączkę, w której sześć sztuczek złotych, 3 z szmaragdami, z 1 rubinkiem, perłami drobnymi wysadzone (zginęła w latach 1673—1676).

Z Naczyń stołowych.

Tu może najtrudniej zdać sobie sprawę przy porównywaniu inwentarzy: opisy przedmiotów różnią się znacznie obok wskazówek, że opisy różne do jednego i tego samego przedmiotu odnieść można.

1. Kubek (*lingua draconum*) (L. 2).
2. Kubek kryształowy srebrem oprawny, stłoczony (L. 5).
3. Czarka czarna, brzegi pozłociste (L. 6).
4. Puszka do piżma (L. 21).
5. Kubek kamienny czarniawy, zw. Stefana króla węgierskiego (L. 7).
6. Czarka srebrna mała z kamieniem kwadratowym we środku czarno-zielona (L. 8).
7. Łyżka jedna złota (L. 12).
8. Widelka (L. 14).
9. Nóż ze złotem i z koralem (L. 15).

Paru przedmiotów nie można na pewno odnosić do opisu tych, którym nie odpowiada żaden opis w inwentarzach poprzednich.

1. Czarka czarna aspisowa zielona z złotą oprawą, była ona wraz z dwiema innymi czarkami w pudełku skórzanem. Ostatecznie da się zestawzić pod L. 5 co tylko wymienionym kubkiem króla Stefana (zginęła w latach 1673—1676).

2. Garnek aspisowy w srebro pozłacane oprawny z takąż nakrywą i rękojeścią (zginął w latach 1673 do 1676).

Z Dyamentów brakuje:

1. Dyament punt wielki, około niego punktów mniejszych dyamentowych dwanaście.

Natomiast:

1. Dyament wielki w tryanguł wysoko rzezany, nad nim tablica rubinowa, pod nim perła okrągła, uryańska wisząca (zginął w latach 1673—1676).

2. Dyament wielki rzezany w szybę, w kaszcie jego 4 rubinki, nad nim tablica rubinowa, w kaszcie 4 dyamenciki (zginął w latach 1673—1676).

Zastawione u Trzebickiego, biskupa krakowskiego, za sumę 45.000 złp. na żołd dla wojska — wykupiono. Morsztyn zastawił, czy miał w zastawie za sumę 2.300 aur.

Z niektórych działów jednak nic nie ubyło, a z niektórych nietylko, że również nic nie ubyło, lecz nawet przybyło i tak:

Z medalionów nie ubył żaden, owszem przybył:

Medal agatowy w złoto oprawny, z twarzą cesarza rzymskiego, w obrączce dyamentów 3 i rubinów 3 (zginął w latach 1673—1676).

Z szmaragdów:

Kaszt z szmaragdem (zginął w lat. 1673—1676).

Z rubinów:

Kaszt wielki złoty, w nim wielki rubin (zginął w latach 1673—1676).

Piszczalka z rubinami i dyamentem, perelka jedna a dwie oderwane (możnaby ją jedynie zestawić z piszczalką przy łańcuchu L. 30).

Nie spotykamy zaś wcale obok podanych już braków także:

1. Tabliczek koralowych.

2. Zawieszniczko, wak rubin, szmaragd, perła u niego.

3. Opon, których inwentarz z roku 1611 u Niemcewicza podaje 8, a o których, jak się zdaje, wspomina omawiana relacya z roku 1633.

Ze stroju koronacyjnego wiemy tylko o ubytku:

1. Sznura od kapelusza (*Hutschnur*).
2. Największego pierścienia dyamentowego (Pierścienie L. 1?).
3. Wielkiej Róży (*die grosse Rose*) (?).

Michał Wiśniowiecki przed koronacją pisze do rady miasta Gdańska o odbiór *sub fide restitutionis*, klejnotów przez Jana Kazimierza w rękach osób prywatnych pozastawianych. Gdyby atoli wszystkie powrócić nie mogły, życzy sobie król wypożyczenia na jeden dzień obok trzech powyżej wymienionych przedmiotów wszystkiego, co do stroju koronacyjnego służyćby mogło¹⁾.

Potopu ani obić żadnych komisya sporządzająca inwentarz również nie znalazła.

Wielu przedmiotów zwłaszcza drobnych, nie dokładnie oznaczonych w inwentarzach jako fraszki, fereciki i t. p. niepodobna tu uwzględnić. Toż samo powiedzieć musimy o pierścieniach, drobnych szafirach, perłach tembardziej, że trudno je odnaleźć w inwentarzach. Inwentarze bowiem z roku 1669 są spisane niezależnie od dawnych, przedmioty nadto zmieniły miejsce, zapewne wskutek kolei wypadków, którym podlegał skarbiec przewożony do Lubowli. Wszystko jednak co miało interes kulturalny i artystyczny staraliśmy się uwzględnić.

Jeżeli rzucimy okiem na różnice, które wynikają z zestawienia inwentarzy z lat 1607 i 1609–1611, to spostrzegamy, jaka ogromna ilość przedmiotów ubyła.

¹⁾ Dr F. Hirsch. *Zur Geschichte der polnischen Königswahl von 1669. Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins. Heft XXV. Danzig 1889, str. 135–136.*

To zaś co przedstawia się w inwentarzu z roku 1669 jako przybytek, jest co do liczby znacznem, a co do wartości drobnem.

Jest to całkiem naturalne. Skarbiec był własnością Rzeczypospolitej, zamknięty w Krakowie, podczas gdy królowie w Warszawie przebywali, ukradkiem przed Rzeczpospolitą otwierany bywał — aby z niego czerpać na ustawiczne potrzeby królów — przeciwnie, aby go powiększać — nie mieli królowie ani interesu, ani ostatecznie zasobów. Byłoby bowiem niekonsekwencyą dopuszczać się nadużyć, czerpiąc ze skarbcza a równocześnie zasilając go klejnotami pozbywać się właśnie tego, dla czego z narażeniem się czyniono bezprawie. Jakże tedy wytłómaczyć przedmioty, które nie będąc wciągnięte w Inwentarze z lat 1607 i 1609—1611 każą wnosić o swym przybytku. Uderza nasamprzód, że między nimi znajdują się przedmioty oznaczone godłem S. A., a więc do jagiellońskiej spuścizny należały. Przedmioty te są, jak z opisu wnosić można w znacznej części mniejszej wartości. Z inwentarza z lat 1609—1611, jak mówiliśmy, dowiedzieliśmy się, że kilka przedmiotów zastawionych u Axelberga w sumie 27.000 już wykupionych, do skarbcza jeszcze spadkobierca podskarbiego nie złożył, dopiero miał złożyć. Te właśnie przedmioty mogły inwentarzem z roku 1609—1611 nie być objęte, opisałby je tylko inwentarz z roku 1669 i to byłaby przyczyna dlatego niektóre przedmioty z cyfrą S. A. jako przybytek w latach 1611—1669 się przedstawiają.

Dalsza różnica może wynikać wskutek zwrócenia skarbowi innych przedmiotów, a nie tych, które zeń wzięto, albo przerobienia ich na inne.

Zygmunt III i Władysław IV jak to już niejednokrotnie wspominaliśmy, zapisał Rzeczypospolitej klejnoty, ale czy przez te klejnoty należy co więcej rozumieć nad insignia, nie umiemy powiedzieć. Gdyby na-

wet rzeczywiście obok insygniów zapisał precjoza — Jan Kazimierz byłby ich z pewnością nie złożył, jak nie złożył insygniów, skoro zmuszony do tego ledwie tylko wypełnia legat ojca i brata, składając do skarbcza szwedzką koronę.

Tyle co do przedmiotów, które wydają się być nabyte w latach 1611—1669 do skarbcza. Przejdźmy teraz do braków. Gdzie poginęła tak wielka liczba przedmiotów?

Komisya sporządzająca inwentarz z roku 1669 wiedziała o brakach w klejnotach, ale nie podała opisu ich ani nie oznaczyła, gdzie klejnoty się podziały. Oto wszystko co w tej sprawie pisze:

„Defectus w klejnotach do starych i świeższych inwentarzów wyexaminowawszy, którekolwiek się do-
tąd u kogokolwiek znajdują J. M. P. podskarbiemu zleciliśmy, aby na delacie J. M. P. instygatorowi koronnemu podał, który o to na sądach generalnych kapiturowych *ex mente Reipublicae*, czynić będzie powinien“¹⁾.

Można się z tego domyślać, że wiele klejnotów było w rękach osób prywatnych. Domysł ten stwierdza prośba Michała Wiśniowieckiego, wystosowana do Rady miasta Gdańska o odbiór zastawionych przez Jana Kazimierza klejnotów.

Zdaje się, mówiąc nawiasem, spełzło to na niczem, skoro król obiecywał tylko sumy zastawne wrócić później: ...*Der Rat möchte es auf sich nehmen, die von König Joh. Kazimir bei Privaten versetzten Kleinodien von denselben sub fide restitutionis abzunehmen und mit auf die Krönung zu bringen...*²⁾.

Znaczna więc część klejnotów była w zastawie w Gdańsku.

¹⁾ Hubert. *Pamiętniki*, str. 162. ²⁾ Hirsch, l. c.

Nie wiemy czy do owych zastawów czy też do innych odnoszą się słowa Temberskiego, historyografa Akademii krakowskiej: „Z tej przyczyny król nowoobрани domagał się przez Boratiniego (od Jana Kazimierza), aby sposób odzyskania ozdób koronnych został przedsięwzięty, ponieważ bardzo wiele klejnotów widać u prywatnych osób bez wiedzy królewskiej (t. j. niezawodnie bez wiedzy króla Michała), nie wiadomo z jakiego tytułu prawa, czy darowizny, czy też dziedzictwa“¹⁾.

„Te ostatnie słowa“, powiada Dr W. Czermak, „każą się domyślać, że podskarbi nie miał w rękach żadnych rewersów zastawniczych na brakujące klejnoty (bo inaczej wiedzianoby przecież) „z jakiego tytułu“ znajdowały się w rękach prywatnych; a że po wyjaśnienia i środki uporządkowania skarbu udawano się do Jana Kazimierza, stąd wniosek, iż ten król za swoich jeszcze rządów musiał mieniem Rptej rozporządzać w jakiś niewłaściwy sposób, na własną rękę i kto wie, czy nie bez własnej korzyści. Żeby tak było z pewnością stwierdzić wobec niedokładności źródeł trudno“.

Lecz mniejsza o to. Wystarczy nam, że klejnoty, których brak wykazaliśmy, zaginęły w znacznej części za Jana Kazimierza, zastawione przezeń u osób prywatnych, przeważnie w Gdańsku. Czy jednak więcej śladów odkryć się nie da?

Na sejmie elekcyjnym, a więc już po skończeniu urzędowania komisji spisującej inventarz, gdy po obraniu nowego króla przy układaniu paktów przyszedł pod obrady punkt o prowizyą dla Jana Kazimierza, odpowiedziano, że to wtenczas Rzeczpospolita spełni, kiedy król Kazimierz koronę moskiewską i inne z e

¹⁾ Czermak. *Z czasów Jana Kazimierza*, str. 175.

skarbu Rzeczypospolitej zabrane klejnoty wróci¹⁾.

Żądanie to mogło się odnosić zarówno do zastawionych przez króla klejnotów, jak i tych, które mógł zabrać. Ale czy zabrał? Faktem jest, że klejnoty Jana Kazimierza budziły we Francyi powszechną uwagę: „Król polski, pisze pani S. w liście do Rabutin'a pisanym w Paryżu 30. maja 1670 r.²⁾, interesuje tu żywo nasze damy. Ma kosztowności, które dla nich wszystkich są ponętą i chociaż niemłody, ani piękny, ani nawet bardzo dowcipny, jest przecie bardzo poszukiwanym, bo od czasu Pańskiego wyjazdu kobiety jeszcze mniej niż dawniej mają skrupułów, gdy chodzi o zrobienie pierwszych kroków ku koronom“.

Mógłby jednak ktoś powiedzieć, że są to klejnoty królewskie prywatne. Ale tak nie było przynajmniej co do przedmiotów tych, które ślad w źródłach pozostawiły.

Jan Kazimierz, jak wiadomo, zapisał majątek swój ruchomy i nieruchomy Annie z Gonzagów, księżniczce mantuańskiej i monferrackiej, wdowie po Edwardzie bawarskim i księciu palatynie reńskim³⁾.

Z tą Anną był Jan Kazimierz w bliskich stosunkach od tego stopnia, że przypuszczano, iż z nią się chce żenić.

Otóż w posiadaniu tej Anny Gonzagi znajdowały się przedmioty pochodzące ze skarbcza, które ona rozporządza jako swoją własnością w testamencie z dnia 8. czerwca 1683 roku: Oddaje OO. Benedyktynom opactwa Św. Germana des Prés gwóźdź Zbawiciela ze wszystkimi dowodami na prawdziwość jego i pozwole-

¹⁾ Czermak 212. Rękopis b. Czart. 164, str. 329.

²⁾ *Les lettres de Mess. Roger de Rabutin, comte de Bussy etc.* Amsterdam 1698, tom III, str. 96—97 u Czermaka 231.

³⁾ Czermak 273.

nie czczenia go. Oddaję także krzyż mój brylantowy z częstką krzyża św., za którą rękę, że widziałam ją w płomieniach a nie spaliła się. Krzyż ten jest podwójny tak, jak jerozolimski, a na nim krzyż podwójny złoty z głoskami greckimi nań wrytymi. Prócz tego dają opactwu św. Germana relikwie św. Kazimierza, św. Stanisława, św. Placyda, pochodzące z Polski, a zamknięte w pudełkach srebrnych ¹⁾.

W monografii z roku 1724 opactwa Saint Germain des Prés krzyż został nieco szczegółowiej opisany i podano jego rysunek. Oto jego opis: „Co godna zastanowienia w krzyżu wymienionym, to napis grecki w dwóch wierszach jambicznych, z których jeden i połowa drugiego umieszczone w linii prostej, a druga połowa na poprzek większego krzyża. Na mniejszem bowiem ramieniu jego po jednej stronie jest J. C. (t. j. Jezus), a po drugiej jest X. C. (t. j. Christus). Imię Manuela Komnena, cesarza konstantynopolitańskiego na nim wyrażone, dowodzi widocznie, że ten krzyż od niego pochodzi. Twierdzą niektórzy, że darowany jednemu z książąt polskich, troskliwie był chowany w skarbcu koronnym“ ²⁾.

Podano następnie wraz z formą krzyża i napis.

¹⁾ „*Je donne le Cloud de Nôtre Seigneur avec tous les papiers qui en autorisent la verité, et la permission de l'adorer aux Peres Benedictins de l'abbaye de Saint Germain des Prez.*

Je leur donne encore ma croix de pierreries avec la sainte vraye Croix, que j'atteste avoir vûe dans les flammes sans brûler. Cette Croix est double comme celles de Jerusalem et il y a une double croix d'or avec des gravûres de lettres grecques“...

Je donne encore à l'abbaye de saint Germain les reliques que j'ai de Saint Casimir, de saint Stanislas et de saint Fare fort affeurées, avec des reliques qu'on dit être de saint Placide qui viennent de Pologne et sont dans de petites chasses d'argent.

Histoire de l'abbaye royale de Saint Germain des Prez par Dom Jacques Bouillart. A Paris 1724, str. 278.

²⁾ Tamże.

Jednak nie poprzestaje autor na tem, podaje szczegółowy opis. „Krzyż ten ma 8 cali wysokości, nie licząc podstawki srebrnej połączonej tej samej wysokości, a nasadzonej brylantami. Ma dwa ramiona, jak krzyż jerozolimski, wypełnione (*remplis*) drzewem prawdziwego krzyża św., cały jest obwiedziony dyamentami i ametystami. Księżna Palatynowa otrzymała go w podarunku od Jana Kazimierza, króla Polskiego, który go wziął ze skarbca koronnego (*l'avait tirée du trésor de la couronne*) i przywiózł z sobą udając się do Francji.

Gwóźdź, którym Pan Jezus przybitym był na krzyżu, wyszedł także ze skarbca korony polskiej a król Jan Kazimierz obdarzył nim księżnę. Król Michał upominał się o niego, jako o relikwie należące do korony (*comme une relique appartenant à sa couronne*), a nawet ofiarował jej dać znaczny wykup, ale wojewodzina więcej sobie krzyż ten ceniła, jak wszystkie bogactwa i wzgardziła bez namysłu korzyściami doczesnymi dla zatrzymania tak drogiego skarbu“¹⁾.

Otóż należy sprawdzić, czy wiadomość, że tak ów krzyż, jak i gwóźdź z drzewa krzyża św. pochodziły ze skarbca, w istocie odpowiada rzeczywistości.

Już w najstarszym inwentarzu z r. 1475 czytamy:

Krzyż złoty z perłami i drzewem krzyża św. wewnątrz.

Opisowi temu odpowiada opis następujący w inwentarzu z roku 1510:

Krzyż złoty, w którym jest 17 kamieni a 4 brakują, pereł 42 a 2 brakują, w krzyżu tym mieści się drzewo Krzyża św. okrągłe, na kształt krzyża z 4 perłami.

W inwentarzu z roku 1532—1555 spotykamy następujący opis:

¹⁾ *L'hist. d. l'abb. d. S. G. de Pres*, str. 280.

Krzyż z 15 kamieniami mniejszymi, jednym większym i 47 perłami, z odwrotnej strony mający grecki napis:

Ιησος χριστος

σταυρω̄ σαλαεις̄ ῡφωσας̄ ανρω̄πων̄ φ̄σιν̄ γρᾱφεῑ κομνηνος̄ Μανουηλ̄ στεφη̄ρος̄ t. j., że Jezus Chrystus przybity na krzyż podniósł ludzką naturę, pisze Komnenos Manuel, cesarz.

Taki sam opis spotykamy w późniejszych inwentarzach.

W roku 1669 krzyża tego nie znajdujemy, co stwierdza wiadomość podaną przez Bouillart'a w monografii omawianej. Na rysunku wspomnianego dzieła Pl. 18. K. podany jest rysunek krzyża wraz z kamieniami. Na wierzchu rzeczywiście znajduje się jeden kamień większy nad inne, jak to podaje inwentarz z roku 1532. Ważna różnica między opisami polskimi a francuskim jest tylko ta, że ten ostatni, jako ozdoby podaje dyamenty i ametysty, tamte kamienie i perły.

Co do gwoźdźca Zbawiciela, tego w skarbcu nie znajdujemy ani w inwentarzu z roku 1475 ani w późniejszych. Być może, że cierń z głowy Chrystusa, który w XVI wieku istniał w skarbcu wzięto za gwoźdź. Papiery stwierdzające autentyczność obu relikwii, które w roku 1724 w S. Germain des Prez się znajdowały, byłyby dla nas wielkiej wagi.

Jakkolwiekby istnienie krzyża, który, jak się zdaje, niezawodnie ze skarbcza pochodził, nasuwa przypuszczenie, że klejnoty, które zwracały uwagę Francuzów ze skarbcza pochodziły.

Co zaś się tyczy relikwii, opisano je także. „Na odwrotnej stronie relikwiarzyka wyryta jest tarcza herbowa, a w koło niej napis: *Andreas Lipsius, Episcopus Cracoviensis*“.

Oprócz tego darował Jan Kazimierz:

1. Obraz N. M. P. malowany na blasze srebrnej, naciągniętej na drzewo. Na tym obrazie umieszczone są te słowa greckie w skróceniu *Μήτηρ Θεου Ιησους Χριστου*. Publikowany u Bouillart'a pl. 19. E.

Tenże autor podaje, że obraz był zrobiony w Smoleńsku¹⁾. Niema wzmianki aby do skarbcza należał. Prawdopodobnie pochodził ze skarbcza moskiewskiego, z którego kilka przedmiotów dostało się do skarbcza prywatnego rodziny Wazów za Zygmunta III, jak:

Ewangelia przy zdobyciu Smoleńska nabyta, okryta blachami srebrno-pozłacanemi.

Miednica złota z nalewką z herbami moskiewskimi, kupiona od żołnierzy.

Lecz te przedmioty również w skarbcu koronnym nigdy nie były i król w testamencie rozrządza nimi jako swą własnością. Wogóle, jak to także twierdzi na rosyjskich źródłach opierając się p. Darowski²⁾, moskiewski skarbiec nigdy nie zasilił polskiego skarbcza koronnego.

Za to darowane:

Dwie korony srebrne pozłacane, zupełnie sobie podobne, o których powiada wspomniany autor, że ich używał Jan Kazimierz, jako król polski i w. ks. Litewski, zarówno jak świat złocisty z krzyżem w górze i dwa berła także³⁾ publikowane, tak korona jak i berła u Bouillart'a Pl. 21, nasuwają przypuszczenie, że ze skarbcza mogły być wzięte. Jednak przypuszczenie to umotywowane tem, że właśnie w latach 1611 do 1669 takie insignia giną, nie da się utrzymać, jeśli weźmiemy pod uwagę, że obie korony, które w latach

¹⁾ Bouillart 315.

²⁾ *Polacy w Kremlu (1610—1612). Dzieje skarbcza moskiewskiego na podstawie rosyjskich źródeł historycznych.* „Przegląd polski“. Czerwiec 1895.

³⁾ Bouillart 316.

1611—1669 nikną, są pogrzebowemi: jedna Zygmunta Starego, druga króla Stefana i ta właśnie miała napis. Wypada raczej sądzić, że obie korony były prywatną własnością Jana Kazimierza.

Tyle co do przedmiotów ze skarbcza pochodzących a wywiezionych do Francji.

Niema, a przynajmniej nie znaleźliśmy innych śladów, aby Rzeczpospolita zwrotu ich domagała się po śmierci Jana Kazimierza. Za to „Potop“ i korona moskiewska nie wychodzi z pamięci. Roku 1673 spotykamy się z uchwałą: „Zlecamy Podskarbiemu, aby obicie szpalerowe, *alias* Potop nazwane Rzeczypospolitej samej należące od s. p. króla Imci Jana Kazimierza *insuper abundanti circa abdicationem* zastawione, z rąk Gratty, obywatela Gdańskiego i koronę testamentem króla Władysława IV legowaną windykował“¹⁾. Jeszcze roku 1674 przypomina Podskarbi na sejmie konwokacyjnym dn. 20. stycznia o Potopie, Gracie zastawionym²⁾.

To ostatni głos Rzeczypospolitej w sprawie rzeczy, które za Wazów zginęły z skarbcza, wyjąwszy Potopu, lub też zostały zastawione. O wykupieniu zastawu rzeczywiście później trudno było myśleć, skoro Rzeczpospolita nie tylko wykupić ich nie była w stanie, przeciwnie chciała je zastawiać.

A teraz opuszczając rodzinę Wazów, zdajmy sobie sprawę z owych zapisów na rzecz skarbu koronnego poczynionych przez Zygmunta III i Władysława IV. Jest to bowiem jedyny ślad, który każe przypuścić, że skarb za Wazów się wzmógł. Zygmunt III pisząc testament roku 1598 nie zapisał Rzeczypospolitej nic, jedynie wykupił koronę, zastawioną po śmierci Zygmunta

¹⁾ Vol. leg. V. 115, ed. z roku 1738.

²⁾ Kluczycki. *Pisma do wieku i spraw Sobieskiego. Dyaryusz sejmku konwokacyjnego z roku 1674*, str. 1367.

Augusta, koronę tegoż prywatną. Lecz jej nie zapisał Rzeczypospolitej, owszem zażądał, aby Rzeczpospolita w razie śmierci jego klejnot ten wykupiła, w przeciwnym razie — korona miała być zlicytowana. Dopiero w testamencie z roku 1623 zapisuje ją Rzeczypospolitej.

Obok tego drugą koronę, zwaną moskiewską, sprawioną prawdopodobnie roku 1610—1612 zapisuje synowi Władysławowi.

Oto i wszystko. Nie znamy zaś testamentu Władysława IV, ale w inwentarzach czytaliśmy wzmiankę o legowanych przezeń klejnotach, których Jan Kazimierz nie złożył. Jakie są to te klejnoty, czy to tylko odnosi się do koron? Nie wiemy. Jan Kazimierz oddał tylko i to ku końcu panowania zmuszony, koronę szwedzką, którą prawdopodobnie nazwano ową wykupioną przez Zygmunta III a jeszcze przez Władysława IV Rzeczypospolitej nie złożoną jagiellońską koronę. Jakiekolwiekby one były — do skarbcza się nie dostały, weszły jedynie jak wiemy korona szwedzka i moskiewska, ale nie pierwotna — tylko po stopieniu tamtej nowa korona zrobiona przez złotnika warszawskiego skarbcowi się dostała.

Przybyły nadto berło i jabłko, prawdopodobnie te, które Zygmunt III odziedziczył po matce Katarzynie Jagiellonce, o których w testamencie wspomina, zapisując je Władysławowi. Oto i wszystko. Jeśli za Wazów skarbiec choć rozbity, jeszcze zachował wiele przedmiotów, był jeszcze bogaty, to za następnym królów, zwłaszcza za Sobieskiego rozbił się zupełnie.



ROZDZIAŁ SIÓDMY.

Ruina skarbcza koronnego za Jana III.

Tak w roku 1672 konfederacya Gołąbska ze skarbu chciała wziąć klejnoty i zastawiać, ale daremnie: broił ich Andrzej Trzebicki, biskup krakowski ¹⁾, komisarzy, którzy bez Podskarbiego i bez kluczy do skarbcza dostać się chcieli, starając się nie dopuścić do spełnienia takiego gwałtu, tembardziej, że na klejnotach był asekurowany dług, który Rzeczpospolita żołnierzom winna.

Wreszcie roku 1673 na zjeździe warszawskim proponowano otwarcie skarbu, gdy komisarze poprzednio wysłani powrócili z niczem. Zgodzono się otworzyć skarb i wziąć klejnotów, na któreby można otrzymać 600.000, albo raczej przedać, jak powiada współczesny dyaryusz, „bo to *in summa* było *consideratione*, że żaden bez profitu tak wielkiej sumy nie wysypie, a zatem klejnoty pewnieby przepaść musiały w interesie, ponieważ Rzpta nie mogłaby *sufficere* do wykupienia prędkiego“. Jednak z nominacją deputatów wstrzymano się ²⁾. Napróżno odzywały się głosy, aby klejnoty, „je-

¹⁾ *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, zebrał i wydał Franciszek Kluczycki. Wyd. Ak. Um. 1881, tom I, część II, str. 1141, 1158, 1204, 1207, 1216.

²⁾ Tamże 1204.

dyny skarb Rzeczypospolitej“ z zamku ruszane nie były. Słyszymy, że roku 1672 król nawet do Krakowa miał posyłać po klejnoty, za które otrzymane pieniądze mają być obrócone na wyprawę posłów *ad exterios principes*, prosząc o posiłki przeciwko pogaństwu i że sam Podskarbi ma dostawać pieniądze na te klejnoty. „Nie zawadziłoby, pisze biskup Trzebicki w instrukcyi do Michała Czernego, starosty Tarnawskiego, W. Mć Panu imieniem moim wziąć kartę od Imci Pana Podskarbiego, że on sam na te klejnoty pieniędzy dostawać będzie i niemi będzie szafował i potem odda z tego Rzptej rachunek. A że przytrudniejsza rzecz będzie na jeden klejnot 200.000 w dobrej monecie dostać, rozumiem, żeby kilka albo kilkanaście mniejszych klejnotów ze Skarbu wziąć, aby po kilkunastu tysięcy od różnych osób w dobrej monecie dostać na te klejnoty; bo snadniej po kilkunastu tysięcy kto *ex privatis* na te klejnoty wygodzi, niżby tak wielka suma 200.000 od jednego dostać się mogła na jeden klejnot, w czem pisałem też do J. M. Pana Podskarbiego¹⁾).

Na sejmie *pacificationis* z roku 1673, jak pisze dziennik tego sejmu, biskup Poznański wniósł materyą o klejnotach. Uchwalono, że na klejnoty Rzptej zaciągnąć się ma 100.000 czerw. zł. i zaraz po nie z senatu dwóch z każdej Prowincyi po trzech naznaczono; do spisania karty o klejnotach, kędy je Rzeczpospolita obrócić ma, sześciu naznaczono²⁾. W konstytucyach zaś sejmu zapisano tego roku uchwałę, która jest wyrokiem zagłady dla jagiellońskiej spuścizny. „Wygadzając potrzebom wielkim Rzeczypospolitej na otwarcie skarbu koronnego pozwalamy, dając moc i władzę skarb koronny otworzyć, klejnoty niektóre wziąć“³⁾.

¹⁾ Tamże str. 1153–1154. ²⁾ Tamże str. 1172.

³⁾ Vol. leg., tom V, str. 106.

Rezultatem tej uchwały było otaksowanie skarbcza¹⁾.

Spis sam niema daty. Widoczna jest jednak, że przepisano go dosłownie prawie z inwentarza z r. 1669 wyjąwszy tych miejsc, gdzie tamże pierścienie i drogie kamienie były ogólnie liczbą oznaczone. Zmieniono to o tyle, że każdy pierścień i kamień wymieniony z osobna dostał numer. Uczyniono to dlatego, że przy tych przedmiotach, jak w ogóle przy wszystkich innych mających pieniężną wartość podano takową w cyfrach.

Klejnoty taksowali jubilerzy, zobowiązawszy się przysięgą, której formularz zapisano po spisie otaksowanych przedmiotów, że wiernie taksować będą i tajemnicę wszystkiego, coby wobec nich się dzieć miało zachowają. Ten inwentarz z taksą o którego oryginale nie podał Rykaczewski wiadomości, został przełożony na język francuski i znajduje się obecnie w Dreźnie (Msc. G. 4). Kopię jego przesłał p. Kraushar Akademii, skąd ją znamy. Francuski przekład jest niezupełny: opuszczono kilka przedmiotów.

Kiedy jednak otaksowanie miało miejsce? Czy stoi ono w związku z uchwałą Rzeczypospolitej z roku 1673, którą cytowaliśmy, pozwalającą na otwarcie skarbcza i na zastawy?

Dzięki aktowi rewizyi skarbcza z roku 1676, umieszczonemu po spisie otaksowanych przedmiotów, możemy odpowiedzieć twierdząco. Z tego aktu właśnie dowiadujemy się, że klejnoty otaksowano 1673 roku. Wskutek tego spis klejnotów przez Rykaczewskiego publikowany wraz z taksą musimy odnieść do tegoż roku, jako następstwo polecenia Rzeczypospolitej. Że klejnoty przez komisją między 18. stycznia roku 1673

¹⁾ Przekonywa nas o tem spis klejnotów, ogłoszony przy Rykaczewskiego w *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, litterarum, diplomatum etc. Lutetiae Parisiorum* 1862, str. 467—483.

a 20. tegoż miesiąca 1674 roku zastawiono nie ulega wątpliwości, skoro 1674 r. 20. stycznia na sejmie Podskarbi zdał sprawę o klejnotach koronnych¹⁾. Z tej relacji dowiadujemy się, że wszystkie klejnoty zostały zastawione: połowa onych *in exsolutionem* długu wojsku Cudzoziemskiemu winnego *cessit*, połowa zaś u Imci P. Hetmana (Sobieskiego) *in obligatione* zostaje, który się za wypłacenie zasług im należących *scripto assecurował*. Wnosił też i to, że Rzpta szwankowała na opinii tych klejnotów, bo kiedy ta *supplex* na szacunek jubilerów przyszła, *inventata est minus hobens*²⁾.

Komu jednak komisya z r. 1673 prócz Sobieskiego klejnoty pozostawiała — jest to kwestya, której nie podobna nam rozwiązać. Zapewne trzymano się rady Trzebickiego i zastawiano pojedynczo klejnoty.

Tak znikły klejnoty jagiellońskie ze skarbcza. Gdy r. 1676 rewizya skarbcza z okazji koronacyi się odbyła przez komisarzy króla i Rzeczypospolitej dokonana z uchwały tej ostatniej³⁾, klejnotów nie znaleziono.

Wtedy to podczas tej rewizyi z r. 1676 przedłożył Morsztyn taksę klejnotów autentyczną ową z roku 1673 i dlatego ją podano przy akcie rewizyi. Akt rewizyi opiewa: „A naprzód Imci Pan Andrzej Morsztyn Podskarbi W. K. starosta Tucholski *liquide deduxit* rachunkami skarbowemi na tymże sejmie koronacyjnym J. K. Mci oddanemi i aprobowanemi, nawet i taksą klejnotów autentyczną i od Ichmościów Panów komissarzy

¹⁾ Kluczycki. *Akta*, str. 1357. *Dyaryusz sejmu konwokacyjnego z roku 1674*.

²⁾ Tamże.

³⁾ Do zrewidowania i oraz złożenia klejnotów niektórych i koron *pro actu Coronationis* królestwa ich Mościów Jana III i Maryi wywiezionych naznaczono i do zrewidowania skryptów i rejestrów. Vol. leg., tom V, str. 350.

na on czas w Warszawie *in junio, anno 1673* odprawioną, że wszystkie klejnoty z dyamentem wielkim Rzeczypospolitej oszacowane były na sumę 101,670 aureos, z której na wojsko i inne *expensa ex ordinatione* Rzptej klejnotami, jako i w rachunkach położył aureos 53.070, zostaje tedy klejnotów w Rzptej skarbie na aureos 48.600“.

Ze spisu klejnotów roku 1673 otaksowanych na 101,670 dukatów, wydano prawdopodobnie tegoż samego roku klejnotów na sumę 53.070 duk., a zostało ich na sumę 48.600. Z tych ostatnich w zastaw wziął Sobieski część za 120.000 zł. Nie zostawało więc w skarbcu z klejnotów nic, prócz dyamentu wielkiego. Te zaś parę sztuk, które później spotykamy w skarbcu były podówczas zastawione, dlatego ocalały na razie.

Roku 1683 tak przedstawia rzecz szczegółowej rachunek:

Na zapłatę długu króla, na onczas marszałka i hetmana W. K. <i>ex ordinatione</i> sejmu roku 1673	aureos	505
Wojsku starego zaciągu i furmanom armatnim podzielone za ordynansem sejm i komisji	„	42.049
Regimentom i różnym <i>ex ordinatione</i> tegoż sejmu skarb zapłacił przez siebie	„	596
U króla zastawione klejnoty w sumie	„	36.020
Dyament wielki w skarbie zostaje	„	22.500
Razem aureos		101.670

Nie znajdujemy ani śladu rewersów, ani notat, komu klejnoty zastawiono. Jedyne tylko zapisano klejnoty zastawione królowi Janowi III, za sumę aureos 26.100, a mianowicie:

1. Tablica wielka dyamentowa, rogu jednego nie mająca, waży karatów 18, nad nią ziarno rubinowe, szacowany ten klejnot ze złotem aureos 9.050.

2. Noszenie, wielki dyament podługowaty, waży karatów 22¹/₄ i perła mała, szacowany ze złotem aureos 12.000.

3. Spinella wielka, na spodku szmaragd wisi, waży karatów 119¹/₄, szacowany ze złotem aureos 5.050.

Te klejnoty według komisji z roku 1676 zastawione były Sobieskiemu za sumę 26.100, podczas gdy roku 1683 przedłożony summaryusz komisji klejnotowej z roku 1673 twierdzi, że u króla było w zastawie klejnotów za 36.020. Myłki niema — sprawdzaliśmy rachunki. Z zastawu od króla nic nie wróciło. Skąd się bierze tak ogromna różnica 9.800 dukatów?

W ten sposób został rozbity skarbiec.

Pozostało w nim z klejnotów nic, a w ogóle prócz insygnów tak niewiele, że możemy te resztki wymienić bez narażenia się na zarzut rozwlekłości. A więc:

Insygnia,

Dyament największy z perłą większą.

Następujące przedmioty „dla starożytności nie szacowane“:

Pas na aksamicie czarnym w białą chustę obwioniony, złotymi puklami aspisowemi w sztuki rzezane.

Gagatkowa sztuka jedna rzezana między niemi, a sztuk wszystkich większych i mniejszych szesnaście.

Tabula graeca srebrem obwiedziona, z której krzyż wzięt ś. p. król Michał.

Krzyż moskiewski srebrny złocisty.

Pacyfikał ruski złocisty.

Jednorożec mniejszy.

Jednorożec wielki.

Trzy trąby.

Nadto wykupione od Krasieńskiego, referendarza koronnego, syna podskarbiego po rozmaitych przejściach przez zastawy:

1. Łańcuch w rycerskie węzły z szmelcem aureos 361.

2. Łańcuch kręcony z szmelcem aureos 288.

3. Dwa łańcuchy drótowej roboty, obadwa aureos 142.

Oddano do skarbcza prócz tego:

Andziarek w złoto oprawny, który król Jan III wziął do zażywania.

Oraz wykupione od kanclerza Leszczyńskiego:

Noszenie, tablica dyamentowa, nad nią rubin bez szmelcu (wydane w zastaw Elektorowi brandenburskiemu roku 1700).

Noszenie, tablica dyamentowa, nad nią rubin z szmelcem i perłą wiszącą¹⁾ (wydane w zastaw roku 1700 Elektorowi brandenburskiemu).

Św. Jerzy dyamentowy, wszystkie dyamenty niepełna, z tyłu teka na relikwie otwiera się u tegoż św. Jerzego, twarz szmelcem biała a sam we złocie. Ginie między rokiem 1690 a 1700, najprawdopodobniej roku 1697 podczas koronacji Augusta II.

Przybyła tylko korona moskiewska, zresztą dawno własnością Rzeczypospolitej będąca, różnymi wielkimi kamieniami i perłami ozdobiona, szafirem wielkim na kształt galki na wierzchu i krzyżykiem dyamentowym na niej, od króla Imci Władysława IV testamentem Rzeczypospolitej odkazana i dopiero po śmierci króla Imci na sejmie *convocationis anno 1674* oddana. A oddał ją podkomorzy Denhoff 4. lutego t. r. „do rąk pana podskarbiego w obliczu Rzeczypospolitej“, za co otrzy-

¹⁾ Noszenia nie dadzą się zestawić z żadnym podobnym w podanym spisie przedmiotów do skarbcza należących. Albo więc były podczas sporządzania spisu w roku 1609—11 w zastawie i nie wciągnięto ich, zarówno jak w roku 1669, albo zamiast noszeń ze skarbcza pochodzących oddano inne, albo co przypuścić trudniej, darowano je skarbowi po roku 1611.

mał od senatu ustami księdza biskupa krakowskiego, od poselskiej Izby ustami pana marszałka uroczyste podziękowanie ¹⁾).

Komisyja poleciła Morsztynowi na zakończenie swej czynności, aby wykupił klejnoty będące u króla najdalej w półroku, skarbowi sumę oddał, a klejnoty w zastaw wziął do siebie i te przedstawił Rzeczypospolitej na przyszłym sejmie.

Tak, powtarzamy, rozbił się skarbiec za czasów podskarbiego Morsztyna do szczętu. Czy na Morsztynie nie ciąży wina? Trudno na to odpowiedzieć, skoro inwentarze tak prowadził, że nie można mieć ewidencji, gdzie tak wielka jeszcze liczba klejnotów się podzielała w latach jego podskarbiostwa 1669—1683.

Za to aktów wiele przybyło z Warszawy r. 1669 i spisano r. 1682 inwentarz całego archiwum ²⁾).

W miarę jak przedmiotów ze skarbcza ubywa, pojawiają się coraz liczniejsze inwentarze.

Już roku 1685 spotykamy się z uchwałą: „Ponieważ skarb koronny od Wielmożnego przeszłego Podskarbiego nie jest zdany“, naznacza sejm z roku 1685 komisją do lustracyi skarbcza i do skonfrontowania onych z dawnymi inwentarzami i zapisania rejestru porządnego wszystkich rzeczy i podania skarbu według prawa An. 1661 Marcinowi Zamojskiemu Podskarbiemu w. kor. ³⁾).

Rzeczywiście udało nam się znaleźć dotąd niepublikowany inwentarz skarbcza koronnego z roku 1686

¹⁾ Kluczycki. *Akta do w. i spr. Sobieskiego*, część II, str. 1393. *Dyaryusz sejmu warszawskiego z roku 1672*.

²⁾ *Inventarium omnium singulorum, literarum diplomatum et monumentorum, quaecunque in Archivo regni in arce Craco. continentur*. Rękopis Bibl. Jagiel. Nr 70. Ogółem kart 258.

³⁾ Vol. leg., tom V, str. 713.

zaciągnięty do aktów grodzkich, staraniem Franciszka Jordana z Zakliczyna, Czesnika kor., członka komisji lustracyjnej; oryginału samego nie znamy ¹⁾).

Komisya odbyła swą czynność 15. stycznia r. 1686 a więc nie długo po uchwale sejmu. Spisała ona dość dokładnie to, co zostawało w skarbcu, a to co zostało, pozostało, o ile z opisów sądzić można, od roku 1676 bez zmiany. Nadto przekazała nam ona opis więcej szczegółowy tych przedmiotów, które poprzedni inwentarz z r. 1669 zbyt ogólnie określił, jako „siodła staroświeckie różne, szable, pałasze i inne dawne porzdewiałe rynsztunki“. Oto ich spis:

1. Szabel staroświeckich, mosiężnych pozłocistych 28.
2. Pochew takowych bez żelaz dwie.
3. Szabel prostych staroświeckich w żelazo oprawnych trzy.
4. Koncerz hiszpański złocisty bez pochew jeden.
5. Koncerzów w prostej oprawie dwa.
6. Szyszaków złocistych dwa.
7. Szyszak prosty żelazny i biały jeden.
8. Przyłbice złociste trzy.
9. Buzdyganów pierzystych żelaznych dwa.
10. Buzdygan żelazny na końcu w srebro oprawny, pozłocisty.
11. Czolderów dwa, na których blachy mosiężne złociste, jeden czerwony, drugi błękitny.
12. Multony dwa alias miecze od ojców świętych rzymskich, jeden *a Paulo III*, drugi *a Gregorio XIII*, same tylko gołe bez krzyżów i bez pochew.
13. Buńczuków włosianych białych ośm, a czarny dziewiąty.

¹⁾ *Liber relationum Castri Cracov.*, nr 113, str. 154—179.

14. Ostróg par dwie, jedna para złocista, druga żelazna.

15. Książ wielkich staroświeckich drukowanych, w szafie dziesięć.

16. Siodeł staroświeckich usarskich w żelazo oprawnych 20.

17. Lamp mosiężnych staroświeckich alias kagańców dziesięć.

18. Krzesło majestatowe aksamitne, z napisem: *Divo ac Maximo Principi Sigismundo Sarmatiae Regi gloria pax que sperata fortuna anno 1509.* (Zresztą zobacz Krzesła tronowe).

19. Takież krzesło drugie aksamitne z napisem: *Erasmus Vitellius Epus Płociensis Anno Miliesimo quingentesimo quinto.*

Jak poprzednia komisya tak i ta poleciała nowemu podskarbiemu wykupić z zastawu od króla Jana III, jednak wykupno, o ile z inwentarzów późniejszych wiemy, do skutku nie przyszło. Widzimy więc, że zarówno nic nie przybyło jak i nie ubyło, z tym chyba wyjątkiem, że komisya użalała się na brak dawniejszych nad rok 1669 inwentarzy i taksy z roku 1673.

„Dawniejszych inwentarzów nad te (t. j. z r. 1669 i 1676) nie znaleźliśmy, ani taksy klejnotów ani distributy onych na wojsko, z którychbyśmy się mogli informować *in actu praesenti* i dać całej Rzptej informacją. Relikwii świętych znacznych w pierwszych inwentarzach specyfikowanych żadnej z nich nie znaleźliśmy.

Po śmierci Marcina Zamojskiego, podskarbiego koronnego, uchwałą sejmu roku 1690 postanowiono: „aby Insignia *Regni* i klejnoty Rzeczypospolitej i inne archiwa *Reipub.* zrewidowane i W. Markowi Matczyńskiemu, Podskarbiemu W. K. oddane były. Zjechawszy do Krakowa 2. Czerwca Insignia, Klejnoty, Archiwa

Rzptej zrewidują z Inwentarzami dawnymi, jeśli znajdą, a osobiwie z nowym inwentarzem Wielm. niegdy Marcinowi na Zamościu Zamojskiemu, Podsk. Najw. Kor. zkonfrontują, nowy Regester porządny wszystkich rzeczy spiszą i skarb Podskarbiemu oddadzą¹⁾.

Jakoż rzeczywiście w miesiącu czerwcu tegoż roku dnia 22. zakończyła komisya swoją czynność. Akt rewizyi dochował się, odnalazł go nie dawno p. Bostel²⁾. i kopią Akademii w Krakowie przesłał.

Jak nie zmienił się nic skarbiec w czasie od roku 1686—1690, najlepiej świadczy to, że komisya prawie cały inwentarz z roku 1686 przepisała — tu i owdzie zmieniszy porządek, stosownie do zmiany, jakie w uporządkowaniu skarbcza poczyniła. Temi samemi słowy powtórzono skargi na braki inwentarzy i taksy i wszelkich aktów, któreby wytlómaczyły całą ruinę skarbcza.

Jedynie przybył z zastawionych klejnotów: Dyament wielki w tryanguł rzezany, nad nim tablica rubinowa, pod nią perła wisząca okrągła, pod tym drugi dyament wielki w szybę rzezany, w kaszcie cztery rubinki, nad nią tablica rubinowa i cztery dyamenciki, które dyamenciki osobno były w papierach, a nie w kasztach. Włożono te klejnoty do skrzynki, gdzie były insignia. Ginie między rokiem 1690 a 1700, może r. 1697 podczas koronacyi Augusta II.

Klejnot ten komisarze przeznaczeni do odebrania klejnotów od Andrzeja Morsztyna do skarbcza oddali.

Tu po raz ostatni spotykamy się z nazwiskiem Andrzeja Morsztyna w inwentarzach.

Czy tylko ten jeden klejnot zabrał on ze skarbcza? Nie wiemy. Gdy Morsztyn odbierał skarbiec, był on jeszcze ogromny, pozostawił go z zawartością oprócz insygniów tylko 12 sztuk, a nie wytlómaczył braku:

¹⁾ Vol. leg. 5, f. 783. ²⁾ Biblioteka Ossolińskich Nr 253 (1—6).

owszem usunięto stare inwentarze widać rozmyślnie. Taksa klejnotów, którą Morsztyn w roku 1676 zmuszony był przedłożyć, znika również po jego ustąpieniu. Jakkolwiek bądź musimy obwiniać Morsztyna, że nie pozostawił ani śladu, gdzie podziały się otaksowane klejnoty, tak, że o tem zarówno nie wiedzieli współcześnie niemal spisujący inwentarz komisarze, jak i my dzisiaj.

Nadto nie znajdujemy przedmiotu oznaczonego wciąż *Tabula graeca*.

Wreszcie jednorożca wielkiego kręconego.

Klejnotów, jak widzimy, pozostało już bardzo mało, parę tylko, a jednak i tych nie oszczędzili następcy, a nawet dla braku większej liczby kosztowności jęli się koron.



ROZDZIAŁ ÓSMY.

Pozostałe resztki klejnotów i insygnia za Augusta II i Augusta III.

Elektor brandenburski miał pretensją do Polski o 400.000 talarów za koszta wojenne poniesione przez ojca swojego Fryderyka W., na wojnie przeciw Karolowi XI szwedzkiemu na korzyść Rzptej. Koszta te zredukowano ostatecznie do 300.000 talarów¹⁾. Elektor nie mogąc doczekać się wypłaty tej sumy, zajął miasto Elbląg, na którym była zahypotekowana. Przyszło do układów. Elektor odstąpił Elbląg, biorąc w zastaw koronę królewską z tem nadmienieniem, że w razie zwłoki w wypłacie, Prusacy znowu Elbląg zajmą, wszakże dotychczas, kończy współczesny pamiętnik²⁾, rzeczy stoją na tej samej stopie, t. j. Polacy nie zapłacili, Prusacy Elbląga nie zajęli, ale koronę trzymają w Berlinie w Galeryi nad Wielkimi stajniami. Korona ta zamknięta jest w paczce i opatrzona pieczęcią królestwa Polskiego.

Ale nietylko koronę, lecz i klejnoty zastawiono. Jakaż była ta korona i jakie klejnoty? Na pytanie to

¹⁾ Pamiętnik Jabłonowskiego. Bibl. Ossol., poczet nowy r. 1862, str. 198. Oraz *Mémoires du Baron de Pöllnitz. Francfort 1738*, § 19, 20, 21 znany nam tylko z wyciągu A. Przędzieckiego w Tekach Łepkowskiego. Gabinet arch. Uniw. Jagiell.

²⁾ *Mém. du Baron Pöllnitz.*

możemy odpowiedzieć najzupełniej. Mamy akt komisarzy wyznaczonych ze strony Rzeczypospolitej do traktowania z Elektorem brandenburskim. Komisya ta uchwalona roku 1699 zjechała się w styczniu roku 1700 do Krakowa właśnie po odbiór ze skarbcza korony i klejnotów, mających służyć jako zastaw, a we wspomnianym akcie notuje zabraną koronę i klejnoty, w ogóle całą swą czynność w skarbcu, która dnia 9. stycznia roku 1700 ukończoną została ¹⁾). Według instrukcyi wyjęliśmy z żelaznej skrzyni:

1. „Pudełko z dyamentem wielkim, sznurkami przewiązane i dwiema pieczęciami zapieczętowane“.

2. „Drugie pudełko z pieczęciami nietkniętymi, lecz z sznurkami poprzecinanymi, w którym znaleziono dwa klejnoty na kształt starożytnych koleczyków, t. j. noszenia (*ad instar inaurium antiquarum*) zdobione różnemi kamieniami, z których dyamenty łatwo wypaść mogą, jeden z nich od wiszącej perły i bez kasztu w papier owinięty zapieczętowany, lecz sznurki są przecięte. Nadto cztery mniejsze dyamenty osobno w woreczku“.

„Prócz tego w tej samej skrzyni znaleźliśmy trzy kartki, na dwóch wspomniane klejnoty były wyrysowane, trzecia zaś odmiennego była kształtu, a nie odpowiadała jej żaden klejnot“.

„Wyjęliśmy nadto koronę carską lub powszechnie moskiewską zwaną w pudle. Chociaż była zapieczętowaną, sznurki były poprzerywane“.

Tak załatwiwszy czynność, zamknięto skarb nic więcej, jak zapewnia akt, nie wzięwszy *nihil omnino amplius praeter commissa et descripta clenodia ex eo desumentes*.

¹⁾ Tytuł aktu *Recognitio acceptorum clenodiorum ex thesauro Regni*. Cały akt przekazał nam *in extenso* J. Załuski: *Epistolarum historico familiarium*, tom II, ed. 1711, str. 906, 907.

Akt wręczono kustoszowi.

Widzimy więc, że jedyne klejnoty przedstawiające wartość zabrano aż do czterech drobnych dyamentów, a w opisach komisji wybornie rozpoznajemy te jedyne jeszcze pozostające klejnoty:

Dyament największy.

Dwa noszenia.

Lecz czemu nie zabrano jeszcze trzeciego klejnotu, t. zw. „Święty Jerzy dyamentowy?“ i owego dyamentu wielkiego w tryangul rzezanego z tablicami dwoma rubinowemi i drugim dyamentem z rubinkami, skoro zabrano owe cztery dyamenciki w papierku będące, o których także wspomina inwentarz z r. 1690? cf. str. 337, a który to klejnot miał Morsztyn u siebie i ostatecznie w r. 1690 odebrany od niego w skarbcu złożonym został? Wszak to przedmiot był cenny. Musiało go już nie być, skoro i później go nie znajdujemy. Zresztą wyraźnie komisya twierdzi, że innych klejnotów nad te nie znalazła. Wszystkie trzy klejnoty, tak jak one w r. 1676 i 1690 były — znajdowały się na kartkach, jak z aktu widzimy wyrysowane — zapewne przed rokiem 1676, skoro przedmiot r. 1690 złożony do skarbcia tej kartki nie miał. Dwom kartom odpowiadały noszenia, do trzeciej karty nie było klejnotu — a tym zaginionym od rysunku klejnotem był ów właśnie św. Jerzy. Zagiął więc między rokiem 1670 a 1690. Z nim także zgiął zwrócony przez Morsztyna klejnot, z którego tylko 4 dyamenciki w papierku znaleziono i zastawiono.

Czy w tym czasie skarbcia nie otwierano? Publicznie, o ile wiemy, nie, ale skrycie do niego się raz dobyto. Wiemy, jak trudno wtedy było do skarbcia się dostać. Gdy r. 1697 August II przyjechał koronować się na króla, nie mógł otworzyć skarbcia. „Z ośmiu senatorów, powiada współczesny tych dni dziejopis, przeznaczonych na stróżów, sześciu było po stronie Conti'ego.

Stronnictwo saskie postanowiło zgwałcić miejsce, które było zawsze szanowane i posłużyło się do celu wykonania gwałtu, usługą dwu duchownych, którzy jako tacy właśnie nie powinni tego czynić. Jeden z nich Wyżycki, przeor Bernardynów czerwińskich i wielki sekretarz koronny, był to największy pijak w Koronie i znany też pod nazwą „Sitio“ bardziej, niż pod jakimkolwiek innym, czy to godności lub rodu. Drugi nielepszej reputacji Wyhowski, przeor Benedyktynów świętokrzyskich, ekskomunikowany niegdyś przez Papieża Innocentego, a który mimo to od tylu lat nie podlegał karze za to, że ekskomunice się nie poddał. Ci dwaj mnisi, nie mając odwagi jawny popełnić gwałt, nie naruszywszy drzwi, czego prawa zakazywały, wybili w murze dziurę i wydostali przez nie insignia, dumni jak zwycięscy. Próżne były, kończy historyk, protestacye Lanckorońskiego, kustosza kor. i burgrabiów zamku krakowskiego¹⁾.

Bez wątpienia w owej to chwili, gdy ludzie tak niegodni we dwóch dostali się do skarbcza, poprzecinano sznurki, obejrzano klejnoty i niezaprzeczenie z nich najpiękniejszy zabrano wraz z odebranych od Morsztyna może cenniejszym jeszcze klejnotem, albo też może wtedy, gdy insignia do skarbcza z powrotem składano, i kto wie, czy owych klejnotów nie należy szukać w Dreźnie — zapewne, jak i innych prawdopodobnie w tym czasie zabranych przedmiotów, które między rokiem 1690 a 1730 giną.

Jak z tego przekonywamy się, niesłusznie szukano klejnotów koronnych w Berlinie, twierdząc, że je zastawiono Elektorowi brandenburskiemu r. 1699, a ra-

¹⁾ *Histoire de la scission ou division arrivée en Pologne le XXVII Juin MDCXCVII. Au sujet d'élection d'un Roy par M. de la Bizardière. A Paris 1699, str. 222, 223.*

czej 1700. Owe, jak widzieliśmy setki klejnotów zaginęły w kraju, a z tych setek trzy sztuki są niczem wobec ogromnych skarbów. Do tego mniemania przyczyniło się to, że klejnotów mnóstwo, jak widzieliśmy ginie między r. 1669 a 1676 bez śladu — słysząc zaś coś o zastawie klejnotów r. 1669 odnoszono go ogólnie do wszystkich klejnotów do *Cleinodia Regni*.

Dyament tylko wielki — ów tak cenny i częstokroć wspominany w historyi, powinien się znajdować w Berlinie zarówno, jak i korona.

Alex. hr. Przeddziecki, który będąc w Berlinie o ową koronę się wypytywał, pisze: „Zapytany o to urzędnik dworu berlińskiego oświadczył, że wszystkie kosztowności Fryderyk W. stopił.

Brak klejnotów, które jeszcze w r. 1690 widzieliśmy w skarbcu, a mianowicie dwu noszeń i św. Jerzy dyamentowy. Te, jak to napewno domyślać się możemy z inwentarza sporządzonego r. 1739, zostały wraz z koroną zastawione i uległy bezwątpienia temuż losowi, co ta ostatnia.

Streszczając rzecz, można wyrazić się, że Elektorowi brandenburskiemu dano w zastaw koronę i trzy sztuki klejnotów, bo zresztą oprócz czterech łańcuchów i insygnów nic do zastawienia z dawnych klejnotów nie pozostało, a zatem nie w Berlinie należy szukać zabytków pochodzących ze skarba. Jan Kazimierz i Rzeczpospolita za Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III spowodowali głównie zagładę bogatej spuścizny Zygmunta Augusta.

Gdy Szwedzi najechali Polskę, znowu po raz drugi trzeba było skarbiec za granicę uwozić. Uczynił to Stanisław Szembek, biskup kujawski. Roku 1703 wyznaczył sejm komisją ze zleceniem, aby zajęła się sprawą skarba.

„Ponieważ Skarb koronny od czasów Mateczyńskiego Podskarbiego niegdy kor. zdany nie jest, a do tego *ingruente hostilitate svetica*... Szembek Biskup kujawski, *particulari in publicum zelo cum dispendio* zdrowia i własnej fortuny, za granicę *potitiorem partem* skarbów koronnych wyprowadził, aby Rzeczpospolita *in hoc rerum statu* mogła *informari*, jeśli takowe w nim insignia, klejnoty, przywileje nienaruszone zostały, do uczynienia porządnej inwestygacyi naznaczamy... komisją“, Komisarze „15. Października do Krakowa zjechawszy się od Biskupa kujawskiego przy oświadczeniu należytej onemu *nomine publico* wdzięczności, wszystkie Insignia, Klejnoty i Archiwa zrewidują i z Inwentarzami dawnymi skonfrontują, Mateuszowi Jerzemu Przebendowskiemu, Podskarbiemu oddadzą. Także Wielm. Przebendowskiemu, Podskarbiemu koron. *vindicationem* klejnotów Rzptej u Naj. Królewiców oppignowanych *autoritate praesentis Conventus* zlecamy *plenam facultatem*, tak względem traktowania o prowizyą dajemy i cokolwiek na oswobodzenie tej zastawy wyda i *rationibus* Skarbu *pro persoluto* przyjąć deklarujemy“¹⁾.

Jednak konstytucyi tej nie stało się zadość.

Korona, jak się zdaje, musiała pozostać jeszcze w r. 1705 w ukryciu, skoro Stanisława Leszczyńskiego koronowano w tymże roku koroną nową. „Dyademata, powiada Otwinowski²⁾, któremi królów inszych koronują, Szembek, natenczas biskup kujawski, uwiózł był na początku tej wojny i reponował gdzieś w Śląsku... więc króla Stanisława koroną nową, którą król szwedzki zrobić kazał, jakoby na igraszkę dziecinną koronowano, bo zaraz po koronacyi musiano ją oddać generałowi szwedzkiemu Hornowi, który koronacyi w kilka tysięcy

¹⁾ Vol. leg., tom VI, str. 99—100 ed. z roku 1739.

²⁾ *Pamiętniki*. Poznań 1838, str. 95.

Szwedów assistował, a tę koronę kazał król szwedzki potłóć i pieniędzy z niej narobić“... Rzeczywiście tedy korona Leszczyńskiemu, jak i Rzpta była przez Szwedów tylko pożyczoną.

Mimo konstytucyi z r. 1703 nie odebrano skarbcu. Roku 1726 po raz drugi spotykamy się z uchwałą w tym celu ustanowioną. Trzeba to było uczynić tem spieszniej, że Szembek zmarł, a Rzeczypospolitej testamentem koszta wywiezienia skarbu darował. Wskutek najazdu Szwedów i pożaru, także zamek ucierpiał wiele i koniecznie należało zaprowadzić ład w skarbcu. Uchwała poleca spisać inwentarz archiwów, a przytem inwentarz całego skarbu...¹⁾ „z dawnymi skonfrontowawszy“.

Komisya doszła do skutku dopiero r. 1730, ale zawsze *vigore* konstytucyi *anno 1726*. Inwentarz spisany przez nią opublikował naprzód Niemcewicz²⁾, a potem widać, nie wiedząc o tem, Bielowski³⁾. Oba inwentarze prawie niczem się od siebie nie różnią.

Jaki był chaos w Rzeczypospolitej wówczas i zamęt, rzuca światło szczegół następujący:

„O koronie moskiewskiej, testamentem od ś. p. Władysława IV Rzptej legowanej, powiada komisya, ...nie mogliśmy dojść żadnego *vestigium*, jako i dyamentu wielkiego“. A jednak zaledwie 30 lat od czasu zastawienia tych przedmiotów minęło.

W miarę, jak mniej jest w skarbcu przedmiotów, inwentarze poczynają być więcej szczegółowe, tak, że omawiany obecnie inwentarz z r. 1730 jest aż drobiazgowy. Obejmuje on każdy szczegół, którego żaden z poprzednich inwentarzy nie wymienił dla jego ma-

¹⁾ Vol. leg., tom VI, str. 534.

²⁾ *Pamiętniki*, tom III, str. 35—87.

³⁾ *Bibl. Ossol.*, tom XII, roku 1896.

łej wartości materialnej. Nie możemy wyszczególnienia drobiazgów uważać za ich przybytek, tylko poprostu za starodawne zabytki tak mało wartościowe, że nie wciągano ich do inwentarzy, które spisywały insignia i klejnoty. Wymieniając z tego drobiazgowego spisu jedynie to, co przedstawia interes, po resztę odsyłamy do inwentarza.

Szyszaków husarskich demeszkowych *ad instar* złotem nabijanych, spodem atlasem podszytych, które rdza znacznie zepsowała, dwa.

Szyszak cały żelazny, jeden połączony, także dwa zepsowane.

Krymka sama przez się żelazna, jedna.

Buzdyganów *ad instar* demeszkowych, złotem nabijanych dwa, ale złoto powypadało i rdza zepsowała, do tychże buzdyganów pokrowców dwa, *in super* pokrowiec próżny jeden.

Z mieczów dawnych znajdujemy cztery: dwa od papieża Grzegorza XIII i Pawła IV.

3. Miecz w pochwach zardzewiały.

4. Miecz bez pochew zardzewiały.

Koncerzów w prostej oprawie zardzewiały znajdują się dwa.

Karabella w prostej oprawie, głownia Turecka, paski na niej, tylko same cewki miedziane wyłącane.

Bodców żelaznych malarskim złotem wyłączanych, para jedna.

Ostróg żelaznych zardzewiały par 15.

Trzewików aksamitnych starych złych para jedna, z których jeden z galonem złotym, drugi odarty.

Halabarda demeszkowa złotem po trosze nabijana, w drzewie w czerwony aksamit obita gwoździemi mosiężnymi.

Skrzynia maleńka, w której znajdują się stęple do bicia pieniędzy, tyńfów i szostałków 20.

Kagańców mosiężnych *in parte* całych, *in parte* zepsowanych 12.

Od namiotów płoty same płócienne, których kawałków zgnitych 10.

Skóra od namiotu z irchy, szyta alias ściana namiotowa jedna.

Wilków żelaznych kuchennych większych.

Rost spory żelazny jeden.

C h o r ą g w i e.

Chorągwi wojewodzkich i powiatowych z różnymi herbami na kitajce, malarskiem złotem i innymi farbami malowanych 24, które wszystkie zbutwiały.

Chorągwi wielkich na kitajce z herbami i z różnymi insigniami malowanych dwie.

Chorągwi długiej czarnej, złotem malowanej bardzo złej, pół sztuki alias połowa jedna.

Proporzec mały czarny, alias litewski, znajduje się jeden.

Kapturew końskich na głowę na kitajce i atlasie sadzonych miedzianymi sztukami, a po wierzchu frendzelką bramowanych 16.

Mistuków *ad instar* czapraków, także na atlasie i kitajce, takież blachami miedzianymi, a na wierzchu wyłaczanymi w koło frendzlami obszytych, wszystkie zbutwiały, garniturów 10.

Kulbak husarskich w żelazo oprawnych staroświeckich z wysokimi kutami *ad instar* siodeł niemieckich, przy niektórych są strzemiona żelazne, rdzą zepsowane i wyscielane, wszystko pobutwiały 26.

Cugłów samych bez nagłówków rzemiennych aksamitem powlekanych 11.

Podogonia także dwie.

Podpierścień aksamitem czarnym powlekany jeden.

Torków także trzy.

Bonczuków alias samych kit białych bez osadzenia gołych, dwa.

Relikwiarz grecki cienki z blaszką srebrną pozłacany *ad instar* piany morskiej, który cały od wilgoci zepsowany.

Cały skarbiec był w bardzo oplakanyim stanie. Do pokoju w którym były papiery ciekąło tak dalece, że jedne pogniły, drugie pobutwiały i pomieszane bez porządku leżą i poniewierają się, opowiada inwentarz. Komisya nie mogąc ich uporządkować, stósownie do zlecenia sejmu, uchwalila Franciszkowi Miklaszewskiemu polecic je i spisać dokłądnie z dawnym inwentarzem w ręku. Jeden egzemplarz aktów tych miał Miklaszewski zostawic w skarbcu, drugi do metryki koronnej złożyć, a trzeci do rąk Podskarbiego Ossolińskiego. Miklaszewskiemu za pracę wyznaczono sumę 4000 zł. w dwóch ratach równych z góry, z których jedna po dokończeniu pracy przypać mu miała. Uchwalono także naprawę sklepów.

Komisya ta z Szaniawskim na czele odbyła swą czynność może najsumienniej ze wszystkich komisyj.

Jednak szczególna, że nie znajdujemy w inwentarzu wzmianki o wykupieniu Potopu. Sprawa Potopu bowiem nawet po śmierci Jana Kazimierza nie przestała żywo zajmować szlachtę. Wiemy, z aktu datowanego 6. września 1672 r., że król Michał „obicie Rzptej nazwane Potop, na wesele swoje do Częstochowy zwiezione, które na miliony szacują“, a które „należało zatrzymać“, nie zatrzymał, ale je Gracie do Gdańska *in detentionem* zatrzymał¹⁾. Zapewne jak na koronacją król pożyczyl z Gdańska zastawionych klejnotów, tak i tu postąpił. Dość że już r. 1673 Podskarbi otrzymuje zlecenie,

¹⁾ Kluczycki. *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, część II, str. 987.

aby go wykupił. Roku 1674 Podskarbi nie mogąc widać uczynić tego, podnosi sprawę wykupną ¹⁾). Dopiero znów roku 1718 w rękopisie Dyaryuszu Sejmu ordyn. w Grodnie dnia 3. 8bris r. 1718 zaczętego, znajdujemy ustęp: „S. P. Leszczyński, Wojewoda kaliski, mówił: Potop wykupić radzę, z piękności i kosztowności jego, że zań Zygmunt August dał sto tysięcy czerw. złotych. Sztuk 24 było, z których trzy sztuki Ojcu św. Urbanowi VIII Ossoliński posłem bywszy, oddał imieniem króla. W takiej w Rzymie są estymacyi, że tylko raz na rok na Boże Ciało wywieszają je, a malarze zewsząd do kopiowania *concurrunt*. Nie w tak bardzo wielkiej sumie zastawiony, a jeszcze terażniejsi sukcesorowie ustąpiłiby od sumy“ ²⁾). Rzeczywiście poświadcza, popierając Leszczyńskiego, Szembek, biskup poznański, twierdząc, że oddałby go był nieb. J. P. Gratta za 50 tysięcy (choć był zastawiony za 100.000): „Nic słusniejszego jak go wykupić“.

Sprawa nie upadła. W instrukcyi na Sejmiku Województwa krak., danej Otwinowskiemu roku 1720 czytamy: „Potop niegdy przez ś. p. króla Jana Kazimierza urodzonym Grattom zastawiony, który potem przez konstytucyą za panowania króla Michała, Podskarbiemu wielk. kor. z podatków publicznych wykupić Rzpta *injunxit*, aby tak piękna *antiquitas pro decore* Rzptej nie gniła, żeby mógł być wykupiony *providere interest*“.

Nie pozostało to bez skutku. Już bowiem w czerwcu r. 1724 na procesyi Bożego Ciała (jak piszą współczesne gazety), którą solenizował Jan X. Biskup poznański w rynku w Warszawie, wystawione były trzy ołtarze, a czwarty w Zamku adornowany owem Rzptej obiciem Potop nazwanem, które J. M. C. Pan podskarbi

¹⁾ Tamże str. 1367.

²⁾ Ambroży Grabowski. *Ojczyste spominki*, str. 239.

wielki kor. (Jan Przebendowski) wykupił od successorów ś. p. Jana Gratty ¹⁾).

O Potop upominali się następnie spadkobiercy Jana Kazimierza, atoli żądanie odrzucono i słusznie: Potop należał do korony ²⁾).

W aktach włoskich także zaznaczył się skutek pertraktacyj spadkowych ów Potop, ale nie myślimy sprawę tę dość zawiłą, bez korzyści dla nas, rozwijać, odsyłając do pracy Siemińskiego.

Tak odzyskane szpалery były przechowywane w kościele Karmelitów w Warszawie. Przez cały szereg lat figuruje w rachunkach generalnych składanych przez podskarbieh w. k. i komisję skarbu kor. sejmującym stanom opłata po złp. 126 gr. 20, czyli tyńfów 100 X. Karmelitom warsz. za przechowanie szpалerów Rzptej Potop zwanych i druga suma 400 złp. za dozór i przesuszanie „obicia potopowego“ ³⁾).

W r. 1764 dnia 4. sierpnia około 7 tygodni przed koronacją musiano je królowi wydać z kościoła Karmelitów, skoro pod tą datą znajdujemy akt a w nim spis obicia potopowego królowi wydanego, jako własność skarbcza, ale wraz z ogromną liczbą innych obić, których przez Raczyńskiego publikowany spis wykazuje liczbę sztuk 156, a jak staraliśmy się już przekonać wszystkie zdawna, jako spuścizna Jagiellonów do skarbcza należeć musiały. Czy były jedną kolekcją te 156 sztuk spisane pod tytułem „Connotacya wydanego obicia potopowego Rzptej z dyspozycyi J. W. Ici pana Teodora Wessla podsk. w. kor. do adornowania pokojów J. K. Mci Stanisława Augusta w zamku warszaw-

¹⁾ Siemiński. *O kubernictwie*. „Przegląd polski“, r. 1876. Kwiecień, str. 115.

²⁾ Tamże str. 116.

³⁾ Tomkowicz. *Komunikat o „Potopie“*. Sprawozdanie komisji do badania historii sztuki, tom V, zeszyt XII.

skim, przy obecności W. Ici pana Schmidta, starosty brodnickiego, Ici p. Fontaniego, architekta J. K. Mei i rzeczypospolitej“? Zdaje się, że było obok sztuk 24 więcej obić. Gdy Jan Odrowąż Pieniążek, wojewoda Sieradzki zaskarża Andrzeja Morsztyna, że nie wykupił dotąd obicia potopowego sztuk wielkich kilkadziesiąt¹⁾. Znaczna suma płacona Karmelitom za dozór i przesuszanie świadczy, że wszystkie sztuk 156 musiały być chyba u nich — co zaś nie ulegać się zdaje wątpliwości, gdy na akcie wraz z Potopem te sztuki spotykamy, co dowodzi znów, że razem były umieszczone u Karmelitów, a więc prawdopodobnie tam razem się dostały. To przemawiałoby za tem, że wszystkie 156, lub w każdym razie więcej niż 24 stanowiło kolekcją. Wiemy więc, że przed rokiem 1764 został wykupiony Potop, a po roku 1720 jednak w skarbcu nie był potem wcale.

Jak widzieliśmy, wyjąwszy insygnów, nic cennego prawie w skarbcu nie było — stąd dziwnem się wydaje, że spotykamy się z uchwałami mającemi na oku zabezpieczenie skarba.

Roku 1736, a więc 6 lat po odbytej komisji, naznaczono komisją, czy skarb Rzeczypospolitej *in suo statu integro* znajduje się *iuxta constitutione anni 1726* deputowaną tak z senatu, jak z izby poselskiej, którzy uczyniwszy rewizją na sejmie constitut. relacją uczynią...²⁾.

Znowu inna uchwała opiewa: Klejnotów Rzptej zażywać i skarbów otwierać, *etiam ex senatus consulto* niema król pozwolić *sine specialis* całej Rzeczypospolitej *concensu*³⁾.

Uchwała była spóźniona przynajmniej o 100 lat.

¹⁾ Siemiński, op. cit., str. 116.

²⁾ Vol. leg., tom VI, str. 397. ³⁾ Vol. leg., tom VI, str. 630.

Nadszedł rok 1733, a z nim owe zamieszki elekcyjne, w których średniowiecznym zwyczajem insignia tak wielką odgrywały rolę. Opozycja nie mając innych środków, by powstrzymać i przeszkodzić koronacyi Augusta III, jak się zdaje, zabiera skarbiec i uwozi go do Częstochowy, skoro go w tym czasie tam znajdujemy.

Gdy roku 1734 dnia 14. stycznia król wjechał do Krakowa na koronacyą, jeszcze insygnów w Krakowie nie było — a dnia 17. t. m. przy koronacyi, zamiast korony Chrobrego, niesiono do koronacyi: „koronę królewską drogiemi kamieniami jaśniejącą, dosyć piękną, nie tę jednak, którą się królowie Polscy podczas takowych aktów zwykli koronować, ponieważ ta na schowanie do Częstochowy była dysponowana i wydać jej stamtąd lubo pretendował Elektor nie chciano, ale inną, którą pomieniony książę dawniej kazał być umyślnie zrobić złotnikom Wrocławskim. Powiadano, że miała być srebrna pozłocista, którą też po tem uspokojeniu dysponował tenże Pan *pro voto* pomyslnego koronacyi sukcesu do Częstochowy“¹⁾.

Także i korona królowej musiała być nową. „Zamiast miecza nieśli dwie wielkie szpady“²⁾. A miecz, który królowi przypasano w czasie koronacyjnym: „nie był ten miecz prawdziwy Szczerbiec Bolesława Wielkiego, ale, wyraża się niejako z lekceważeniem autor, niejaka długa klinga niemiecka obosieczna, na kształt

¹⁾ „Dyaryusz prawdziwy wjazdu do stołecznego Krakowa i koronacyi tamże Fryderyka Augusta, Elektora saskiego, wprzód pseudo-elekta, a potem przez sejm *pacificationis* roku 1736 odprawiony po abdykacyi Stanisława I, uznanego od zgromadzonych stanów Rzeczy Polskiej Augusta III, Króla Polskiego“, publikowany przez Wł. Syrokomlę: *Dwie koronacje Sasów, Augusta II i Augusta III*, ze współczesnego rękopisu. Wilno 1854, str. 34.

²⁾ Tamże str. 33.

miecza, którą umyślnie do aktu tego przygotowano, ponieważ tamten prawdziwy wraz z innymi znakami królewskimi był zachowany¹⁾.

W ogóle samo się przez się rozumie, że sprawiono wtedy wszystko to, co do koronacyi było potrzeba.

Wreszcie dopiero roku 1736 uchwalono klejnoty z Częstochowy z powrotem odwieźć do Krakowa: „Deputaci w stosownym czasie klejnoty odwiózłszy do Krakowa *sumptu Reipublicae in assistentia* ludzi wojskowych od W. Hetmana *ad hunc Actum* komenderowanych według starych Inwentarzów autentycznych spiszą, *defectus* w nichże, jakieby się pokazały przez kogo i kiedy poczynione zkonnotują, rękami swojemi²⁾ *ad referendum* na przyszły sejm Rzptej podpiszą, w miejsce prawem opisane w skrzynie dobrze zamczone złożą... zamkną i zapieczętują.

Że zaś Zamek krak. i *Fortalitium* tego *Domicilia Regum et Reipublicae* bez żadnej obrony zostają a proventa starościńskie tak są szczupłe, że starosta na garnizon *sumptu* prowidować nie może, więc *pro Custodia Clenodiorum Rzptej et Fortalitiū*, na tenże garnizon tegoż zamku sto porcyi determinujemy i naznaczamy, na które skarb kor. corocznie 20.000 zł. pol. wypłacać będzie“, 8.000 nadto miasto miało otrzymać subwencji³⁾.

Komisya odwożąca skarb, jak się zdaje inwentarz spisala, skoro wiemy o istnieniu inwentarza z r. 1737 niestety niedostępnego dla nas z powodów od nas niezależnych. Inwentarz ten, znajduje się w bibliotece kapituły krakowskiej.

Następny inwentarz, jaki znamy, pochodzi z r. 1739, a więc po dwu latach już nowa rewizya skarbcia. Znajduje się on w archiwum Romanowskim. Częściowo

¹⁾ Tamże str. 39, 40.

²⁾ Vol. leg., tom VI, str. 663 ed. 1739. ³⁾ Tamże.

ogłosił go K. Kraszewski w Bibliotece warszawskiej r. 1879, str. 2—8¹⁾.

Z przytoczonych ustępów widzimy, że do skarbcza nic nie przybyło, ani ubyło; skarbiec strzeżony jest pilnie, a zresztą cennego w nim nie było nic, wyjąwszy insygnów. Tych kilka przedmiotów znano dobrze i kilkakroć je opisywano tak, że zguby najmniejszego przedmiotu łatwo możnaby dostrzec.

A mimo to spotykamy się roku 1756 z nader ściśle rozporządzeniem, tyczącem się skarbu.

„Korona królestwa Polskiego ma być w skarbie koronnym w Krakowie chowana przez p. Podskarbiego kor. za pieczęciami i kluczami senatorów tych, t. j. kasztelana Krakowskiego, Poznańskiego, Wileńskiego, Sandomirskiego, Kaliskiego i Trockiego, którzy jej otwarzać nie mają, jedno za zezwoleniem spólnych wszech Rad koronnych i Stanów. A wszakoż niebytność którego z nich, prze chorobę, abo inne *legale impedimentum* przekazać niema spólnego zezwolenia, owszem *absens* za obwieszczeniem innych senatorów powinien tamże klucz swój do innych kollegów przesłać. A jeśliby którego śmierć zaszła, tedy inni kollegowie *praesentes* moc mają zamek otworzyć i pieczęć odedrzeć²⁾.

¹⁾ W artykule K. Kraszewskiego p. t.: *W sprawie Szczerbca Bolesławowego*, str. 1—36, szczególnie str. 6 i 7.

²⁾ Vol. leg., tom II, 900 ed. 1733.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

Czasy Stanisława Augusta. — Ostatnie chwile skarbcza.

Na koronacyą Stanisława Augusta dobyto tej tak troskliwie chowanej korony i wraz z innemi koronami i insygniami oraz tymi paru klejnotami które pozostały, zawieziono je do Warszawy.

Dnia 22. sierpnia po raz ostatni okazale sprowadzano je — do ostatniej koronacyi. Towarzyszyła im gwardya konno, za nią w nakrytym wozie zdążyły insygnia, znajdujące się w żelaznej skrzyni, wóz okryty był czerwonym sukniem, za nim szedł biskup chełmiński, kasztelan oświęcimski i podskarbi. Tych bowiem senat do koronacyi naznaczył. Dnia 26. publicznie je pokazywano ¹⁾.

Oto co pisze, jako dalszy ciąg poprzedniej wzmianki, w pamiętnikach Prymasa Lubieński pod dniem 25. sierpnia 1764 roku ²⁾:

„Po obiedzie byłem w zamku widzieć korony ze skarbu krakowskiego przywiezione i inne klejnoty Rptej

¹⁾ *Entwurf einer pragmatischen Geschichte von Polen bis auf ihre glorwürdigst regierende Königliche Majestät Stanislaum Augustum von Gottfried Stollerfotz.* Leipzig 1768, p. 1247.

²⁾ *Z pamiętników prymasa Wł. Al. Lubieńskiego*, przez Szymona Askenazego. Ateneum roku 1895. Kwiecień, str. 78.

w senatorskiej izbie, gdzie liczny konkurs był dam i państwa, a że biskup chełmiński (Andrzej Baier) nie znaleziony z kluczem, kazałem otworzyć ślusarzowi, oglądaliśmy koronę od Ottona cesarza ze złota czystego i drugą dla królowej, trzecią węgierską po Ludwiku, czwartą szwedzką arcypiękną po Zygmuncie III (w rzeczy samej po Zygmuncie Auguście), piątą homagialną, dwa berła i cztery łańcuchy arcypiękne. Korony potrzebują reparaacyi; są i dwa światy okrągłe. Oddałem to wszystko do dyspozycyi skarbowej komisyi⁴.

Wtedy to kazał zapewne Stanisław August koronę przerobić, dodając dziesiątą część i obłąk złoty ¹⁾. Z tego by wynikało, że nie tylko, jak legenda niesie ²⁾, korona Chrobrego nie została przy koronacyi Stanisława Augusta uszczuploną, lecz przeciwnie powiększoną.

Sprowadzone w tej liczbie insignia i klejnoty dnia 22. sierpnia do Warszawy ³⁾, po koronacyi 25. IX 1764 uchwalono odesłać do Krakowa ⁴⁾. Wyznaczono nadto komisarzy, aby skarb i archiwum w koronach, klejnotach, sprzętach, przywilejach, dokumentach publicznych zrewidowali i z inwentarzami z konstytucyi powyżej wzmiankowanej, tudzież z rewizyą konfederacyi Generalnej warszawskiej r. 1733 (nam nie znanej) uczynioną zweryfikowali. Inwentarze nowe, gdyby tego potrzeba wymagała, spiszą, lub po weryfikacyi dawniejsze, jeżeli się wszystko według nich znajduje z zanotowaniem jednak na nich aktu teraźniejszego rewidowania, podpiszą. Wprzód zaś sprawdzone, stamtąd tu do Warszawy *secundum senatus consiliorum* 1739, 1748, 1755 dokumenta niektóre zrewidują, sumarysze sprowadzonych dokumentów do Krakowa dla weryfikacyi zawiozą, a

¹⁾ Inwentarz z roku 1792. Ambroży Grabowski, op. cit., str. 372.

²⁾ Zapisana u Niemcewicza. *Pam. o dawnej Polsce*, t. III, str. 89.

³⁾ Vol. leg., tom VII, f. 102 sq. ⁴⁾ Vol. leg., tom VII, f. 375.

po uczynionej rewizji też klejnoty i archiwum W. Podskarbiemu W. Koronnemu i komisji skarbowej na tym sejmie (1764) ustanowionej z inwentarzami i rejestrami podadzą i wszystkiego relacją na przyszłym da Bóg sejmie uczynią¹⁾.

Jednak nie znamy żadnego inwentarza z tych czasów.

Dopiero w roku 1791 uchwała poleca spisanie inwentarza: „Gdy dozór koron w Krakowie będących komisji skarbowej Rzptej obojga narodów oddaliśmy, przeto komisya wybierze z pomiędzy siebie delegowanych, którzy z Warszawy do Krakowa zjehawszy, registr takowych znamion spiszą, Nam królowi i stanom podadzą, klejnoty zaś i inne mobilia Rzptej służące przez samą komisją tu w Warszawie pod trzema kluczami strzeżone być mają“²⁾.

Jednak, jak się zdaje, i to polecenie do skutku nie przyszło.

Komisya z roku 1792, jak powiada Niemcewicz, była wyznaczoną jedynie do zlustrowania Insigniów królewskich a raczej do pożegnania się z nimi, imieniem ostatniego już zebrania się narodowego. Pamiętniki Kratzera pełno zresztą fantazyi i bredni podają, że wydobyto korony, zbroje, chorągwie i wystawiono je na widok publiczny: „osobom chcącym zwiedzać te miłe pamiątki wydawane były bilety w magistracie. Każdego dnia od godziny 10-ej aż do 5-ej wieczór wpuszczano ciekawych i trwało to przez miesiąc czerwiec, poczem znowu napowrót wszystko w porządku schowano do skarbcza w przytomności komisarzy i delegowanych z magistratu krakowskiego“³⁾. Komisji przewodniczył Czacki. Wtedy to wśród tych oględzin

¹⁾ Vol. leg., tom VII, str. 97. ²⁾ Vol. leg., tom IX, p. 1889.

³⁾ Bibl. warsz. 1879, 2, str. 35. *Pamiętniki Kantora* wyd. L. Sie-mieński.

ochrzczone bardzo ciekawie może niemal każdy przedmiot, a iniona ich przytacza w dobrej wierze Kratzer. Aby dać próbkę wartości tych jego pamiątek, które są w ostatnich chwilach istnienia skarbcza jedynym źródłem, pozwolę sobie je przytoczyć:

... „Przybył na koniec w roku 1789 (*sic*) ów nadzwyczajny komisarz Tadeusz Czacki i kustosz koronny hr. Sebastyan Sierakowski do Krakowa; naprzód sprawdzili inwentarz pałacu królewskiego, potem w sali audyencyjonalnej kazali urządzić trzy stoły, nakryte dywanami tureckimi, wyjętymi ze skarbcza (?) koronnego i na tych ustawiono korony, oraz inne insignia. W tej liczbie zauważyłem koronę królowej Jadwigi, darowaną od króla węgierskiego; koronę hiszpańską także darowaną; cesarską darowaną od cesarza niemieckiego Bolesławowi Krzywoustemu; szwedzką Zygmunta III; czeską także, dar nie wiadomo od kogo, i innych jeszcze kilka; wszystkie te korony były szczerolote i drogimi kamieniami gęsto nasadzone... „Była i zbroja owego Zawiszy Czarnego, jego niezmierny buzdygan, szabla i siodło; były między innymi trzewiki królowej Jadwigi z jej koronacyi, małeńkie a perłami i kamieniami drogiemi naszywane“...

Jesteśmy w tem szczęśliwym położeniu, że nie potrzebujemy poprzestać na tem wyliczeniu przedmiotów przez Kratzera, bo mamy urzędowy inwentarz komisyi i możemy z wszelką pewnością orzec, że skarbiec się nie zmienił nic. Takim też bezwątpienia pozostał, gdy nadeszła jego ostatnia a tak zagadkowa chwila. Było wtedy w nim — powtórzmy to cośmy szerzej wyliczyli jako przedmioty do skarbcza należące, posługując się jednak opisem inwentarza ¹⁾ z roku 1792 i podając go prawie dosłownie:

¹⁾ Inwentarz ten z roku 1792 opublikował Ambroży Grabowski. *Kraków i jego okolice*. Wydanie II, str. 371—378.

K o r o n p i ę ć :

1. Korona złota, *originalis sive privilegiata* zwana, od Ottona III cesarza Bolesławowi Chrobremu dana, z dziesięciu części złożona, przy koronacji króla Stanisława użyta i przez niego ozdobiona z przydaniem obłąka złotego i jednej części. Kamieni drogich, większych i mniejszych, jako to: Rubinów, Szmaragdów, Szafirów i Perł było w niej osadzonych sztuk 474.

2. Korona szczerozłota, której używano do koronowania królowych polskich, złożona z części ośmiu, w której znajdowało się kamieni drogich i perł sztuk 142.

3. Korona szczerozłota *Homagialis*, kosztem króla Stanisława Augusta z przyczyny inwestytury księcia Kurlandzkiego zreparowana, złożona z części dziewięciu, w której kamieni drogich i perł było sztuk 178.

4. Korona węgierska szczerozłota, roboty filgranowej (nadpsuta) złożona z części ośmiu.

5. Korona zwana szwedzką, znacznie nadpsuta, z części dziewięciu, w której było osadzonych dyamentów 21, a innych kamieni drogich i perł sztuk 255.

B e r ł a.

1. Berło szczerozłote, ozdobione 9 sztukami kamieni drogich.

2. Berło małe złote od korony węgierskiej, u góry w listki złote zakończone.

3. Berło srebrne wyłacane, u wierzchu w koronie wyszczerbione.

4. Berło srebrne wyłacane, u wierzchu kształt bukietu mające.

J a b ł k a.

1. Jabłko szczerozłote, na którym kula ziemską odrysowana z krzyżykiem z perł i rubinów.

2. Jabłko złote z krzyżykiem, należące do korony królowych.

3. Trzy innych jabłek z krzyżkami, srebrnych wyłaczanych.

K l e j n o t y.

Opisywane tylekroć cztery łańcuchy.

Z b r o j e.

Cztery miecze: Szczerbiec, Zygmuntowski, a następnie dwa miecze, jeden z herbem koronnym, Orłem na wierzchu; drugi z herbem litewskim Pogonią. Rękojeść i całe ich okucie srebrne połączane.

Nadto owe od roku 1475 zapisywane w inwentarzach przedmioty:

Miednica mała srebrna wyłaczana z napisem słowiańskim w koło, w środku obraz N. P. Maryi.

Krzyż srebrny połączany, otwierający się, w środku obraz ukrzyżowanego P. Jezusa.

A do nich prawdopodobnie jako współczesne dodać należy:

Relikwiarz moskiewski srebrny wyłaczany.

Relikwiarzyk ruski z wysówką.

Rozmaite rzeczy.

Chorągiew wielka na drzewie z herbami Polski i Litwy.

Chorągwie dwie na jednym drzewcu z herbami W. X. Lit.

Chorągwi wojewódzkich i ziemiańskich z herbami sztuk 16.

Chorągiewka mała bez drzewca z herbami Polski i Litwy.

Pałasz i sześć koncerzów hiszpańskich, obosiecznych.

Kopia z drzewcem, powleczonym aksamitem i żelazem.

Dwa drzewa oplatane od buńczuków.

Buzdyganów żelaznych dwa.

Para sandałów staroświeckich z aksamitu czerwonego.

Czternaście czapraków staroświeckich z blaszkami, w rozmaitych kolorach.

Wierzch z namiotu.

Kulbak żelazem okutych staroświeckich 26.

Kagańców mosiężnych 13.

Ostróg żelaznych staroświeckich par 16. Między temi były z wypustkami kolczystemi, długości pół łokcia.

Cugle od munsztuków i t. p.



ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

Insignia giną. — Czy wiadomo gdzie i jak?

Wymienione w poprzednim rozdziale przedmioty zawierał skarbiec, gdy go 21. kwietnia roku 1792 zamknięto, o ile czego, jak owych trzewiczków, zwanych trzewiczkami królowej Jadwigi, a właściwie sandałów koronacyjnych Zygmunta Augusta, nie udało się zabrać do zbioru pamiątek Czackiemu. Przedmioty te bezwątpienia pozostały, gdy ostatnia godzina skarbcza nadeszła, a z nią rzeczywiście tajemnicze i bardzo dogodne na materyał do legendy jego zniknięcie.

Wspomniane pamiętniki Kratzera są niestety jedynym do rozjaśnienia tej chwili źródłem — ale jak mętnym! Czy da się w nich na dnie dojrzeć prawda?

„Teraz muszę opowiedzieć epizod tyczący się skarbcza koronnego“, powiada wspomniany Kantor Kratzer, a raczej L. Siemieński¹⁾, kompilując jego notatki: „Niejaki Zubrzycki, który był magazynierem zamku, żywiący się przy Prusakach ze swoją rodziną, a widząc, że inny rząd nastaje, powziął myśl zabezpieczyć sobie los w ten sposób, że się udał do pana gubernatora Hoyma, jako powie, gdzie jest skarbiec koronny ukryty,

¹⁾ Op. cit., str. 47.

byłe mu za to jaką pensją lub urząd zapewniono. Pan Hoym strasznie się rozpałił do tego skarbcu i chciał, żeby go mu zaraz pokazał, lecz ostrożny Zubrzycki składa się tem, że bez wiedzy króla jegomości pruskiego uczynić tego nie może. Pan Hoym był nierad, o wszystkim tem zdaje sprawę królowi i żąda posady dla Zubrzyckiego, na co zaraz nadeszła odpowiedź i nominacya dla Zubrzyckiego na komisarza porządku w Częstochowie z pensją 180 talarów i mieszkaniem. Stało się; pan Zubrzycki podaje spis wszystkich kosztowności zawartych w skarbcu i wskazuje miejsce, przyczem dodaje, że trzeba ślusarza biegłego, aby mógł otworzyć zamki, tutejszemu zaś powierzyć nie można, gdyżby to gruchnęło po mieście i wywołało tumult. Usłuchano dobrej rady i wysłano do Wrocławia po cechmistrza ślusarskiego. Przybył ślusarz w samą porę, albowiem Austriacy mieli zająć Kraków, a Prusacy ustąpić z niego. Wzięto się do otwarcia drzwi żelaznych sobie wskazanych, ale wszystkie usiłowania pana majstra były daremne, czem zniecierpliwiony pan generał Ritz, wpadł na koncept, żeby założyć armatę i kulą drzwi wysadzić, ale go zbił z terminu pan Kowalski, margrabia zamkowy, powiadając, że wystrzał armatni może wstrząsnąć sklepienia i wielkie zniszczenia zrządzić w całym zamku. Przywołano nakoniec krakowskiego majstra ślusarskiego Weisa, który obejrzawszy drzwi, oświadczył, iż niema innego sposobu, tylko wyjąc węgar spodni, żeby się człowiek mógł tamtędy przecisnąć i dopiero wewnątrz rygle pootwierać. Na tem stanęło, wyrąbano próg kamienny, którym wsunął się majster Weis i podsował krzyżowe rygle, poczem oddalono wszystkich przytomnych; został tylko p. Hoym, p. Lang, generał Ritz i margrabia Kowalski. Puzdra, które tam znalezione zamknięte i zapieczętowane, wsadzono do karety p. gubernatora i odwieziono do jego

mieszkania, gdy zaś szukano po wszystkich kątach i nieznaleziono nic odpowiedniego oczekiwaniu, jaki taki nakławszy Polakom, że mieli takich ubogich królów, oddalił się z nieukontentowaniem, co widząc p. Zubrzycki powiedział, że w pokojach królewskich mogliby znaleźć co lepszego“. — Dalej następuje opis grabieży pokoiów zamkowych...

Cały ten opis ze swemi amplifikacyami wygląda na gawędę, opartą na kilku pochwyconych historycznych punktach i nazwiskach. Widać z tego, że Prusacy dobrali się do skarbcza, co najwyżej, że coś wywieźli, jakieś puzdra, ale co w nich było? Korony, o ile wiemy, nie znajdowały się w puzdrach, ale w kufrze umieszczonym w żelaznej skrzyni — który to kufer po grabieży jeszcze pozostał — bez koron. Czy wogóle były wtedy jeszcze w skarbcu korony?... Jeśli były, to zdobycz choćby tylko pięciu złotych koron z przeszło tysiącem kamieni i pereł była znowu nie tak małą, aby nawet wtedy Prusacy mogli kląć ubóstwo królów. Zamykając rzecz musimy podnieść, że z pamiętników Kratzera nie wynika, że Prusacy korony zabrali — ale owszem domyślać się trzeba, że ze swego łupu nie byli zadowoleni — zresztą pamiętniki Kratzera nie zajęłyby nas tyle, gdyby nie to, że tą swoją opowieścią o skarbcu taką zwróciły uwagę. Więcej atoli niż pamiętniki Kratzera przemawia za wywiezieniem skarbcza do Berlina fakt, że tam zwracano się z poszukiwaniem. Tak podobno rząd rosyjski roku 1815 dopominał się wydania korony polskiej od rządu pruskiego, a Niemcewicz gdzieś wspomina, że książę angielski Sussex widział ją i przymierzał w skarbcu berlińskim ¹⁾. Kto wie jednak czy to się nie odnosi do korony węgierskiej Prusakom zastawionej roku 1698, a która z wszelkiem prawdopo-

¹⁾ *Wiarus*, kalendarz poznański z r. 1889 Chociszewskiego, str. 80.

dobieństwem, jak o tem w swoim miejscu mówiliśmy, stopioną została.

Po bitwie pod Jeną, jak wiadomo skarb pruski był zupełnie wyczerpany. Opowiadają, że sam król na urodziny swej córce, przyszłej cesarzowej rosyjskiej, mógł ofiarować tylko pięć talarów, większą sumą nie rozporządzając. W takim położeniu, gdyby rzeczywiście korony znajdowały się w jego ręku, przy tej bezwzględności pruskiej łatwo mogły, jak przypuszcza Niemcewicz, być stopione¹⁾.

Przedziecki, jak wspominaliśmy, Berlin zwiedzając i w tym kierunku poszukiwania czynił, lecz nie znalazł żadnych śladów prócz śladów znajdującej się z pewnością w rękach pruskich moskiewskiej korony. Podobno cesarz Fryderyk zwiedzając *incognito* Kraków, zapytał się o insignia koronne, a gdy mu odpowiedziano, że są w rękach pruskich, zaprzeczył. Byłoby więc bardzo dziwnem, gdyby insignia były zabrane, znajdowały się w Prusach i najmniejszego nie pozostawiły wspomnienia ani śladu.

Obok tego istnieje tradycya ustna, że insignia polskie zostały ocalone. Gdy Prusacy opieczętowali skarbiec, wówczas ks. Sebastyan Sierakowski, kustosz skarbcza i malarz Stachowicz przy pomocy mularza zrobili otwór i wydobyli najważniejsze klejnoty koronne, a mianowicie koronę²⁾. Fakt ten jest możliwy. Roku 1697 podczas przygotowań do koronacyi Augusta II, podobnie się zdarzyło. Księża nie naruszywszy drzwi, czego prawa zakazywały, wybili w murze dziurę i wydostali przez nią ze skarbcza insignia.

Jeśli wtedy w ten sposób dobyto insignia, pod naciskiem konieczności mogli tą samą drogą dostać się Sierakowski i Stachowicz.

¹⁾ Op. cit., str. 89. ²⁾ *Wiarus*, str. 80.

Lecz czy tradycja ta jest prawdziwą? Czy niema ona za podstawę zdarzenia z przed stu lat?

Jest wieść o romantycznym zakroju, że kilka rodzin polskich posiada wiadomość o miejscu, gdzie ów zabytek się znajduje, a tylko na śmiertelnej pościeli ojciec synowi pod uroczystą przysięgą powierza tajemnicę¹⁾.

Inną na temat wykradzenia skarbcza podaje wersję O. Wacław²⁾. Powiada on, że kanonik Wacław Sierakowski, prałat, skłonił brata swego kanonika Sebastjana, kustosa koronnego, że wydobyl ze skarbcza insignia koronne i takowe przez świątobliwego O. Kajetana, gwardyana Kapucynów, 25. kwietnia 1794 roku przesłał do Podkamienia, do klasztoru Dominikanów biskupowi Cieciszewskiemu do przechowania, później do Łucka, następnie do Włodzimierza, tam w klasztorze Kapucynów do roku 1842 zostawały w ukryciu. Wywiezienie skarbcza odbyłoby się zatem w tym wypadku przed najściem Prusaków, a więc wtedy gdy oni do skarbcza się dostali, nie znaleźliby tam insygnów. Być może, że dlatego w takim razie, jak domyśla się O. Wacław, „rewidowano wszystkie kościoły i klasztory (2. lipca). U Kapucynów na drugi dzień ponowili rewizję, jeszcze ściślejszą, otwierano teraz groby, zagładano do trumien, słowem przetrząsniono cały klasztor“.

Gdybyśmy chcieli godzić to co podają pamiętniki Kratzera z tem, co nie podając źródeł, podaje O. Wacław — wypadaloby wnosić, że insygnia przed najściem Prusaków ukryto — ale nie wszystkie, co byłoby bardzo dziwnem, skoro ilekroć skarbiec ukrywano, umiano ocalić i insygnia: stąd Prusacy zabrali — jak domyślać

¹⁾ *Wiarus*, l. c.

²⁾ *Kraków w roku 1794* przez X. Wacława, kapucyna. Kraków 1894, str. 12.

³⁾ Tamże str. 53

się należy to co pozostało. Że skarbiec mógł być łatwo przed Prusakami uwieziony — tego nawet należałoby się domyślać — skoro to praktykowano nieraz n. p. w czasie napadu Szwedów aż po dwakroć, co więcej byłoby nawet błędem nie dającym się wytłumaczyć, gdyby tego nie uczyniono. Wszak nietylko u nas, ale powszechnie od najdawniejszego średniowiecza korony, np. korona węgierska w roku 1846 uwieziona przez Koszuta i zakopana pod Orsową, podobnie w niebezpieczeństwie ukrywane były. Z drugiej zaś strony nie ulega wątpliwości, że taki cenny przedmiot do insygniów należący, obok korony Chrobrego najcenniejszy: Szczerbiec — poszedł w handel, znajdował się w kolekcji zbiorów Bazylewskiego, a obecnie jest w Eremitażu Petersburskim. Co świadczy, że albo skarbiec dostał się w niewłaściwe ręce, jeśli nie w całości to przynajmniej częściowo, albo został ocalony i bezpiecznie zachowany tylko częściowo. Jeśli pomyślimy sobie pierwsze — to możemy być przekonani, że insygnia, które w handel pójść nie mogły, bo łatwo mogłyby sprzedający narazić się na niebezpieczeństwo śledztwa — mogły być przetopione, a kamienie pojedynczo poszłyby w handel; z tej samej pobudki stopiono złoto. Przytoczę później historię szczerbca po roku 1794, aby pokazać, jak maskował się jego nabywca. Niestety nie można wiedzieć w jaki sposób umieszczone były w skarbcu insygnia, wprawdzie rewizye z roku 1730, nieznana nam z roku 1733 i z roku 1739, opisują dokładnie rozmieszczenie insygniów — ale na tem nie możemy nic budować, jak to p. Sadowski czyni, zważywszy, że r. 1792 insygnia były pokazywane publicznie przez miesiąc, że mogły być inaczej i staranniej przez tak troskliwego miłośnika pamiątek, jak Czacki, rozmieszczone i rozłożone, czego akt rewizyi z roku 1792 wymieniający działami przedmioty a nie w porządku rozmieszczenia ich,

nie podaje. Dlatego też za punkt wyjścia nie możemy brać opisu umieszczenia przedmiotów w roku 1730 lub 1739, ani kombinować ich z tem, co podają bala-mutne pamiętniki Kratzera, opowiedziane przez L. Sie-mieńskiego.

Aby zamknąć smutne dzieje wraz z Polski dzie-jami kończących się losów skarbcza, niech mi wolno bę-dzie przytoczyć urzędową relację delegacyi, wysłanej z polecenia jenerała austryackiego przez miasto Kra-ków dla oglądnięcia miejsca, gdzie skarbiec tyle wieków przebywał: Deputaci przez Szlach. Macieja Bajera R. K. uczynili relacją, że będąc w Zamku krak. z dyspozy-cyi JWielmożnego Generała zastali pierwsze drzwi do skarbcza dane zamknięte, kłódkę nienaruszoną i pieczęci nietykane, dalsze drzwi otwarte, a w skrzyni żelaznej, w której kufer z koronami, haki upi-łowane, skrzynie i kufer otwarte widzieli i że korony nie znajdują się oświadczyli, to wszystko na żądanie Wielm. Generała obszernie spisać deklarowali i Inwen-tarze w skarbcu pozostałe i stamtąd odebrane w Magi-stracie złożyli, które Inwentarze Magistrat odebrawszy dla konserwowania ich do swego sekwestru oddaje...¹⁾.

Jako fakt możemy przyjąć dopiero pojawienie się Szczerbca r. 1810. Wtedy zjawia się w Krakowie nie-jaki Łabanow i pokazuje Wincentemu Krasińskiemu miecz, który, jak podówczas podawał, znaleźć miano w czasie kampanii w roku 1810 w rowie pod Ruszczu-kiem. Później tenże sam Łabanow przesyła redaktorowi *Gazette des beaux arts* Ludwikowi Gonse pismo, w któ-rem oświadcza, że miecz ten nabył w roku 1817 w Mo-skwie od jakiegoś Ormianina. Ormianina tego uważał jednak Łabanow za osobę podsuniętą dla zakrycia in-

¹⁾ Protokół sessyi Magistratu Miasta Głównego i Stołecznego Krakowa. Nr 3. P. I. 1796 roku. Nr pet. 1788.

nej osoby, która zyskawszy ten miecz „prawdopodobnie“ w kampanii tureckiej r. 1810 i 1811 sama, jako sprzedająca, wystąpić nie chciała. Z tego wszystkiego widzimy, jak to podnosi Sadowski, że osoba sprzedająca miecz, miała powód ukrywania nazwiska¹⁾). Zaciekawiony temi wskazówkami generał Krasiński, kazał sporządzić kopią miecza tego w litografii sztabu głównego, a sprawę oddał do badania Ciampiemu. Ciampi nie badał miecza dokładnie i orzekł, że miecz jest polski, ale żeby to miał być miecz królewski, uważał za rzecz wielce wątpliwą²⁾). Do rozprawki wydanej w tym przedmiocie dołączył Ciampi rysunek szczyrbca, który zgadza się z opisem lustracyi roku 1737, znanej Sadowskiemu, i 1669. Miecz ten nabywa Demidow od Łabanowa i umieszcza w swych zbiorach w San Donato, roku 1878 miecz występuje jako własność Bazylewskiego, skąd dostaje się do Eremitage'a. Identyczność owego miecza z szczyrbcem nie ulega wątpliwości po ostatniej tak gruntownej i najzupełniej przekonywującej pracy Sadowskiego. Ponieważ miecz ten został ze skarbcza zabrany roku 1794, nasuwa się pytanie, czy ta tajemnicza osoba, która szczyrbiec sprzedała i kryła się z tem, nie była w posiadaniu innych przedmiotów ze skarbcza pochodzących, a w takim razie, czy insignia nie zostały stracone na zawsze. W gabinecie archeol. Uniw. Jag. znajduje się kopia szczyrbca, o której p. Sadowski twierdzi, że została zrobiona w naszym wieku, a że została przez Rastawieckiego nabytą w Dreźnie, stąd wniosek, że kopia była robioną w Niemczech między rokiem 1795 względnie 1794 a 1819, jak dowodzi p. Sadowski, czyli, że oryginał w tym czasie był

¹⁾ Wiadomości te zaczerpnięte z pracy cyt. p. Sadowskiego, str. 65, gdzie tenże jednak nie podaje źródła. Rozpr. Akad. Um.

²⁾ *Feriae Varsovienses* roku 1819. Rozprawa *Glaetius antiqui operis illustratur*.

w Niemczech ¹⁾, co potwierdzałyby wiadomość o zabraniu skarbcza przez Prusaków. Z drugiej strony O. Waclaw w wspomianej broszurce, po wyjściu pracy Sadowskiego napisanej, twierdzi: „Dowody p. Sadowskiego o szczyrbcu Bazylewskiego, bardzo a bardzo prawdopodobne, ale cóż potem, kiedy nieprawdziwe, bo szczyrbiec wraz z innymi insygniami w rękach polskich po dziś dzień nietknięty, czeka przyszłego króla polskiego. Że miecz Bazylewskiego podobny do szczyrbca krakowskiego, to jeszcze nie znaczy, żeby był tym samym. Musiał być podrobiony umiejętnie. Do podrobienia zaś mógł posłużyć najdokładniejszy opis szczyrbca. O ukryciu insygniów wiedział i Leonard Chodźko (zob. *Usque ad finem — Kościuszko*, str. 27). Może się dowiedział od Lelewela, a Lelewelowi mógł powiedzieć biskup Cieciszewski, kiedy Lelewel krewny Cieciszewskiego jakiś czas bawił u niego w Łucku. Jest to tylko domysł, ale prawdopodobny, zwłaszcza, że Chodźko napisał obszerny życiorys Cieciszewskiego — wnosić należy z namowy Lelewela, z którym zostawał w najbliższych stosunkach. Wreszcie wszystkie domysły zbyt czyste wobec niezawodnej pewności o istnieniu w ukryciu insygniów koronacyjnych a razem z nimi i naszego szczyrbca (obecnie sprawdzono)“ ²⁾.

Otóż możemy zapewnić, że miecz Bazylewskiego, jak utrzymuje O. Waclaw, do szczyrbca podobny, podrobionym nie jest — bo podrobić miecz w r. 1810 tak umiejętnie, żeby tylu znawców, którzy szczyrbcem się zajęli, widziało go i o nim pisało, stanowczo nie umiałby nikt. Z tego wynika, że albo trzeba przypuścić drugi taki sam miecz autentyczny, do którego przy-

¹⁾ Sadowski, str. 121.

²⁾ Str. 12, 13.

padkiem przywiązuje się tradycya, że jest mieczem królów polskich, co byłoby bardzo dziwnym przypadkiem, zwłaszcza wobec faktu, że na pochwie jest herb piastowski, albo całe zapewnienie O. Waclawa wiary w nas wzbudzić nie może, dopóki po za zapewnieniem nie otrzymamy dowodów.

Lecz zastanówmy się jeszcze nad wersją utrzymującą, że insignia istnieją. Wersya ta podaje poszlaki, po których każe się domyślać istnienia insygnów na Wołyniu, lecz czy nie za śmiało? Edward z Sulgostowa ¹⁾ (O. Waclaw) twierdzi, że były one przechowywane w klasztorze Kapucynów w Włodzimierzu.

W roku 1842, powiada p. Edward z Sulgostowa, przybył do Włodzimierza cesarski adjutant, który przypatrywał się pilnie przez dwa tygodnie trzem zniesionym klasztorom po Dominikanach, Bazylianach i Kapucynach. Gdy wyniesiono z świątyni N. Sakrament, wezwał rzemieślników i kazał im czynić tajemnicze poszukiwania w kościele, w klasztorze i w sąsiednich murach. Przez dwa tygodnie były młoty i świdy w robocie, szukano pilnie, czyniono wyłomy, nie było jednego miejsca, któregooby nietknięto, a jednak nic nie odkryto. Adjutant widząc, że daremne jego starania, odjechał. Po jego odjeździe stróż policyjny przy klasztorze pokapucyńskim zobaczył w murze klasztornym wydrążenie, którego dawniej nie było. Doniósł o tem horodniczemu, t. j. burmistrzowi, który też zaraz przybył na owo miejsce i przekonał się, że tam coś zamurovano, a następnie wyjęto. Była tam, widać spora skrzynia dębowa? o czem świadczy pozostała rdza od żelaza i próchno dębowe. Wysłano zaraz kuryera do adjutanta, który wróciwszy, kazał opasać całe miasto

¹⁾ Edward z Sulgostowa. *Kościoty i klasztory zakonów reguły św. Ojca Franciszka w Polsce lub z Polską mających związek*. Kraków 1885, str. 1—8.

strażą i nikogo nie wypuszczać. Odbyto następnie najściślej rewizję wszystkich domów, jednakże nic nie znaleziono. Po ścisłych badaniach dowiedziano się, że późno w nocy przybył jakiś stary szlachcic w szarej kapocie z siwą brodą, że popasał konie i zaraz odjechał. Wysłano na różne strony pogonie za starym szlachcicem, ale przepadł, jak kamień w wodzie, choć przeznaczono wielką nagrodę za jego ujęcie.

Czego szukał adjutant przyboczny cesarza rosyjskiego, pyta autor? Chodziło o insignia koronacyjne królów polskich. W papierach ks. arcybiskupa Cieciszewskiego, zmarłego nagle w Łucku 1831 roku pozostała wzmianka, że insignia polskie znajdują się zamurowane w klasztorze w Włodzimierzu. O tem dowiedział się rząd cesarski i dlatego kazał czynić poszukiwania, a że nie było wiadomości, w którym klasztorze, przeto szukano na domysł w dominikańskim, choć istotnie były złożone w kapucyńskim.

Dowiadujemy się nadto z owego dziełka, że klejnoty koronacyjne zostały wywiezione z Krakowa dnia 25. kwietnia 1794 roku wprost do Włodzimierza na Wołyniu, a Prusacy weszli do Krakowa 10. czerwca. Oprócz biskupa Cieciszewskiego wiedzieli o ich ukryciu ks. Turski, biskup krakowski i historyk Naruszewicz.

Być może, że adjutant cesarski zamiast rewidować wszystkie trzy kościoły, rewidował na chybił trafił — w tak ważnej sprawie — tylko jeden. Być może także, że ten siwy zagadkowy szlachcic tak tajemniczo przesuwający się przez Włodzimierz, rzeczywiście ma związek z insigniami — ale czy tym tak wątpliwym i mglistym danym, może wierzyć historyk? Czy nie jest to legenda z epoki romantyzmu, zarówno jak owa obrazowana opowieść o tajemniczej i śmiertelnej pościeli.

Wogóle tedy nie mamy żadnych pewnych danych, aby wnioskować, gdzie podział się skarbiec. Jeżeli go

ktoś zabrał — to oczywiście zabrałby wszystkie insygnia, chybaży w pośpiechu zapomniał szczerbca, który w ten sposób wszedł w ręce Niemca, ale kto to uczynił?

Mało mamy danych, aby głosować za jedną lub drugą wersją — wolimy się wstrzymać od tego. Co najwyżej możemy powiedzieć, co się nam zdaje w obu podaniach prawdziwym. Sądzymy, że oba podania w rezultacie ostatecznym zawierają prawdę, t. j. jeśli insygnia zostały zabrane przez Prusaków — uległy zatracie, jeśli pozostały w rękach polskich — istnieją.

Za tem ostatniem przemawiają owe romantyczne legendy, którym insygnia zabranego państwa dały poteczny materiał do obrabiania.

Legendy te przeszły nawet do ludu, tak mało odczuwającego polityczne wypadki. Opowiada on o koronie zagrzebanej w lesie niedostępnym, która ukaże się kiedy pojawi się bohater legendarny dzielny i żwawy na koniu i w lśniącej zbroi z bitnym orszakiem i zostanie zwycięzcą. Co więcej, jak dalece zajęła kwestya korony lud — świadczyć może szczegół, który wielu jest znanym. Człowiek z gminu, tu w Krakowie, biorący zresztą nie pamiętam w jaki sposób udział w wypadkach z roku 1863, miał lekkie obłąkanie na jednym punkcie tylko: Zdawało się mu, że jest wtajemniczony w sprawę ukrycia korony Polskiej, schowanej gdzieś w Poznańskiem, że jej za nic w świecie nie wyda ani nie zdradzi. Był to człowiek biedny, lecz pracowity. Gdy nędza go przycisnęła, żebrał — a wtedy był przedmiotem urągania pospólstwa. Byłem świadkiem, jak robiono mu żartem świetne propozycye, które on brał za prawdziwe, wydania korony: odrzucił je pomimo oplakanego swego położenia żebraka.

A więc spotykamy mit otaczający koronę we wszystkich warstwach — jest ona dziś jeszcze przedmiotem tak mistycznym i tajemniczym, jak w wiekach śre-

dnich — taka, jak ją przedstawił autor Balladyny; dlatego trudno nam w jakąś wersję uwierzyć, lub przypuszczać nową kombinację; niech nad tem pracuje twórcza fantazya, jeśli ona koronę Chrobrego unieśmiertelni, strata będzie powetowana.

Rzecz streszczamy krótko. Założyciel Państwa, Bolesław Chrobry dał Polsce insignia, które przepadły z upadkiem Polski po śmierci Mieszka II. Bolesław Śmiały sprawnia nowe insignia, które giną w czasie podziału Polski na dzielnice po długiem jednakże przechowywaniu, strzeżono je bowiem jako widomy znak jednolitego królestwa i świetnych czasów. Władysław Łokietek, tworząc jednolite państwo, sprawnia znowu nowe insignia, które giną z ostatecznym rozbiorem Polski.

Klejnoty zgromadzili Zygmunt Stary i Zygmunt August, a było ich tyle, że mogły z nich czerpać dwa następne wieki.

Z insygnów odnalazł się szczerbiec w Eremitage'u w Petersburgu, a włócznia Chrobrego dochowała się w skarbcu krakowskiej katedry. Zresztą insygnia Polski przepadły i nie świadczą nam o dawnej potędze, to też historyk skarbcu nie ma tego szczęścia, aby mógł pokazać je narodowi, jak ów historyk XIII wieku i powiedzieć: *Bóg świadom rzeczy przysłych, karzący grzechy ojców do trzeciego i czwartego pokolenia synów, ponieważ sam wie dobrze, kiedy się ma ulitować nad narodem polskim i wywieść go ze zniszczenia, przeto aż do owego czasu wszystkie insygnia królewskie, to jest koronę, berto i włócznię w skarbcu kościoła w Krakowie, mieście i siedzibie królewskiej, w ukryciu zachowywa, dopóki się nie zjawi powołany jak Aaron, dla którego są przeznaczone.* (M. P., tom IV, str. 393).

Indeks ważniejszych imion i rzeczy.

(Liczba oznacza stronnicę).

- A* 118.
A Ω 29.
Adam i Ewa 145.
adamantowe punty 113.
adamaszki 135, 137.
adziamskie rzeczy 148.
agaty 64, 124, 186.
aksamity 60, 80, 81, 88, 89, 93, 95,
96, 105, 129, 130, 132, 133, 135,
136, 138, 183.
aksamitna sukienka Zygmunta Au-
gusta 60.
aksamitne obicie 76, 142.
akty 81.
akty homagialne 46.
Akvizgran 27.
alba 34, 91
allegorye cnót 64, 143.
Altemberg 80.
alsbanty 62, 63, 75, 101—105, 108,
154, 155, 179 etc.
ametysty 127.
amictus 91.
ampuły 97.
andziary 133, 134, 153, 183, 204.
Anglia 61.
aniołki 41, 125.
Anna Gonzaga 170, 191.
Anna Jagiellonka 68, 78—82, 97.
Anna, żona Zygmunta III 102—103,
107—108, 154
Anszpach 135, 155.
antependia 15.
Antoni św. 41.
Antwerpia 74, 145.
arabskie pismo 61.
archiwum skarbcza 43.
arcybiskup gnieźnieński 20.
arrasy 137, 146, 147.
atlas 52, 80, 218.
atłasowe materace 152.
Augsburg 74, 145.
Axelberg 158, 173, 188.
Babiński 159.
Bacciarelli 22.
Bajer 239.
balasy 64, 103 - 105, 110—112, 118,
119. 133 etc.
baldachimy 93, 138.
Baranek Boży 30.
Barbara Radziwiłłówna 77, 79,
148.
Barbara Zapolska 54—55.
Bartłomiej św. 41.

- Batory 70, 98, 135—136 etc.
 Bawarski ks. 62.
 bawola trąba 134.
 Bayssen 35.
 Bazylewski 28, 238, 240.
 Berlin 203, 214, 235—236.
 berło 18, 20, 33—35, 37, 61, 151,
 175, 230.
 biblia 39, 51, 87.
 Bieniewski 165.
 biret 101, 117, 147.
 bizantyńska rob. zob. grecka ro-
 bota.
 bluszcz 138.
 bodźce 217.
 boglar 150.
 Bolesława Chrobrego włócznia 9.
 Bolesław Kondratowicz 28, 31.
 Bona 54, 55, 56, 63, 71, 120.
 Bongiovanni 72.
 Bouillart 194.
 Bożego narodzenia dzień 57.
 boxille 59.
 brajczarki 124, 130.
 brajary 129.
 brandenburski kurfirst Joachim 63.
 brandenburski margrabia Jerzy
 62—63.
 bramy 137.
 brocati argentei 67.
 Brzetysław kr. czeski 8, 15.
 Budapeszt 33.
 buńczuki 206, 219.
 bursztyn 135, 175.
 bursztynowe naczynie 59.
 buzdygany 206, 282.
 Bużeński Hieronim 70.
 Byczyńska wyprawa 155.
 C. R. 142.
 Caraglio 73.
 cesarski orzeł 63.
 chiroteca 60, 90.
 chłopki 98.
 Chodźko Leonard 241.
 chorągwie 15, 218, 231.
 chorągiewka tryumfalna 15, 30.
 Chrystusa cieni z głowy 52, 59, 194.
 Chrystusa suknia 41.
 Ciampi 240.
 Cieciszewski 237.
 cieni z korony Chrystusa 52, 59,
 194.
 Ciołek Erazm 92.
 circuli 43.
 enoty 64.
 craticulum 41.
 credentialia 42.
 Crocaw 97.
 crux altaris 87.
 crux pacificalis 87.
 crux pectoralis 87.
 crux stationalis 3, 39, 87.
 Curtius 110.
 Cyprys 136.
 cyprysowa skrzyneczka 59.
 Czacki 90, 233.
 czamlety 137.
 czapla 141.
 czapki 147.
 czapraki 152, 183, 218, 232.
 czarki 96, 98, 185.
 czasza 73.
 czesi 5, 12.
 czeska korona 27.
 Częstochowa 223, 224.
 czoldery 206.
 Czyżewo 35.
 dalmatyka 34, 57, 60, 91.
 Dawid 13.
 Decynsz 80.
 deki 76, 147.
 demeszkowane szyszaki 207.
 Demetryusz Korybut ks. siewier-
 ski 45.

- Demidow 240.
 dęta jabłuszka 100.
 dokumenty 43—46, 59, 61, 219.
 dołmany 150.
 Drezno 213, 240.
 drogie kamienie 127.
 drutowany łańcuch 106.
 dublowane kubki 97.
 Dulski 155.
 dwoiste kubki 97.
 dwór królewski 49.
 dyamenty 7, 62—64, 66, 67, 76,
 100—105, 107—125, 129—130,
 150, 154, 155, 174, 175—176, 186,
 202, 203, 211 etc.
 dyament wielki 202, 203, 212
 Dymitr Olgierdowicz 45.
 dywany 64.
 dzbany 7.
 dziane rzeczy 147.
 dzień Bożego Narodzenia 13.
 Dzierżgowski 67.
 dzwonki 97.
 Elbląg 210, 211.
 Elektor brandenburski 204, 210,
 213, 214.
 Eliasz wojewoda mołdawski 35.
 Elżbieta siostra Kazimierza W. 33.
 Elżbieta, żona Zygmunta Augusta
 63, 68, 119, 120, 148.
 emalie 63, 64, 67, 96, 97, 98, 100,
 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110,
 111, 113, 114, 115, 119, 122, 124,
 125, 126, 128, 129, 131, 133, 151,
 152, 154, 155, 165, 176, 178, 180,
 184, 204.
 encolpion 38, 39.
 d'Enghien 170.
 Erazm Ciołek 92.
 Eremita w Petersburgu 19, 31, 146,
 238.
 ewangieliarze 10, 29, 39, 88, 195.
- Ewangieliści 87.
 faldestolium 10.
 fanones 48.
 Ferdynand arcyksiążę 64, 68.
 Ferens Wesselini 152, 153.
 feret 147.
 figury 110, 118, 123.
 figuralne ozdoby 64.
 filigran 8, 131, 165, 178, 180, 181,
 204.
 Firlej Jan z Dąbrowicy 149, 159.
 Flandrya 146.
 flamandzkie opony 76, 142.
 flasze 99
 Fogelweder 78, 80.
 folga 122.
 fontanna 135.
 fortuny 137.
 Francya 74.
 Franciszek, król francuski 69.
 Fryderyk, cesarz 235.
 Fryderyk pfalegraf 63.
 futra 147.
 Gabinet archeologiczny Uniwersy-
 tetu Jagiellońskiego 240.
 gagatki 127
 gagatkowa sztuka 132, 203.
 galon 89—90.
 Gączyna 142, 146
 Gdańsk 63, 97, 150, 186, 187, 189.
 gemmy 42, 94, 124.
 St. Germain des Prés 39, 191, 192,
 194.
 gliniane wyroby 98
 globus 72.
 głowa św. Małgorzaty 41.
 Głowacz Jan 35.
 gnieźnieński arcybiskup 20, 31.
 gnieźnieńskiej katedry skarby 12.
 gnieźnieński klasztor św. Krzyża
 49.
 Gniezno 18, 20, 49.

- godła 119.
 Goliat 113.
 gołębska konfederacya 198.
 gonitwy 137.
 Górka Łukasz 35.
 granaty 59, 64, 93, 175.
 Gratta 165, 196.
 grecka robota 37, 41.
 grecka skrzyneczka 41, 93.
 grecka sztuka 49.
 grecka tablica 52, 93.
 greckie obrazy 41, 52, 59, 93, 203, 209.
 grecki krzyż 38.
 grecki napis 39, 43.
 grecki pacyfikał 52.
 greckie i rzymskie pierścienie 40.
 greckie przedmioty 47—48.
 greckie tabernacum 93.
 greckiej wiary pektorał 39.
 Grodno 98, 99, 144.
 grodzieńska robota 99.
 gronostaje 183.
 gropiery 76.
 Grunwald 44, 128.
 grunwaldzkie miecze 42.
 gruszkki 63, 100, 106, 109, 155.
 gruszkowa perła 118—119.
 Grzegorz św. męczennik 191.
 Grzegorz XIII 206, 217.
 guziki 64, 150.
 gwóźdź Zbawiciela 191, 193.
 halebardy 207.
 haft 91.
 handel 6.
 haras 137.
 heban 138.
 hebrajski napis 30.
 Henryk książę śląski i głogowski 21.
 Henryk Walezy 71.
 herby polskie 67.
 Hiszpania 67, 72, 74.
 hiszpański łańcuch 63.
 holszański książę Paweł 63.
 hołdy 35, 44, 45, 56.
 homagialne dokumenty 43.
 homagialne korony 45, 46, 49, 51, 114.
 Hoym 233.
 humerał 34, 91, 92.
 husarskie szaty 147.
 J. znak Jehowy 30.
 Imagines de lapidibus 42.
 indusiam 60, 90.
 Insbruk 145.
 insignia królewskie 8, 9, 11, 18, 19, 20, 32, 35, 85.
 instrumenty 76, 96, 155.
 Izabella Jagiellonka 63.
 jabłka 33, 34, 37, 61, 69, 81, 87, 100, 104, 230—231.
 jabłka do piżma 155, 184.
 jabłuszka 100, 107, 108.
 jacynty 127.
 Jadwiga królowa 42, 44, 46, 89.
 Jadwiga, córka Kazimierza Jagiellończyka 47.
 Jadwiga, starsza córka Zygmunta I 63.
 Jagiełło 32—34, 44, 45, 48, 49, 93.
 jaja strusie 15.
 Jakób z Werony 73.
 Jan III 110.
 Jan Kazimierz 79, 102, 110, 165.
 Jan z Czyżewa 35.
 Jan z Tęczyna 35.
 Jarzewski 77.
 Jhan de Roy 145.
 jaspis 43, 60, 132—133, 182, 185, 203.
 jaszczurki 98.
 jednorożec 42, 59, 60, 76, 78, 79, 84, 94, 203, 209.
 jedwab 93, 130, 132, 135.

- jedwabne obicia 76, 142.
 Jehowa 30.
 jelce mieczy 29.
 jeleni 140, 141.
 św. Jerzy 112, 113, 204, 212, 214.
 Jerzy Brandenburski 62, 63, 120.
 Jezus 116, 120, 122.
 Joseph von Lamberg 145.
 Judyta 63.
 Julianna ks. Twerska 48.
 Justus Decyusz 80.
 kabalistyczny napis 30.
 kabat 147.
 kaczkę 141.
 kafe 26, 97.
 kagańce 207, 218.
 Kajetan O. 237.
 kaletka 147.
 kamcha 41, 52, 138.
 kamee i gemmy 40, 42, 94, 124.
 kamień biały 96.
 kamienie drogie 7, 17, 33, 39, 42,
 48, 59, 60, 89, 127 etc.
 kapa 35, 60, 91.
 kapa złotogłowa 89, 90.
 kapa zwierzchnia 34.
 kapturek 130.
 kapturek sokoli 43.
 kapelusze, dar papieża 57.
 kaptury końskie 218.
 karabele 217.
 karceny 76.
 Karol arc. 64, 68.
 Karol W. 9, 10.
 Karol V 57, 61, 72, 94.
 kasztelan krakowski 35.
 kaszty 103, 104, 111, 112.
 Katarzyna Jagiellonka 80, 197.
 Katarzyna mantuańska 64, 66, 68,
 138, 141, 142, 145.
 Katarzyna, szwedzka królowa 75.
 katedra krakowska 47.
 katedralny skarbiec w Krakowie 9.
 Kazimierz św. 192.
 kielichy 97.
 Kijów 19.
 kita 150, 155.
 kitajki 91, 93, 137.
 kirys 76, 79, 183.
 klejnoty 54, 55, 56, 61—65, 71—76,
 80—84, 101, 102, 231 etc.
 klejnoty: orzeł z godłem: Plus
 ultra 63.
 klejnoty: orzeł wielki 63.
 klejnoty z cyframi S. A. K. 65.
 Klemens VII 61.
 klepsydra 152.
 klodeczki 109.
 klucze złote 150.
 knorzyste tace 97.
 Knyszyn 69.
 kobierce 70, 76, 136, 138, 142, 148.
 kobierce tureckie 152.
 kolczyki 12, 211.
 kolebki 147.
 kolet 147.
 Kolonia 12.
 kolumny 63, 72.
 kółka 43.
 Komnenos 194.
 Komorowski 102, 125, 155.
 komnata sypialna w zamku na Wa-
 welu 138.
 komża koronaacyjna 60, 91.
 koncerty 153, 206, 217.
 konewka 99.
 Konstancja królowa 41.
 Konstantynopol 192.
 korale 42, 96, 127, 186.
 kordelas 134, 183.
 kordy 183.
 kordzik 134.
 korona aurea katedry krakowskiej
 15—16

- medaliony 64, 109, 134.
 Męka Pańska 127.
 Michiel Giovanni 69.
 miecz koronacyjny polski 19, 87.
 miecz do pasowania rycerzy 61.
 miecz papieski 57.
 miecze 32, 61, 69, 128, 129, 147,
 182, 217, 231.
 miecze pod Grunwaldem przysłane
 przez mistrza krzyżackiego 42.
 mieczyk mały 60.
 miednica 7, 72, 195.
 Mielecki Mikołaj 69.
 mieszkni 147.
 Minerva 59.
 mistuki 218.
 mitry papieskie 61.
 Mocenigo Alojzy 69.
 Mołdawski wojewoda Eliaszy 35.
 monety 75
 monilia 36, 46, 48, 60, 67.
 monstraneya 59.
 morskie zwierzęta 73.
 Morsztyn 186, 201, 205, 212.
 moskiewska korona 86, 169, 170,
 190, 197, 211.
 moskiewski krzyżyk 203.
 moskiewski relikwiarz 231.
 moskiewski skarbiec 195.
 moskiewskie herby 195.
 moskiewskie litery 86.
 muchajer 137.
 Multański wojewoda Piotr 62.
 Multany 206.
 munsztuk 130.
 Muzeum XX. Czartoryskich 22, 89.
 naczynia i naczynka 7, 42, 59, 95,
 97, 185.
 namiot 76, 135, 142, 218, 232.
 naramienniki 7, 67.
 naręczniki 91.
 Naruszewicz 243.
 nastożki 147.
 naszyjniki 7. 66.
 Neapol 72, 73.
 Neuburski palatyn, ks. Henryk 63.
 Niderlandzkie opony 141.
 Niderlandy 145.
 niello 29.
 niemiecka korona 48.
 niemiecka sztuka 31.
 niemieckie sportki 147.
 niemieckie szaty 48.
 Niemojewski 103, 110, 115, 120,
 121, 125, 158, 181.
 św. Niewiniątek relikwie 41.
 Norymberga 74.
 norymberska robota 97, 98.
 norymberskie kubki 74.
 noski 99.
 noszenia 60, 64, 66, 75, 110, 111,
 114, 176, 177, 203, 204, 212, 214.
 noszeniczka 112, 177, 178.
 noże 96, 133, 134, 153, 183.
 obicie 15, 67, 76, 79, 80, 138.
 obraz z relikwiami 52.
 obraz N. P. Maryi na blasze sre-
 brnej 195.
 obraz srebrny 52.
 obrazy 41, 49, 60.
 obrazy bizantyńskie greckie vel
 ruskie 41, 59, 93.
 obrazy na drzewie 41.
 obrączka 100, 122.
 obręcze 98, 100, 156.
 obrós Pański 41, 60.
 obróże 134.
 okręt do serwet 98.
 okucia drzwi 26.
 ołów jako oprawa 41.
 omon 30.
 opłatki 98.
 opona Jadwigi 42, 44, 94.
 opony 51, 81, 136—139, 141, 142.

- opony flamandzkie 76.
 opony niderlandzkie 144, 152, 187.
 oprawa ewangeliiarzy 195.
 oprawa obrazów 41.
 order złotego runa 57.
 ornaty 128.
 organy 72.
 Orpheus 110.
 orzeł 140.
 orzeł dyamentowy 119.
 orzeł polski 67.
 orzeł z herbem Hiszpanii 72.
 orzełek srebrny 31.
 orientalne perły 101, 128, 158 etc.
 osoby 109.
 Ossoliński 136, 140.
 ostrogi 207, 232.
 ostrogi barwiane 132
 Ostroróg Stanisław 61, 106.
 Otto III cesarz niemiecki 8—10.
 Otto Henryk, ks. palat. neuburski 63.
 pacierz 130.
 pacificala 38, 59, 87, 97.
 pacyfikał grecki 52.
 pacyfikał ruski 59, 203.
 Palestyna 29.
 pałasze 183, 231.
 pamiątkowe przedmioty 42, 94.
 pancerze 76.
 panni aurei 67.
 Panny męczenniczki 41.
 papieskie dary 57, 61.
 papież 129.
 papuga 140.
 Paryż 39.
 pas albo łańcuch 109.
 pas do miecza koronacyjnego 71.
 pas z szafirów 103.
 paski 129.
 pasowanie rycerzy 61, 128.
 pasy 40, 61, 64, 128, 129, 130, 131, 180, 182.
 Paweł III papież 206.
 Paweł ks. holszański 63.
 pawie 140.
 paziowie 73, 105.
 perłowa macica 96, 112 etc.
 perły 101—129 i indziej w wielu miejscach.
 pieczęcie z greckimi literami 43.
 pieczęć majestatyczna Przemysła 20.
 pieczęć majestatyczna Władysława Łokietka 28.
 pieczęć z łańcuchem srebrnym 59.
 pieczęcie złote 43, 57, 61.
 pierścień 68, 152, 154.
 pierścień dyamentowy 187.
 pierścienie 59, 64, 67, 75, 122, 123, 155 etc.
 pierścienie rzeźbione 40.
 pierścionki 124.
 pierze 124.
 pierze strusie 125.
 pierznik 135.
 pileus 57.
 pilśnie 147.
 Piński Wasyli 45.
 Piotr wojewoda multanski 62.
 pióro zórawie 152.
 z Pisma św. sceny 64.
 piszczałka 100, 108, 119, 186.
 pixis 52.
 Piwarski 22
 piżmo 96, 100, 108.
 św. Placyd 192.
 plecione sztuczki 108.
 plus ultra 63, 72.
 płaszcz koronacyjny 7, 57.
 Płock 99.
 pochwa 61, 128, 229, 130, 133, 183, 206.
 Podgórski Marcin 81.
 Podkamień 287.

- podniebienie 93.
 podpięścień 218.
 podogonia 218.
 pogrzebowa korona 61, 85.
 pokrowce 64, 147.
 polskie ubiory 76.
 poławniki 138.
 półmiski 7, 99.
 połogi 76.
 poręczka 129.
 portret Zygmunta Augusta 67.
 posadzki 26.
 Potop 136, 138—139, 141, 142, 146,
 165, 168, 169, 170, 187, 196, 219,
 221, 222.
 poznański wojewoda 35.
 praecinetae 40.
 Praga 8, 11, 27.
 Prażmowski arcybiskup 36.
 proporce 218.
 Pruski książę 62.
 Prusy 61.
 przepaska 40, 92.
 przybory do koronacyi 85.
 przyłbice 183, 206.
 ptak 140.
 pugiwały 133, 134, 147, 183.
 puhary 7
 pukle i pukliki 95, 108, 129, 130.
 puklerze 135.
 pulveres diversi 42.
 punt 103 etc.
 puntały 64, 147.
 puntaliki 128.
 purpura 9.
 puszka kryształowa 52.
 puszka do opłatków 98.
 puszka do piżma 96, 100, 185.
 puder 99.
 puderko 96.
 Radziwiłł 63.
 ranos 111, 112, 118.
 rękawice 9, 60, 69.
 relikwiarz 231.
 relikwiarz z głową św. Małgorzaty
 41, 51.
 relikwiarz grecki 219.
 relikwiarz na kształt monstrancyi
 59, 93.
 relikwie 9, 41, 44, 52, 93, 96, 175,
 192, 193, 207.
 relikwie z grobu Karola W. 10.
 relikwie w obrazie greckim 52.
 repositorium corporis 97.
 Rheyhold Crocaw 97.
 Ritz 234.
 rodella 135.
 róg biały 98.
 róg czarny 98, 108.
 róg jednorożca 42, 59, 60, 94.
 rogi 98, 134.
 rogi srebrem wykładane z czasów
 Kazimierza W. 44.
 rogi okute srebrem 15.
 rogi stołowe 7.
 rogi tura 42.
 rogowe trąby 52.
 romański styl 28.
 romańskie pismo 39.
 rosa 52.
 Rosen Andrzej 33, 34.
 rossomaki 147.
 de Roy Jhan 145.
 roztruchany 63, 98.
 roztruchanik 95.
 róża 52, 187.
 róże 104, 117.
 Roźnów 33.
 rubin Karola V 72.
 rubinowe zawieszenie 56.
 rubiny i rubinki 3, 25, 62—67, 72,
 100, 102—105, 107, 108—127,
 129—134, 154—155, 174, 176.
 Ruggieri 73.

- raty
 rupella 58.
 ruscy książęta 43, 48.
 rusey i litewscy panowie 45.
 cyi
 ruscy malarze 48.
 ruscy rzeźbiarze 49.
 75,
 Rusini 48.
 ruski cf. grecki.
 ruski język 48.
 ruski obrządek 48
 ruski pacyfikał 59, 88, 203.
 ruski relikwiarz 219, 231.
 ruskie litery 88, 175
 ruskie skarby 44
 ruskie tabernaculum 175.
 ruskie wizerunki 175.
 Ruszczuk 239.
 Rychter 170.
 30 rycerskie zakony 29.
 Ryksa 12.
 ryneceros 140.
 rynsztunek 76, 81, 183.
 Rylski Wawrzenc 80.
 ryte osoby na kamieniach 124.
 rzędy 73, 132, 148, 152, 153, 155, 183.
 rzemieślnicy miejscowi 8.
 rzezana tablica dyamentowa 111.
 rzezane tablice 115.
 rzezany ranos szafr 112.
 rzeźba 92.
 rzeźbiarze ruscy 49
 rzeźbione pierścienie 40.
 rzeźby w kamieniu 42.
 Rzym 220.
 rzymskie pierścienie 40.
 S. A. 96, 142, 148, 187.
 Saksonia 12.
 Salomon 109.
 salserka 93, 96, 97, 98.
 sandały 34, 57, 60, 89, 90, 91, 232,
 233.
 Sandomierz 45.
 sandomirski wojewoda 35.
 sanie 147.
 Saraceni 29.
 sarna 141.
 Scewola 110.
 Schultess 74.
 Scutella 37.
 sejmitary 29.
 serce 109, 124.
 serpentyn 40.
 św. Serwacy, spowiednik 41.
 Siedmiogród 84.
 siedmiogrodzka robota 63.
 Sierakowski Sebastyan książdz 236,
 237.
 Sierakowski W. 237.
 Siewierski książę 45.
 S. i K. 67.
 siodła 73, 76, 80, 152, 183, 207,
 152.
 siodło złote 132.
 skarbiec cesarski w Wiedniu 9.
 skarbiec katedralny w Krakowie 9,
 14, 19.
 skarbiec kościoła św. Wita w Pra-
 dze 27.
 skarby tykocińskie 81, 82.
 skarby po Kazimierzu W. 32.
 skarby wywiezione do Włoch 56.
 skarby 6—7.
 skofie 64, 133, 183.
 skóra 135.
 skówki 129.
 skrzyneczka grecką 41, 93.
 skrzyneczka z relikwiami 41.
 skrzyneczka srebrna 41.
 skrzyneczki 49, 175.
 skrzynia wozowa 152.
 skrzynka cyprysowa na dokument
 59.
 skrzynki z relikwiami 15.
 sliwczasta perła 125.
 słoniowa kość 41.

- słupia 48.
 słupki 107.
 smoki 120, 183.
 Smoleński 195.
 snycerska robota 92.
 Sobieski 201—203.
 sobota 63, 67, 79.
 sobole 147.
 sokoli kapturek 43.
 solniczka 99.
 sówka 100.
 spada 69.
 spinella 56, 120, 203.
 sponki 103, 104.
 sportki 147.
 sprzęty kościelne 8.
 srebra 84.
 srebro 7, 97, 98.
 srebro stołowe 79.
 srebro śniadalne 79.
 srebrogłowy 136.
 Stachowicz 236.
 św. Stanisław 17, 192.
 Stanisław August 139, 226.
 Stanisławski 132, 158.
 Stefan Batory 75, 79, 82, 83.
 Stefan, król węgierski 11, 150 do 151.
 stemple do bicia pieniędzy 217.
 stoła 34, 92.
 stołki 135.
 strój biskupi 35.
 strój koronaacyjny 10, 34, 35, 40, 56, 60, 85, 89, 187.
 strój niemiecki 76.
 strój paziów 78.
 strój polski 76.
 strój uzarski 76.
 stroje 7, 80.
 struś 141.
 strusie jaja 15.
 strzemiona 132, 183.
 stuła 34, 92.
 sukienka aksamitna Zygmunta Augusta 41, 60, 88.
 sukni Pańskiej częśćka 60.
 Sulimberk 100, 156.
 Sultan 79, 95.
 superhumerale 91.
 supraporty 140.
 Sussex 235.
 sutanna 91,
 świat 72.
 świnię morskie 140.
 szable 128, 129, 130, 152, 153, 182, 183, 206.
 szafiry 25, 42, 43, 62, 64, 103, 108, 110, 112, 118, 119, 123, 124, 126, 175, 179.
 Szaniawski 219.
 szaty 75, 77, 80, 81, 147, 148.
 szczerbca kopia 240.
 szczerbce 18, 19, 21, 29, 33, 34, 35, 37, 87, 182, 231, 238, 240.
 Szembek 215.
 Szeymeckler 22.
 szkarłat 91.
 szkatulka 96, 135, 152, 155.
 szkło 99, 175.
 szkło farbowane 127.
 szmaragdy 25, 62, 64, 66, 67, 72, 103, 104, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 120, 124, 126, 155, 174, 175, 176, 186.
 szmelc zob. emalie.
 sznur ze złota 100, 108.
 szpada 147, 223.
 szpalery 76, 136, 141, 142.
 szturmak 183.
 Szydłowiecki 158.
 szyszaki 133, 183, 206, 207.
 Szwecya 86.
 szwedzka korona 79, 86, 174, 197.
 T 29.

- tabella cum reliquiis 52.
 tabellae (obrazy) 59.
 tabernaculum 59.
 tabernaculum greckie 93.
 tabin 137.
 tablica grecka 93.
 tablica czy obraz z relikwiami 52.
 tablica jako tabernaculum 59.
 tablice 66, 97.
 tabliczki dyamentowe 104.
 taborety 141.
 tabula graeca 203, 209.
 taca 231.
 taca pod korony 37, 49, 86.
 taca złota 35.
 tace 97, 98.
 taeniae 48.
 taffety 137.
 talerze 99.
 taneczne rzeczy 148.
 tarło 98.
 Tęczyn 35.
 tibialia 60, 90, 92.
 tkaniny 7, 64, 73, 136.
 tkaniny niderlandzkie 144.
 Tobiasz, złotnik 169—170.
 topaz 96, 127, 174.
 torki 218.
 Toruń 35, 74.
 trąby 139, 203.
 trąby rogowe 52.
 tradycya o Szczerbcu 18.
 św. Trójcy k.ściół w Lublinie 48.
 trójnóg 59.
 tron 92, 135, 207.
 tron Karola W. 9, 10.
 trynguł 112.
 trybowana robota 63, 91, 98.
 trybowane tace 97.
 Trzebicki 48, 186.
 trzewiki i trzewiczki 89, 90, 147, 217.
 trzonek jaspisowy 43.
 Tudesco Jan 79, 85, 157.
 tulichy 134, 183.
 tunika 91.
 tura rogi 42.
 Turcy 69, 84.
 tureckie dywany 64.
 tureckie kobierce 152.
 tureckie złotogłowy 137.
 turkusy 52, 88, 105, 120, 124, 125, 127, 129, 130, 133, 134, 158, 176.
 Turski 243.
 Twerska księżniczka 48.
 Tygrys 140.
 Tykocin 72, 76, 79, 80, 81, 97, 142.
 tykocińskie klejnoty 81.
 tykocińskie skarby 72, 78, 79, 81.
 tykociński zamek 79.
 ubiory 77.
 ubranie 147 zob. także stroje.
 Urban VIII 140.
 uryańskie perły 101, 104, 112, 117.
 uzdeczki 76.
 vela 137.
 vellexa 137.
 velus 106.
 Venus 110, 114.
 vexillum 15.
 Violentia muliebris 109.
 Vulcanus 114.
 wachlarze 124, 125, 176.
 Wacław, król czeski 14, 20, 22.
 wak lub wag 110, 111, 112.
 wak rubin 103, 110.
 waga 96.
 wanienska 99.
 Warszawa 99.
 warszawski złotnik 197.
 Wawel 48, 49, 55, 71, 138, 162, 216, 219, 224, 235.

- węgierscy złotnicy 54.
 węgierska korona 25, 48, 69, 70,
 78, 85, 87, 100.
 węgierska robota 98.
 węgierska włócznia 11.
 węgierski król Stefan 11, 95.
 węgierski strój 150.
 Węgry 31, 33, 54, 152.
 Wenecya 55.
 Wesselini 152.
 wezglówko 135.
 węże 100.
 widelka 96.
 Wiedeń 66, 68.
 wielbłąd 140.
 wieloryba kość 42.
 wileńscy złotnicy 81.
 wileńska robota 99.
 wileński biskup 63, 138.
 wileński wojewoda 137.
 Wilga 56.
 Wilhelm IV 63.
 Wilhelm Neuburski 170.
 wilki 218.
 Wilno 48, 67, 74, 76.
 Witebska księżniczka 48.
 wkówka 130.
 Władysław Herman 7, 13, 16, 17.
 Władysław Łokietek 21.
 Władysław Warneńczyk 34, 70.
 Władysław IV 138, 168, 169.
 Włochy 74, 93.
 włócznia 8, 15, 17, 18.
 włócznia cesarska świętego Maury-
 cego 9.
 włócznia św. Maurycego katedry
 krakowskiej 49, 50.
 włócznia węgierska 11.
 Włodzimierz 237, 242, 243.
 włoska robota 109, 131, 180.
 włoskie litery 39.
 włoskie rzeczy 147.
 włoskie szaty 147.
 włoskie ubiory 76.
 wodze 132, 156, 183.
 św. Wojciech 8.
 św. Wojciecha ramie 9
 wojewoda krakowski 35.
 wojewoda poznański 35.
 wojewoda sandomirski 35.
 Wołyń 242.
 woreczek różnokolorowy 41.
 wsówki do kolebek 147.
 wybijana robota 97.
 Wykowski 213.
 wykopaliska srebrne 7.
 wyroby kamienne 94.
 Wyżycki 213.
 zamek 235.
 Zamoyski Marcin 205, 207, 208.
 Zapolia Jan 68, 76, 85.
 zapona 75, 112, 113, 114, 175.
 zaponica 36, 46, 48.
 zawieszenie 48, 55, 56, 64, 66, 67,
 114—119, 155, 176, 181, 182.
 zawieszniczka 119, 186.
 Zbigniew 7.
 zbiory cesarskie w Wiedniu 68.
 zbroja 76, 79, 231.
 zegar 135, 155.
 zegarek 125.
 zegary 72.
 złote runo 61, 106.
 złotem wykładane skrzynki 15.
 złotnicy krakowscy 80.
 złotnicy węgierscy 54.
 złotnicy wileńscy 81.
 złotnik korony Władysławą Ło-
 kietka 28.
 złoto 7.
 złoto ciągnięte 100.
 złotogłów 55, 57, 63, 89, 90, 91,
 93, 136, 142.
 złotogłowe obicie 76.

złotogłowy tureckie 137.	Zygmunt August 54, 56, 59, 60,
znak wodny 26.	62, 69, 71, 75, 78, 86, 88—90,
Zofia księżna brunświcka 75, 78,	96, 97, 107, 119, 120, 136, 138,
80.	144, 145, 154.
Zubrzycki 233.	Zygmunt III 85, 79, 86, 102, 103,
zwierzęta 64, 110, 138.	108, 114, 127, 130, 139, 154, 157,
zwierzęta morskie 73.	168.
zwierzęta ziemskie 73.	żabki 98.
Zygmunt, król węgierski 33, 34.	Żabiński 76.
Zygmunt I 50, 54, 55, 56, 57, 92,	żmija 141.
108, 119.	żórawie 140.



Sprostowanie ważniejszych omyłek:

<i>Strona:</i>	<i>Wiersz:</i>	<i>Zamiast:</i>	<i>Ma być:</i>
10	15	feldestolium	faldestolium
67	1	ungendis	cingendis
194	5	ἀνθρώπων	ἀνθρώπων

Do indeksu należy dołączyć w odpowiednich miejscach:

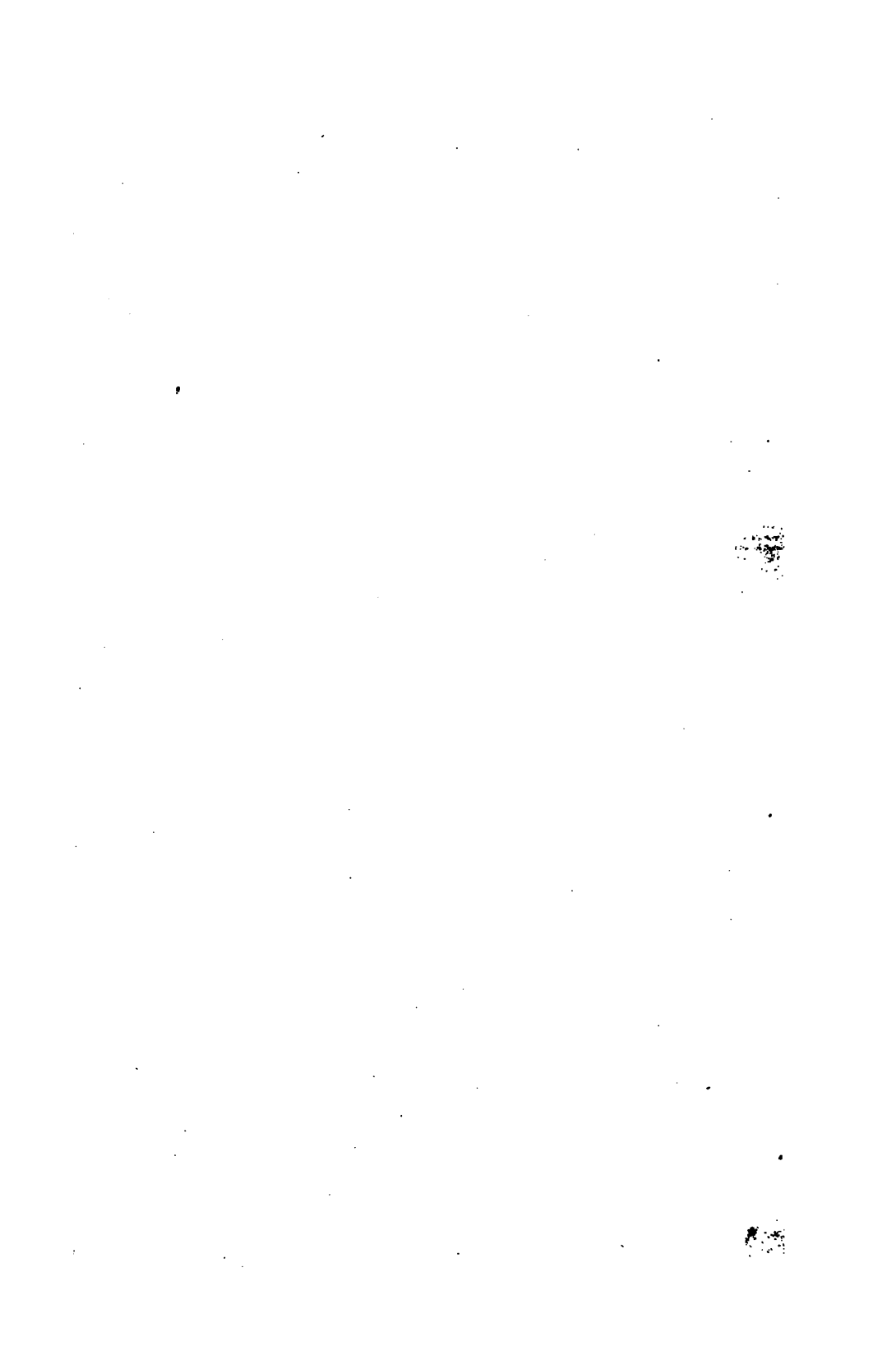
lichtarze 97.
 pectorale 38, 39, 87.
 pendenty 75, 109, 130, 131 etc.
 perski wyrób 129.



SPIS RZECZY.

	Str.
Rozdział pierwszy: Znaczenie skarbcza w wiekach średnich. — Najdawniejsze wiadomości o skarbcu. — Korona i włócznia Chrobrego. — Nowe insygnia XIV wieku	5
Rozdział drugi: Wiadomości o stroju koronacyjnym. — Koło insygniów koronnych gromadzą się pamiątki po Jadwidze i relikwie, dając początek klejnotom korony polskiej . .	33
Rozdział trzeci: Skarbiec koronny a prywatne skarby Zygmunta I i Zygmunta Augusta	54
Rozdział czwarty: Prywatne skarby Zygmunta Augusta po śmierci właściciela. — Stanowisko Stefana Batorego wobec tych skarbów	75
Rozdział piąty: Klejnoty Zygmunta Augusta po śmierci Stefana Batorego. — Rekonstrukcja inwentarza insygniów i klejnotów Zygmunta Augusta po wcieleniu tychże do skarbcza korony Królestwa Polskiego a przed wstąpieniem na tron Wazów, czyli z okresu największego bogactwa skarbcza koronnego	83
Rozdział szósty: Powolny ubytek skarbcza koronnego za Wazów	150
Rozdział siódmy: Ruina skarbcza koronnego za Jana III	198
Rozdział ósmy: Pozostałe resztki klejnotów i insygnia za Augusta II i Augusta III	210
Rozdział dziewiąty: Czasy Stanisława Augusta. — Ostatnie chwile skarbcza	226
Rozdział dziesiąty: Insygnia giną. — Czy wiadomo gdzie i jak?	233
Indeks ważniejszych imion i rzeczy	247
Sprostowanie ważniejszych omyłek	261

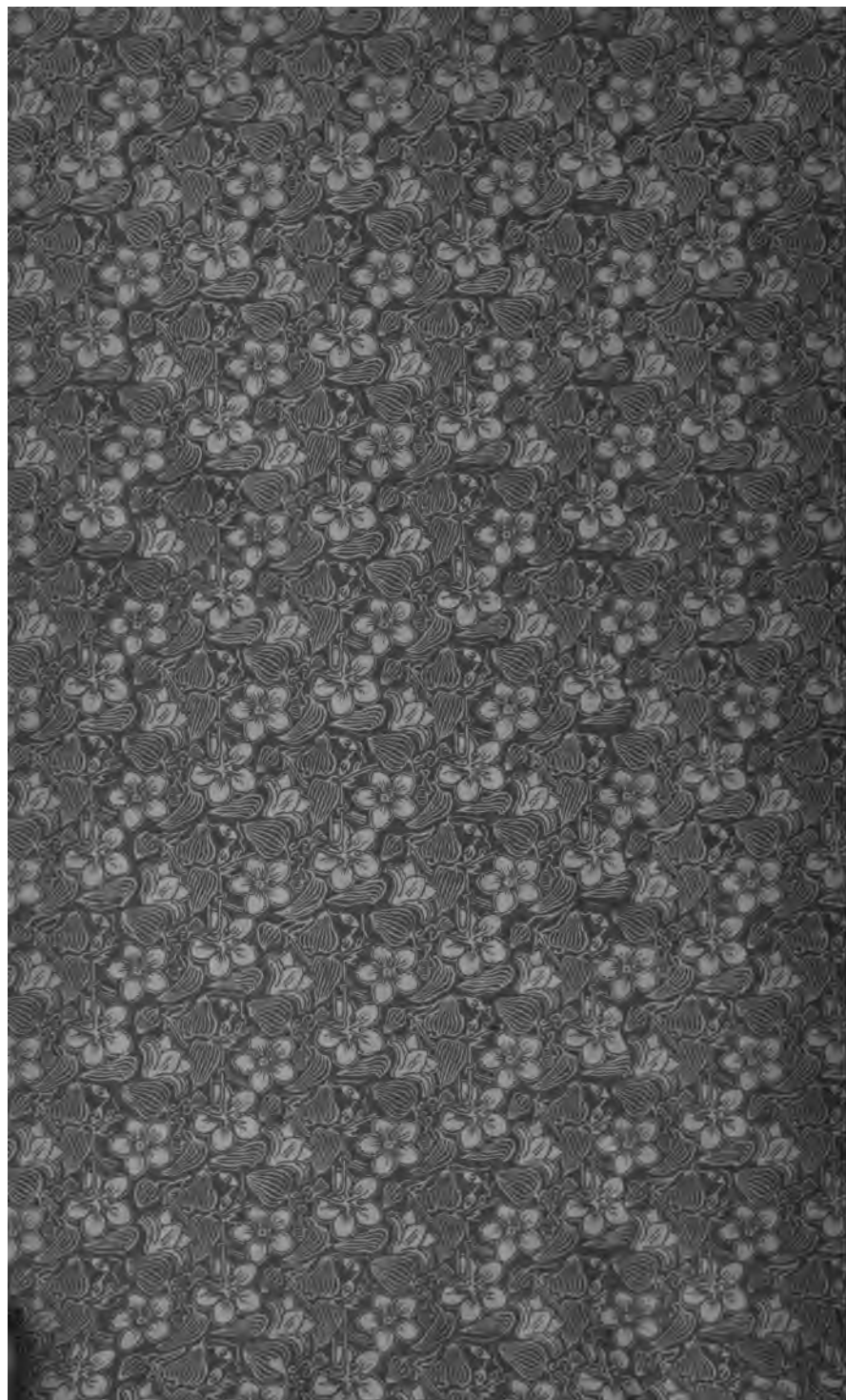




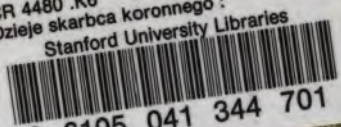
**Stanford University Libraries
Stanford, California**

Return this book on or before date due.

--	--	--



CR 4480 .K6
Dzieje skarbcza koronnego :



Stanford University Libraries
3 6105 041 344 701

